

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 16. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 13 kwietnia 2016 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2016

SPIS TREŚCI

16. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 13 kwietnia 2016 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Krystian Jarubas 87

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim (cd.)

Poseł Elżbieta Rafalska 88

Głosowanie

Marszałek 88

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)

Poseł Robert Winnicki 88

Poseł Krzysztof Mieszkowski 88

Poseł Marian Zembala 89

Poseł Robert Winnicki 89

Poseł Janusz Sanocki 89

Głosowanie

Marszałek 89

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej (cd.)

Głosowanie

Marszałek 90

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek 90

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie

ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek 90

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Zofia Czernow 90

Poseł Małgorzata Pepek 91

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 91

Poseł Małgorzata Pepek 93

Poseł Zofia Czernow 93

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 93

Poseł Joanna Kopcińska 94

Poseł Jarosław Szlachetka 94

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Piotr Warczyński 94

Poseł Barbara Bartuś 95

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Piotr Warczyński 95

Poseł Krzysztof Gadowski 96

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Grzegorz Tobiszowski 97

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 98

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii

Grzegorz Tobiszowski 98

Poseł Krzysztof Sitarski 99

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

Radosław Domagalski-Łabędzki 99

Poseł Krzysztof Sitarski 100

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

Radosław Domagalski-Łabędzki 101

Poseł Mirosław Suchoń 101

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Piotr Woźny 101

Poseł Mirosław Suchoń 103

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Piotr Woźny 103

Poseł Jerzy Gosiewski 104

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Andrzej Konieczny 104

Poseł Kazimierz Gwiazdowski	105
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny	105
Poseł Andrzej Gawron	105
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski	106
Poseł Bartłomiej Stawiarski	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma	107
Poseł Bartłomiej Stawiarski	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma	108
Poseł Andrzej Kryj	109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma	109
Poseł Andrzej Kryj	110
Poseł Maciej Małecki	110
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka	111
Poseł Iwona Arent	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka	112

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Katarzyna Lubnauer	113
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska	114
Poseł Marzena Machałek	115
Poseł Krystyna Szumilas	116
Poseł Katarzyna Lubnauer	116
Poseł Kazimierz Kotowski	117
Poseł Dariusz Piontkowski	117
Poseł Izabela Leszczyna	118
Poseł Adam Cyrański	118
Poseł Jan Łopata	119
Poseł Zbigniew Dolata	119
Poseł Marek Rząsa	120
Poseł Radosław Lubczyk	120
Poseł Andrzej Kryj	121
Poseł Tomasz Piotr Nowak	121
Poseł Mirosław Suchoń	121
Poseł Katarzyna Osos	122
Poseł Monika Rosa	122
Poseł Joanna Borowiak	123
Poseł Małgorzata Pępek	123
Poseł Adam Szlępka	124
Poseł Joanna Borowiak	124
Poseł Anna Cicholska	124
Poseł Anna Wasilewska	125
Poseł Dariusz Kubiak	126
Poseł Anna Białkowska	126
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	126
Poseł Lidia Gądek	126
Poseł Krzysztof Głuchowski	127
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	128
Poseł Barbara Dziuk	128
Poseł Ewa Szymańska	129
Poseł Jacek Protasiewicz	129
Poseł Ryszard Wilczyński	129

Poseł Anna Kwiecień	129
Poseł Kazimierz Moskal	130
Poseł Józefa Hryniewicz	130
Poseł Katarzyna Lubnauer	130
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska	131
Poseł Krystyna Szumilas	134
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska	134

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	135
-------------------------------------	-----

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	135
Poseł Jan Mosiński	136
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	137
Poseł Jarosław Porwich	137
Poseł Joanna Augustynowska	138
Poseł Krystian Jarubas	138
Poseł Małgorzata Pępek	139
Poseł Iwona Michałek	139
Poseł Anna Kwiecień	139
Poseł Rafał Wójcikowski	140
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	140

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś	141
Poseł Jacek Sasin	142
Poseł Janusz Cichoń	143
Poseł Rafał Wójcikowski	144
Poseł Mirosław Pampuch	145
Poseł Genowefa Tokarska	145
Poseł Lidia Gądek	146
Poseł Genowefa Tokarska	147
Poseł Włodzimierz Nykiel	147
Poseł Rafał Wójcikowski	147
Poseł Janusz Cichoń	148
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś	148

Punkt 15. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz	148
Poseł Tomasz Latos	150
Poseł Anna Czech	151
Poseł Beata Małecka-Libera	152

Poseł Małgorzata Zwiercan	153
Poseł Marta Golbik	155
Poseł Marek Ruciński	155
Poseł Kazimierz Kotowski	156
Poseł Marian Zembala	157
Poseł Tomasz Piotr Nowak	158
Poseł Beata Małecka-Libera	158
Poseł Paweł Szramka	159
Poseł Lidia Gądek	159
Poseł Grzegorz Furgo	159
Poseł Tomasz Latos	160
Poseł Kornelia Wróblewska	160
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Marek Tombarkiewicz	161
Poseł Tomasz Latos	162

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Ernest Wiśniewski	163
Poseł Joanna Kopcińska	164
Poseł Rajmund Miller	165
Poseł Jarosław Sachajko	166
Poseł Marek Ruciński	167
Poseł Krzysztof Paszyk	168
Poseł Tomasz Piotr Nowak	169
Poseł Lidia Gądek	169
Poseł Sławomir Nitras	170
Poseł Paweł Papke	170
Poseł Marek Hok	170
Poseł Marian Zembala	171
Poseł Tomasz Kostuś	171
Poseł Beata Małecka-Libera	171
Poseł Piotr Cieśliński	172
Poseł Ewa Tomaszewska	172
Poseł Mirosława Nykiel	172
Poseł Rajmund Miller	173
Poseł Wojciech Kossakowski	173
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Marek Tombarkiewicz	174
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Ernest Wiśniewski	175

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości

Poseł Sprawozdawca Jan Mosiński	179
Poseł Izabela Kloc	180
Poseł Marcin Świąćicki	181

Poseł Krzysztof Truskolaski	182
Poseł Paweł Bejda	183
Poseł Sławomir Nitras	184
Poseł Waldemar Buda	184
Poseł Sławomir Nitras	184
Poseł Jacek Protasiewicz	185
Poseł Marcin Świąćicki	185
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Renata Szczęch	186
Poseł Jan Mosiński	186

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	186
Poseł Małgorzata Pępek	187
Poseł Anna Maria Siarkowska	188
Poseł Adam Cyrański	188
Poseł Zbigniew Sosnowski	189

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku

Poseł Sprawozdawca Wojciech Murdzek	189
Poseł Andrzej Gawron	190
Poseł Paweł Grabowski	190
Poseł Paweł Kobyliński	190
Poseł Mieczysław Kasprzak	190
Poseł Arkadiusz Marchewka	191

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa	191
Poseł Antoni Duda	191
Poseł Kazimierz Plocke	192
Poseł Bartosz Józwiak	192
Poseł Adam Cyrański	193
Poseł Mieczysław Kasprzak	193

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	193
-----------------	-----

Punkt 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 1050. rocznicę Chrztu Polski

Marszałek	194
-----------------	-----

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach (cd.)

Posel Sprawozdawca Anna Paluch	194
Posel Gabriela Lenartowicz	195
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny	195
Głosowanie	
Marszałek	195
Posel Paulina Hennig-Kloska	195
Posel Zbigniew Ajchler	196
Posel Jerzy Meysztowicz	196
Posel Ryszard Wilczyński	197
Posel Ewa Lieder	197
Posel Jakub Kulesza	197
Minister Środowiska Jan Szyszko	197
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Sprawozdawca Joanna Kopcińska . . .	198
Posel Małgorzata Zwiercan	199
Głosowanie	
Marszałek	199
Komunikaty	
Marszałek	199
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (cd.)	
Posel Sprawozdawca Jacek Sasin	199
Posel Jerzy Kozłowski	200
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk	200
Głosowanie	
Marszałek	200
Posel Marek Jakubiak	200
Posel Michał Jaros	201
Posel Paulina Hennig-Kloska	201
Posel Andrzej Jaworski	201
Posel Jacek Sasin	201
Posel Marek Jakubiak	202
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości (cd.)	
Posel Rafał Wójcikowski	202
Posel Jacek Protasiewicz	202
Głosowanie	
Marszałek	203

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	203
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	204
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	205
Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	206
Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – kontynuacja	
Posel Jerzy Meysztowicz	206
Posel Norbert Kaczmarczyk	207
Posel Jarosław Sachajko	207
Głosowanie	
Marszałek	207
Punkt 24. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	207
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Oświadczenia	
Posel Szymon Giżyński	208
Posel Katarzyna Czochara	208
Posel Iwona Michałek	208
Posel Marcin Horała	209
Posel Teresa Hałas	210
Posel Krzysztof Szulowski	211
Posel Jerzy Paul	211
Posel Krzysztof Głuchowski	212
Posel Waldemar Andzel	212
(Przerwa w posiedzeniu)	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Barbara Dolniak, Ryszard Terlecki, Joachim Brudziński i Stanisław Tyska)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agatę Borowiec, Kingę Gajewską, Adama Andruszkiewicza oraz Krystiana Jarubasa.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Kinga Gajewska i Krystian Jarubas.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agata Borowiec i Kinga Gajewska.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Krystian Jarubas:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 9,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 10.45,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12.30,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 14,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 15,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— Finansów Publicznych – godz. 17.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Programu Szczepień Ochronnych Dzieci i Dorosłych – godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Dzieci – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Narodowego Programu Rewitalizacji, Rozwoju i Wykorzystania Potencjału Gospodarczego Polskich Rzek – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. ekonomii i przedsiębiorczości społecznej – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016 – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 16,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 16,

— Kujawsko-Pomorskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 18.30.

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Wysoki Sejmie...

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 380.

Marszałek

Do zadania pytania zgłosiła się pani Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani chce wystąpić jako minister czy jako poseł?
(Poseł Elżbieta Rafalska: Jako poseł.)

Jako poseł.

Pani poseł Elżbieta Rafalska.

Proszę bardzo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Droga do powstania akademii w Gorzowie była długa, niełatwa i miała swoje punkty zwrotne. Akademia powstaje w Gorzowie, mieście wojewódzkim, jak dotąd jedynej stolicy województwa, która nie miała swojej samodzielnej wyższej publicznej uczelni. Gdyby porównać pod względem ilości studentów Gorzów do innych miast, takich jak Szczecin, Zielona Góra, to widać, że studentów w tych miastach było kilkakrotnie więcej. Gdybym popatrzyła na Rzeszów, Opole, Kielce – to znacznie więcej. Można powiedzieć, że pod tym względem miasto było wykluczone. (*Gwar na sali*)

Pani Premier! Wysoka Izbo! Dla Gorzowa, dla społeczności akademickiej, dla środowisk gospodarczych, samorządowych, wojewódzkich, regionalnych to szansa, za którą serdecznie dziękujemy rządowi pani premier Beaty Szydło i Wysokiej Izbie, która za chwileczkę podejmie decyzję. Ale równocześnie to zobowiązanie dla środowisk, wszystkich środowisk, o których mówiłam, do wykorzystania tej szansy rozwojowej dla przyszłej akademii.

Ponieważ formuła tego wystąpienia to pytanie, kieruję pytanie do wszystkich tych, którzy wspierali powstanie akademii w Gorzowie, do przyjaciół akademii: Czy wasze deklaracje zamienią się dzisiaj w działanie, w rzeczywiste wsparcie?

Wszystkim, którzy mają swój udział w powstaniu akademii, serdecznie dziękuję. Witam panią rektor prof. Elżbietę Raczyńską (*Oklaski*), witam pana prezydenta Gorzowa Jacka Wójcickiego, pana wojewodę Władysława Dajczaka. Dziękuję wszystkim, którzy poparli tę inicjatywę, i proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Będąc zmuszonym zinterpretować wystąpienie pani poseł jako pytanie...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha.*)

...oświadczam, że w imieniu wszystkich przyjaciół tej proponowanej decyzji może wystąpić poseł wnioskodawca. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 380, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 405 posłów, przeciw – 7, wstrzymało się 9.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. (*Oklaski*)

(Poseł Joachim Brudziński: Brawo, pani minister!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 377.

Są pytania.

Do pytania zgłasza się pan poseł Robert Winnicki z klubu Kukiz'15.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt rządowy tak naprawdę zakłada zaostrzenie kryteriów, na mocy których przyjmowani są cudzoziemcy w Polsce. I bardzo dobrze, że tak się dzieje, tylko – jak zwracaliśmy wczoraj uwagę w debacie na ten temat – nie to jest istotą problemu. Ja tutaj, z tej mównicy, będę jak Katon o Kartaginie: przypominał i oczekiwał deklaracji.

(Poseł Magdalena Kochan: Coś podobnego, na prawdę.)

Nie przyjmujcie imigrantów. Po prostu nie przyjmujcie imigrantów, zamiast bawić się w kwestie techniczne i proceduralne. (*Oklaski*)

Marszałek:

Oczywiście rozumiem, że pan poseł zwrócił się z pytaniem: Czy przyjmiecie apel pod tytułem...? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Pan poseł Mieszkowski z klubu Nowoczesna też z pytaniem.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że polski parlament powinien głęboko pochylić się nad losem imigrantów, nad losem uchodźców. To nie są żarty. Nie można w taki sposób jak pan poseł traktować ludzi, którzy utraci-

Posel Krzysztof Mieszkowski

li swoje bezpieczeństwo egzystencjalne. Jest niedopuszczalne w polskim parlamencie, żebyśmy tak myśleli, żeby stąd taka informacja wychodziła. To po pierwsze.

I nieważne jest, skąd uchodźcy wychodzą, tylko ważne jest, że nie mają dokąd pójść. Pytam: Jak my mamy dzisiaj myśleć o tym podstawowym problemie naszego kontynentu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

No tak. To jest pytanie bardzo szerokie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Jeszcze z pytaniem zgłasza się pan poseł Marian Zembala, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marian Zembala:

Panie Marszałku! Pani Premier! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Chciałbym, zwracając się z pytaniem, przypomnieć wszystkim państwu... Dziękuję za uwagę z każdej strony. Czy pana posła Winnickiego, młodego, dobrze wychowanego, zadbanego, z wychowaniem gorzej, ale nie stopniuję... *(Wesołość na sali)* Czy dekalog, proszę państwa, i to, czego uczy nas papież Franciszek, o czym przypomina, nie obowiązują? Proszę o to, żeby każdy z nas w sumieniu wyzył się, działając ponadpartyjnie, działając ponad partykularnymi sprawami... Jestem przekonany, że mądrość rządzących pozwoli to rozwiązać.

Panie pośle, ja rzadko kiedy pana rozumiem. Najczęściej pana nie rozumiem. *(Oklaski)*

(Posel Robert Winnicki: Panie marszałku...)

Marszałek:

Pan poseł Winnicki w trybie sprostowania?

(Posel Robert Winnicki: Tak jest.)

Proszę bardzo.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, chrześcijańskie miłosierdzie to nie jest fałszywy humanitaryzm... *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...to nie jest przede wszystkim dbanie o cały świat, zamiast dbania o własny naród, o własną wspólnotę. Porządek miłości w chrześcijaństwie zakłada, że najpierw...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie to chrześcijaństwo.)

...dbamy o tych, którzy są najbliższymi nas, o rodzinę, o społeczeństwo, o nasz własny naród.

(Posel Marek Jakubiak: Dobrze mówi.)

Odpowiedzialnością polityków, zwłaszcza polityków siedzących na tej sali, jest to, żeby dbać...

(Posel Rafał Grupiński: Pan Bóg jest bardzo daleko.)

...o ten naród, o tę wspólnotę. I wpuszczanie tutaj imigrantów, których kolejne pokolenia będą dokonywać zamachów, tak jak to się dzieje na Zachodzie...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: No nie, na prawdę.)

..jest głupotą i jest przeciwko chrześcijańskiemu miłosierdziu, odpowiedzialności, przeciwko temu wszystkiemu, czego uczy nas nasza cywilizacja.

(Posel Magdalena Kochan: Nieprawda.)

Fałszywy humanitaryzm nie jest chrześcijańskim miłosierdziem. Proszę to sobie zapamiętać raz na zawsze. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

(Posel Rafał Grupiński: Nie machaj ręką.)

Marszałek:

Z pytaniem zgłasza się poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Dekalogu nie przypominam sobie przykazania, które nakazywało by przyjmować imigrantów, ale mam pytanie do pana posła Mieszkowskiego, ilu imigrantów przyjmie do własnego domu. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Kukiz: No właśnie.)

Marszałek:

Nie, nie, nie...

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania, ale wcześniej informuję tylko pana posła Sanockiego, że pytanie można zgłaszać ewentualnie do posła sprawozdawcy lub przedstawiciela rządu. Tak jest. Nie przypominam sobie, żeby pan poseł Mieszkowski był którymś z nich. *(Wesołość na sali)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 377, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Wszyscy głosowali za. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Marszałek

Dodam, że w trakcie była dyskusja na temat rozumienia pojęcia „chrześcijaństwo”. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, służby celnej i kontroli skarbowej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Pytań nie ma?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 395, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 161 posłów, przeciw – 244, wstrzymało się 24 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w druku nr 337.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 337, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Wszyscy głosowali za.

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o ratyfikacji Porozumienia o zabezpieczeniu społecznym między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Quebecu, podpisanego w Quebecu dnia 3 czerwca 2015 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 402.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 402, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 428, 1 poseł głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 20 do godz. 9 min 25*)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, a udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź na nie nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsze pytanie zadają posłanki Zofia Czernow i Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska, w sprawie likwidacji szkód powodziowych w roku 2016. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o spokój na sali, bo będzie trudno zadawać pytania, więc bardzo proszę, by rozmowy ustały, i o przejście w kuluary.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W imieniu samorządów gmin i powiatów Dolnego Śląska zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie: Kiedy samorządy otrzymają informację na temat wielkości środków finansowych na likwidację szkód powodziowych w bieżącym roku?

Zaniepokojenie wynika z faktu, że do tej pory jedynie część gmin i powiatów otrzymała promesy, i to tylko na niektóre zadania. Znaczna część gmin nie

Posel Zofia Czernow

otrzymała żadnej promesy, mimo że mają one zakwalifikowane do dofinansowania szkody powodziowe, np. gmina Wojcieszów. Poważne obawy mają gminy i powiaty, którym w 2016 r. kończy się termin usunięcia szkód powodziowych z dofinansowaniem państwa. Znaczna część takich inwestycji nie została dotąd objęta promesami, np. powiat lwówecki czy gmina Świerzawa. Co dalej z dofinansowaniem tych zadań? Sezon budowlany już dawno się rozpoczął.

Proszę o odpowiedzi na pytania: Kiedy będą decyzje określające poziom dofinansowania likwidacji szkód powodziowych w 2016 r. dla wszystkich gmin i powiatów do tego uprawnionych? Kiedy zostaną dofinansowane inwestycje, których termin realizacji według rozporządzenia ministerstwa kończy się w 2016 r.?

Pani Małgorzata Pepek uzupełni jeszcze pytanie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Województwo śląskie otrzyma w tym roku 18 mln zł na promesy dla samorządów na usuwanie szkód powodziowych. To o wiele mniej niż w poprzednich latach. Dla porównania, niektóre województwa dostaną zdecydowanie więcej, nawet jeden raz więcej.

Obniżenie tej puli wynika ze wskaźników, które zakładają z jednej strony wysokość przyznanych do tej pory promes, a z drugiej strony – wysokość szkód, ale tylko w ostatnich 3 latach. *(Dzwonek)* Taki algorytm nie gwarantuje zażegnania potrzeb w zakresie skutków powodzi z wcześniejszych lat.

I tu mam pytanie do pana ministra: Czy metody wyliczania wysokości promes będą przez ministerstwo analizowane i zmieniane, aby dopasować je do potrzeb w tym zakresie? To jest bardzo istotne i niezwykle ważne. Jeśli nie podejmiemy do tego w inny sposób, to nigdy nie usuniemy skutków powodzi z lat ubiegłych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym najpierw powiedzieć, że niepotrzebny niepokój słyszę tutaj w tych pytaniach, i mam nadzieję, że odpowiedź uspokoi panie posłanki.

Otóż w ustawie budżetowej – i od tego warto zacząć – na 2016 r. uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 25 lutego 2016 r. w rezerwie celowej pod nazwą: Przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych ujęto środki finansowe w wysokości 1 mld zł. Trzeba tu zaznaczyć, że poprzedni rząd, koalicji PO–PSL, zaproponował w projekcie ustawy budżetowej na 2016 r. wysokość tej rezerwy w kwocie 800 mln zł. A więc nasza poprawka spowodowała, że jest o 200 mln więcej. To uchwalona przez Wysoką Izbę ustawa budżetowa na rok 2016 zawierająca wyższe w stosunku do planowanych wcześniej, jak powiedziałem, środki na działania związane z reagowaniem na zdarzenia klęskowe umożliwiła przyznanie znaczącej, choć oczywiście za małej w stosunku do potrzeb, ale znaczącej pomocy dla jednostek samorządu terytorialnego, w tym również dla Dolnego Śląska czy Śląska.

Środki finansowe w roku bieżącym przeznaczone są głównie na projekty ochrony przeciwpowodziowej rzek Odry i Wisły, odbudowę infrastruktury komunalnej samorządów, zadania związane z przeciwdziałaniem skutkom ruchów osuwiskowych i usuwaniem ich, ochroną wozów lessowych i odbudową infrastruktury przeciwpowodziowej. To są rodzaje wydatków, które są finansowane z tej rezerwy.

Szanowni państwo, niezwłocznie po podpisaniu w dniu 3 marca 2016 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy budżetowej na 2016 r. zostały określone wysokości planowanych wydatków wraz z planowanymi działaniami. Minister spraw wewnętrznych i administracji również w tym samym dniu, 3 marca, zatwierdził plan podziału rezerwy celowej: Przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, której jest dysponentem.

Mając na uwadze zwiększone środki rezerwy celowej i określone już kierunki planowanych wydatków, wojewodowie zostali zobowiązani do pilnej analizy głównych potrzeb w zakresie usuwania szkód w infrastrukturze samorządowej i przedstawienia propozycji konkretnych zadań przewidzianych do realizacji w bieżącym roku. W ramach przyznanych limitów środków poszczególni wojewodowie, działając w uzgodnieniu z samorządami, zaproponowali listy zadań priorytetowych do realizacji w bieżącym roku wraz z oczekiwany dotacjami z budżetu państwa.

W związku z podjętymi powyższymi działaniami od początku kwietnia samorządy w poszczególnych województwach, w tym samorządy województw przywoływanych przez panie posłanki, otrzymują infor-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

macje o przyznanej na bieżący rok pomocy finansowej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W roku 2016 ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych i usuwanie ich, zgodnie z planem, dla jednostek samorządu terytorialnego na realizację zadań zgłoszonych jako najpilniejsze do wykonania w zakresie remontu lub odbudowy zniszczonej w wyniku klęsk żywiołowych infrastruktury komunalnej przeznaczono z tego miliarda kwotę 150 mln zł.

Procedura przyznawania pomocy budżetowej dla jednostek samorządu nie zmieniła się od zeszłego roku, to jest, szanowne panie posłanki, ten sam algorytm, który był stosowany w poprzednich latach, za rządów PO-PSL.

(Posel Małgorzata Pępek: To czemu mamy mniej?)

Zgłoszone przez... Oczywiście można rozmawiać o jego zmianie, ale na ten rok został on zastosowany w formule niezmienionej.

Zgłoszone przez wojewodów obiekty zostały uszkodzone lub zniszczone w latach ubiegłych przez klęski żywiołowe mające miejsce na terenie całego kraju. Zgodnie z zatwierdzonym w dniu 16 marca br. przez ministra spraw wewnętrznych i administracji podziałem środków dla jednostek samorządu terytorialnego z terenu województwa dolnośląskiego przeznaczono – bo tutaj na początku było pytanie o Dolny Śląsk – kwotę 31 mln zł. Jeżeli chodzi o kwotę i województwo śląskie, które pani poseł przywołała, to muszę sprawdzić, czy rzeczywiście taka jest. Oczywiście mam wszystkie załączniki, dysponuję szczegółowymi danymi, gdyby była taka potrzeba.

Przy wyliczeniu powyżej kwoty wzięto pod uwagę straty powstałe na terenie województw w latach 2010–2015 oraz sumę dotacji już otrzymanych w latach ubiegłych. Tutaj jedno zdanie komentarza. Jeżeli któreś z województw miało większe dofinansowanie w latach ubiegłych, to mogło się zdarzyć, że teraz otrzymuje mniejszą wysokość dofinansowania, i to jest też zrozumiałe, w ramach tego algorytmu i tych kryteriów, które przywołuję.

Wojewoda dolnośląski – tutaj może skupię się na Dolnym Śląsku z uwagi na to, że pytanie skierowane wcześniej dotyczyło głównie tego województwa – pan Paweł Hreniak zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych i administracji z wnioskiem o przyznanie dofinansowania dla 46 jednostek samorządu terytorialnego, 12 powiatów i 34 gmin z terenu województwa na realizację łącznie 49 zadań za kwotę przeznaczoną na ten cel w wysokości 31 mln zł. Po przeprowadzeniu analizy nadesłanych dokumentów i stwierdzeniu zgodności zgłoszenia z wymogami opisanymi w obowiązujących wytycznych ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie zasad i trybu udzielania jednostkom samorządu terytorialnego

dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych związanych z remontem i odbudową obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęski żywiołowej, w tym na przeciwdziałanie skutkom takich zdarzeń w przyszłości – to jest taka długa nazwa tych wytycznych – minister spraw wewnętrznych i administracji 4 kwietnia br. podpisał 46 promes dla wnioskowanych przez wojewodę dolnośląskiego jednostek na realizację zadań wskazanych w nadesłanym zapotrzebowaniu. *(Dzwonek)* Ponadto...

Jeżeli można, pani marszałek, to skończyłbym, bo już niedużo mi zostało treści, a myślę, że to są bardzo istotne informacje dla pań, które o to pytają.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Ponadto cztery jednostki samorządu terytorialnego z województwa dolnośląskiego otrzymały kwotę ponad 5 mln zł na odbudowę infrastruktury przeciwpowodziowej i komunalnej związanej ze stabilizacją osuwisk. Kopie promes zostały wysłane pocztą elektroniczną do beneficjentów, a oryginały zostaną w najbliższym czasie wręczone przedstawicielom samorządów przez wojewodę dolnośląskiego i zapewne innych wojewodów. Ale decyzje są podjęte, promesy podpisane, ta sprawa jest zakończona.

Reasumując, należy stwierdzić, że decyzje określające poziom dofinansowania likwidacji szkód powodziowych w 2016 r. zostały podjęte, a samorządy otrzymały informacje na temat wielkości środków finansowych na likwidację szkód powodziowych w bieżącym roku. Ten proces odbywał się w ostatnich dniach, był jeszcze kontynuowany, więc być może w momencie, kiedy pani poseł otrzymała takie pytanie, ktoś mógł jeszcze czegoś nie wiedzieć, ale teraz, w dniu, kiedy o tym rozmawiamy, wszystkie decyzje są podjęte, promesy są podpisane.

Króciutko, jeżeli chodzi o śląskie, to jest rzeczywiście 18 mln zł, z tego na infrastrukturę przeciwpowodziową – 7 mln zł, na osuwiska, w ramach tej kwoty – 2807 tys. zł. Wszystkie szczegółowe wykazy zadań inwestycyjnych z obu województw jestem w stanie paniom za chwilę przedstawić albo w wypowiedzi, jeżeli pani marszałek pozwoli, albo pisemnie, co może uprości nam całą sprawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy pani poseł jeszcze chce dodać pytanie?
(Poseł Małgorzata Pepek: Prosimy.)
Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Ministrze! Mam jednak wątpliwości. Jeśli nie zmienia się procedura, to dlaczego śląskie otrzymało mniej? Te potrzeby są zdecydowanie większe i nie możemy sugerować się algorytmem z tego względu, że te inwestycje trzeba wykonać, bo jeżeli tego nie zrobimy, to i tak to będzie dalej do zrobienia. Rezerwa celowa na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków w tym roku wynosi 1 mld zł, i to pan potwierdził, jednakże samorządy sygnalizują, że prawdopodobnie ponad połowa tej kwoty już została zarezerwowana. Jak planuje pan usunąć szkody powodzienne z zaległych lat? Bardzo pana proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow:

Ja jeszcze chciałam uzupełnić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

A, przepraszam.
Ale czasu jest bardzo mało.

Poseł Zofia Czernow:

Wiem. Chodzi o to, że według rozporządzenia w tym roku kończy się termin realizacji zadań powodziowych. Co będzie z tymi zadaniami? Nie wszystko zostało tu usunięte. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Odpowiada pan minister Jarosław Zieliński.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Przypomnę jeszcze raz. Było 800 mln zł w projekcie budżetu, który nasz rząd nam przygotował. Zwiększyliśmy to o 200 mln. To jest wciąż za mało, ale jest to 1 mld zł, w ramach którego musimy dokonać podziału na najpilniejsze inwestycje. Uwzględniliśmy zgłoszenia wojewodów według hierarchii przez nich sporządzonych w porozumieniu z samorządami według tego samego algorytmu co w latach ubiegłych. Jeszcze raz to powtarzam, bo to jest istotna informacja. Oczywiście trzeba kontynuować zadania inwestycyjne, które nie zostaną zakończone w tym roku. Mamy przed sobą kolejne lata i, mam nadzieję, budżet, który pozwoli w następnych latach na dofinansowanie tych niezakończonych zadań inwestycyjnych. W ciągu jednego roku wszystkiego nie zrobimy. To jest pierwszy krok pod naszymi rządami. Ma miejsce kontynuacja tego, co było wcześniej. Potrzeb jest rzeczywiście dużo.

Natomiast jeżeli będzie lepszy pomysł na bardziej optymalny algorytm w przyszłym roku, jesteśmy otwarci na taką dyskusję. Oczywiście bardzo proszę o zgłoszenie propozycji. Nie było w ramach tej kwoty 1 mld zł, która jest, powtarzam, zwiększona, ale za mało w stosunku do potrzeb, też ze względu na czas, który już biegł... Rozumiem to w ten sposób, że nowy rząd miał niedużo czasu, żeby przygotować całą koncepcję od nowa. Musieliśmy, że tak powiem, pewne kwestie podjąć w ramach kontynuacji, ale oczywiście po ponownym rozpoznaniu przez wojewodów i przez ministerstwo tej hierarchii potrzeb, bo to zostało zrobione. Wojewodowie, przypominam, po przedstawieniu zasad algorytmu ponownie zgłosili te wykazy zadań priorytetowych i one zostały uwzględnione. Ministerstwo nie dokonywało tych zmian. Oczywiście nie na wszystko starczyło, ale to wojewodowie w ramach limitów, które poznali wcześniej, usytuowali w porozumieniu z samorządami na górnych miejscach tych zgłoszonych przez siebie list inwestycji, które w pierwszej kolejności miały być dofinansowane. Dokładne wykazy zadań inwestycyjnych z obu województw przedstawimy paniom posłankom, żebyście panie miały pełny przegląd.

Może tylko tutaj sprostuję, bo przedtem powiedziałem o 18 mln zł dla województwa śląskiego, ale oprócz tego na osuwiska – 2807 tys. zł plus 7 mln zł jeszcze z infrastruktury przeciwpowodziowej, czyli to jest razem więcej. To nie jest kwota tylko 18 mln zł, chodzi tu o 18 mln zł plus te wymienione kwoty. Dla sprostowania.

Proszę państwa, tyle mogę powiedzieć na tym etapie. Wydaje mi się, że w tym roku osiągniemy znaczące efekty w ramach tego dofinansowania i tych

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

środków, czyli 1 mld zł, i że będziemy już spokojnie planować działania inwestycyjne ze wsparciem finansowym budżetowym we współpracy z samorządami na rok 2017 i później. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zofia Czernow: Dziękujemy bardzo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie w sprawie zmniejszającej się liczby lekarzy, w tym reumatologów, oraz przychodni publicznych, szczególnie na terenach oddalonych od dużych ośrodków, na przykładzie pow. gorlickiego zadają posłowie Joanna Kopcińska, Barbara Bartuś i Jarosław Szlachetka, klub Prawo i Sprawiedliwość. Jest ono kierowane do ministra zdrowia.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani Joanna Kopcińska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! W ostatnim czasie wiele mówi się o chorobach reumatycznych, które dotyczą nie tylko osoby starsze, ale również młode i dzieci. Do zapalnych schorzeń reumatycznych zaliczane są te choroby, w których dochodzi do zniszczenia stawów na skutek przewlekłych procesów zapalnych w tych strukturach. Leczenie tych chorób ma na celu zapobieganie uszkodzeniom stawów i kontrolowanie ich, zapobieganie utracie funkcji stawów, zlikwidowanie lub zmniejszenie bólu, dążenie do uzyskania całkowitej remisji choroby, a w efekcie – powstrzymanie inwalidztwa i poprawę jakości życia chorego.

Niepokojący jest fakt zmniejszającej się liczby publicznych poradni reumatologicznych. Jeszcze w 2010 r. według informacji, do których dotarliśmy, we wszystkich województwach było ok. 928 poradni, dziś jest ich ok. 695, a to oznacza, że na przestrzeni 5 lat zniknęło ponad 230 przychodni. W związku z powyższym kierujemy do pana ministra pytanie, czy widzi zagrożenie związane z małą liczbą lekarzy reumatologów oraz znikającymi publicznymi placówkami reumatologicznymi. Czy sytuacja ta nie przełoży się negatywnie na wczesną diagnostykę pacjentów, a co za tym idzie, wdrożenie leczenia w tzw. oknie terapeutycznym, które może przynieść lepsze efekty dla chorego?

Poseł Jarosław Szlachetka:

Choroby reumatologiczne dotyczą również najmłodszej grupy pacjentów, czyli dzieci. Dlatego chcę zapytać, czy zdaniem pana ministra obecna liczba reumatologów dziecięcych jest wystarczająca i czy zapewnia bezpieczeństwo leczenia już chorujących i leczących się dzieci. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Piotr Warczyński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Dotykając problemu reumatologii, lekarzy reumatologów i przychodni reumatologicznych, dotknęliście państwo bardzo istotnego problemu liczby lekarzy w Polsce.

Jeżeli chodzi o reumatologów, to wiemy, że jest ich aktualnie za mało. Konsekwencją małej liczby reumatologów jest oczywiście zmniejszenie liczby poradni reumatologicznych, ponieważ w tych poradniach muszą przyjmować lekarze specjaliści. Ten problem dotyczy nie tylko reumatologii, dotyczy też co najmniej kilkunastu innych specjalności. Minister zdrowia już od jakiegoś czasu... Również poprzednicy aktualnego ministra zdrowia wdrażali pewne działania, które mają zapobiegać zmniejszaniu się liczby lekarzy. Jednak jak spojrzymy na proces kształcenia, poczynając od studiów medycznych, które trwają 6 lat, po rok stażu, czyli 7. rok, i minimum 5 lat specjalizacji, to efekty widoczne są dopiero po 12 latach. Dlatego ten problem jeszcze przez kilka lat będzie funkcjonował.

Jednakże nie jest tak, że w tej chwili maleje liczba specjalistów w Polsce czy też maleje liczba lekarzy w Polsce. Notujemy stały, powolny co prawda, ale stały wzrost liczby lekarzy. Jeżeli chodzi o reumatologów, jest podobnie.

I teraz, żeby spojrzeć kompleksowo na problemy, które państwo zasygnalizowaliście, należy popatrzeć na to od samego początku, czyli zacząć od analizy tego, czy rzeczywiście brakuje lekarzy danej specjalności i gdzie tych lekarzy brakuje. Chciałem tu nawiązać do tego, co aktualnie dzieje się w Ministerstwie Zdrowia, czyli do opracowywanych map potrzeb zdrowotnych, które pokazują nam dwie rzeczy, przede wszystkim dwie rzeczy, to jest stan zastany, czyli to, jaką rzeczywiście mamy w poszczególnych województwach, w poszczególnych powiatach struk-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Zdrowia Piotr Warczyński**

ture ochrony zdrowia, w tym kadr medycznych, i wyznaczając jednocześnie potrzeby zdrowotne, mówią nam, w jakim kierunku powinniśmy dokonywać zmian w tych regionach. Mapy w tej chwili są w konsultacjach zewnętrznych, zostały opracowane, tak że na koniec kwietnia, w czerwcu będą już dostępne ostateczne ich wersje i myślę, że rozpoczniemy wtedy dość ważną dyskusję nad tym, co w regionach zmieniać. Natomiast te mapy dostarczają informacji, ilu lekarzy jakich specjalności brakuje w danym regionie. To będą bardzo, bardzo istotne informacje.

Ale to nie jest tak, że nic się w tej chwili nie dzieje, jeżeli chodzi o liczbę lekarzy, bo na pewno państwo słyszeliście, że w tej chwili, w tym roku na studia medyczne będzie przyjętych o 20% więcej studentów i że praktycznie wszyscy absolwenci uczelni medycznych w tej chwili mają dostęp do rezydentur, czyli mają zapewnioną możliwość odbywania specjalizacji w trybie rezydenckim finansowanym z budżetu państwa. Oczywiście nie jest tak, że każdy ma tę specjalność, którą chce, a wiąże się to też z tym, że minister zdrowia jednak stara się zachęcać do odbywania konkretnych specjalizacji właśnie w tych priorytetowych dziedzinach, w których najbardziej brakuje specjalistów.

Podsumowując, liczba lekarzy w Polsce nie jest tak mała, jak twierdzi się w mediach czy też jak podano np. w tej informacji, która dotarła do nas ze Światowej Organizacji Zdrowia, a w której twierdzi się, że w Polsce jest 2,2 lekarza na 100 tys. mieszkańców. Jeżeli dobrze policzymy i weźmiemy pod uwagę, że lekarzy w tej chwili w Polsce jest 160 tys., a mieszkańców mamy mniej niż 38 mln, to ten współczynnik wynosi 4,3, i to jest dokładnie średnia europejska.

Tak że w tej chwili problemem nie jest jeszcze liczba lekarzy, i mam nadzieję, że nie będzie, bo tak jak mówiłem, ta liczba cały czas rośnie, natomiast problemem jest struktura wiekowa lekarzy. Dlatego musimy podjąć bardzo intensywne działania, które tę strukturę wiekową zmniejszą. Ale będzie o 20% więcej studentów w tym roku i w latach kolejnych, już ta liczba na pewno będzie utrzymana, a być może (*Dzwonek*) zwiększona, bo pamiętajmy, że powstają też nowe uczelnie medyczne, i publiczne, kolejna w Opolu, i prywatne, które też będą kształciły większą liczbę lekarzy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właśnie na końcu dotknął pan tego, o co ja chcę zapytać. Bo nie chcę pytać dokładnie o reumatologów, bo ja wiem, że bardzo brakuje na przykład geriatrów, ale chodzi mi o wiek lekarzy. Lekarzy będzie coraz mniej, a dotyka to szczególnie takiego terenu, jak mój, na końcu Polski, daleko od dużych ośrodków. Miałam też wizytę pani rezydentki, która podnosi fakt, że lekarze wciąż będą wyjeżdżać za granicę, że będą się kształcić, ponieważ ustalone 75% średniej krajowej płacy to jest dla nich bardzo mało, ponieważ oni muszą też płacić za podnoszenie swoich kwalifikacji, za specjalizację, staże, które są w miejscach odległych od miejsca zamieszkania. I właśnie problem dotyczy głównie takich ośrodków, gdzie lekarze nie chcą przychodzić. Mamy świetnych lekarzy, mamy w Gorlicach (*Dzwonek*) pięknie wyremontowany szpital, ale za chwilę tam może nie być lekarzy. Bo nawet lekarz rezydent, który zdecyduje się przyjść do Gorlic, jako specjalista przecież też nie zarobi.

Ja mam przykład mojego znajomego lekarza, który powiedział, że mogę to powiedzieć. On kieruje oddziałem i ma 4480 zł brutto pensji, więc to nie jest zachęcające, a on też musi podnosić kwalifikacje, chce podnosić, ale to wszystko robi na własny koszt. A więc tutaj pensje są bardzo ważne, a pensje właśnie w takich miejscach, jak moje, są szczególnie niskie. Czy w tym zakresie ministerstwo przygotowuje jakieś zmiany, jeżeli...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Barbara Bartuś:

...chodzi o rezydentów i o lekarzy specjalistów, i czy będą jakoś specjalnie uwzględniane takie małe ośrodki, jak mówię, jak mój?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Warczyński:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rzeczywiście to jest kolejny problem, choć statystyki mówią

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński

troszkę co innego, ale wiem, że w małych szpitalach, zwłaszcza w szpitalach powiatowych, jest zupełnie inaczej. Bo w dużych szpitalach, w dużych ośrodkach miejskich pensje lekarskie są, przynajmniej z mojego punktu widzenia, dobre. Oczywiście to nigdy nie jest satysfakcjonujące, nie jesteśmy najbogatszym krajem Unii Europejskiej, wobec tego te pensje są takie, a nie inne.

Mówiła pani o migracji lekarzy. Ostatnio właśnie rozmawiałem z przedstawicielami Naczelnej Izby Lekarskiej. To jest trudne do zbadania, bo nadal nie wiemy dokładnie, ilu lekarzy wyjeżdża, ale według szacunków Naczelnej Izby Lekarskiej w tej chwili więcej lekarzy wraca niż wyjeżdża. A więc ten proces, wydaje się, został zahamowany, m.in. dlatego że wydaje się, że pensje lekarskie są już na takim poziomie, nie wszędzie oczywiście, ale w takich dużych ośrodkach, że już rozważa wymaga decyzja o tym, żeby wyjechać z kraju i zacząć pracę w innym kraju i w innym środowisku.

Pensje lekarskie, jak wiemy, zależą od pracodawcy i od tego, ile ten pracodawca zarabia, choć oczywiście to jest złe słowo w systemie ochrony zdrowia, czyli – krótko mówiąc – jakiej wysokości jest kontrakt. A jakiej wysokości jest kontrakt, zależy od tego, ile mamy pieniędzy w systemie. I tu kolejna dyskusja. Czy w systemie mamy odpowiednią ilość środków finansowych? Powiem, że według mnie nie, że powinno być ich więcej. No ale to jest kwestia dyskusji, czy powinniśmy jako obywatele i jako państwo więcejłożyć na służbę zdrowia.

Kolejny problem, czyli pensje rezydentów. Oczywiście tu jest dokładnie tak samo. To jest zależne od naszego budżetu, jednak chciałbym podkreślić, że większość krajów Unii Europejskiej nie płaci lekarzom pensji za specjalizację. Polska jest jednym z krajów, ale nie w większości, jest jednym z nielicznych krajów, które finansują z budżetu państwa specjalizację rezydentów. Rzadko się o tym mówi, ale to jest bardzo, bardzo duży wydatek dla państwa, który w przyszłym roku, jak dobrze pamiętam, sięgnie (*Dzwonek*) 1 mld zł. A więc naprawdę nie są to małe pieniądze i myślę, że w miarę jak nasz budżet będzie większy, również pensje lekarzy rezydentów będą większe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do trzeciego pytania. Pytanie zadają posłowie Krzysztof Gadowski i Izabela Katarzyna Mrzygłocka, klub Platforma Obywatelska, w spra-

wie programu naprawczego dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA – do ministra energii.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proces restrukturyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej trwa już kilkanaście miesięcy. 1 grudnia 2015 r. zarząd spółki jakby dogadał się z bankami co do kwestii przygotowania scenariusza restrukturyzacji tej spółki. Wiemy dobrze, że główny temat czy taki filar to jest sprzedaż aktywów spółek, konkretnie Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych Victoria, Koksowni Przyjaźń, Spółki Energetycznej Jastrzębie oraz Zakładu Ciepłowniczego w Jastrzębiu-Zdroju. Są jeszcze inne nieruchomości, które w tym miesiącu mają być sprzedane.

Panie ministrze, dosłownie w ostatnich kilku dniach pojawił się list otwarty do parlamentarzystów ze Śląska, taki 3-stronicowy list, w którym związki zawodowe domagają się, żeby parlamentarzyści zwrócili uwagę na ten program naprawczy, żeby rząd zmienił tutaj swoje kryteria. Otóż górnicy mówią, że mają koncesję w Krupińskim do 2030 r., mają zasoby węgla wielkości 180 mln t. W planie techniczno-ekonomicznym spółki nie ma żadnych środków na rozcięcie tego złoża, na dalszą pracę. Podobnie dzieje się na ruchu Jastrzębie kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. W związku z tym, panie ministrze, chciałem pana zapytać: Jaki jest ostateczny katalog podmiotów Jastrzębskiej Spółki Węglowej przygotowany do sprzedaży w ramach tego programu naprawczego? Czy znamy już inwestorów? Jaki ma być ostateczny układ kapitałowy inwestorów w tym podmiocie? Jakie są losy KWK Krupiński? Czy prawdą jest, że tutaj dość mocno prowadzone są rozmowy z inwestorem, który bazuje na kapitale niemieckim? Może, panie ministrze, należałoby w jakiś sposób zaangażować społeczny zespół audytorów, który dzisiaj prowadzi audyt w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, żeby ustosunkowali się (*Dzwonek*) do listu i faktów tam zawartych? Co z ruchem Jastrzębie? Tutaj też brak konkretnych odpowiedzi na konkretne pytania stawiane przez górników. Ostatnie pytanie. Czy w ramach tego programu naprawczego, który jest przygotowany, są przewidywane jakieś zwolnienia? Jeśli tak, to kiedy i w jakim okresie? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wywołanie tematu dotyczącego Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Państwo, myślę, dobrze wiedzą, szczególnie parlamentarzyści województwa śląskiego, jaka jest sytuacja związana z cenami, nie tylko w sektorze węgla kamiennego, energetycznego, ale i węgla koksującego. Na początku roku sytuacja w węglu koksującym diametralnie się pogorszyła, co sprawia, że założenia z zeszłego roku, które były wypracowane, musiały zostać poddane korekcie. Chciałem bardzo mocno podkreślić, że jeśli chodzi o zmiany dotyczące m.in. wzmocnienia kapitałowego poprzez poszczególne podmioty i aktywa, którymi jastrzębska spółka dysponuje, o których zaraz powiem, to się to nie zmieniło. Jedynie jest intensywna praca i przyspieszenie dotyczące analizy poszczególnych walorów każdej kopalni. Przyspieszono prace nad efektywnością wykorzystania planów inwestycyjnych w poszczególnych kopalniach i przydzieleniem kopalniom poszczególnych ról na rynku.

Chcę bardzo mocno podkreślić, że porozumienie, które zostało w zeszłym roku zawarte z instytucjami finansowymi... Wiemy, że przed odejściem poprzedniego prezesa to nastąpiło, dano instytucjom finansowym możliwość podjęcia opcji put, która to opcja sprawia, że bardzo mocną siłę mają instytucje finansowe, poszczególne banki. Nie będę z tego miejsca mówił, ale jeden bank jest bardzo aktywny od zeszłego roku i swoją aktywność teraz wzmocnił. Chcę tylko mocno podkreślić, że gdy rozmawiamy m.in. o Jastrzębskiej Spółce Węglowej, dobrze, że stawiamy pytania, natomiast prosiłbym, jeśli państwo macie kontakt z osobami tam pracującymi, ze stroną społeczną, aby strona społeczna nie wywoływała niepotrzebnych, historycznych pytań, bowiem to służy instytucjom, które niekoniecznie chcą, aby przeprowadzono proces restrukturyzacji, aby przejąć środki, które mają być zaangażowane w inwestycje w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Mówię o tym dlatego, że mieliśmy spotkanie z ministrem Tchórzewskim w Jastrzębskiej Spółce Węglowej miesiąc temu i tam jednoznacznie stwierdzono, i chcę, żeby to mocno wybrzmiało, tu nie ma zmiany zdania, nie ma intencji, aby Krupiński był przejmowany, kupowany przez jakiegokolwiek podmiot z kapitałem zagranicznym, niemieckim. Nie wiem, dlaczego ten temat permanentnie wraca, kiedy i minister Tchórzewski, i ja osobiście, i prezes Rogala, i pan Pawlinów odpowiedzialny za sprawy produkcji mocno to podkreślaliśmy, że ten temat w jakiś sposób ciągle jest wywoływany, a muszę powiedzieć, że było to spotkanie ze wszystkimi środowiskami związkowymi, a więc każda strona społeczna była reprezentowana na tym spotkaniu i to jedynie jest podtrzymanie tego stanowiska sprzed miesiąca. Chciałbym, żebyśmy do tego nie wracali, jeśli ktokolwiek ten temat wywołuje, to na pewno nie

jest to stanowisko rządu i to na pewno nie jest ujęte w planach restrukturyzacyjnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Natomiast, rzeczywiście, jeśli chodzi o angażowanie się podmiotów, to w ostatnich tygodniach zostały uruchomione przetargi na tzw. nieprodukcyjne majątki, czyli ośrodki czasowe, hotel itd., po to, żebyśmy mogli spieniężyć coś, co nie ma wpływu na produkcję w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, a rzeczywiście te środki mogą być bardzo przydatne, chociaż niewystarczające, na plany inwestycyjne.

Obecnie, jak państwo wiecie, jest audyt społeczny m.in. w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Jego zadaniem jest przeanalizowanie planów inwestycyjnych i ich korekta, bo musimy, proszę państwa, ewidentnie, m.in. w jastrzębskiej spółce, zwiększyć efektywność na jednego pracownika. Chcę bardzo mocno podkreślić, że nie tylko w wypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jeśli chodzi o kwestie pracownicze, to nie tylko jest to kwestia utrzymania jastrzębskiej spółki, ale również zabezpieczenia spraw pracowniczych. Nie ma w planie żadnych zwolnień. Oczywiście są oferty dobrowolnych odejść, jak to ma miejsce w Kompanii Węglowej czy w Katowickim Holdingu Węglowym przy okazji przekazywania majątku nieprodukcyjnego czy tego, który nie ma wpływu wprost na plany poszczególnych kopalń. Jeśli pracownicy administracji, chociaż tutaj bardziej patrzylibyśmy na osoby niezwiązane z pracami dołowymi, bo mamy deficyt pewnych zawodów i pewnych pracowników... Chcielibyśmy, aby te osoby z dobrowolnych odpraw, z tego, co nam daje ustawa z zeszłego roku, mogły skorzystać. Taki proces jest prowadzony, natomiast nie jest to proces zwolnień, chcę to bardzo mocno podkreślić, o tym również strona społeczna została powiadomiona.

Natomiast jeśli chodzi o aktywa, które wchodzić czy są rozważane, to państwo w pytaniu wywołaliście, to rzeczywiście są to JSW Koks SA, następnie koksownia Victoria SA, Spółka Energetyczna Jastrzębie SA i PEC SA. Chcę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o koksownię, to planujemy, aby jastrzębska spółka miała pakiet kontrolny, czyli mniejszościowy pakiet byłby tymi aktywami, które chcielibyśmy wykorzystać, aby poszczególne podmioty weszły na 49% aktywów kapitału, po to żeby te środki przeznaczyć następnie na inwestycje, natomiast jeśli chodzi o PEC, to faktycznie rozważamy możliwość, aby 100% akcji zostało przejęte przez spółki ciepłownicze. I chcę bardzo mocno podkreślić, że podmiotami, które są zaangażowane w cały proces naprawczy restrukturyzacji, są podmioty związane ze Skarbem Państwa, takie jak Polskie Inwestycje Rozwojowe, Towarzystwo Finansowe Silesia, Agencja Rozwoju Przemysłu czy, jak już zostało publicznie podane, PGNiG Termika, które prowadzi proces wyceny i zarazem zaangażowania (*Dzwonek*) środków w popularny SEJ, czyli w jastrzębską spółkę ciepłowniczą. Jedno, co rzeczywiście w ostatnich czasach...

Jeśli pani marszałek pozwoli, jeszcze minutę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A może skończymy odpowiedź w drugiej części, bo jest jeszcze jedno pytanie pani poseł Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej, i będzie mógł pan wtedy na wszystko odpowiedzieć jednocześnie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Dobrze.)

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jak pan słusznie zauważył, sprawa Jastrzębskiej Spółki Węglowej to nie tylko sprawa Śląska, ale także Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych Victoria. Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze od 2011 r. wchodzi w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zatrudniają ok. 500 osób i są bardzo ważnym elementem wałbrzyskiego rynku pracy. Chcę przypomnieć, że w mieście Wałbrzychu w tym samym czasie zlikwidowano trzy kopalnie i jest to miasto, które bardzo boleśnie odczuło proces restrukturyzacji. Chciałabym się zapytać, jak sprawa dezinvestycji aktywów wpłynie na przyszłość działalności Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych, bo tak jak podkreślałam, jest to bardzo ważny element wałbrzyskiego rynku pracy i po prostu nie wyobrażamy sobie, że mogłoby to w jakiś zły sposób (*Dzwonek*) wpłynąć na to, co się dzieje w tym mieście.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze proszę o udzielenie odpowiedzi – dokończenie wcześniejszej i odpowiedzi na to pytanie również.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście podzielam tę troskę o region wałbrzyski, bo faktycznie został on bardzo mocno dotknięty przez proces restrukturyzacji. Stąd w naszych planach Victoria jest traktowana jako aktyw, które nie ma zostać pozbawione kontroli w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Tak jak wspomniałem wcześniej, Jastrzębska Spółka Węglowa ma posiadać pakiet większościowy, natomiast myślę, że nowy akcjonariusz, który ma się pojawić, wzmocni pozycję poprzez swoją historię i swoje miejsce na rynku, bo rozważana jest Agencja Rozwoju Przemysłu. A więc jeśli pojawi się obok Jastrzębskiej Spółki Węglowej udziałowiec, którym ma być Agencja Rozwoju Przemysłu, to na

pewno wzmocni to pozycję Victorii na rynku. Na pewno nie wpłynie na jej biznesową pozycję.

Natomiast, co chciałem też mocno podkreślić, sytuacja na rynku koksowym w sposób szczególny się załamała w styczniu. To rzeczywiście spowodowało, że musieliśmy na nowo usiąść z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej do przeanalizowania sytuacji sprzedażowej i zwiększenia na rynkach sprzedaży węgla. Bo, proszę państwa, pojawia się rzecz wyjątkowa, i to też chcę powiedzieć, że w jastrzębskiej spółce dokonano naprawdę wielkiego wysiłku. Tutaj też zawsze dziękuję stronie społecznej za decyzję z września zeszłego roku, gdy strona społeczna w imieniu pracowników wyraziła wolę zawieszenia tzw. czternastek, które są wpisane jako element płacowy, jak również na ingerencję w uprawnienia związane z barbórkami. To sprawiło, że ten duży wysiłek pozwolił na zbudowanie konstrukcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, bo w innej sytuacji Jastrzębska Spółka Węglowa już by była de facto rozprzedana. To sprawiło, że ów plan naprawczy, który był przygotowany na koniec zeszłego roku, i duża presja instytucji finansowych... Bo tu jest, proszę państwa, wyjątkowa, szczególna trudność. Z jednej strony mamy spółkę giełdową, a więc nawet udzielanie komunikatów pracownikom ze strony społecznej jest obciążone tym zagrożeniem, że pracownicy, którzy też mają akcje, otrzymują wcześniej informacje o pewnych planach, do których zarazem mają prawo jako pracownicy, w związku z tym możemy być zaskarżeni, że inni akcjonariusze na rynku takich informacji nie otrzymali. To jest jakby jedna kwestia.

Druga kwestia to są rozmowy z instytucjami finansowymi, które za poprzedniego zarządu dostały olbrzymie uprawnienia do de facto ingerowania, jeśli plan biznesowy nie spina się w detalach. Dlatego od początku roku podjęliśmy aktywne prace dotyczące przeglądu inwestycji. Jedno, co muszę powiedzieć obecnemu zarządowi Jastrzębskiej Spółki Węglowej, proszę państwa, to że w wyjątkowo krótkim czasie – to jest też ważne i wymaga podkreślenia – oczywiście w kontakcie ze stroną społeczną udało się efektywnie (*Dzwonek*) zwiększyć wydobyte przy zmniejszonej liczbie osób, które są w to zaangażowane. Tak że nam w spółce jastrzębskiej przy tym olbrzymim kryzysie bardzo rośnie efektywność wydobywania 1 t. Natomiast na rynkach, które dzisiaj analizujemy, na pewno będziemy mieć trudną sytuację przez 2016 i 2017 r., dlatego też istotne jest, abyśmy bardzo precyzyjnie zainwestowali środki, które będziemy mieć z tych przedsięwzięć, o których wspomniałem, czyli przez JSW Koks, przez Victorię, przez ten cały system spółek ciepłowniczych, po to abyśmy te ponad 1 mld środków, które chcemy pozyskać z zaangażowania podmiotów, o których wspomniałem, w kapitał tych spółek zaangażować w pełni w inwestycje. A po drugie, proszę państwa, naprawdę jest to taki duży akcent związany z pracownikami, żeby nie uszczuplać kadry pracowników, bowiem mamy taką sytuację, nie tylko w jastrzębskiej spółce, że zawody górnicze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę zmierzać do końca.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

...zaczynają być deficytowe. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zadadzą posłowie Krzysztof Sitarowski i Sylwester Chruszcz z klubu Kukiz'15 w sprawie zakładanej liberalizacji handlu między Unią Europejską a USA w umowie TTIP oraz możliwych szans i zagrożeń dla wybranych sektorów polskiej gospodarki, tj. wydobywczo-energetycznego i rolnospożywczego. To jest pytanie do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Radosław Domagalski-Łabędzki.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Krzysztof Sitarowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od dłuższego czasu prowadzone są negocjacje w sprawie umowy o wolnym handlu, TTIP. Samo transatlantyckie partnerstwo na rzecz handlu i inwestycji jest równocześnie szansą i zagrożeniem dla naszego kraju. Umowa przez dłuższy czas negocjowana między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską... Może w tym momencie przytoczę przykłady na podstawie konkretnych państw.

Stany Zjednoczone posiadają wypracowaną gospodarkę totalną. W zasadzie państwo mogłoby być samowystarczalne, przy bardzo dobrze wypracowanej strategii ekspansji na rynki zewnętrzne. Praktycznie jest to jeden partner i jeden polityczny byt. Unia Europejska ma gospodarkę zróżnicowaną, przy gospodarce konkurencyjnej, ale nie komplementarnej. Praktycznie to 28 państw członkowskich, 28 interesów społeczno-politycznych. Idee związane z akceptacją dla TTIP to deregulacja, inwestycyjny boom i kooperacja oparta na tzw. prawach własności intelektualnej. Poza tym USA posiada własne zasoby energetyczne i ma radykalnie niższe ceny energii. Największy producent żywności na świecie to także Stany Zjednoczone. Połowa powierzchni kraju to użytki rolne. Koncentracja produkcji rolnej i tańsza energia w USA to także niższe koszty wytwarzania, a zatem też niższa cena.

Pytanie jest takie: Czy państwo polskie posiada swoich przedstawicieli w tzw. zespołach negocjacyj-

nych, jeśli chodzi o warunki TTIP? Kolejna sprawa: Czy zapisy umowy dotyczące dostępu do rynków zbytu są tożsame dla państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych? W jakim zakresie przeprowadzano rewizję propozycji stawek celnych i czy ustanowiony zostanie bezcłowy handel między Stanami a Unią Europejską? Jakie efekty (*Dzwonek*) liberalizacji taryfowej w handlu transatlantyckim są spodziewane? I ostatnie pytanie ze względu na kończący się czas: Czy jest przewidywany zapis dotyczący wolnego eksportu zasobów gazu i ropy, skoro stawki w Stanach Zjednoczonych są dużo niższe niż w Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I o odpowiedź poproszę pana ministra Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Radosław Domagalski-Łabędzki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję panu posłowi za zainteresowanie tematem negocjacji umowy w sprawie transatlantyckiego partnerstwa w obszarze handlu i inwestycji między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi.

Umowa TTIP jest umową o wolnym handlu, która ma na celu stworzenie lepszych warunków funkcjonowania dwóch największych gospodarek świata poprzez liberalizację wzajemnej wymiany handlowej pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Liberalizacja ta, jeśli umowa wejdzie w życie, dotyczyć będzie handlu towarami, usługami oraz przepływu inwestycji. Większość ogólnych analiz wskazuje, że w odniesieniu do wzrostu wzajemnego handlu oraz wzrostu PKB umowa będzie korzystna dla Unii Europejskiej i dla Polski. Dla Polski przewidywany wzrost PKB w wyniku liberalizacji handlu wynikającej z TTIP w kilkuletniej perspektywie jest oceniany na 0,2%, chociaż są też analizy, które wskazują, że korzyści związane ze wzrostem PKB będą nawet większe, do 0,5%. Wzrost eksportu to średnio ok. 30% – wzrost eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych to ok. 30% – przy czym trzeba pamiętać, że startujemy z bardzo niskiego poziomu, ponieważ bezpośredni eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych to tylko 2,3% całości naszego eksportu.

W odniesieniu do handlu towarami liberalizacja będzie realizowana poprzez eliminację celów oraz tzw. barier pozataryfowych. Zgodnie z mandatem negocjacyjnym zasadniczym celem negocjacji jest wyeliminowanie wszelkich celów, jednak w odniesieniu do towarów wrażliwych mandat daje możliwość szczególnego ich traktowania i odstąpienia od zasady peł-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Radosław Domagalski-Łabędzki**

nej liberalizacji. W toku negocjacji rozmowy na temat liberalizacji handlu towarami prowadzone są w oparciu o oferty taryfowe stron, gdzie Unia Europejska i Stany Zjednoczone zgłaszają propozycje dotyczące liberalizacji po swojej stronie i informują o oczekiwaniach w odniesieniu do propozycji partnerów. Do tej pory doszło do dwukrotnej wymiany ofert. Ostatnia wymiana miała miejsce w październiku ubiegłego roku. Według tych ofert wzajemna eliminacja taryf ma dotyczyć 97% linii taryfowych, w tym liberalizacja z dniem wejścia w życie umowy przewidziana jest dla 87,5% produktów, linii taryfowych. W przypadku pozostałych rozpatrywane są okresy przejściowe, maksymalnie do 10 lat od wejścia w życie umowy, oraz niepełna liberalizacja. Dalsze negocjacje będą prowadzić do zawężenia listy towarów.

Bezpośrednio odnosząc się do pytania zadanego w kwestii sektora wydobywczego-energetycznego, trzeba zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o cła importowe, TTIP pozostaje, co do zasady, neutralne, dlatego że obecne stawki celne wynoszą zero na surowce energetyczne, w tym węgiel, gaz czy ropę. Jednocześnie TTIP daje szansę na poprawę dostępu do amerykańskiego gazu łupkowego. Obecnie bariery regulacyjne na amerykańskim rynku ograniczają lub uniemożliwiają eksport gazu, który jest znacznie tańszy niż w Europie. I tutaj ważna uwaga: stanowisko Polski jest takie, żeby zawrzeć oddzielny rozdział poświęcony sprawom energetycznym. Wiadomo, że Stany Zjednoczone traktują preferencyjnie tych partnerów, którzy objęci są strefami czy porozumieniami dotyczącymi wolnego handlu. My chcemy, żeby stosowny zapis, dotyczący również dostępu do nośników energii takich jak gaz, był *expressis verbis* wyrażony w tych zapisach, aczkolwiek jest to przedmiotem negocjacji, które trwają.

Generalnie eliminacja tych barier i import gazu pozwoliłyby na poprawę konkurencyjności sektorów energochłonnych w Europie, w tym w Polsce. Przykładem takiego sektora energochłonnego w Polsce jest sektor chemiczny, gdzie koszty energii stanowią w przypadku niektórych towarów ponad 60% kosztów produkcji. Dzisiaj te różnice w cenie gazu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a krajami Unii dają znaczącą przewagę konkurencyjną podmiotom amerykańskim. Dlatego też Unia Europejska na wniosek Polski traktuje w negocjacjach sektor chemiczny jako wrażliwy i takie stanowisko jest przez nasz zespół przy Komisji prezentowane.

Jeżeli chodzi o sektor rolno-spożywczy – tutaj zresztą pan poseł wskazał na charakterystykę przemysłu amerykańskiego – rzeczywiście jest tak, że jest przewaga konkurencyjna ze strony producentów amerykańskich w niektórych branżach rolniczych, w przypadku mięsa czy zboża rzeczywiście jest potężny efekt w skali, co daje im istotną przewagę konkurencyjną. W związku z tym pełna liberalizacja po

stronie Unii Europejskiej najprawdopodobniej wpłynęłaby niekorzystnie na sytuację producentów rolnych, w tym oczywiście w Polsce.

Dodatkowo poziom ochrony celnej w Unii Europejskiej jest znacząco wyższy niż w Stanach Zjednoczonych, co powoduje, że w przypadku pełnej liberalizacji więcej korzyści uzyskałaby strona amerykańska. Dlatego towary z sektora rolnego traktowane są w negocjacjach TTIP jako szczególnie wrażliwe. Wynik negocjacji w tym sektorze powinien uwzględniać możliwość częściowego wyłączenia najbardziej wrażliwych towarów z liberalizacji handlu z USA w formie stosowania kontyngentów taryfowych lub całkowitego ich wyłączenia z liberalizacji.

Obecny stan negocjacji dotyczących liberalizacji taryfowej (*Dzwonek*) w sektorze rolnym w dużej mierze spełnia te warunki. Ponadto dążymy do tego, aby umowa TTIP została wyposażona w efektywną klauzulę ochronną pozwalającą na ochronę rynków w sytuacji zaburzenia ich równowagi nadmiernym importem...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może dokończymy odpowiedź po kolejnym pytaniu, będzie pan miał czas na pełną odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Radosław Domagalski-Łabędzki:**

Dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie pośle, o dodatkowe pytanie, a pana ministra poprosimy za chwilę o pełne udzielenie odpowiedzi na całość pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właśnie odnośnie do rolnictwa jest kolejne pytanie. Różne jest podejście do regulacji sanitarnych, fitosanitarnych czy też do roślin genetycznie modyfikowanych, więc czy Stany Zjednoczone zaakceptują unijne standardy w tym zakresie, które są jednak bardziej restrykcyjne niż w Stanach? Na ile procent szacowany jest wzrost udziału procentowego polskiego handlu zagranicznego bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonymi? Czy taka sytuacja jest przewidziana? Prosiłbym także o scharakteryzowanie wpływów zapisów TTIP na umowy handlowe zawierane przez Polskę z państwami niebędącymi członkami Unii

Posel Krzysztof Sitarski

Europejskiej. Oprócz tego czy w trakcie negocjacji dotyczących umów będą zabezpieczone interesy polskich producentów wołowiny, wieprzowiny, drobiu? Czy polscy przedstawiciele w negocjacjach znają różnicę w kosztach produkcji żywności przy standardach amerykańskich i europejskich? Dotychczasowe informacje o negocjacjach rodzą jednak (*Dzwonek*) obawy o napływ na unijny rynek amerykańskiej żywności o niższych standardach bezpieczeństwa i jakości. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, proszę o dokończenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Radosław Domagalski-Łabędzki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, to proszę pamiętać, że generalnie TTIP dotyczy sfery obrotu, handlu, natomiast sfera bezpieczeństwa, standardów żywności pozostaje w gestii państw członkowskich. I w tym zakresie się nic nie zmienia. Będziemy stosować swoje procedury bezpieczeństwa. Generalnie kraje Unii Europejskiej są niechętnie GMO i będą stosować swoje własne standardy i procedury bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o wpływ TTIP czy potencjalną ratyfikację przez Polskę przystąpienia do TTIP i skutków, jeśli chodzi o kraje trzecie, to spodziewanym skutkiem przystąpienia do TTIP jest podniesienie konkurencyjności również polskiej gospodarki. A więc w tym zakresie spodziewamy się, że polskie przedsiębiorstwa będą bardziej konkurencyjne w stosunku do pomiotów z państw trzecich.

Proszę mi przypomnieć tylko trzecie pytanie, które...

(*Posel Krzysztof Sitarski*: Praktycznie one zostały wyczerpane.)

Okej, dobrze, to dziękuję bardzo.

(*Posel Krzysztof Sitarski*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zada pan Mirosław Suchoń, w sprawie bieżącej sytuacji w obszarze związanym z wdrożeniem systemu CEPiK 2.0, do ministra cyfryzacji. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Piotr Woźny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy, że system CEPiK to jest modelowy przykład nieudacznictwa, jeżeli chodzi o wdrażanie technologii informatycznych w administracji państwowej, tak że bardzo bym prosił pana ministra, żeby na początku scharakteryzował, w jakim stanie ten projekt był przejmowany, jakie tam były postępy. Z informacji, które posiadamy, wiemy, że ten projekt również nabrał trochę wiatru w żagle i dzisiaj to wygląda już zdecydowanie lepiej, ale też bardzo bym prosił, aby pan minister był uprzejmy scharakteryzować, jaki mamy na dzisiaj stan zaawansowania prac nad tym systemem – i od strony legislacyjnej, wydawania kolejnych aktów prawnych, ale i od strony technicznej, jeżeli chodzi o prace związane z interfejsami czy też przebiegiem procesów biznesowych. Czy te informacje są czy będą udostępniane potencjalnym użytkownikom, którzy będą zasilali bazy i korzystali z ich zawartości? Jeżeli to nie zostało jeszcze udostępnione, to kiedy nastąpi to udostępnienie, ponieważ wiemy, że były z tym problemy i poprzednia ekipa nie doceniała czasu, który jest potrzebny na prawidłowe i skuteczne wdrożenie tych procedur po stronie końcowych użytkowników.

Chciałem też zapytać: Czy współpracują państwo na tym etapie projektowym z instytucjami, które dostarczają rozwiązania tym użytkownikom końcowym? Poprzednio to było dosyć, że tak powiem, niemiłe widziane, natomiast wydaje się, że ci końcowi użytkownicy najlepiej wiedzą, jak ta sprawa wygląda i jak to skutecznie przeprowadzić. Kiedy rozpoczną państwo zasilanie informacjami słowników (*Dzwonek*), które są podstawą działalności również CEPiK-u? I takie ogólne pytanie: Czy istnieje zagrożenie, że ten CEPiK nie ruszy od 1 stycznia, czy ewentualnie jest zagrożenie, że uruchomienie jakiejś części systemu zostanie odroczone?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny:**

Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Bardzo dziękuję za zainteresowanie sprawą. Panie pośle, myślę, że pan wie, tak mi się wydaje, że to jest temat na... Ja byłbym w ogóle bardzo wdzięczny za oddzielną komisję w tej sprawie, posiedzenie komisji, dlatego że przy całym szacunku dla pana pośle bardzo trudno wyczerpać tę tematykę, która pana interesuje, w formule pytań poselskich.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Piotr Woźny**

To znaczy powiem w ten sposób. My odziedziczyliśmy ten projekt w stanie, powiedziałbym, takiej dezintegracji operacyjno-intelektualnej itd., dlatego że z uwagi na nadchodzące wybory, z uwagi na to, że tam jest generalnie, tak jak pan poseł wie czy państwo doskonale wiedzą, iluś aktorów tego procesu i pewnie problemy związane z budową tego systemu wynikają z tego, że jest to system, który musi zintegrować funkcjonalność centralnej bazy, za wytworzenie której odpowiada Centralny Ośrodek Informatyki podlegający ministrowi cyfryzacji, z bazami lokalnymi, z systemami informatycznymi: pojazd i kierowca, które są prowadzone, które funkcjonują na poziomie starostw powiatowych, czyli ok. 400 ośrodków, jak również z instytucjami, które nazywają się nie „lord”, tylko WORD, czyli wojewódzkimi ośrodkami ruchu drogowego oraz ośrodkami szkolenia kierowców...

Pewnie cała trudność tego procesu polega na tym, że za wytworzenie części oprogramowania odpowiedzialny jest Centralny Ośrodek Informatyki, on tworzy centralną bazę w tym procesie, natomiast za część oprogramowania odpowiada Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, która produkuje systemy informatyczne wspomagające jej funkcjonowanie i obsługę procesów zarówno przez starostów, jak i przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego oraz ośrodki szkolenia kierowców.

I teraz co od początku my zrobiliśmy? Co my zrobiliśmy? My jesteśmy właścicielami biznesowymi tego projektu od początku stycznia. Co my zrobiliśmy w ramach tego procesu? Doprowadziliśmy do czegoś, co... Wydaje się, że to jest aż niemożliwe, że tego nie było – nie było zawarte porozumienie pomiędzy ministerstwem prowadzącym projekt a Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Uzgodniliśmy treść tego porozumienia ze strony ministra cyfryzacji. Ono zostało podpisane i wysłane do podpisu do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Mam informację, że przeszło cały zestaw paraf, uzyskiwanie wszelkich niezbędnych paraf i jest na etapie poprzedzającym złożenie podpisu przez członków zarządu. Dlaczego to jest takie ważne porozumienie? Dlatego, że to porozumienie zawiera szczegółowy, 37-punktowy harmonogram, w którym są odpowiedzi na te detaliczne kwestie, o które pan poseł pyta.

A więc mamy, stworzyliśmy ramy funkcjonalne, powiedziałbym, jesteśmy dwoma głównymi aktorami tego procesu, czyli minister cyfryzacji i PWPW są umówieni co do tego, jak współdziałać. To jest wymiar taki, powiedziałbym, organizacyjny, czyli ustalenie tego procesu. Potem mamy wymiar legislacyjny, bo musimy pamiętać, że ustawa zmieniająca i odraczająca wejście w życie CEPiK-u przewiduje wydanie 39 rozporządzeń wykonawczych. Cztery z nich są fakultatywne, natomiast 35 tych rozporządzeń jest obligatoryjnych. 30 z nich wydaje minister

cyfryzacji, pięć z nich wydaje minister infrastruktury i budownictwa.

My rozpoczęliśmy od tego, że uzgodniliśmy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych, które z tych rozporządzeń są najistotniejsze. Uzgodniliśmy grupę ośmiu rozporządzeń, takich „must”, które musiały być przyjęte, po to żeby potem nie mieć zakłóceń co do tego, że na skutek tego, że nie mieliśmy uzgodnionych pewnych regulacji, np. prace programistyczne mogą być wstrzymane albo utrudnione. I ta grupa tych ośmiu rozporządzeń została... To znaczy na dzień dzisiejszy z 30 obligatoryjnych dla ministra cyfryzacji mamy już 13 wydanych. Nad pozostałymi 17 trwają intensywne prace, które są generalnie na różnym etapie itd. Powiem tak: monitorujemy przebieg tego procesu i mamy takie poczucie, że wiemy, w którym miejscu jest to rzeczą, która... Pewnie właśnie dlatego bardzo dziękuję za takie pytanie, bo tego typu pytania powodują, że człowiek zaczyna się zastanawiać, czego jeszcze nie zrobił. Praktyczna konsekwencja jest taka, że będziemy się kontaktować z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa, żeby zapytać, gdzie oni są z tymi swoimi pozostałymi pięcioma rozporządzeniami, żeby to wszystko w jednym czasie się zadziało. A więc to jest wymiar legislacyjny.

Wymiar komunikacji z użytkownikami systemu, co według mnie jest w ogóle, patrząc na to, w jaki sposób był wdrażany system rejestrów państwowych i aplikacja: źródło... Nie wiem, czy państwo znają losy, że tak powiem, bazy usług urzędu stanu cywilnego i historię, w jaki sposób, że tak powiem, poprawiła się obsługa interesantów w urzędach stanu cywilnego. Mamy, że tak powiem, całą lekcję, całą masę praktycznych wskazówek, jak nie należy przeprowadzać projektów informatycznych z udziałem użytkowników po stronie urzędników samorządowych. A więc w momencie, w którym jesteśmy w tej chwili, odbywają się testy integracyjne pomiędzy Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych a Centralnym Ośrodkiem Informatyki. W harmonogramie procesu, który mamy przewidziany, pomiędzy sierpniem a październikiem przewidujemy testy, w środowisku testowym realizowanie pilotażu z udziałem zarówno starostw powiatowych, jak i wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego i ośrodków doskonalenia kierowców. Czyli, powiedzmy, mamy tak zaplanowany ten proces, żeby dać wszystkim użytkownikom szansę sprawdzenia tego, jak to działa, funkcjonuje, i wymiany uwag z nimi. Wydaje nam się, że powinno nam wystarczyć czasu. Za tydzień jedziemy z szeroką delegacją Ministerstwa Cyfryzacji i Centralnego Ośrodka Informatyki – środowisko starostów co pół roku urządza takie konferencje, na które zjeżdżają się osoby, które zajmują się właśnie tą tematyką (*Dzwonek*) – żeby porozmawiać o tym, w jakim jesteśmy momencie. Dbamy o komunikację ze stroną społeczną, bo nie budujemy tego systemu dla siebie, tylko budujemy go dla użytkowników, dla obywateli, tak żeby finalnie było im wygodnie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Piotr Woźny**

No więc, powiedziałbym, że omówiłem wymiar organizacyjny, wymiar legislacyjny, wymiar testowy na tyle, na ile mogę. Nie wiem, na ile jestem w stanie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam, panie ministrze.

Czy pan poseł będzie miał jeszcze pytanie dodatkowe?

(Poseł Mirosław Suchoń: Tak.)

To może pytanie dodatkowe i potem pan minister dokończy, w następnej części.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie ministrze, muszę powiedzieć, że z wielką uwagą wysłuchałem tego, co pan powiedział. Gratuluję też bardzo dobrego, wydaje mi się, podejścia do realizacji tej sprawy. Wiem, jak to wcześniej wyglądało, tak że widzę, iż różnica jest znacząca. I wydaje się... No właśnie, panie ministrze: Czy jest zagrożenie, że od 1 stycznia 2017 r. cały projekt bądź część tego zostaną przesunięte, odroczone w czasie?

Druga rzecz, o którą chciałem zapytać, to wymiar praktyczny bardziej, bo nowy CEPiK nie zakłada wprowadzenia elektronicznej komunikacji pomiędzy podmiotami zasilającymi słowniki. Wiemy, że to już przy poprzednich projektach informatycznych powodowało problemy. W przypadku tego projektu będzie to skutkowało koniecznością wycieczek obywateli od jednego urzędu do drugiego, żeby to poprawić. Natomiast jakby możliwość komunikacji, wprowadzenie przy słownikach możliwości komunikacji elektronicznej pomiędzy użytkownikami (*Dzwonek*) mogłoby te sprawy rozwiązać. Czy to jest w jakiś sposób rozważane?

Mam jeszcze kilka pytań, ale już nie będę nadwężał cierpliwości pani marszałek. Tak że pozwolę sobie skierować po prostu zapytanie do państwa i prosiłbym o odpowiedź na te dwa pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Piotr Woźny:**

Jest jedna rzecz, którą rzeczywiście pominąłem. Powiem w ten sposób: na dzień dzisiejszy uważamy, że nie jest zagrożona realizacja tego projektu i że jesteśmy w stanie go zrealizować do końca roku. Będziemy monitorować tę sytuację. Bardzo proszę, że tak powiem, o uważne zainteresowanie i o oddech władzy ustawodawczej na karku władzy wykonawczej, bo to dyscyplinuje i stymuluje do tego, żeby dotrzymywać terminów.

Jedyny element, który, wydaje się, jest istotny z punktu widzenia funkcjonowania państwa jako całości, a może nie jest aż tak istotny z punktu widzenia interesów szerokiej masy użytkowników. Otóż mamy spotkania z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat komponentu niejawnego w tym projekcie. Na dzień dzisiejszy mamy uzgodniony komponent, który jest satysfakcjonujący z punktu widzenia służb, natomiast nie jest czymś, co byłoby dla nich, powiedziałbym, wymarzoną rozwiązaniem, które chciałyby mieć zaaplikowane. Jest to element niejawnego nieistotny z punktu widzenia szerokich mas społecznych i użytkowników tego systemu. A więc w tej części, nazwijmy to, cywilnej, użytkowej, wydaje się, nie ma zagrożeń dla zrealizowania tego procesu, ale gdyby się takowe pojawiły, na pewno będziemy wracać z tym do państwa i informować, z jakich powodów tak się dzieje.

Co do kwestii słownikowej, o której pan poseł wspomina, zapomniałem o jednym bardzo ważnym elemencie. To też jest historia czy kwestia, która, wydaje się, jest banalna, ale którą zastałem w resorcie nierozwiązaną – właśnie kwestia słownikowania. To jest dosyć znane z mediów. Trudno sobie pewnie to wyobrazić, ale na poziomie funkcjonujących w tej chwili rozwiązań nie ma jednolitego słownika marek samochodów, które są wpisywane do dowodów rejestracyjnych. Od 2013 r. zaniechano jakiegokolwiek standaryzacji tych nazw, więc stąd, nie wiem, nazwa Renault jest wpisywana w 650 różnych odmianach do dowodów rejestracyjnych. Praktycznie mamy absolutnie uzgodnioną w tej chwili umowę z Instytutem Transportu Samochodowego, który jest właścicielem, dysponentem takiej bazy słownikowej. To bardzo profesjonalna instytucja, która właśnie żyje z tego, że zbiera katalogi marek samochodów i dostarcza tego typu urządzenia słownikowe. Z funduszu celowego CEPiK przeznaczyliśmy kwotę ok. 2 mln zł na zakup takiego słownika, który będzie jednym z najważniejszych elementów tego systemu. Tak że jest tu Instytut Transportu Samochodowego i jego baza słownikowa, która będzie zasilac ten system i powodować, że na poziomie bazy centralnej będzie słownik marek, typów samochodów itd. To to jest jeden z elementów tego procesu.

Natomiast kwestia elektronicznej dostępności do tego systemu – zakładam, że pan poseł (*Dzwonek*) śledzi potyczki administracji z ePUAP-em, generalnie z platformą, z PUE ZUS, i to, co ostatnio robiliśmy, jeżeli chodzi o możliwość składania wniosków za pomocą kanału bankowego dla potrzeb 500+. Mamy nadzieję, że do końca roku również uporamy się z kwestiami ePUAP-owymi i nie tylko stworzymy na dzień 1 stycznia 2017 r. aplikację centralną do rejestracji samochodów, ale też damy obywatelom możliwość komunikowania się elektronicznie z administracją dla potrzeb realizacji tych transakcji z państwem. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Mirostaw Suchoń: Bardzo dziękuję, panie ministrze.)

Kolejne pytanie zadadzą posłowie Kazimierz Gwiazdowski i Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie ratowania Puszczy Białowieskiej w kontekście zaniedbań i konsekwencji błędnych decyzji ministrów środowiska w latach 2008–2015.

Na pytanie odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Konieczny.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

(Poseł Jerzy Gosiewski: Przepraszam, Jerzy Antoni Gosiewski.)

Odwrotnie, tak. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W dniu 15 marca 2016 r. podczas wizytacji Puszczy Białowieskiej stwierdziliśmy katastrofalny stan jej drzewostanów i całych ekosystemów leśnych. Skala zaniedbań i konsekwencji błędnych decyzji ministrów środowiska w latach 2008–2015 jest ogromna. W tym okresie w całej puszczy, w tym szczególnie w lasach gospodarczych, wbrew prawu nie stosowano zasady powszechnej ochrony lasu, ponieważ szkodniki sieją ogromne spustoszenie, a błędne decyzje ministrów środowiska uniemożliwiały prawidłowe wykonywanie zadań przez Służbę Leśną.

Trwałość lasów jest szczególnie zagrożona. Straty materialne są ogromne. Siedliska się niszczą. Ministrowie wbrew obowiązującym przepisom ulegali presji szeregu środowisk, w tym również środowisk naukowców, którzy wyciągali błędne wnioski, zawężając swe zainteresowania do bardzo wąskich zagadnień. Ekosystem leśny to nie tylko pojedyncze gatunki, które jednym podobają się bardziej, innym mniej, ale cały szereg populacji niezliczonej ilości gatunków roślin i zwierząt, z których część jest jeszcze do odkrycia.

Ministrowie środowiska zatwierdzali błędne plany urzędzenia lasu dla puszczy. Prowadzono nieuzasadniony zakaz ścinki zasiedlonych drzew. Odmawiano więc ochrony puszczy. Nie pozwalano na walkę ze szkodnikami lasów, w tym głównie ze szkodnikiem drukarzem. Usychające drzewa stwarzają zagrożenie pożarowe. Stojące obok umierające drzewa są bardzo niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi przebywających w puszczy. Obecny widok lasów Puszczy Białowieskiej jest przerażający. Najważniejszym w tej chwili zadaniem jest szczególnie szybkie przystąpienie do ratowania Puszczy Białowieskiej poprzez usuwanie z lasów wszelkich zasiedlonych świerków i nie tylko świerków, bo pozostałe gatunki drzew są tu również atakowane przez te i inne szkodniki.

Panie ministrze, co pan zamierza uczynić dla ratowania Puszczy Białowieskiej? (*Dzwonek*) Co pan zamierza uczynić dla ratowania Puszczy Białowieskiej oraz dla wyjaśnienia przyczyn zaniedbań oraz w celu wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Obecny stan faktyczny, stan aktualny Puszczy Białowieskiej wynika, niestety, z błędnych decyzji gospodarczych z lat 2008–2015, które doprowadziły do epidemii, tak można powiedzieć, wielu chorób drzew na terenie Puszczy Białowieskiej objętej różnymi formami ochrony przyrody, począwszy od sieci Natura 2000, kończąc na dziedzictwie UNESCO. Skutkiem tych decyzji, tak jak pan mówił, jest zamarcie wielu milionów drzew gatunków puszczańskich o masie, objętości ponad 3,7 mln m³ i szacowanej wartości ponad 700 mln zł. Ale tutaj może najbardziej istotne jest to, że spowodowało to degradację siedlisk sieci Natura 2000, siedlisk priorytetowych cennych dla Wspólnoty Europejskiej, co będzie najprawdopodobniej skutkować postawieniem Polski przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Obecny stan Puszczy Białowieskiej ze strony społecznej spowodował bardzo duży niepokój gospodarzy na tym terenie, czyli miejscowej ludności, która użytkowała i kształtowała te zasoby od wielu stuleci, o czym świadczy chociażby sentencja na jednym z nagrobków ponadstuletniej kobiety zmarłej w 2010 r. Cytuję: Ten las ja sadziłam.

W trwających konsultacjach zarówno z Komisją Europejską, jak i UNESCO rozpoczęto pełną inwentaryzację powstałych strat właśnie odnośnie do siedlisk i gatunków ważnych dla Wspólnoty, zatrudniając kilkudziesięciu specjalistów. Zaproponowano zabiegi ratujące i metody obiektywnej oceny tych zabiegów poprzez stały monitoring stanu siedlisk i występowania gatunków ważnych dla Wspólnoty Europejskiej. Wszelkie dane, łącznie ze wszystkimi opiniami, są i będą zamieszczane na bieżąco na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska. Są one również rozsyłane do dostępnych środków masowego przekazu w Polsce i na całym świecie z prośbą o uczestnictwo w dyskusji. Cały świat powinien poznać obiektywną prawdę o Puszczy Białowieskiej i dziedzictwie kulturowo-przyrodniczym miejscowej ludności. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I o kolejne pytanie, dodatkowe, tym razem proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Straty materialne w puszczy są ogromne. Straty dla środowiska są nieodwracalne. Winnych trzeba pociągnąć do odpowiedzialności, by w przyszłości nie powtórzyła się podobna historia. Miejscowa ludność najbardziej cierpi w wyniku dewastacji puszczy, którą pielęgowali ich przodkowie z jednoczesnym korzystaniem z jej dóbr. Miejscowa ludność powinna być tu szczególnie traktowana priorytetowo, bo to jej przodkowie zostawili nam w spadku puszcę, która była i powinna być chlubą dla nas, Polaków.

W wyniku błędnych decyzji ministrów środowiska w latach 2008–2015 miejscowa ludność była ograniczana w różny sposób, bo nie liczono się z jej zdaniem. Zaczęły padać firmy, miejscowa ludność ubożała. Pannie ministrze, w jaki sposób rząd zamierza pomóc miejscowej ludności w dostępie do korzystania z dóbr lasów Puszczy Białowieskiej? Czy planowane są jakieś programy pomocowe dla samorządów i miejscowej ludności, które by równoważyły utracone dochody na rzecz ochrony przyrody? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W związku z tym, co pan powiedział, żeby rozwiązać pewne mity narosłe wokół Puszczy Białowieskiej, jak i przedstawić kompleksowe dane z badań dotyczących Puszczy Białowieskiej: takich kompleksowych danych z badań do tej pory nie ma. Dane są wycinkowe, wąskospecjalistyczne. W związku z tym 25 marca 2016 r. minister środowiska oraz dyrektor generalny Lasów Państwowych podpisali program dla Puszczy Białowieskiej jako dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego UNESCO oraz obszaru sieci Natura 2000.

Program ten składa się z dwóch części. Pierwsza część obejmuje zebranie i udostępnienie opinii publicznej pełnej dokumentacji, wszelkich aktów prawnogospodarczych, artykułów prasowych, listów znajdujących się w Ministerstwie Środowiska i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, a dotyczących Puszczy

Białowieskiej. Druga część to program badawczo-monitoringowy finansowany przez Lasy Państwowe, którego jednym z założeń jest wyznaczenie 1/3 powierzchni terenu puszczańskich nadleśnictw, które będą pozostawione bez jakiegokolwiek ingerencji człowieka. Na pozostałej części należy natychmiast przystąpić do naprawy obecnej sytuacji, tzn. do pełnego odtworzenia siedlisk przyrodniczych. To działanie pokaże, jak należy chronić puszcę: czy lepiej ją zostawić samą sobie, czy jednak należy działać, stosując metody czynnej ochrony przyrody.

Głównym celem tego programu, który rozpoczyna się w Puszczy Białowieskiej, jest ochrona siedlisk, rekonstrukcja tych siedlisk, ratowanie tych siedlisk i gatunków związanych z tymi siedliskami, a priorytetowych dla Unii Europejskiej. Podjęcie działań czynnej ochrony Puszczy Białowieskiej metodami gospodarki leśnej pozwoli na przywrócenie pełniejszego działania człowieka na tych terenach, będzie miało wpływ na miejsca pracy. Przyjęty program badawczy także te miejsca tworzy, pozwoli ukazać cały przekrój działalności, jak również, tak jak powiedziałem, będzie miał wpływ zarówno na miejsca pracy i na poprawienie sytuacji lokalnej społeczności, jak i na dostępność podstawowego materiału, jaki jest na tych terenach, czyli drewna opałowego dla terenów (*Dzwonek*) nieurbanizowanych, tamtych terenów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Gawron z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie możliwości nabywania ziemi przez związki wyznaniowe zgodnie z ustawą o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, chroniącą polską ziemię przed masowym wykupem przez obcokrajowców. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowiadać będzie podsekretarz, przepraszam, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Zbigniew Babalski.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sejm przyjął ważną i potrzebną ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, chroniącą polską ziemię przed masowym wykupem przez obcokrajowców. Jest to ustawa, która korzysta z podobnych rozwiązań, jakie zastosowano w innych krajach Unii Europejskiej. Jej regulacje musiały jednak być ściśle i dosyć restrykcyjne, ponieważ poprzednio obowiązujące przepisy mogły być

Posel Andrzej Gawron

omijane, np. przez podstawianie tzw. słupów, co mogło prowadzić do spekulacyjnego obrotu ziemią.

Jedna z przyjętych poprawek do ustawy o obrocie ziemią zakłada, że związki wyznaniowe i Kościoły zachowują prawo do nabywania nieruchomości rolnych, co budzi pewne wątpliwości, gdyż jest to wyjątek od zawartej w ustawie zasady, że nabywcą nieruchomości rolnej może być tylko rolnik indywidualny. W tym momencie rodzi się pytanie: Czy oto nie będziemy mieli do czynienia z wyjątkiem, który w jakimś zakresie rozszczelni ten zbudowany system? Moim zdaniem sprawa wymaga bliższego i głębszego wyjaśnienia, a więc proszę ministra o czytelne stanowisko rządu w tej budzącej pewne kontrowersje sprawie. Jaki jest cel i sens takich uregulowań zawartych w ustawie i jakie mogą być tego skutki? Myślę, że pozwoli to rozwiać pewne obawy na temat przyjętych rozwiązań.

Ponieważ nie będę zadawał drugiego pytania, jeszcze tylko dodam to: Czy widzi pan minister zagrożenie, że mogą powstawać takie związki, które by mogły wykorzystać właśnie możliwość handlu ziemią, i czy ministerstwo przewiduje jakiś program informacyjny dla rolników w związku z wejściem w życie ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Odpowiadając na pana pytanie, należy w sposób wyraźny wskazać, że przepisy uchwalonej ustawy z dnia 31 marca 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw – chcę to w bardzo wyraźny sposób też podkreślić – w żadnym razie nie faworyzują jakiegokolwiek Kościoła czy Kościołów i związków, w tym również Kościoła katolickiego. Przyjęliśmy ogólną zasadę, że dotyczy to wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych. Podkreślenia wymaga to, że nabywanie nieruchomości rolnych bez konieczności – i tutaj też jest istotny element tej odpowiedzi – uzyskania zgody prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych dotyczy w jednakowym stopniu wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych działających zgodnie z obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej prawem, a nie tylko, bo tutaj jest najwięcej emocji, w stosunku do Kościoła katolickiego. Powtarzam jeszcze raz, że tu nie ma szczególnego wyjątku.

Wydaje mi się, że wyjaśnienia wymaga też sprawa tego, że obecnie w Polsce, w Rzeczypospolitej dotyczy to 15 Kościołów i związków wyznaniowych, których status prawny jest uregulowany w drodze odrębnej ustawy, natomiast ponad 160 Kościołów i związków wyznaniowych działających na podstawie ustawy z 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania podlega zupełnie innym regulacjom prawnym. Rejestr takich Kościołów i związków wyznaniowych – o co pan również pytał – prowadzi właściwy minister do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Tym właściwym ministrem jest minister spraw wewnętrznych i administracji. Rejestr ten jest powszechnie dostępny, można po prostu zobaczyć na stronach internetowych, jakie związki i Kościoły w tej liczbie 160 się znajdują. Ale ta ustawa, którą przywołałem, z 1989 r. mówi również o tym, że nie każdy wniosek o zarejestrowanie związku wyznaniowego z automatu jest przyjęty i pozytywnie rozpatrzony, i powstaje kolejny związek wyznaniowy. To jest regulacja szczegółowa, nad którą w tym momencie nie będę się skupiał, ale chcę pokazać, że to nie działa automatycznie, na zasadzie, iż wystarczy złożyć wniosek i jest zarejestrowany związek wyznaniowy.

Wracam jeszcze do naszej ustawy. Regulacje określone w art. 2a ust. 3 pkt 1 lit. d ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego mają na celu w szczególności – i to jest też odpowiedź na pytanie, które pan zadał, bo tam było kilka pytań, w jednym pytaniu było poruszonych kilka wątków – umożliwienie przekazywania nieruchomości rolnych przez wiernych swoim Kościołom. Chcę to bardzo wyraźnie zaznaczyć. W starzejącym się społeczeństwie często pozostają na obszarach wiejskich ludzie samotni, którzy mają niewielkie areale ziemi. Najczęściej są to – mamy przygotowaną taką statystykę – powierzchnie od 1 ha do 2–3 ha. Ci ludzie są sami, w związku z tym chcemy dać im taką możliwość, żeby mogli albo zbyć, albo przepisać to na dowolny Kościół lub związek, który jest dla nich podmiotem najbliższym. Za co? Na przykład za dożywotnią opiekę. Takie przypadki są i dzisiaj, one istnieją, najczęściej dotyczą klasztorów, nie Kościołów. Umowa może być zawarta w formie dożywocia, darowizny, testamentu i najczęściej w takich umowach jest zawarta klauzula: w zamian za sprawowaną opiekę.

Należy także zaznaczyć, że w przypadku przeniesienia własności nieruchomości rolnej na rzecz kościelnej osoby prawnej albo związku wyznaniowego – uwaga – Agencji Nieruchomości Rolnych będzie przysługiwało w przypadku sprzedaży prawo pierwokupu, a w pozostałych przypadkach – prawo nabycia. Agencja będzie miała takie samo uprawnienie jak w stosunku do każdego innego podmiotu działającego na rynku obrotu ziemią rolną. Przyznanie tych uprawnień agencji ma na celu zapewnienie, aby nie dochodziło do nadmiernej koncentracji gruntów rolnych. Prawo pierwokupu i nabycia nie będzie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

przysługiwać agencji – uwaga – jedynie wtedy, gdy przeniesienie własności rolnej będzie następowało między Kościołami. Taką klauzulę też mamy zapisaną w ustawie, dotyczącą osób bliskich. Agencja nie ma wtedy prawa ingerencji. Jeśli będzie próba wyjścia z taką nieruchomością na zewnątrz, wówczas agencja będzie miała prawo ingerencji (*Dzwonek*), przejęcia tych gruntów za cenę rynkową, oddania tej ziemi – bo mówimy o wstrzymaniu sprzedaży – w dzierżawę rolnikom indywidualnym. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zada pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość, a pytanie jest w sprawie możliwości zmian na liście produktów podstawowych w „Krajowym programie kolejowym” i przywrócenia linii nr 143 Kluczbork – Wrocław Mikołajów, zwłaszcza na odcinku Kluczbork – Namysłów – Oleśnica. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa, odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Piotr Stomma.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Bartłomiej Stawiarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W lutym bieżącego roku wiceminister infrastruktury i budownictwa pan Piotr Stomma, obecny tutaj, informował – pisał o tym m.in. portal Rynek Kolejowy – że „Krajowy program kolejowy” wymaga dogłębnej analizy. W związku z tym chciałbym zapytać, czy ta procedura może w efekcie wpłynąć na zmiany na liście projektów podstawowych. Pytam konkretnie o linię kolejową nr 143 Kluczbork – Wrocław Mikołajów, zwłaszcza o odcinek Kluczbork – Namysłów – Oleśnica, która to linia pierwotnie na liście projektów podstawowych się znajdowała, a następnie decyzją poprzedniego rządu została przesunięta na listę projektów rezerwowych. Dla mojego regionu jest to linia strategiczna pod względem gospodarczym i społecznym, a jej obecny stan oba te potencjały rozwojowe blokuje.

Panie ministrze, czy mieszkańcy powiatów kluczborskiego i namysłowskiego po stronie województwa opolskiego i powiatu oleśnickiego po stronie województwa dolnośląskiego doczekają się długo wyczekiwanego remontu, modernizacji tej linii kolejowej, czy znajdują się środki na jej remont i czy będzie gwarancja jej finansowania w postaci przywrócenia na listę projektów podstawowych? Przypomnę, że remont linii kolejowej nr 143 na odcinku Wrocław Mikołajów – Kluczbork został pierwotnie ujęty w pierw-

szych wersjach kontraktów terytorialnych dla województwa opolskiego i województwa dolnośląskiego. Podczas licznych konferencji prasowych poprzednia pani premier i poprzednia pani minister Wasiak deklarowały wielokrotnie, że remont na przedmiotowym odcinku kolejowym zostanie przeprowadzony w ramach bieżących prac utrzymaniowych. Chciałbym zwrócić uwagę, że to jest zdecydowanie za mało. Ta inwestycja, tak jak wspominałem, znajdowała się na liście projektów podstawowych. Ostatecznie dokument „Krajowy program kolejowy do 2023 roku”, przyjęty przez rząd 15 września 2015 r., linię kolejową nr 143 na odcinku Kluczbork – Oleśnica – Wrocław usytuował na liście projektów rezerwowych.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, potwierdzić, że Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa pracuje nad aktualizacją „Krajowego programu kolejowego”. Jest to czynność niezbędna w celu zapewnienia dalszego finansowania projektów z perspektywy unijnej 2007–2013, które nie zostały zakończone do grudnia 2015 r. Jednocześnie jest to czynność wynikająca z potrzeby dostosowania postanowień tego dokumentu do faktycznego stanu, jeśli chodzi o stan i rozwój infrastruktury kolejowej, zarówno pod względem zarządzania nią, jak i jej finansowania. Od czasu przyjęcia „Krajowego programu kolejowego” minęło już szereg miesięcy i stąd wiemy już, że te założenia nie zweryfikowały się pozytywnie w praktyce, i stąd ta konieczność. Ponadto chcę podkreślić, że stoimy wobec sytuacji uwzględnienia priorytetów obecnego rządu, a przede wszystkim, powiedziałbym, jego zaplecza parlamentarnego. Tutaj jest wiele daleko idących wniosków o znaczącym wymiarze finansowym. Ta rzecz wymaga dużej uwagi i moderowania możliwości i w zakresie rzeczowym, i finansowym.

W związku z tym proces weryfikacji KPK nie jest trywialny ani jednoczynnikowy. Należy podkreślić, że liczymy na to, że w efekcie, we współpracy także z parlamentem, uda nam się uzyskać nowe możliwości optymalnego wdrożenia, optymalnego w sensie czasu, nakładów z punktu widzenia projektów sektora kolejowego. Oczywiście wiele tu będzie ważył stan przygotowania inwestycji. Po tym merytorycznym etapie analitycznym będzie musiał być uruchomiony proces legislacyjny, w tym konsultacje społeczne. I tutaj poświęcimy wielką uwagę właśnie temu działaniu. Rozumiemy, że takie jest oczekiwanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma

Żeby przybliżyć tę konieczność weryfikacji „Krajowego programu kolejowego”, chcę wspomnieć o problemie właśnie zakończenia dofinansowania czy możliwości finansowania projektów niezakończonych w okresie 2007–2013, tzw. projektów fazowanych. Tutaj Komisja Europejska nałożyła na nas bardzo konkretne wymagania. Ta zgoda Komisji jest warunkowa, więc musimy wielką wagę poświęcić spełnieniu tych warunków. Mamy w tej chwili też umowy dotyczące przyznania dotacji w ramach pierwszego naboru CEF. To też jakby zmienia cały kontekst, w którym „Krajowy program kolejowy” funkcjonuje. Mamy problem wniosków złożonych w drugim konkursie CEF, po prostu nie jest jeszcze znane stanowisko Komisji, które projekty znajdą uznanie. Mówię o projektach kolejowych i nie tylko, od tego też będą zależały te ramy. Jest kwestia aktualności kosztorysów wynikających ze studiów wykonalności, które są bądź prowadzone i jeszcze niezakończone, bądź weryfikowane wobec ewidentnych, że tak powiem, przesłanek na to wskazujących. To wszystko wpływa też na ocenę wyliczenia luki finansowej w poszczególnych projektach i w związku z tym muszą być przygotowane odpowiednie montaż finansowe.

Oczywiście wiele się dzieje w wykazie projektów związanych z regionalnymi programami operacyjnymi. Mamy też wielkie wyzwanie w związku z koniecznością uwzględnienia deklaracji, które padły i zostały zapisane w strategii Śląsk 2.0, które ewidentnie nie były zgodne z dokumentami programowymi w czasie, kiedy były deklarowane. Sprawa dotycząca Śląska jest tak istotna, że podejmujemy nadzwyczajne wysiłki, żeby zapewnić tutaj zgodność tych deklaracji z KPK, oczywiście tym zweryfikowanym.

Wielkim wyzwaniem jest (*Dzwonek*) tutaj uzgodnienie tych wszystkich naszych zamiarów z podstawowym dokumentem, który reguluje możliwości realizacji projektów kolejowych i nie tylko, czyli Dokumentem Implementacyjnym do Strategii Rozwoju Transportu, uzgodnionym z Komisją Europejską. Tutaj powiedzmy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może teraz dodatkowe pytanie i wtedy wszystko dokończy pan w tej drugiej części odpowiedzi, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma:

Dziękuję, pani marszałek. Przepraszam, że przedłużyłem.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dokończymy w drugiej części odpowiedzi.

Jeżeli pan poseł chce zadać drugie pytanie, to bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Szanowny panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na strukturę sieci kolejowej w rejonie Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Jeżeli pan minister przyjrzy się tej strukturze, to wyraźnie zobaczy, że Wrocław jest jednym z ważnych węzłów kolejowych zarówno gospodarczych, jak i pasażerskich, natomiast Kluczbork jest drugim takim ważnym węzłem zarówno towarowym, jak i pasażerskim, rozchodzi się stamtąd sieć kolejowa w stronę Wielkopolski, w stronę Częstochowy, w stronę Górnego Śląska. Natomiast między tymi dwoma ważnymi węzłami kolejowymi, między Wrocławiem a Kluczborkiem, powstanie biała plama kolejowa. Założono w kontekście tej linii 143 większy zakres prac utrzymaniowych w latach 2015–2017, który ma zabezpieczyć jedynie odcinek Wrocław – Oleśnica, w szczególności zlikwidować ograniczenia prędkości.

Moje pytanie jest takie: Czy były prowadzone analizy ograniczeń prędkości konkretnie na tym odcinku? Bo w mojej ocenie akurat ten odcinek, Oleśnica – Wrocław, nie jest odcinkiem, gdzie ograniczenia prędkości występują w największym stopniu. (*Dzwonek*) Na przykład w okolicach Bierutowa jest odcinek, gdzie pociąg zwalnia do 5 km/h, z powodzeniem można iść pieszo obok niego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o dokończenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowny panie posle, ja nie mam wątpliwości co do znaczenia od strony rzeczowej tych projektów, które są przedmiotem troski pana posła. Moja wcześniejsza wypowiedź znaczyła tyle, że minister właściwy do spraw transportu oczywiście jest naturalnym sojusznikiem tego typu wysiłków, natomiast procesy, którymi rządzi się rozwiązywanie tych problemów – w tej chwili to nie jest jeszcze wiedza upowszechniona w parlamencie – rządzą się prawami w dużym stopniu niezależnymi od ministra właściwego do spraw transportu. Po zmianach administracyjnych w strukturze rządu gospodarzem większości tych procesów jest Ministerstwo Rozwoju, w szczególności

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma

czy przede wszystkim jeżeli chodzi o środki unijne czy projekty związane z finansowaniem środkami unijnymi. I jeżeli mówimy o pewnej perspektywie czasowej układania KPK na nowo, to musimy uwzględnić właśnie wymagania tego dokumentu implementacyjnego, który nie może być nowelizowany w dowolnym momencie. A więc jakby chcąc zapewnić pełną wiarygodność wyjaśnień, informacji, które staram się przedstawić, muszę powiedzieć o tych uwarunkowaniach.

Tendencja jest paradoksalna – resort transportu chce przyspieszyć pełną szczegółową odpowiedź na tego rodzaju pytanie, natomiast musimy uwzględniać uwarunkowania związane z terminami możliwej re-negocjacji dokumentu implementacyjnego z Unią Europejską. I nie jest to zagadnienie łatwe, ono jest do pewnego stopnia, można powiedzieć, kontrowersyjne pomiędzy Polską a Unią Europejską. Resorty też przyjaźnie sobie na ten temat dyskutują.

Tak że mogę zadeklarować – proponuję, prosząc o zrozumienie – że w ciągu, w terminie 2 miesięcy przedstawię bardziej szczegółową informację na tle bardziej dojrzałego obrazu całej sytuacji. Myślę, że to będzie miało większą wartość, niż dzisiaj jest to możliwe, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za odpowiedź.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie likwidacji połączenia kolejowego Warszawa – Przemysł Główny przez Ostrowiec Świętokrzyski w piątek i Przemysł Główny – Warszawa w niedzielę oraz ewentualnych utrudnień dla turystów w dojazdach w kierunku Bieszczadów i ich powrotu nie tylko do Warszawy, ale i do stacji pośrednich. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa, a odpowiadając będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Piotr Stomma.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z zapowiadanymi zmianami w rozkładzie jazdy pociągów PKP Intercity uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie, czy prawdą jest, że w nowym rozkładzie, który wejdzie w życie od czerwca 2016 r., zostanie zlikwidowane połączenie kolejowe Warszawa – Przemysł Główny w piątek i Przemysł Główny – Warszawa w niedzielę przez m.in. Skarżysko, Ostrowiec Świętokrzyski, Sandomierz. Czy ewentualna likwidacja tego połączenia nie utrudni dojazdu pasażerów w kierunku Bieszczadów i ich powrotu nie

tylko do Warszawy, ale i do stacji pośrednich? Jednocześnie proszę o przedstawienie informacji o innych planowanych zmianach w rozkładzie jazdy pociągów PKP Intercity skutkujących likwidacją połączeń kolejowych bądź ich ograniczeniem.

Pragnę w tym miejscu zauważyć, że wspomniane połączenie kolejowe Warszawa – Przemysł Główny odgrywa istotną rolę w przemieszczaniu się podróżnych w kierunku południowo-wschodniej Polski. Ich zaniepokojenie wywołuje informacja, że w nowym rozkładzie jazdy pociągów PKP Intercity połączenie to nie zostało uwzględnione. Uważają oni, że zmniejszy to ich możliwości przemieszczania się w tamtym kierunku, nie tylko do miejscowości, w których zamieszkują, ale także utrudni dojazd i powrót turystów chcących przewieźć np. swoje rowery w rejon bieszczadzki. Proszę o udzielenie informacji na ten temat.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź i na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma:

Dziękuję, pani marszałek.

Panowie posłowie, chciałbym tutaj krótko przywołać podstawy prawne działań, które są przedmiotem zainteresowania panów posłów. Zmiany rozkładu jazdy nieprzewidziane w czasie jego tworzenia, raz w roku ten rozkład jazdy powstaje, mogą być wprowadzane w oparciu o art. 5b ustawy o transporcie kolejowym na wniosek przewoźnika, i tutaj taki przypadek zachodzi, bądź z inicjatywy zarządcy infrastruktury. Biorąc to za podstawę, przewoźnik, czyli Intercity, wystąpił do ministra infrastruktury i budownictwa jako organizatora kolejowych pasażerskich przewozów międzywojewódzkich z wnioskiem o zgodę na rezygnację z kursowania pociągów „Banach” relacji Warszawa Zachodnia – Przemysł Główny – Warszawa Zachodnia w okresie wakacji letnich. Spółka motywuje to ograniczenie przeprowadzoną analizą danych, które są na bieżąco pozyskiwane z systemu biletowego. Przedstawione wyniki tej analizy wskazują, że z tych pociągów korzystają głównie podróżni posiadający ustawowe uprawnienia do przejazdów z ulgą studencką. Spółka stoi na stanowisku, że w związku z powyższym przewidywane zainteresowanie tym pociągiem w okresie letnim będzie znikome. Spółka jest w niełatwej sytuacji finansowej i ministerstwo co do zasady podziela tutaj ostrożność w podejściu zarządu do kwestii uwarunkowań finansowych.

Szczegółowe dane, które przekazała spółka, polegają na stwierdzeniu, że średnio na odcinku Prze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma

myśl – Radom – Przemysł pociągiem „Banach” podróżuje od 30 do 60 podróży. To jest pojemność połowy wagonu, co najwyżej wagonu. Frekwencja ta nie zwiększała się w okresach wolnych, świątecznych, Bożego Narodzenia, Nowego Roku, stąd też przekonanie władz spółki, że w okresie wakacji letnich też tutaj w sposób zasadniczy frekwencja nie wzrośnie i proponowane ograniczenia nie spowodują utrudnień dla podróżnych korzystających z tych pociągów. Należy też wskazać, że na odcinku Warszawa – Radom w zbliżonych godzinach kursowania istnieją alternatywne połączenia spółki Koleje Mazowieckie.

Natomiast jeżeli chodzi o, tego przede wszystkim dotyczy pytanie, zapewnienie połączenia Warszawy z Podkarpaciem do celów turystycznych, chciałem podkreślić, że w dalszym ciągu będą zapewnione bezpośrednie przewozy uruchamiane także na zamówienie ministerstwa infrastruktury. W okresie wakacji letnich będą to pociągi: TLK „Gombrowicz” relacji Szczecin Główny – Przemysł Główny, TLK „Flisak” Bydgoszcz Główna – Przemysł Główny, TLK „Luna” Warszawa Zachodnia – Zakopane – Przemysł Główny – Zagórz, TLK „Gemini” Hel – Rzeszów Główny, TLK „Staszic” Piła Główna – Bydgoszcz Główna – Rzeszów Główny – Zagórz. Wydaje się, że to wystarczający stopień, biorąc pod uwagę ograniczenia finansowe, wszystkie te przewozy są dofinansowane przez ministerstwo. Potwierdzam, że potrzeby są o wiele większe niż ten koszyk, którym dysponujemy. Są tutaj uwarunkowania, które wszyscy musimy uwzględnić.

Kwestia innych zmian w rozkładzie jazdy. Jeżeli chodzi o pociąg „Tetyda”, pierwotnie planowany w relacji Kraków Główny – Kołobrzeg – Kraków Główny oraz w relacji Łódź Kaliska – Kołobrzeg – Łódź Kaliska, to na odcinku Łódź Kaliska – Kraków połączenie zapewnia pociąg „Reymont”. Ponadto w relacji bezpośredniej Kołobrzeg – Kraków są oferowane połączenia alternatywne, zarówno nocne, jak i dzienne, w tym też komercyjne połączenie Premium.

Co do generalnego pytania o czerwcową korektę rozkładu jazdy, pragnę wyjaśnić, że dotyczy to oczywiście wszystkich przewoźników. Zmiany te są wprowadzane z powodu różnych wniosków po stronie przewoźników, np. takich, jak mówiliśmy, a także z powodów niezależnych, jak ograniczenie przepustowości w wyniku prac modernizacyjnych, remontów oraz w związku ze zmianami parametrów eksploatacyjnych linii kolejowych. Pełen obraz tej sytuacji będzie jasny w okresie bliższym, niż w tej chwili jesteśmy... do czerwca, dlatego że duża część tych zmian, które są wprowadzane, jest wprowadzana w oparciu o jeszcze inny przepis ustawy o transporcie kolejowym, przepis art. 5f, który daje prawo do korekt rozkładu jazdy właśnie z tych względów, powiedziałbym, związanych z modernizacjami, w okresie tylko miesiąca przed koniecznością wprowadzenia tych zmian. Wie-

le się dzieje na sieci. Na poziomie ministerstwa w tej chwili jeszcze nie ma tego pełnego obrazu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe?

(Poseł Andrzej Kryj: Jeśli można.)

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie ministrze, oczywiście my rozumiemy kwestię rachunku ekonomicznego, natomiast było to połączenie dosyć nowe, świeże. Być może nie przebiło się jeszcze do świadomości podróżnych, że coś takiego istnieje. Biorąc pod uwagę fakt, że ten odcinek linii kolejowej ze Skarżyska do Sandomierza będzie nadal remontowany, na całej tej linii kolejowej były już ponoszone nakłady, może warto byłoby rozważyć, aby tego typu połączenia na trwałe wpisały się w rozkład jazdy.

Chciałem tylko zapytać o jedną rzecz. Rozumiem, że zawieszenie, likwidacja tego połączenia będzie na okres wakacji w związku z tym, że wtedy studenci nie będą z niego korzystać, a po wakacjach to połączenie normalnie zostanie przywrócone, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma: Tak, taka jest intencja.)

Dobrze. Jeżeli pan minister zapewnia, że taka jest intencja, to dziękuję, nie mam więcej pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Piotr Stomma: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W takim razie bardzo dziękuję za odpowiedź i wcześniejsze pytanie.

Do ostatniego pytania zapisali się pan poseł Maciej Małecki i pani poseł Iwona Arent, klub Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie zakresu możliwości zaspokojenia bieżącego zapotrzebowania na gaz ziemny i ropę naftową w przypadku pojawienia się zakłóceń w ich dostawach z zewnątrz oraz w sprawie polityki rządu w tym zakresie. Pytanie skierowane jest do ministra energii, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Michał Kurtyka.

Pan poseł Maciej Małecki – proszę o pytanie.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie o dostępność zasobów ropy i gazu w przypadku sytuacji zakłócenia dostaw zewnętrznych zadam na konkretnych przykładach.

Posel Maciej Malecki

Najpierw ropa. Przyjmijmy taką sytuację, że ustają dostawy z kierunku wschodniego – z różnych powodów, nasz wschodni sąsiad potrafi znakomicie uzasadniać nawet najbardziej karkołomne przyczyny zamknięcia dostaw czy ropy, czy gazu. Ale stan mamy taki: nie płynie ropa ze wschodu. W tym samym czasie jakiś kapitan statku pod np. modną ostatnio panamską banderą uszkadza ramię Naftoportu. Taki przykład już kiedyś podawałem w Sejmie. I teraz według ustawy o zapasach to, co mamy złożone – ropa, paliwa – powinno wystarczyć na 90 dni funkcjonowania naszej gospodarki. Ale gros ropy jest złożone w kawernach Solino i to, że Orlen przez wiele lat nie inwestował w dostosowanie podziemnych magazynów do wydobycia ropy w ciągu 90 dni, sprawiło, że ropa złożona w Solinie może być dostępna w ciągu 230 dni. Jak wygląda ta sytuacja w świetle tego, że 2 lata temu wprowadziliśmy do ustawy o zapasach zapis zmuszający Orlen do dostosowania systemu wydobycia do 90 dni? To jest pierwszy przykład.

Drugi przykład dotyczy gazu ziemnego. Tutaj czarny scenariusz zakłada, że gaz przestaje płynąć ze wschodu na wszystkich trzech wejściach: Kondratki, Wysokoje, Drozdowice, czyli ciśnienie na wejściu ze wschodu wynosi 0. Jak w takim wypadku rozprawdzimy po polskim systemie przesyłowym gaz dostarczany (*Dzwonek*) z innych kierunków? Bardzo dziękuję i proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę pana ministra Michała Kurtykę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Michał Kurtyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście kwestia zapasów ropy i gazu to jest temat strategiczny i mamy w odniesieniu do niego szereg różnych działań, jeżeli chodzi o to, żebyśmy jako Polska byli w wystarczający sposób wyekwipowani na wypadek tych sytuacji, które pan poseł był łaskaw opisać.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o zapasy interwencyjne ropy naftowej i paliw, rzeczywiście obowiązek dotyczy 90 dni, natomiast w tym momencie mamy ilość tych zapasów wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania na paliwa w okresie 104 dni. Dodatkowo poszczególne przedsiębiorstwa utrzymują własne zapasy operacyjne i handlowe. W takiej sytuacji, jeżeli nastąpiłaby sytuacja, którą pan poseł opisał, w pierwszym momencie byłyby uruchomione te zapasy, które

są zapasami operacyjnymi i handlowymi. Co więcej, zarówno handlowcy, którzy w poprzednim roku kalendarzowym przywieźli ponad 100 tys. t ropy naftowej lub paliw, jak i producenci oraz przedsiębiorcy świadczący usługi magazynowania lub przesyłu zapasów interwencyjnych są obowiązani opracować i aktualizować procedury postępowania mające zastosowanie w wypadku zakłóceń, m.in. takich, które pan poseł opisał, czyli zakłóceń w przywozie ropy naftowej lub paliw, zakłóceń w funkcjonowaniu infrastruktury naftowej, jak również awarii w systemie przesyłowym, przetwórczym lub magazynowym.

Odpowiadając precyzyjnie na pytania dotyczące też IKS Solino, myślę, że powinniśmy pamiętać o tym, że jeżeli chodzi o zapasy agencyjne, to ich dostępność jest zapewniona kontraktowo. W 5 dni po sygnale ze strony rządu mamy 30 dni na to, żeby uzyskać dostęp do tych zapasów. Przy czym trzeba pamiętać, że IKS Solino to nie jest jedyne miejsce, w którym przechowywane są zapasy interwencyjne czy zapasy agencyjne, ale również mamy napowietrzne magazyny, w których jest ok. 50% zapasów. W związku z tym w takiej sytuacji po uruchomieniu tych zapasów po stronie przedsiębiorstw operacyjnych i handlowych nastąpiłoby uruchomienie tych zapasów w zbiornikach, do których mamy dostęp.

Trzeba również pamiętać o tym, że Polska jako członek Unii Europejskiej oraz międzynarodowej agencji energii uczestniczy w kolektywnym, wspólnym mechanizmie działań interwencyjnych na rynku naftowym, w ramach którego państwa członkowskie wspierają się wzajemnie w sytuacji wystąpienia zakłóceń w zaopatrzeniu rynku w surowiec. Myślę, że warto dodać również, iż istniejąca w Polsce infrastruktura naftowa umożliwia import do polskich rafinerii ropy naftowej z różnych kierunków. W związku z tym ta opisana przez pana posła sytuacja w wypadku zakłóceń z jednego kierunku, w tym przypadku – wschodniego, jest również przedmiotem prac. Polskie rafinerie w ubiegłych latach dokonały rozpoznania ponad 100 różnych gatunków ropy naftowej i dzięki testowym przerobom tych innych gatunków są przygotowane do zastąpienia ropy naftowej typu Urals. Informacja z ostatniego czasu: w kwietniu 2016 r. został oddany w Gdańsku do użytku terminal naftowy spółki PERN „Przyjaźń”, obejmujący magazyny na ropę naftową o pojemności 375 tys. m³.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię drugiego paliwa, jakim jest gaz, to jednym z głównych elementów polityki bezpieczeństwa w sektorze gazu ziemnego jest oczywiście rozwój pojemności magazynowych. W chwili obecnej, w 2015 r. czynna pojemność podziemnych magazynów gazu wysokometanowego wynosiła 2,8 mld m³, tj. ok. 18% rocznego zużycia, 25% importu rocznego do Polski, a jedno przedsiębiorstwo, które utrzymywało zapasy obowiązkowe, jeżeli chodzi o gaz, tj. spółka PGNiG, utrzymywało te zapasy w wysokości ponad 800 mln m³. Co więcej, jeżeli chodzi o kwestie bezpieczeństwa zaopatrzenia

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Michał Kurtyka**

w gaz, podejmowane są działania w kierunku dywersyfikacji dostaw, budowy nowych połączeń gazowych. Jest to kwestia przede wszystkim Baltic Pipe, czyli fizycznego połączenia północnej Polski z szelfem norweskim i zapewnienia nam w związku z tym alternatywnego dostępu do gazu z innego kierunku niż wschodni, i to zapewnienia tego dostępu w sposób fizyczny. Mamy również możliwość dostaw rewersowych na gazociągu Jamał – Europa w punkcie Mallnow. Ta inwestycja w wypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych pozwala na odwrócenie przepływu gazu i pełne wykorzystanie tego punktu Mallnow, tj. 5,4 mld m³.

Myślę, że jeżeli chodzi o takie początkowe informacje, pani marszałek, to tyle. Jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę panią poseł Iwonę Arent o zadanie pytania dodatkowego.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie ministrze, problem może być nie tylko z zaspokojeniem zapotrzebowania na gaz i ropę naftową, ale też z możliwościami dystrybucji zapasów, które tworzą naszą rezerwę strategiczną. W związku z tym bardzo bym prosiła o informację, jak wyglądają możliwości dystrybucji zgromadzonych zapasów. Czy nie grozi nam sytuacja, w której mamy zapasy surowców energetycznych, które powinny zaspokoić zapotrzebowanie np. na ok. 30 dni, ale ze względu na tzw. wąskie gardło w systemie ich dystrybucja będzie trwała dłużej i nie będziemy mogli, nie będziemy w stanie pokryć zapotrzebowania w 100%, a jedynie w jakiejś części, np. w 40% dobowego zaopatrzenia? Proszę o informację w zakresie tej dystrybucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Michał Kurtyka:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, tak jak wspomniałem, w takiej sytuacji pierwszym źródłem, z którego byśmy korzystali,

są normalne zapasy operacyjne i handlowe. Trzeba mieć na uwadze, że przedsiębiorstwa mają zdyswersyfikowaną sieć, która pokrywa całą Polskę. W związku z tym w sytuacji zakłóceń pierwszym źródłem, do jakiego byśmy sięgnęli, są zapasy operacyjne i handlowe, np. spółki dystrybuujące paliwa, które takie zapasy utrzymują również ze względu na ograniczenia logistyczne, którym są poddane. Jeżeli chodzi o gaz, jest podobnie. Tutaj jest przedsiębiorstwo PGNiG, które dystrybuuje gaz za pośrednictwem swojej spółki córki na całym terytorium Polski.

W związku z tym zapasy handlowe są zgromadzone blisko konsumentów i w takiej sytuacji to byłby pierwszy sposób na to, żeby zapewnić konsumentom dostęp. W miarę jak te zapasy operacyjne i handlowe byłyby wyczerpywane, my byśmy w takim stopniu uruchamiali zapasy agencyjne i interwencyjne. Czyli to jest kwestia pewnego typu procesu, a nie zdarzenia jednorazowego: po 30 dniach pełne wykorzystanie tych zapasów, które mamy, bądź kłopot, tak jak pani poseł wspomniała, z ich wykorzystaniem.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam państwu, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie skutków nowelizacji ustawy o systemie oświaty związanych z planowanymi przez MEN zmianami w ustroju edukacji w Polsce, w tym wieku obowiązku szkolnego, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Przypominam państwu również, że czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Na chwilę obecną, proszę państwa, do zadania pytań zapisało się 36 osób.

W związku z tym nie zmieścimy się wszyscy z wypowiedziami po 2 minuty, dlatego proszę o sprawne zadawanie pytań, bo będę musiała po prostu albo

Wicemarszałek Barbara Dolniak

w ogóle nie dopuścić do głosu tej końcówki pytających, albo ograniczyć bardzo radykalnie czas na zadanie pytania.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Katarzynę Lubnauer o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Chciałabym odnieść się do naszej prośby związanej z informacją w sprawach bieżących, informacją dotyczącą reformy oświaty, a także planów ministerstwa dotyczących zmian w oświacie.

Przyjęta 29 grudnia ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw była rewolucją zmieniającą w głównej mierze wiek obowiązku szkolnego dla dzieci. Przesunięcie tego wieku z 6 do 7 lat spowodowało zmiany, których efekty będziemy odczuwać jeszcze bardzo długo. Było to trochę jak skok na główkę do wody bez sprawdzenia, jaka jest głębokość tej wody. Przypomnę, że w całej naszej dyskusji było dość dużo odniesień do tego, że brakuje symulacji, brakuje informacji dotyczących rzeczywistych możliwości samorządów w zakresie zapewnienia opieki nad 3-letnimi dziećmi. Brakuje, tak naprawdę, informacji dotyczącej tego, jakie skutki dla nauczycieli będzie miała ta zmiana. Dlatego chcielibyśmy zadać szereg pytań.

Pierwsze pytanie: Jak wygląda obecnie, kiedy już mamy sytuację, w której doszło do zapisu dzieci do przedszkoli i szkół, sytuacja trzylatków w obrębie całego kraju? Przypomnijmy, że oczywiście w bardzo wielu dużych miastach nie będzie problemu z dziećmi 3-letnimi, aczkolwiek nie wszędzie. Na przykład w Łodzi, moim rodzinnym mieście, będzie problem z dziećmi 3-letnimi, nie wszystkie znajdą miejsca w przedszkolach, ale są tereny w Polsce, np. na Śląsku, gdzie tak naprawdę ta sytuacja jest, można powiedzieć, wręcz tragiczna. W związku z tym co ministerstwo robi w tym celu, żeby zapewnić tym dzieciom miejsce w przedszkolach? Jak to wygląda w całej Polsce? Powiem od razu, że zapewnienia ministerstwa, że jest 50 tys. wolnych miejsc w przedszkolach na terenie kraju, absolutnie mnie nie satysfakcjonują, dlatego że dziecko, które nie ma miejsca w przedszkolu w Łodzi, ciężko przenieść do Olsztyna.

Następna kwestia to jest kwestia nauczycieli. Jestem obecnie po spotkaniu, po dużym spotkaniu z nauczycielami z Łodzi. Oni wszyscy są bardzo zaniepokojeni swoim losem. Szczególnie nauczyciele nauczania początkowego, którzy w tym roku oddają klasy III, żyją w bardzo dużej niepewności. I wbrew temu, o czym zapewniało ministerstwo, nie dostali żadnych propozycji związanych z przejściem do przedszkoli,

szczególnie że tak naprawdę główną blokadą w kwestii uruchomienia dodatkowych grup przedszkolnych nie jest brak nauczycieli, tylko brak miejsca, czyli brak fizycznej możliwości utworzenia dodatkowych oddziałów przedszkolnych.

Kolejna rzecz, która nas niepokoi, to jest kwestia programów i podręczników szkolnych. Przypomnijmy, że w tym roku edukację w klasach I rozpoczną w głównej mierze siedmioletki i część sześciolatek, natomiast dzieci 6-letnie z powrotem będą w przedszkolach. I w tym momencie warto by było, żeby dzieci 6-letnie uczyły się w tych przedszkolach już z podstawy programowej przeznaczonej dla dzieci 6-letnich, a nie 5-letnich. I teraz jest pytanie, czy już powstały programy dla dzieci 6-letnich w oddziałach przedszkolnych, jak również czy będą im zapewnione odpowiednie podręczniki.

Kolejna rzecz to jest kwestia tych gmin, w których w ogóle brakuje dzieci. Czy ministerstwo ma już jakieś dane dotyczące tego, jak będą uruchamiane oddziały szkolne w gminach, w których zabraknie dzieci na utworzenie chociażby jednego oddziału szkolnego? Co robią rodzice, którzy będą musieli wysyłać dziecko do szkoły w sąsiedniej gminie nawet przez cały okres edukacji w szkole podstawowej? Bo przypomnę, że jeżeli nie zostanie utworzona w tej chwili klasa I, to nie będzie również klas II, III, IV itd.

Następna kwestia to jest kwestia finansowa dotycząca samorządów. Tu mam na myśli nie ten rok, bo w tym roku jeszcze, jak wiemy, subwencja jest w oparciu o dane zeszłoroczne, i one będą dość wysokie, natomiast oczywiście można mieć niepokój, co będzie się działo w latach przyszłych.

Kolejną rzeczą jest kwestia planów ministerstwa związanych ze zmianami edukacyjnymi. Nauczyciele mówią dość jednoznacznie. Oni mają takie odczucia: chaos, bałagan, poczucie zagrożenia. Tak naprawdę szczególnie nauczyciele szkół podstawowych nie wiedzą absolutnie, co ich czeka. Zmiana proponowana w wielu tekstach i również w wywiadach z panią minister Zalewską mówiącą o czterech kołach, czyli układzie 4+4+4+4, oznacza tak naprawdę zwolnienia bardzo wielu nauczycieli nauczania wczesno-, właściwie nie wczesnoszkolnego, tylko nauczania przedmiotowego w szkole podstawowej, jak również w ogóle reformę samorządów. Nie mamy w tej chwili żadnych informacji co do tego, jak to ma wyglądać. Nauczyciele słusznie są zaniepokojeni. Również przebieg konsultacji... Pozwoliłam sobie wczoraj odwiedzić, być na jednych z tych konsultacji. Byłam wczoraj na konsultacjach w Łodzi dotyczących bezpieczeństwa. W żaden sposób nie mogą wskazywać, w jakim kierunku te zmiany mają iść, dlatego że nie ma żadnych materiałów, na bazie których te konsultacje by się odbywały. (*Dzwonek*)

Te wszystkie sprawy są dla nas niepokojące. Oczekujemy od ministerstwa opinii i informacji we wszystkich tych sprawach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I o odpowiedź poproszę minister edukacji narodowej panią Annę Zalewską.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że chcemy dyskutować o systemie edukacji, że martwimy się o dzieci, bo mamy się o co martwić. Stąd debaty, których już odbyło się kilkadziesiąt. Nasze wrażenia są zupełnie inne. Rzeczywiście państwo odczuwają dyskomfort, dlatego że po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej, tej po 1989 r., to społeczeństwo zaczyna podejmować decyzje. To ludzie – samorządowcy, nauczyciele, dyrektorzy szkół, politycy – mają wskazywać drogę, którą ma zmierzać edukacja.

Dlatego, pani poseł, 27 czerwca będzie podsumowanie tych wszystkich debat. Rzeczywiście pokażemy zmianę systemu, pokażemy właściwie każdy element tego systemu, bo w żadnym nie jest dobrze, uwag jest naprawdę kilkadziesiąt. Panie posłanki nie uczestniczą w panelach...

(Poseł Krystyna Szumilas: Przepraszam, uczestniczą. Proszę nie kłamać.)

...gdzie dyskutują zainteresowani, którzy ewentualnie wskazują te wszystkie wątpliwości razem z konkretnymi rozwiązaniami.

Żeby więc uporządkować: proszę się nie niepokoić, bo społeczeństwo się nie niepokoi, potrzebuje zmiany, to wybrzmiewa w każdej debacie. Kończymy debatę 27 czerwca. Podkreślam w sposób jednoznaczny, że rzetelnie bierzemy pod uwagę każdy pomysł, łącznie z pomysłami finansowymi. Jednocześnie w lipcu, sierpniu przedstawiamy kolejne założenia po to, żeby we wrześniu, październiku były już projekty ustaw, tak żeby żaden nauczyciel się nie niepokoił, żeby państwo posłowie również się nie niepokoiли, ale wspierali nauczycieli i dyrektorów, samorządowców w zmianie systemu. Zostanie to poddane procedurze prawnej, poddane konsultacjom. Każdy będzie miał czas na przygotowanie się do zmian.

Jednocześnie, proszę państwa – myślę, że państwo doskonale o tym wiedzą – za kilkanaście lat w systemie nie będzie 2 mln dzieci. To jest absolutny dramat nie tylko dla systemu edukacji, nie tylko dla nauczycieli, ale też dla gospodarki. Jeżeli nie będziemy poważnie mówić nie tylko o tym, co tu i teraz, ale też o tym, co za 10 lat, to rzeczywiście nie poradzimy sobie – ktokolwiek to będzie za 10 lat – z systemem edukacji i przede wszystkim zwolnimy się – ja nie chcę się zwolnić, mam nadzieję, że państwo również nie – z odpowiedzialności za nasze dzieci.

Teraz, kiedy dyskutujemy, proszę państwa, o sześciolatkach, siedmiolatkach, znowu niepokój jest nie-

potrzebny, bo w debatach pytania o sześciolatki raczej nie wybrzmiewają, a jeżeli wybrzmiewają, to padają sformułowania poszczególnych samorządów, że właściwie sytuację mają opanowaną.

(Poseł Krystyna Szumilas: Mówi się, że debata nie dotyczy tego tematu.)

W większości mamy takie informacje, choć jak pani poseł wie i państwo dobrze wiedzą, ostateczne informacje będziemy mieć 31 sierpnia, bo do tego momentu rodzic zdecyduje, czy dziecko może iść do szkoły. To po pierwsze. Po drugie, w większości gmin trwa jeszcze rekrutacja w przedszkolach, a w niektórych uruchomiono rekrutację do niepublicznych placówek. Przypominam, że poprzedni rząd prowadził w latach 2010, 2011, 2012 i 2013 taką akcję „Założ przedszkole – to takie proste”. Rzeczywiście sporo jest niepublicznych placówek, które w dodatku są dotowane w 100%, jeżeli chodzi o wychowanka przedszkola.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ratuje was to.)

Rzeczywiście w niektórych samorządach... Klasyfikującym przykładem jest oczywiście Warszawa, bo większości samorządów zwyczajnie dziękuję. Proszę państwa, z danych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście dużych i mówię, że statystyka potrafi tutaj być nierzetelna, kiedy mówimy o 50 tys. wolnych miejsc, bo przyrównujemy to do lat 2013 i 2014, kiedy była największa kumulacja przedszkolaków, a uprzedziliśmy w grupie trzylatków było na poziomie 84%. Z naszych przewidywań wynika, że większego raczej nie oczekuje nawet społeczeństwo. Po prostu rodzice, jeżeli chodzi o trzylatki, wolą, żeby były w domu. W tej chwili mamy o prawie 200 tys. mniej dzieci w systemie. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że funkcjonują oddziały przedszkolne, które mają funkcjonować tak jak przedszkola. I tutaj mamy informację o 100 tys. wolnych miejsc.

Oczywiście jakieś nerwowe dyskusje są niepotrzebne. Dlatego rozmawiam z organami prowadzącymi, mówiąc, po pierwsze, o tym, że rzeczywiście w tym roku mają pieniądze na sześciolatkę obojętnie, gdzie ten sześciolatek jest: czy w klasie I, czy w przedszkolu...

(Poseł Krystyna Szumilas: O 4 tys. mniej.)

(Poseł Marzena Machałek: Ale proszę pozwolić mówić.)

To jest subwencja oświatowa i takie jest narzędzie finansowe. Jest 1600 mln na wychowanie przedszkolne i zwiększona dotacja na przedszkolaka, a jednocześnie jest moja deklaracja, że priorytetem w subwencji oświatowej, która też jest do inwentaryzacji i do zmiany, ale to jest proces długi, bo w edukacji niczego nie robi się w ciągu jednego roku, jest moja jednoznaczna deklaracja, wychodząca naprzeciw oczekiwaniom samorządów, że staramy się tak liczyć sześciolatki, że jeżeli rodzice zgodnie ze swoją wolą... Bo w 80% rodzice rzeczywiście zostawiają dzieci w przedszkolu, tam dziecko ma się uczyć, tak żeby

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

samorządy były zadowolone i żeby to nie było powodem do kłótni i przepychanek, choć jest to, tak jak słusznie pani poseł mówi, zadanie własne gminy. Chciałabym, żebyśmy jednak rozmawiali z samorządowcami też w ten sposób. Zrealizujemy to zadanie, wesprzemy rodziców w dyskusjach, jakie są cele również samorządu. Samorząd pobiera na to podatki od obywateli.

Oczywiście, proszę państwa, za moment pokażemy instrumenty finansowe, bo szukamy ich, które wesprą samorządy właśnie w budowaniu przedszkoli. Ale uwaga – to naprawdę będzie wyrównywanie szans, tzn. tam, gdzie przedszkoli nie będzie, będziemy z samorządami dyskutować, ale samorządy muszą to rzetelnie pokazać i jest taka deklaracja ze strony samorządowców.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o nauczycieli, oczywiście powtarzamy to i jest to absolutnie oczywiste – nie ubywa dzieci w szkole, nie ubywa dzieci w systemie. Dzieci będą się uczyć albo w przedszkolu, albo w szkole. Więc jeżeli jest taka sama liczba dzieci, to zagrożenie zwolnieniami absolutnie nie jest powodem do niepokoju.

(Poseł Izabela Leszczyna: Inne pensum będzie.)

Nauczycielki i nauczyciele powinni znaleźć pracę właśnie w przedszkolu, tam jest jeden organ prowadzący, przypominam, tak że nawet nie trzeba dokonywać jakiegoś zwolnienia, może to być przeniesienie.

Jeśli mówimy o niepokojach – rodzice się tym nie niepokoją, pani poseł – jakie są podstawy programowe dla dzieci 6-letnich, które zostają w przedszkolu, to one niczego nie będą powtarzać. Zmiana została pokazana, już nawet były prekonsultacje tej zmiany, choć jak państwo dobrze wiedzą, ostateczna zmiana nastąpi od września 2017 r., i proszę mi wierzyć, że wychowanie przedszkolne i nauczanie wczesnoszkolne są bardzo ważnym elementem w debacie. Rozmawiamy z akademikami, z praktykami, po to żeby to była naprawdę najlepsza podstawa programowa, która odpowiada rozwojowi dziecka, bo dziecko rzeczywiście ma przygotowywać się do edukacji, ale jednocześnie myśleć o swoich obowiązkach, systematyczności i samodzielności, bo tego też brakuje w edukacji. W związku z tym ta podstawa jest już gotowa, ona już jest na stronach internetowych, można do niej zaglądnąć. Przypominam, że podręczniki w przedszkolach nauczyciele dobierają sobie sami, to nie jest kwestia sporna czy budząca nerwowość. To, czym się martwimy, szczególnie w nauczaniu wczesnoszkolnym, to matematyka i język polski, czytanie i to, jak zmienić podręcznik, jak on ma wyglądać, jak nauczyć dzieci matematyki, tak żeby się nie denerwować, że na maturze jest niska zdawalność.

I kiedy... Bo padło też pytanie o 4-letnie liceum, tak, wybrzmiewa to na debatach. Jest bezwzględna potrzeba powrotu do 4-letniego liceum i do szkolnictwa zawodowego, które nie jest uwiązane ewaluacją,

biurokracją i egzaminami, które trwają właściwie przez cały rok. Przerysowuję, proszę państwa, ale rzeczywiście dyrektorzy szkół zawodowych się skarżą. Liceum nie może być kursem przygotowującym do matury, a szkoła zawodowa ma kształcić pracowników potrzebnych na rynku pracy. I dwudziestego siódmego również będziemy (*Dzwonek*) na ten temat dyskutować.

Jeżeli chodzi o szkoły zawodowe, w czerwcu w Wałbrzychu, w specjalnej strefie ekonomicznej razem z tymi, którzy zaprojektowali klaster edukacyjny, razem z panem premierem Morawieckim będziemy pokazywać drogę w szkolnictwie zawodowym. Niestety, tutaj nie ma czasu. Pracodawcy nie chcą czekać następnych kilku lat, aż szkoła zawodowa wyzwole się z więzów biurokracji, potrzebują bardzo szybkich zmian. I rzeczywiście, tutaj też będą potrzebowała wsparcia. Dziękuję za te informacje, za pytania, bo one pozwalają rozwiewać wątpliwości i niepokoje. Nie ma żadnego chaosu, dyskutujemy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Nie ma projektu ustawy. Kiedy będzie projekt ustawy, będziemy merytorycznie odnosić się do niego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani minister, za odpowiedź.

Do dyskusji zgłosili się posłowie z pytaniami.

Mamy zapisanych 39 osób.

Myślę, że zapisały się już wszystkie osoby, które chciały zadać pytanie, więc zamykam listę.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą osobą, która zada pytanie, jest pani poseł Marzena Machałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Odniosę się do uzasadnienia wniosku z informacji bieżącej. Tak naprawdę, pani poseł, to rewolucyjne zmiany miały miejsce w poprzednich dwóch kadencjach i ta rewolucja, niestety, miała swoje ofiary. A tymi ofiarami były dzieci, na których przeprowadzono szkodliwe eksperymenty pedagogiczne.

(Poseł Izabela Leszczyna: To nie jest pytanie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, to jest czas na zadawanie pytań, do odpowiedzi jest umocowana pani minister.

Bardzo proszę o pytanie.

Poseł Marzena Machałek:

Tym szkodliwym eksperymentem pedagogicznym było m.in. obniżenie wieku szkolnego czy demontaż liceów ogólnokształcących. Dzisiaj rzeczywiście mamy dobrą zmianę i ta dobra zmiana polega na tym, że przede wszystkim przywracamy wolność rodzicom co do wpływu i wyboru wieku szkolnego, jeśli chodzi o dzieci 6-letnie, ale przede wszystkim odbudowujemy wiarygodność – wiarygodność państwa, wiarygodność rządu i odpowiedzialność państwa za edukację. Jedną z tych zmian jest to, że pani minister rozmawia, że pani minister przeprowadza debaty, że nie jest tak, jak niektórzy oczekują, że będą już rozwiązania, nad którymi nie będziemy debatowali, tylko debata ma wypracować te rozwiązania. I myślę, że za to chyba możemy dziękować, a nie krytykować tak prowadzone debaty.

Moje pytanie dotyczy właśnie efektów i dorobku tychże debat. Wiemy, że są na tych debatach dyskusje dotyczące systemu szkolnego, a więc ustroju, finansowania i programu. Chciałam tutaj zapytać panią minister, jak dyskutanci, jak uczestnicy debat odnoszą się do koncepcji przywrócenia 4-letniego liceum ogólnokształcącego, porządnie przygotowującego i kształcącego młodych Polaków, zniszczonego i zdemontowanego za czasów rządów PO–PSL. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bzdura!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Jednocześnie przypominam, że faktycznie ten etap to nie zadawanie pytań, chociaż mogą takie paść, ale dyskusja.

Stąd kolejna osoba, czyli pani poseł Krystyna Szumilas, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja może zadam pytanie pani minister: Dlaczego krzywdzi pani dzieci?

(Głos z sali: Ooo...)

Jest pani pierwszym ministrem, nie tylko w Polsce, ale chyba w Europie i na świecie, który namawia rodziców do tego, aby pozostawić dzieci na drugi rok w tej samej klasie. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: To skandal. Co wy żeście zrobili?)

Dlaczego nie informuje pani rodziców o negatywnych skutkach drugoroczności? Na pewno zna pani publikacje prof. Hattiego, który przeanalizował ponad 200 badań naukowych na temat skutków drugoroczności. Wszyscy naukowcy są zgodni co do tego, że pozostawienie dziecka na drugi rok w tej samej klasie ma fatalne skutki nie tylko dla jego psychiki, ale też dla wiedzy i umiejętności. Dziecko pozostawione na drugi rok w tej samej klasie wcale nie umie po roku repetowania więcej, wręcz mniej, ma też zaburzone poczucie własnej wartości. Proszę nie mówić, że decyzja rodziców i przyzwolenie ministra to zmieni. Część dzieci, niewielka, pozostanie na drugi rok w tej samej klasie, natomiast ich rówieśnicy, koledzy z klasy, pójdą dalej. Dzieci są okrutne, pani minister, i dzieci będą przez cały czas miały, jedno, poczucie większej wartości, a drugie – poczucie mniejszej wartości...

(Poseł Piotr Kaleta: To mówi była minister. To po prostu wstyd.)

...ponieważ będą powtarzać klasę. *(Dzwonek)* Te negatywne skutki są widoczne w następnych latach. O tym też pisze w swojej publikacji profesor, na podstawie ponad 200 badań.

Pani minister, dlaczego nie informuje pani rodziców o negatywnych skutkach powtarzania klasy? Byłam na debatach i byłam, pani minister, również na panelach. Jeżeli tam nauczyciele, samorządowcy pytają o skutki *(Dzwonek)* reformy, to pani pracownicy, i pani również, informują ich o tym, że debata nie dotyczy tego tematu, że debata jest na inny temat...

(Poseł Izabela Leszczyna: Skandal!)

...obok problemu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Szumilas:

Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Pozwoliłam sobie jeszcze dodatkowo zgłosić się do pytania, ponieważ nauczyciele zobowiązali mnie do zadania jednego pytania.

Posel Katarzyna Lubnauer

Od wielu lat nauczyciele nie otrzymują podwyżek, równocześnie ze względu na tę zmianę, która jest proponowana, wiemy, że od roku 2017 wydatki na subwencje dla samorządów będą niższe ze względu na to, że jeden rocznik będzie co najmniej niekompletny. Chciałabym się spytać w imieniu nauczycieli: Czy w związku z tym mogą liczyć na to, że w 2017 r. te środki zostaną przeznaczone na podwyżki dla nauczycieli, czy planują państwo takie działanie?

Równocześnie chciałam powiedzieć, że w żaden sposób, myślę, nie uspokoiła nas pani ani nie rozwiąła wątpliwości zarówno nauczycieli, jak i moich. Większość pani odpowiedzi to są dokładnie te same odpowiedzi, które słyszeliśmy w momencie, w którym ta reforma miała być wdrażana, czyli 29 grudnia. Przypomnę, że mamy już połowę kwietnia, wydaje się, że jest to taki czas, w którym tak naprawdę, korzystając z różnych danych, można by wykonać symulację, której wtedy nie otrzymaliśmy, dotyczącą tego, jak wygląda sytuacja w poszczególnych gminach, ilu nauczycieli naprawdę straci pracę, dlatego że po prostu gminy nie mają możliwości uruchomienia kolejnej grupy przedszkolnej, w związku z tym nie zostaną przesunięci do tej grupy przedszkolnej, i ile dzieci nie znajdzie miejsc w szkołach. W dalszym ciągu twierdę, że powiedzenie, że mamy o 50 tys. miejsc za dużo w skali całego kraju w momencie, kiedy przedszkole to jest coś, co powinno być tuż obok, a nie w innej miejscowości, nawet w innej dzielnicy, a co dopiero w innym województwie, po prostu w żaden sposób nie może nas satysfakcjonować.

To, co się dzieje na Górnym Śląsku, ilość miejscowości, w których brakuje rzeczywiście tych miejsc, jest zatrważająca. Dodatkowo przypomnę, że w mniejszych miejscowościach rzadko kiedy tworzą się oddziały w przedszkolach prywatnych. To jest charakterystyczne dla dużych miast, nie dla małych miejscowości, gdzie naprawdę brakuje miejsc dla dzieci 3-letnich. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne wystąpienie – poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym się odnieść do wypowiedzi pani poseł, która rozpoczęła zadawanie pytań.

Już może czas, abyśmy przestali mówić o tym zde-montowanym systemie, o zniszczonych zakładach, o złych wszystkich uregulowaniach. Mija pół roku, mówmy o tym, jak na tej podstawie, na podstawie

ocen kształcenia młodzieży, zdawalności egzaminów, poziomu wiedzy w Europie chcicie państwo, a my będziemy wspomagać i sekundować, tworzyć nowe realia funkcjonowania systemu kształcenia, które nadążą i podążą za postępem w XXI w.

Chciałbym, pani minister, zapytać, jak pani minister widzi tworzenie przede wszystkim nowej sieci szkół podstawowych, bo na licea przyjdzie czas. Sama pani mówi, że zmniejsza się liczba młodzieży, natomiast przyjdzie czas na określenie poziomu i liczby dzieci w funkcjonującej placówce. Samorządy również będą o to pytać, one nie będą pytać o to teraz, bo jest to taki czas, kiedy niektórzy wolą poczekać, przyjąć te rozwiązania w obawie i trosce o dalsze funkcjonowanie w gminie, ale staniemy przed wyborem, ile dzieci musi być w szkole, jaki ma być poziom i jakie kryteria. Stąd rola kuratorów, którzy z wiadomych względów podtrzymują funkcjonowanie takiej liczby szkół, jaka była dotąd.

Pytanie drugie. Kiedy realnie będziemy mogli mówić o założeniach dla reformowanego systemu oświaty, dla tworzonych liceów, bo sieć nowego typu szkół zawodowych jest tworzona (*Dzwonek*) w regionach w oparciu również o nowe fundusze unijne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutując dzisiaj o zmianach w systemie oświaty, na razie możemy mówić tak naprawdę o jednej ustawie, która przywróciła prawo rodziców do tego, aby decydować o tym, kiedy ich dziecko rozpocznie edukację szkolną.

Posłowie Platformy z uporem maniaka próbują twierdzić, że nastąpiła straszna zmiana, która niszczy wszystko. Przed chwilą minister straszyła drugorocznością, ale ta drugoroczność czy możliwość powtarzania klasy jest wynikiem fatalnych decyzji podjętych przez poprzednią koalicję PO-PSL. To przecież ta koalicja doprowadziła do tego, że do szkół trafiły dzieci, które zdaniem przytłaczającej większości pedagogów i psychologów nie osiągnęły jeszcze dojrzałości szkolnej.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: To absurd. Bzdura.)

To powoduje, że przynajmniej kilkadziesiąt procent dzieci będzie miało niepowodzenia szkolne. Rozpoczną się one na samym początku edukacji, a w miarę upływu czasu będą się pogłębiały. Tym momentem kolejnym, kiedy te problemy szkolne będą się nawarstwiały, będzie chociażby klasa IV, a potem będą kolejne etapy edukacji.

(*Głos z sali*: Pan jest lepszy niż 200 naukowców.)

Posel Dariusz Piontkowski

Wszyscy pedagodzy i psychologzy wyraźnie wskazują na to, że niedojrzałość szkolna sama nie znika, ona będzie się pogłębiała. Stąd była próba wyjścia naprzeciw tym problemom, które już się pojawiły. W związku z tym pytanie do pani minister: Czy może są już badania wskazujące na to, jak radziły sobie te dwa roczniki, które przymusowo zostały wcześniej posłane do szkół? Powtarzam: przymusowo, wbrew woli rodziców, ponieważ oni zmuszeni byli do długiej i żmudnej drogi administracyjnej, aby obowiązek szkolny swojego dziecka odroczyć. Starano się im wmówić, że mają udowadniać, że ich dzieci są niedojrzałe intelektualnie, i tylko pod tym pretekstem można było to odroczenie uzyskać.

I sprawa druga. Po debatach, które odbywają się w województwach, pojawiają się ze strony nauczycieli szkolnictwa specjalnego pytania na temat nauczania włączającego dzieci lekko upośledzone umysłowo i bardzo mocnego rozwijania tego. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo za wystąpienie.

Posel Dariusz Piontkowski:

Czy ten trend będzie według pani minister kontynuowany, czy należy przywrócić rangę i rolę szkolnictwa specjalnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę panią posel Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Warto pamiętać jedną prostą i wydawałoby się oczywistą zasadę: Najpierw jest debata, później jest decyzja. Mówienie przez panią minister i panią posel o debatach dzisiaj jest chyba jakimś nieporozumieniem. (*Głos z sali: Dla pani.*)

Zmiana dotycząca sześciolatków została przez was wprowadzona, więc o jakich debatach w ogóle panie tutaj mówicie?

(*Posel Joanna Borowiak: O edukacji.*)

W mojej rodzinnej Częstochowie jest 1716 sześciolatków. Te dzieci poszłyby 1 września do szkoły, gdyby nie to, że rozpoczęła pani arogancki, niekompetentny proces niszczenia jednego z najlepszych w Europie, najefektywniejszych systemów oświaty.

(*Posel Marzena Machałek: Pani raczy żartować.*)

Obowiązek ok. 200 z tych dzieci wzorem lat ubiegłych zostałby odroczone, o czym pan posel, który mówił przed chwilą, nie pamięta bądź nie wie. To była prosta decyzja rodzica – składam wniosek, mówię: moje dziecko nie jest gotowe, i moje dziecko nie idzie. Jednak 1500 sześciolatków w Częstochowie poszłoby od września do przygotowanych klas, z kolorowymi zabawkami dydaktycznymi, z dywanikami, z życzliwymi nauczycielami, którzy na nie czekali. Przez panią te dzieci zostaną w równie kolorowych przedszkolach, ale uwaga: kosztem 1500 trzylatków, które będą musiały zostać w domu.

(*Głos z sali: Słusznie.*)

Zabrała pani matkom trzylatków szansę na pójście do pracy, bo nawet jak te trzylatki będą drugim dzieckiem, 500 zł nie wystarczy na nianię. A mojemu miastu zabrała pani 10 mln zł subwencji, ponieważ na te same dzieci w przedszkolu moje miasto dostanie tylko 3 mln zł dzięki rządowi Platformy Obywatelskiej, bo to była nasza zmiana, że dziecko w przedszkolu też będzie dotowane państwową dotacją celową. (*Dzwonek*)

(*Posel Barbara Dziuk: Kłamie.*)

Moje miasto traci 7 mln zł...

(*Głos z sali: Nic nie traci.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Posel Izabela Leszczyna:

...i choćby pani zaklinała rzeczywistość, jest to najgorsza zmiana w ostatnich 26 latach w systemie oświaty w Polsce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O zabranie głosu poproszę pana posła Adama Cyrańskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, mam do pani cztery konkretne pytania dotyczące modelu funkcjonowania edukacji. A mianowicie, od którego roku szkolnego ministerstwo planuje wdrożyć 4-letnią strukturę systemu edukacji: 4 lata edukacji wczesnoszkolnej, 4 lata gimnazjum, 4 lata szkoły średniej? Drugie pytanie: Mówiąc o 4-letnim systemie edukacji wczesnoszkolnej, czy zamierza pani włączyć sześciolatki do edukacji wczesnoszkolnej? Pytanie trzecie: Jeśli edukacja wczesnoszkolna zostanie wydłużona o 1 rok, to czy

Posel Adam Cyrański

będzie ją w całości realizował ten sam nauczyciel, czy też będą ją realizowali nauczyciele uczący konkretnych przedmiotów, np. matematyk, polonista? Pytanie czwarte: W jakim zakresie zmieni się ustawa o systemie edukacji, która aktualnie uniemożliwia rodzicom zakup do użytku szkolnego dodatkowych publikacji rozwijających zainteresowania oraz uzdolnienia dzieci? Bardzo bym prosił panią minister o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne wystąpienie to wystąpienie pana posła Jana Łopaty z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przysłowia są mądrością narodów, powiadamy, ale już niekoniecznie je stosujemy. Jedno z bardziej znanych powiada, że pośpiech jest dobry, ale przy innej czynności niż reforma oświaty.

(*Posel Barbara Dziuk: O Jezus!*)

Ta wymagała i wymaga niewątpliwie czasu, uwagi i umiejętności przewidywania, niestety zabrakło tych wszystkich elementów. Dobrze pamiętam tę grudniową, listopadową dyskusję i ponaglanie, by tę ustawę jak najszybciej wprowadzić, i dzisiaj nauczyciele, samorządy, rodzice biją na alarm.

(*Posel Barbara Dziuk: Kto bije?*)

Pani minister, cokolwiek by pani mówiła, taka jest prawda. Uczestniczyłem w spotkaniach. Totalny bałagan i chaos, powiadają.

(*Głos z sali: Wy wprowadziliście.*)

A ekstremalna wręcz sytuacja jest w środowiskach wiejskich. (*Poruszenie na sali*) Tak, wiejskich, gdzie i tak objawy niżu demograficznego dramatycznie zrobiły swoje. Poszczególnych roczników dzieci niestety jest coraz mniej. Zrobiłem rozeznanie przed tym dzisiejszym pytaniem w dobrze znanym mi samorządzie i okazuje się, że w dwóch szkołach będzie po piętnastu dzieciaków. To jeszcze jest dobry wynik, bym powiedział, ale w klasach I trzech pozostałych szkół jest ich pięć, sześć i siedem. No i problem. I abym był dobrze zrozumiany, przecież nie chodzi tylko o problem ekonomiczny czy finansowy, choć ta konkretna gmina, ten konkretny samorząd wydaje 13 mln zł na oświatę, a dostaje 6,5 mln zł subwencji, dokładnie połowę, ale przede wszystkim chodzi o problem społeczny.

Zwolnienia nauczycieli, padają nazwiska, już się pojawiają. Przewóz dzieciaków do innych obwodów szkolnych, do innych gmin to też jest problem. I prob-

lem mało licznych pierwszych oddziałów, gdyby samorządy się zdecydowały. Przecież te oddziały, przecież ta liczebność uczniów będzie przenoszona na następne roczniki. Jak prowadzić oddział, klasę V, VI przy takiej liczbie dzieciaków? Przecież to naprawdę będzie określony problem.

I na zakończenie prośba. Pani mówiła tu wiele o konsultacjach. Być może to przysłowie, które na początku nie do końca zacytowałem, w tej sytuacji nie będzie (*Dzwonek*) potrzebne i właściwe, ale bardzo proszę, by teraz już myśleć, z wyprzedzeniem, co będzie następstwem tych wszystkich reform, które pani przygotowuje.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada, wystąpi pan Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Kiedy przysłuchuję się wystąpieniom pani posel z Platformy Obywatelskiej, przypomina się ludowe przysłowie: Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Jeśli mówicie o arogancji, to rzeczywiście wiecie, co mówicie, bo nie było bardziej aroganckiej formacji, która bardziej by lekceważyła głosy rodziców, nauczycieli, niż wasza formacja. Dziwię się natomiast Nowoczesnej w odniesieniu do tej informacji bieżącej. Naprawdę jeśli mówimy o stronnictwie, które odwołuje się do liberalizmu i jednocześnie kwestionuje prawo wyboru rodziców dotyczące kształcenia dzieci, to dziwię się, do jakich właściwie...

(*Posel Izabela Leszczyna: Prawo wyboru było!*)

...ideowych tradycji się odwołujecie. Przecież nie było bardziej konsultowanej zmiany w polskiej oświacie niż wycofanie się z tego szkodliwego obniżenia wieku szkolnego, przymusowego poboru sześciolatków do szkoły – to, co zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości. I za to nam dziękują rodzice i nauczyciele. To jest element dobrej zmiany.

(*Głos z sali: Tak? I nauczyciele?*)

Chciałbym odnieść się do jeszcze jednej zmiany, którą ta nowelizacja wprowadziła, mianowicie do wyposażenia kuratorów oświaty w kompetencje, które pozwalają na...

(*Głos z sali: Będzie zamykał usta nauczycielom, rodzicom i samorządowcom.*)

...powstrzymanie niektórych samorządów, które dążyły do tego, żeby zamykać...

(*Posel Izabela Leszczyna: Co to ma wspólnego z sześciolatkami?*)

...likwidować szkoły. To Platforma i PSL otworzyły furtkę, a właściwie bramę do prawdziwego tsunami, które zniszczyło tysiące szkół. (*Dzwonek*) Wypo-

Posel Zbigniew Dolata

sażenie kuratora oświaty w te kompetencje spowodowało, że tych likwidacji jest mniej. I chciałem zapytać panią minister...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata:

...czy są dane dotyczące tego...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada...

Posel Zbigniew Dolata:

...jak wiele samorządów występowało z wnioskami...

(Wicemarszałek wylacza mikrofon)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wystąpi pan poseł Radosław... nie, przepraszam, Marek Rząsa. Te zmiany na liście, skreślenia... *(Okłaski)* Umknął mi pan poseł.

(Poseł Marzena Machatek: Pani się uspokoi.)

Bardzo proszę.

Posel Marek Rząsa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To, co przedstawiła pani poseł Katarzyna Lubnauer, wnioskodawca dzisiejszej informacji, to jest tylko czubek góry lodowej, którą wzniesliście państwo przed polskimi rodzicami, samorządami, nauczycielami, a w konsekwencji również przed dziećmi. Dzięki narracji przeinaczania faktów, rzeczywistości, zasiewania strachu Prawu i Sprawiedliwości niestety udało się wmówić części rodziców, że ich 6-letnie dzieci są społecznie nieprzystosowane, są gorsze, są mniej kreatywne, są mniej zdolne od swoich europejskich rówieśników. Owszem, dano rodzicom wybór, ale skłócono ich totalnie z samorządowcami.

Pani minister, w moim okręgu wyborczym udało mi się zebrać niepełne jeszcze dane z 26 na ok. 91 gmin, czyli ok. 28% danych. I z tych danych wynika, że prawie 48 mln kosztowało te gminy, 26 gmin, przystosowanie szkół dla sześciolatków. Ale akurat to jest dobre, dlatego że to przystosowanie służy wszystkim dzieciom, to jest dobre. Natomiast na kwo-

tę ok. 12,5 mln gminy te oceniają swoje straty z tytułu cofnięcia sześciolatków do przedszkola. W moim mieście, w Przemyślu, jest to aż 2,5 mln zł. Około 120 nauczycieli straci pracę, a kwoty odpraw wyniosą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dla kilkadziesiątu dzieci zabraknie miejsc w przedszkolach. Przypominam, są to dane z zaledwie 28% gmin, jeszcze niepełne, ponieważ część wójtów mówiła, że są dopiero w trakcie zbierania danych.

Na koniec, pani minister, dobra rada i, myślę, odpowiedź dla pani. W budżecie na 2016 r. rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u zabezpieczył środki jako subwencję na wszystkie sześciolatki w szkole. Proszę jedną nowelizacją skierować te pieniądze na sześciolatki, które pozostaną w przedszkolu, i nie dotować tych dzieci, tylko dać im subwencję. Wspomnę pani minister samorządy, a jednocześnie spowoduje, że w przyszłym roku subwencjonowanie sześciolatków, gdziekolwiek będą pobierać naukę, stanie się pewnym standardem, przy czym nastąpi wypełnienie pani obietnic w tej sprawie. *(Dzwonek)*

I pytanie: Jaki pomysł konkretny macie państwo...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o wystąpienie...

Posel Marek Rząsa:

...na nadchodzący demograficzny kryzys? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...pana posła Radosława Lubczyka, klub Nowoczesna.

Posel Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Pani minister, kilka miesięcy temu zgłaszałem pani problemy, które przedstawiały mi samorządy. Pani powiedziała, że będziemy rozmawiali wtedy, jak to się wydarzy. Teraz jest ten czas, bo to się właśnie wydarzyło. Jestem po rozmowie z wszystkimi burmistrzami, wójtami w moim powiecie. Zadali mi kilka pytań. Chciałbym też usłyszeć odpowiedź, może pani minister to zdemontuje. Powiedzieli mi, że klasa wychodzi finansowo na zero, kiedy ma 24 uczniów, i że dzisiaj nie znajdują takiej klasy, gdzie będą 24 osoby. Kto pokryje to finansowanie, czy to samorządy pokryją, jak to wygląda? O to mnie pytali.

Kolejna sprawa. W moim mieście rodzinnym brakuje dzisiaj 160 miejsc w przedszkolach tylko z tego tytułu, że zostają w nich sześciolatki. Chciałbym, wracając, móc odpowiedzieć różnym osobom na pew-

Posel Radosław Lubczyk

ne pytanie. To poseł Łopata już powiedział à propos wsi. W moim powiecie jest taki przypadek, że w jednej szkole zgłosiło się jedno dziecko, a w drugiej szkole zgłosiły się trzy osoby. Co z tymi dziećmi zrobić? Jest pomysł, ktoś wpadł na pomysł łączenia klas, ale to chyba nie tędy droga. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo, bardzo dziękuję.

Kolejne wystąpienie przedstawi pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Wprowadzenie obowiązku szkolnego od 7. roku życia oraz prawa do rozpoczęcia edukacji szkolnej przez dzieci 6-letnie to przykład naprawdę dobrej zmiany w oświacie, dobrej dla dzieci i dla ich rodziców. Rodzice dostali bowiem prawo wyboru, gdyż to oni najlepiej wiedzą, co jest korzystne dla ich dzieci, i z tego prawa wyboru korzystają. W moim rodzinnym mieście, Ostrowcu Świętokrzyskim, jest ok. 500 dzieci 6-letnich i 10% z nich rodzice zapisali do klasy I, a 90% – do oddziałów przedszkolnych funkcjonujących zarówno w przedszkolach, jak i w szkołach podstawowych. Ostrovec Świętokrzyski jest przykładem jednego z wielu samorządów, który z problemem sześciolatków, ale i młodszych dzieci sobie poradził, i to poradził bardzo dobrze. W sytuacji gdy decyzje rodziców pokazały, jak bardzo zmiana wieku, jeżeli chodzi o obowiązek szkolny, była przez nich oczekiwana, władze Ostrowca starały się zrobić wszystko, by tym rodzicom i ich dzieciom pomóc, a nie mnożyć trudności.

Chciałbym prosić panią minister o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Z czego według pani minister wynika tak bardzo różna postawa samorządów w tej sprawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za sprawne przedstawienie wystąpienia i nieprzekroczenie czasu.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak jak większość posłów objechałem swój okręg wyborczy, spotykałem się w szkołach, patrzyłem, jak wyglądają szkoły, jak

są przygotowane. Widziałem, jakie pieniądze zostały przeznaczone przez samorządy na to, ażeby w tych szkołach były przyjęte dzieci 6-letnie. I wszędzie podczas rozmów z nauczycielami słyszałem o jednym: jeśli się odbyła prawdziwa debata, to ta prawdziwa debata służyłaby takiemu oto wnioskowi, że lepiej być konsekwentnym w działaniach. Jeśli się wydaje pieniądze, jeśli się robi programy specjalne, to lepiej, żeby te programy były realizowane konsekwentnie. Do czego bowiem by się to sprowadziło? Ano do tego, że wreszcie w przyszłym roku mielibyśmy jednorodne klasy sześciolatków. Jednorodna klasa sześciolatków to klasa, w której mamy adekwatny do rozwoju dzieci, bez tej mieszanki sześć-, siedmiolatków, program, w którym zabezpieczamy ich, poczynając od czynności fizjologicznych, czyli zabezpieczenia, zagwarantowania asystenta nauczyciela, poprzez cały, konsekwentnie realizowany w szkole program.

Szkoły, widziałem, są przygotowane. Nauczyciele natomiast są straszliwie zaniepokojeni, dyrektorzy również. Pani mówi o tym, że debata była prawdziwa. Ja niestety czytam w gazetach... Oto co jest w gazecie z Poznania po pani debacie: MEN zaczęło debatę w szkołach. Minister przywitała się i wyszła. Wielkie nieporozumienie, instrumentalne traktowanie. Takie tytuły w poznańskich gazetach.

(Posel Barbara Dziuk: Jezus!)

Bardzo proszę: Google, wystarczy wejść. *(Oklaski)*

(Posel Barbara Dziuk: Ha, ha, ha, normalnie kpina.)

Natomiast nauczyciele o czym mówią? Ano o tym, że tracą pracę. A jaką metodą? Po pierwsze, będą roczne urlopy zdrowotne. To jest pierwsza metoda. Ile to będzie kosztowało nas jako państwo? Później będą niepełne etaty, etaty tzw. ograniczone. Jak to będzie skutkowało, tak à propos, później na system ubezpieczeń dla nauczycieli? Wysyłani będą na emeryturę. Dlaczego tak szybko będą wysyłani? Ano bo nie będzie możliwości przesunięcia do przedszkoli. *(Dzwonek)* I wreszcie zwolnienia. W przedszkolach nie ma miejsca dla nauczycieli z podstawówki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

(Posel Joanna Borowiak: To jest nieprawda.)

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Tak słyszałem.)

(Posel Barbara Dziuk: Bzdury. Jedna baba drugiej babie.)

(Posel Krystyna Szumilas: To u was tak jest.)

Kolejne wystąpienie przedstawi pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przypominam paniom posłankom, że jesteśmy na sali plenarnej Sejmu i bardzo proszę o unikanie takich komentarzy.

Poseł Mirosław Suchoń:

Zwłaszcza żartobliwych w tak poważnym temacie, panie posłanki.

Pani minister mówi, że myśli w perspektywie 10 czy 20 lat, ale niestety Prawo i Sprawiedliwość, czyli państwo, swoimi decyzjami spowodowaliście katastrofalną sytuację rodziców trzylatków, które nie zostaną przyjęte do przedszkola, bo miejsca zablokują sześciolatkowie, a także dla rodziców młodszych dzieci, którym miejsca w żłobkach zablokują trzylatki, które nie pójdą do przedszkoli.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Prawda, pani minister, bo ciągle słyszy się o tych sytuacjach. Proszę się z nimi zapoznać, te tematy są na bieżąco analizowane. Pani minister, matki w lokalnej prasie ciągle żalą się. Chciałyby iść do pracy, chciałyby ją zacząć, mają swoje życiowe problemy, chciałyby je rozwiązywać, natomiast nie ma takiej możliwości. O samorządach jeszcze powiem za chwilę. Natomiast jeżeli tak będzie za 10 czy 20 lat, jeżeli państwo będą w takim stylu jak w przypadku sześciolatków reformowali tę naszą edukację, to czeka nas raczej hekatomba edukacyjna, a nie jakieś dobre rozwiązanie.

Pani minister powiedziała, iż samorzady mają opanowaną sytuację. Co to znaczy? Które? Bo z moich informacji wynika, że np. przyjęcia do żłobków są wstrzymane, bo samorzady nie są w stanie rozwiązać tych problemów, których państwo nawarzyli, zmieniając zasady dotyczące sześciolatków. Pani minister mówi, że mamy ok. 50 tys. miejsc w przedszkolach, tak? Ale to tak jakby powiedzieć, że koń i człowiek mają średnio po trzy nogi. To nic nie oznacza. To, że są gdzieś miejsca...

(Poseł Barbara Dziuk: Co to ma do rzeczy?)

(Głos z sali: Nieudane porównanie.)

Tak, to, że gdzieś jest 50 tys. miejsc w przedszkolach, nie oznacza, że dzieci, które akurat tego potrzebują, będą mogły pozostać w przedszkolach. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie, pani minister...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę kończyć, mamy 2 minuty.

Poseł Mirosław Suchoń:

Już kończę.

(Głos z sali: Coś nie poszło.)

Chciałem zadać ostatnie pytanie: Kto pani minister powiedział, że rodzice wolą, aby trzylatki zosta-

ły w domu? Bo w moje ocenie matki chcą raczej wrócić do pracy, chcą wrócić na rynek pracy i pracować, a nie pichcić obiady w domu.

(Poseł Barbara Dziuk: Przestańmy.)

(Głos z sali: Pan by oddał swoje dziecko pewnie zaraz po urodzeniu?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie, wystąpienie – pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę.

Pani poseł Józefa Hryniewicz jest?

Nie ma.

To w takim razie pani poseł Katarzyna Osos, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja chciałabym zasygnalizować problem, jaki przedstawiło mi Zrzeszenie Gmin Województwa Lubuskiego, który związany jest właśnie ze zniesieniem obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich. Sprawa dotyczy terminu składania przez rodziców deklaracji o przystąpieniu dziecka do obowiązku szkolnego. Dziś, tak jak pani minister już wspominała, rodzice składają taką deklarację do końca marca, z równocześnie opcją zmiany zdania przez rodzica do końca sierpnia. To znacznie utrudnia w obecnej sytuacji planowanie organizacyjne oddziałów przedszkolnych i szkolnych. Stąd zrzeszenie zgłasza postulat wyznaczenia jednego obowiązującego terminu składania tych deklaracji, oczywiście wcześniej niż na koniec sierpnia. Tak że proszę o ustosunkowanie się do tego postulatu zrzeszenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo za sprawne wystąpienie i nieprzekroczenie czasu.

Panią poseł Monikę Rosę proszę o kolejne wystąpienie, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie dotyczące podręczników i materiałów edukacyjnych dla szkół. Przede wszystkim kwestia podstawy programowej, chcielibyśmy wiedzieć, od którego roku szkolnego będzie wprowadzona nowa podstawa programowa dla edukacji wczesnoszkolnej, ale także nowa podstawa dla klas IV–VI szkoły podstawowej, i czy w konsekwencji tych zmian programowych będą również dostosowywane do nich e-podręczniki do kształcenia ogólnego. Wiemy, że obecnie

Posel Monika Rosa

funkcjonuje rządowy podręcznik opracowany przez rząd Platformy Obywatelskiej. Chcielibyśmy wiedzieć, czy on będzie nadal obowiązywał, czy też ministerstwo i pani minister planujecie wydać własne podręczniki edukacyjne.

Mamy także pytanie odnośnie do swobody nauczyciela w wyborze materiałów edukacyjnych. Czy PiS, Prawo i Sprawiedliwość, planuje zrealizować własny program, w którym jest zapisane, że będą obowiązywały trzy podręczniki szkolne dopuszczone do każdego etapu edukacyjnego? Kolejne pytanie dotyczy rozpisanych przetargów i konkursów na podręczniki do nowej podstawy programowej. Jakie będą kryteria wyboru? Jak takie przetargi będą wyglądały? Bardzo bym prosiła panią minister o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł, za sprawne wystąpienie.

Zanim udzielię głosu następnemu posłowi, chciałabym powitać grupę seniorów z Wrocławia i powiatu wrocławskiego. Mam nadzieję, że z przyjemnością będą się państwo przysłuchiwać debacie Sejmu.

Bardzo proszę panią poseł Joannę Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Rodzice najlepiej podsumowali system. Pokazali, co tak naprawdę myślą o reformie rządu PO-PSL. Wstępne wyniki rekrutacji do przedszkoli jasno pokazują, że rodzice nie chcą sześciolatków w szkole. Do klas I prawdopodobnie trafi od kilku do kilkunastu procent sześciolatków.

(Posel Zbigniew Dolata: No nie chcą.)

Decyzja rodziców oznacza, że rozwiązanie zaproponowane...

(Posel Małgorzata Pępek: Koniec świata.)

...i przeprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość spełnia oczekiwania społeczne. Wiele samorządów szanuje decyzje rodziców i sprawnie przygotowuje się do nowego roku szkolnego. Niestety były i takie samorządy, które próbowały rozniecać emocje i w różny sposób wpływać na decyzje rodziców w czasie, kiedy ci składali deklaracje o wyborze: czy szkoła, czy przedszkole.

Pani minister, w związku z powyższym mam pytanie. Czy do ministerstwa docierały informacje od środowisk skupiających rodziców sześciolatków o próbach...

(Posel Krystyna Szumilas: Tak.)

...storpedowania rozwiązania zaproponowanego...

(Posel Małgorzata Pępek: Ha, ha, ha.)

...w ustawie i przymuszania rodziców do zapisywania dzieci do szkoły?

I jeszcze kwestia tych pytań pojawiających się ze strony opozycji, takiego larum, straszenia, że nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej stracą pracę. Było tu powiedziane z tej mównicy, że nie ma miejsca dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w przedszkolach. Pani minister, czy w związku ze zrównaniem kwalifikacji nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej znajdą miejsce pracy w przedszkolach, chociażby na mocy przeniesienia? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Krystyna Szumilas: Trzeba mieć miejsca pracy. Same kwalifikacje nie wystarczą.)

(Posel Zbigniew Dolata: Owacje zrobiliśmy. Słabo, nie na stojąco.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o kolejne wystąpienie panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dla wielu dzieci, które zostały w ubiegłym roku szkolnym odroczone, wprowadzane obecnie zmiany są niezwykle krzywdzące. Zgodnie z nowym rozporządzeniem takie klasy w małych miejscowościach tworzy się przy minimum siedmiorgu dzieci 7-letnich. W wielu małych gminach nie zostaną utworzone I klasy z powodu zbyt małej liczby takich dzieci. Ich rodzice mają rzekomy wybór.

(Posel Zbigniew Dolata: Prawdziwy wybór.)

Albo poślą je do szkół w swoich miejscowościach, gdzie te dzieci będą się uczyć razem z drugoklasistami, albo będą je dowozić niejednokrotnie kilkanaście kilometrów do szkół, gdzie utworzone będą klasy I. I tak, Wysoka Izbo, rodzice, którzy byli przeciwnikami obniżania wieku szkolnego do 6 lat i odroczyli swoje pociechy, są teraz ukarani, a dzieci skrzywdzone.

(Posel Barbara Dziuk: O Boże.)

Mam pytanie. Skąd wzięła się liczba siedem dzieci...

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Siedmiorga.)

...wystarczająca do utworzenia klasy I w małych miejscowościach? Czy jest ona efektem wyłącznie wyliczeń finansowych i planowanych oszczędności? Chyba wszyscy uważamy, że na dzieciach i ich edukacji nie powinno się oszczędzać. Pani minister, dlaczego pani kłamie? Okłamuje pani rodziców, nauczycieli... (Poruszenie na sali, dzwonek)

(Posel Barbara Dziuk: O Jezu, to już jest przesada.)

...a najbardziej pokrzywdzone niemądrymi decyzjami są dzieci. To jest właśnie ta dobra zmiana w pani tych złych działaniach. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne wystąpienie, pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące samorządów. Wiele osób, wielu posłów i wiele pań posłanek już o to pytało. Ja mam pytanie dosyć konkretne. Czy prowadzi się jakiegolwiek konsultacje z samorządowcami?

(Poseł Barbara Dziuk: Samorzady nie są tutaj stroną.)

Są stroną, samorzady też są stroną. Spotkałem się z wieloma samorządowcami w ostatnim czasie i mam wrażenie, że są naprawdę przerażeni brakiem informacji i brakiem komunikacji ze stroną rządową.

(Poseł Barbara Dziuk: Rodzice są tu najważniejsi. I dziecko.)

Przed chwilą pani Joanna Borowiak zarzuciła niektórym samorządowcom sabotowanie tych zmian i namawianie rodziców do złych decyzji.

(Poseł Joanna Borowiak: Bo to prawda.)

To, jak wiemy, jest decyzja rodziców. Natomiast sytuacja, przed jaką zostali postawieni samorządowcy i samorzady w Polsce, jest naprawdę bardzo trudna, bo z całą pewnością w przedszkolach zabraknie miejsca dla trzylatków. Z całą pewnością będzie też problem z zerówkami. I ten chaos...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Składałem niedawno wniosek o przyjęcie trzylatka do przedszkola. Stąd wiem.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Dobrze, pomogę panu posłowi...)

Dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani minister, będzie pani miała swój czas.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Chcę wesprzeć posła.)

Poseł Adam Szłapka:

Bardzo dziękuję, pani minister, ale rozmawiałem też z szeregiem samorządów, samorządowców w południowej Wielkopolsce, którzy mówią, że po prostu fizycznie nie dadzą rady i że nie będzie tych miejsc dla trzylatków w przedszkolach. I to jest poważny problem. Ja po prostu pytam o to, bo być może pani minister ma już jakieś rozwiązanie w tym temacie.

Natomiast jest jeszcze druga sprawa, o którą chcę zapytać. Jaka jest przyszłość gimnazjów i liceów w Polsce? Tu też odwołam się do osobistego przykła-

du. Rozmawiałem niedawno z moją bratanicą i zapytałem, jak tam w szkole i jakie ma plany. Powiedziała, że nie wie, czy pójdzie do gimnazjum, czy dalej będzie to podstawówka. Widać, że uczniowie o tym rozmawiają, nie wiedzą, co dalej i po prostu boją się o swoją przyszłość.

Tak że bardzo proszę w tych dwóch aspektach o odpowiedź pani minister na piśmie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Borowiak chciałaby w kwestii sprostowania...

(Poseł Joanna Borowiak: Tak, tak.)

Czego miałyby dotyczyć sprostowanie?

(Poseł Joanna Borowiak: Przytoczono moje nazwisko...)

No to, że przytoczono, to jedno, ale co chciała pani w tej kwestii sprostować?

(Poseł Joanna Borowiak: Chciałam wytłumaczyć panu posłowi to, co źle zrozumiał.)

Proszę bardzo – pół minuty.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż ja niczego, panie pośle, nie zarzuciłam samorządom, pan mnie źle zrozumiał. Natomiast trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że zła sytuacja samorządów dzisiaj to efekt zaniedbań spowodowanych przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Głos z sali: O 50% wzrosła subwencja.)

Były takie przypadki, i pan doskonale o tym wie, bo donoszą o tym również media, że samorzady próbowały nawet przekupić rodziców – w cudzysłowie mówię – proponując gratyfikacje finansowe za to, że zapiszą oni *(Dzwonek)* swoje dzieci...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zmiana w systemie oświaty, którą wprowadza w życie minister oświaty, to dobra zmiana. To

Posel Anna Cicholska

dobra zmiana dla polskiej oświaty, szanowni państwo. Wprowadzamy właściwy nadzór pedagogiczny. To rodzic będzie decydował o tym, czy jego dziecko jest przygotowane intelektualnie do pójścia do szkoły, czy też nie.

Umiemy rozmawiać z rodzicami, z młodzieżą, z nauczycielami i z samorządowcami. W ubiegłym tygodniu wspólnie z panią wiceminister Teresą Wargocką uczestniczyliśmy w panelu dyskusyjnym w mieście Mławie w moim okręgu. Panel dyskusyjny dotyczył zmian w systemie oświaty z perspektywy małych miejscowości. Szanowni państwo, umieliśmy, potrafiliśmy rozmawiać. Była to konstruktywna rozmowa, która wprowadziła dużo dobrego do polskiej oświaty. Pani minister notowała wszystkie spostrzeżenia. Każdy z państwa mógł się wypowiedzieć i na pewno jego głos będzie wzięty pod uwagę i pod rozwagę – na pewno, bo nasze ministerstwo jest dobrze do tego przygotowane. Pracujemy konstruktywnie...

(Posel Krystyna Szumilas: Od kiedy pani poseł pracuje w ministerstwie?) (Dzwonek)

My pracujemy w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży...

(Posel Krystyna Szumilas: Widzimy jak.)

...i również pracujemy konstruktywnie. I jestem do tego przygotowana. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Cicholska:

Ja mam do pani minister...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę panią poseł Annę Wasilewską, klub Platforma Obywatelska.

Pani poseł, ja już wyłączyłam pani mikrofon. Proszę o opuszczenie mównicy.

(Głos z sali: Pani poseł nie skończyła chwalić.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

(Posel Anna Cicholska: Nie, nie chwalić, tylko po prostu...)

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o systemie oświaty, zmiany w ustroju edukacji w Polsce ostatnio wprowadzone w życie

dotyczą dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, młodzieży, nauczycieli i samorządów. Ale nie są to dobre zmiany. Wycofanie sześciolatków ze szkół to krok wstecz. Ta decyzja niweczy wysiłek, jaki w ostatnich latach włożyły gminy w przystosowanie szkół i upowszechnianie edukacji przedszkolnej. Kilka miesięcy temu gminy inwestowały w dostosowanie pomieszczeń do potrzeb dzieci 6-letnich, teraz trzeba wyłożyć kolejne środki, żeby dostosować te obiekty do potrzeb uczniów starszych.

Do końca kwietnia dyrektorzy szkół przygotowują projekty organizacyjne na kolejny rok szkolny, ale jest wiele niewiadomych. Panuje ogólnie chaos organizacyjny. Wycofanie reformy to słaby nabór uczniów do I klasy. Decyzją PiS sześciolatki mogą, ale nie muszą, iść do szkoły, idą tylko siedmiolatki, a tych jest niewiele, bo są to dzieci odroczone; reprezentują Olsztyn, tam jest ponad 380 dzieci, które dostały odroczenia. Nastąpi więc spadek zatrudnienia nauczycieli szkół podstawowych. Czy rząd oszacował, ile etatów zostanie zlikwidowanych? A przecież w ubiegłych latach gminy inwestowały w podniesienie kwalifikacji nauczycieli. Ponadto wycofanie reformy oznacza zmniejszenie subwencji oświatowej, a w przedszkolach brakuje miejsc dla trzylatków. Takie problemy mnożą się, a wynikają z pochopnych decyzji.

Szanowni Państwo! PiS zapomina, że mądre rządzenie to podejmowanie decyzji dobrych dla Polaków, ale nie zawsze popularnych. Czy wiadomo, jakie koszty poniosą samorzady z tytułu tych zmian? Czy mogą liczyć na pomoc rządu? Reprezentuję Warmię i Mazury. Jest to region bardzo ubogi. Spotykam się z burmistrzami, starostami, wójtami, dlatego że *(Dzwonek)* moje korzenie wywodzą się z oświaty.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł...

Posel Anna Wasilewska:

Oni mają problemy finansowe...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...za wystąpienie.

Posel Anna Wasilewska:

...pytają, jak im pomożemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Dariusz Kubiak, klub Prawo i Sprawiedliwość, wystąpi jako kolejny.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Kubiak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na pewno dobrą decyzją jest zapowiedź likwidacji sprawdzianu szóstoklasistów, który nic nie wnosi do edukacji młodzieży, a jedynie przygotowywał pod kątem testów. Na pewno też dobrą decyzją jest odsunięcie tej decyzji w czasie na 2017 r., gdyż w tej chwili uczniowie są już przygotowani i w tym momencie taka zmiana na pewno nie byłaby wskazana. W związku z tym mam do pani minister pytanie: Czy i w jaki sposób jednak prowadzone będą badania dotyczące edukacyjnej wartości dodanej i pokazujące poziom wiedzy i umiejętności uczniów na wejściu i na wyjściu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wychodzą już wprowadzić goście z Gimnazjum nr 4 w Olsztynie, którzy przyjechali na zaproszenie pani poseł Lidii Gądek, ale mam nadzieję, że Sejm i obrady będą się im podobać. *(Oklaski)*

A teraz proszę panią poseł Annę Białkowską o zadanie kolejnego pytania, o wystąpienie.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Białkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja chcę panią wesprzeć, bo myślę, że się odda pani refleksji po tym, co tu pani usłyszy. Chciałam podać konkretny przykład – przykład miasta Radomia, w którym mieszkam. Podam liczby. Liczba dzieci 6-letnich zameldowanych w Radomiu to 2282 osoby, liczba dzieci 6-letnich zgłoszonych do kontynuowania wychowania przedszkolnego to 1762 osoby – to jest 77%, czyli 23% dzieci rozpocznie obowiązek szkolny, tylko 23%. A teraz co do samorządów – subwencja szkolna wynosi 5310 zł na ucznia w roku szkolnym, dotacja z budżetu państwa na dziecko w przedszkolu wynosi 1370 zł. Powyższe dane łatwo pozwalają wyliczyć różnicę subwencji, jaką otrzyma miasto Radom – to jest ok. 10 mln, mniej pieniędzy dostanie, dziećmi milionów siedemset...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mam takie dane, a panią minister poproszę ewentualnie o inne i wtedy będziemy mogli łatwo przeliczyć, która z nas ma rację. Samorząd miasta Radomia nie dostanie tejże kwoty, dostanie o 10 mln mniej, powtarzam.

Liczba oddziałów klas I w roku szkolnym 2016/2017 będzie wynosić 55, a w tym roku wynosi 119, co statystycznie również może oznaczać zagrożenie utratą pracy ok. 35 nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej kilku szkół. W przedszkolach po zakończonej rekrutacji brakuje 450 miejsc dla dzieci 3-letnich, bo pozostaje dodatkowy rocznik – 77% sześciolatków. W szkołach będzie... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Białkowska:

...niż demograficzny wywołany decyzją pani minister. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejna osoba to pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ustawa o zmianie systemu oświaty wprowadzona przez obecny Sejm była odpowiedzią na oczekiwania rodziców, którzy te postulaty wielokrotnie zgłaszali w poprzedniej kadencji, niestety koalicja PO-PSL była głucha na głos rodziców. Ta zmiana pokazała, że w edukacji najważniejsze jest dobro dziecka. Decyzja o edukacji dziecka jest w rękach rodziców. Rodzice po raz pierwszy mają możliwość dokonania wyboru. Przymuszanie sześciolatków do obowiązku szkolnego ma negatywne skutki psychologiczne. Ta zmiana w większości samorządów jest wdrażana prawie bezproblemowo dzięki dużemu zaangażowaniu samorządowców, ale są niestety sygnały o generowaniu sztucznych problemów związanych z wdrażaną zmianą. Dzieje się to zazwyczaj tam, gdzie rządzi PO i PSL.

Mam pytanie do pani minister: Czy to prawda, że Platforma Obywatelska robiła ze szkół przedszkola, zamiast budować te przedszkola, co często powodowało dwuzmianowość w szkołach?

Drugie pytanie: Czy rząd przewiduje lub przewidział działania wspierające samorządy w tym zakresie? Jeżeli tak, to jakie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kiedy pani minister w pewnym momencie mówiła o tym – jako założeniu programowym – że rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie prowadził szerokie konsultacje społeczne na temat tzw. polityki oświatowej państwa, to muszę przyznać, że nawet ja się na to

Posel Lidia Gadek

nabrałam i stwierdziłam, że dobrze, odbędzie się szeroka debata, w ramach której będzie można merytorycznie podyskutować nad tym, w jakiej jesteśmy sytuacji i co chcemy ewentualnie zmienić. Niestety okazało się, że nocna zmiana – zamiast dobrej zmiany, bez konsultacji, bez wysłuchania jakiejkolwiek strony społecznej, poza jedną fundacją, dla której to była dobra zmiana – polegała na błyskawicznym odwróceniu reformy dotyczącej wieku naszych dzieci, które mają... obowiązku szkolnego, wieku podjęcia obowiązku szkolnego. Uczestniczyłam w międzyczasie w kilku debatach – organizowanych nie politycznie, tylko przez strony społeczne – na terenie mojego okręgu wyborczego, w mieście Krakowie, powiecie olkuskim, miechowskim i powiatach i gminach podkrakowskich. Pani minister, wszędzie tam była jedna prośba, którą zobowiązałam się przekazać pani, że do samorządów ze strony ministerstwa docierają urywkowe i bardzo niespójne informacje i wytyczne co do tego, jak należy postępować. Bardzo ładny uśmiech ma pani minister, natomiast bardzo prosiłabym o przekazanie mi na piśmie, abym mogła przekazać swoim samorządowcom, nie rządzącym z Platformy i PSL, bo są to z reguły komitety wyborcze, jakie te instrukcje były.

(Poseł Barbara Dziuk: Zakamuflowane.)

Jakie były te instrukcje?

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Nie, ale ja bym poprosiła o konkretne pytanie.)

Za chwilę, za chwilę.

Jakie instrukcje były przekazywane *(Dzwonek)*, dotyczące tego...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Lidia Gadek:

...w jakim wieku i jak mobilizować dzieci...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie, wystąpienie.

Posel Lidia Gadek:

...do przejścia jako siedmiolatki?

(Poseł Barbara Dziuk: Wyłączyć mikrofon. To jest skandal, dyskryminacja.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Posel Krzysztof Głuchowski.
Bardzo proszę.

Posel Lidia Gadek:

Dołożę na piśmie, jeżeli nie wystarczy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Myślę, że w dyskusji odnośnie do zmiany wieku obowiązku szkolnego dla siedmiolatków warto wyjść od przyczyny takiej decyzji obecnego rządu.

Obniżenie wieku szkolnego przez poprzedników było dokonane bez konsultacji społecznych. Większość rodziców była zdecydowanie przeciwna takim zmianom. Zawiazywali oni komitety społeczne, zbierali podpisy, składali petycje, ale nikt nie chciał z nimi rozmawiać ani ich słuchać. Samorządy też sceptycznie podchodziły do tego pomysłu. Wiązało się to z kolejnymi zmianami organizacyjnymi w szkołach i przedszkolach.

Obecne zmiany, choć rodzą pewne obawy, są zgodne z oczekiwaniami rodziców najmłodszych dzieci, bo nie chcą oni zabierać dzieciństwa swoim pociechom i mogą wybrać dla nich przyszłość, korzystając z dostępnych opcji, a więc: kontynuowanie klasy I dla dzieci urodzonych w 2009 r. czy posłanie sześciolatka do klasy I lub pozostawienie go w przedszkolu. Uważam, że po pełnym wdrożeniu obecnych zmian nikt już nie będzie pamiętał o tych problemach. Samorządy pokazały, że potrafią stanąć na wysokości zadania...

(Głos z sali: Przez 12 lat pusty rocznik, panie pośle.)

...i tak też z pewnością będzie w tym przypadku.

Wydaje się też, że innym pozytywnym aspektem powrotu siedmiolatków do klasy I jest szansa na to, że niejako przy tej okazji mogą zostać poprawione podstawy programowe oraz podręczniki szkolne.

Pani minister, warto byłoby jednak przyjrzeć się aktualnemu naliczaniu subwencji na zadania oświatowe i rozważyć np. dodatkową wagę rekompensującą gminom cofnięcie dzieci ze szkoły podstawowej do przedszkoli, przynajmniej w okresie przejściowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Są pieniądze.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Marzena Okla-Drewnowicz, bardzo proszę, klub Platforma Obywatelska.

A pan poseł był z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tu-taj, z tej mównicy sejmowej wielu posłów mówi, że rozmawiało z samorządowcami co do proponowanych zmian. Ja do nich wszystkich z terenu swojego województwa, województwa świętokrzyskiego, wysłałam pisma, do 102 gmin. Pytałam ich właśnie o opinie dotyczące skutków obniżenia wieku szkolnego. I niech mi państwo wierzą, że nie zdarzyło się, żeby ktokolwiek wyraził się o tych zmianach pozytywnie. Każdy pełen obaw patrzył na te zmiany, które zostały przeprowadzone bardzo szybko, bez pogłębionych konsultacji, bo konsultacje społeczne nie polegają tylko i wyłącznie na tym, aby pisać rozwiązania prawne pod dyktando jednej fundacji, pod dyktando fundacji państwa Elbanowskich.

Pokazaliście państwo, że nie liczycie się ze zdaniem polskich samorządowców, a przecież to oni tak naprawdę zostaną sami z tymi problemami. Jeden z wójtów w napisanej do mnie odpowiedzi określił te zmiany jako tragiczne w skutkach. Chcę zapytać o te wątpliwości, które oni mi opisywali. Co pani dzisiaj powie tym samorządom, często biednym, wiejskim i miejsko-wiejskim, bo takie są właśnie w województwie świętokrzyskim, a wiem, że pani lada moment będzie u nas w Kielcach, które poniosły olbrzymie koszty przystosowania placówek szkolnych do potrzeb dzieci 6-letnich? To nie tylko klasy, to także wyposażenie, toalety czy chociażby inwestycje infrastrukturalne, jak np. budowa placów zabaw.

Mikołaj Herbst z Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Uniwersytetu Warszawskiego sporządził analizę, z której jasno wynika, że szkoły są bardzo dobrze przygotowane na przyjęcie sześciolatków. O tym samym mówi raport NIK-u. Problemy samorządów to także trudności z oszacowaniem liczby dzieci w szkołach i przedszkolach. Czy pani minister ma informacje, w ilu szkołach będą musiały powstać klasy mieszane? *(Dzwonek)* Czy pani minister wie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz:

...że np. w naszym województwie 150 nauczycieli straci pracę?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o wystąpienie panią poseł Elżbietę Dudę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Urszula Augustyn, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Też nie ma.

Pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Dzisiaj zadajemy pytania odnośnie do nowelizacji ustawy dotyczącej oświaty. Ustawa ta wprowadziła m.in. zniesienie wprowadzonego przez poprzedni rząd obowiązku szkolnego dla dzieci w wieku 6 lat. Cofnięty został także obowiązek przedszkolny dla pięciolatków. Tymczasem prasa donosi, że niektóre samorządy dofinansowują w różny sposób pójście do I klasy sześciolatków, oferując badania profilaktyczne albo inne finansowe profity dla rodziców. Mówię jako rodzic: jest to jawna dyskryminacja innych uczniów.

Rodzi się pytanie: Skąd nagle samorządy znalazły pieniądze i dlaczego do tej pory ich nie było? I to pytanie do pani minister. Żeby odpowiedzieć na to moje pytanie i znaleźć sens, trzeba porównać dotację celową na przedszkolaka oraz dotację, subwencję na dziecko chodzące do szkoły. Przede wszystkim mówię to jako rodzic i dostrzegam dobro dziecka. Moje dzieci miały akurat tę dogodność, że nie musiały pójść do szkoły w wieku 6 lat, tylko mogły pójść w wieku 7 lat. Były nadzwyczaj uzdolnione, jednak jako rodzic zdecydowałam o ich pójściu do szkoły w wieku 7 lat.

Myślę, że ta debata tak naprawdę zakrawa na celowe szukanie pieniędzy przez samorządy, o którym była już mowa w 2013 r. Pani minister, gratuluję nowelizacji ustawy. Jest to bardzo dobre dla rodziny, dla dziecka, bo to chyba jest najważniejsze, a gimnazja są złe, mówię to jako matka czworga dzieci i prze-rabiałam ten okres, gdy naprawdę młodzież była zagubiona. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję za nowelizację. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Wyczerpaliśmy czas, proszę państwa, na zadawanie pytań po 2 minuty dla 30 posłów. W związku z tym ja dopuszczę pozostałych posłów do głosu, bo zostało ich jeszcze sporo, ale będą mieć po 1 minucie, ponieważ już przedłużamy ten czas. W związku z tym i pani minister pozwolę na dłuższe wystąpienie, jeżeli będzie taka potrzeba.

Pani poseł Bożeny Henczycy nie ma.

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę pamiętać – 1 minuta i nic więcej.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Podczas procedowania nad ustawą o systemie oświaty i już po jej uchwaleniu wiele samorządów piętrzyło trudności związane z brakiem miejsc w przedszkolach, twierdziło, że jak sześciolatki zostaną w przedszkolu, to zabraknie miejsc dla trzylatków, a jak przyjęte zostaną trzylatki, to nie będzie miejsc dla sześciolatek. Pomijano w tych narzekaniach dobro dziecka i że to rodzice powinni decydować, czy dziecko może pójść wcześniej do szkoły. W tym miejscu nawiążę tutaj do wypowiedzi pani poseł Leszczyńskiej i odwrócę jej wypowiedź. Bo dzisiaj rodzic może powiedzieć tak: Moje dziecko jest gotowe i moje dziecko może pójść do szkoły, a nie tak, jak to było powiedziane.

Wracając do samorządów, powiem, że w moim mieście były również obawy co do liczby miejsc w przedszkolach. I co się okazało? Mam informację z wczoraj. W przedszkolach w Legnicy po zakończonej rekrutacji są jeszcze wolne miejsca i prowadzony jest dodatkowy nabór. W związku z tym mam pytanie do pani minister: Czy jest to (*Dzwonek*) prawidłowość dotycząca wielu samorządów...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo o zadanie pytania panią poseł Ewą Szymańską... Już była, przepraszam, to już mamy.

Posel Jacek Protasiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przygotowując się do dzisiejszej debaty, sięgnąłem po ostatni numer prestiżowego bądź co bądź pisma samorządu terytorialnego, jakim jest „Wspólnota”, i tam na okładce znalazłem taki cytat z wypowiedzi pani minister, z wywiadu zamieszczonego w tym piśmie.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Nie, interpretację autora.*)

Właśnie tak, samorzady ukrywają liczbę miejsc w szkołach. Chciałbym zapytać, na jakiej podstawie pani minister formułuje takie nawet nie stwierdzenie, ale oskarżenie, które faktycznie wywołuje oburzenie w środowisku samorządowym. Ja po prostu obawiam się, pani minister, czy ministerstwo, którym pani kieruje, dysponuje prawdziwymi danymi. Ponieważ nawet wsłuchując się w tę dzisiejszą debatę i pani informację, kiedy mówiła pani, że w stosunku do 2013 r., kiedy nastąpiła kumulacja liczby przedszkolaków, mamy do czynienia ze znaczącym spadkiem dzieci w wieku przedszkolnym o 200–300 tys...

Otóż wedle Głównego Urzędu Statystycznego, a zapoznałem się z tymi danymi, rok później liczba dzieci w wieku przedszkolnym spadła ledwie o niecałe 10 tys., a tych, które są objęte opieką przedszkolną, jest nie 200–300 tys., ale 60 tys. Mam więc po prostu obawę (*Dzwonek*), że dysponuje pani...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Pan poseł jest nieobecny.

W związku z tym pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Minister! Zmiana podnosząca wiek związany z obowiązkiem edukacyjnym spowodowała konkretne skutki systemowe, a mianowicie deficyt miejsc dla trzylatków w przedszkolach i efekt pustego rocznika w szkołach, który będzie się przesunął w systemie aż do końca drogi edukacyjnej ucznia. Istnieje uzasadnione oczekiwanie, aby MEN zaprezentował konkretną wiedzę o tych skutkach dla sieci oświatowej, dla stanu kadr i dla finansów samorządów terytorialnych. Dane te przecież można ustalić choćby poprzez badania fokusowe lub dokonując symulacji. Kiedy takie dane będą dostępne, np. dla posłów, dla samorządowców, gdzie będzie można się z nimi zapoznać? Bo one są przecież bardzo ważne dla projektowania dalszych zmian i rzetelnej o nich dyskusji. Dyskusja przecież trwa, a teraz odbywa się bez tych danych.

I jeszcze o debatach. Czy województwo opolskie jest jakimś wyjątkiem? Informacji o debacie organizowanej przez rząd w regionie nie otrzymałem, a chciałbym w takiej debacie wziąć udział. Bardzo dziękuję.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: 9 maja.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Organizacja wychowania przedszkolnego należy do zadań własnych gminy. Gminy są zobowiązane do zapewnienia miejsc w placówkach wychowania przedszkolnego dla wszystkich uprawnionych dzieci.

Posel Anna Kwiecień

Pani minister, czy ustawa o systemie oświaty daje jednostkom samorządu terytorialnego możliwość skorzystania z zasobów, jakimi dysponują przedszkola niepubliczne, na warunkach ustalonych przez jednostkę samorządu terytorialnego w granicach określonych ustawą? I jeszcze jedno pytanie, może takie retoryczne. Ale chciałabym prosić panią minister jeszcze raz o potwierdzenie, że dotacja z budżetu państwa przypada na każde dziecko korzystające z wychowania przedszkolnego, w tym na każde, które korzysta z wychowania przedszkolnego w przedszkolu niepublicznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Moskal, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Edukacja jest ważnym obszarem funkcjonowania naszego życia publicznego. Wiarygodność władz w tym obszarze jest bardzo ważna i moje pytanie dotyczy wiarygodności, pani minister.

Po pierwsze, Prawo i Sprawiedliwość do wyborów szło z pewnym programem, który został zaakceptowany przez większość społeczeństwa. Moje pytanie brzmi: Jak wygląda realizacja tego programu na ten czas? Bo wiadomo, że tych elementów było wiele. Po drugie, myśmy, Prawo i Sprawiedliwość, przed wyborami mówili o tym, że mamy pewne rozwiązania, ale będą konsultacje. I drugie pytanie brzmi: Jak wygląda sprawa z konsultacjami? Natomiast trzecie pytanie jest skierowane może do nas wszystkich, ale też do pani minister: Czy mamy świadomość, że mamy realizować to, czego społeczeństwo oczekuje? Nie to, co myślą jakieś grupy, bo demokracja to też wola większości. I czy to *(Dzwonek)* będzie...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę panią poseł Józefę Hrynkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W Warszawie, szczególnie w dzielnicach, w których

rodzi się i wychowuje więcej dzieci, brakuje miejsc dla sześciolatków zarówno w szkołach, jak i w przedszkolach. Często dla rodziców jest to sytuacja dramatyczna.

Z przykrością po wielu rozmowach z rodzicami i pracownikami oświaty stwierdzam, że jest to uporczywe i złośliwe działanie władz samorządowych Warszawy *(Oklaski)*, które chcą wykazać, że nie są w stanie realizować programu tego rządu. Jest rzeczą haniebną, aby prezydent Warszawy walczyła z sześciolatkami w mieście, które jest najbogatszym miastem, i aby stwarzała sytuację, kiedy dzieci 6-letnie nie mogą rozpocząć obowiązkowego szkolnego.

Pani Minister! Jakie działania zamierza pani podjąć, aby polepszyć sytuację rodziców i przede wszystkim sześciolatków w mieście stołecznym Warszawie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zabranie głosu jako przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Pani Minister! Przede wszystkim oczywiście chciałam podziękować zarówno wszystkim pytającym, którzy zechcieli tyle czasu poświęcić na tę debatę, jak i oczywiście pani minister za pierwsze odpowiedzi, ale chciałam również odnieść się i do pytań, i do odpowiedzi, jak również wyrazić jednak swoje dalsze wątpliwości.

Po pierwsze, w dalszym ciągu mam takie poczucie niepewności, również po tej pierwszej części tej debaty, niepewności, która towarzyszy dzieciom, która towarzyszy rodzicom, która towarzyszy nauczycielom. Dzieci tak naprawdę nie wiedzą, w jakiej formie będą się uczyć w następnych latach, rodzice nie wiedzą, gdzie ich dzieci pójdą do szkoły, i trudno jest im cokolwiek planować, rodzice dzieci 3-letnich nie mają pewności, czy w ogóle ich dzieci znajdą miejsce w przedszkolach.

Mamy również sytuację nauczycieli. Ta grupa jest chyba najbardziej zaniepokojona, dlatego że zmiany nie tylko tegoroczne, związane ze zmianą wieku, ale również zmiany planowane na przyszłość, czyli zmiany związane z organizacją, z ustrojem szkolnym, mogą ich bardzo niepokoić. Szczególnie zmiana szkół podstawowych z 6-letnich na 4-letnie być może przy przedłużeniu nauczania integracyjnego oznacza, że tak naprawdę wszyscy nauczyciele przedmiotowi z klas podstawowych mogą w przyszłości szukać pracy. Przedłużenie edukacji gimnazjalnej i edukacji w liceum tak naprawdę niewiele pomaga, dlatego że pamiętajmy, że w sytuacji niżej w pierwszej kolejności

Posel Katarzyna Lubnauer

te szkoły zapewniają godziny oczywiście swoim dotychczasowym nauczycielom, a nie nauczycielom przejmowanym z innych rodzajów szkół.

Natomiast ja bym się chciała odnieść do kwestii konsultacji, które są obecnie prowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Miałam okazję być na jednych z tych konsultacji, na konsultacjach poświęconych bezpieczeństwu. Miały one miejsce w tym tygodniu w Łodzi, w związku z czym wybrałam się na nie. Okazało się, że tak naprawdę trudno nazwać je w ogóle konsultacjami. Sytuację, w której nie mamy dotychczas żadnych projektów, żadnych pomysłów na to, jak ma wyglądać kwestia np. zapewnienia bezpieczeństwa w szkołach, a konsultacje polegają na wygłaszaniu własnych opinii – tam akurat było dwóch dyrektorów szkół i jeden przedstawiciel samorządu – trudno nazwać w ogóle konsultacjami. Osoby będące na sali oczywiście mogły wypowiedzieć się w kwestii tego, co sądzą na temat bezpieczeństwa, ale ani nie miało to jakiegoś spójnego charakteru, ani nie było żadnych materiałów, na których by się pracowało. Miało się głębokie poczucie, że chodzi o stworzenie pozoru, że te konsultacje w ogóle się odbywają.

Jeżeli jeszcze dodatkowo zwrócimy uwagę na tematy tych konsultacji, czyli bezpieczeństwo, finansowanie, kształcenie zawodowe i szkolnictwo specjalne, to dość jasno będzie widać, że w żaden sposób te debaty nie mogą doprowadzić do jakiegoś spójnego poglądu społeczeństwa, osób zainteresowanych tematem, jak powinien i jak ma wyglądać ustroj szkolny.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, jakie odbywają się panele, to te panele to podstawa programowa, wychowanie przedszkolne, kształcenie ogólne, zawodowe, rola rodziców, egzaminy zewnętrzne, doskonalenie zawodowe, wychowawcza rola szkoły i miejsce historii w szkole.

A więc pierwsza uwaga. Pani minister odniosła się do tego, że posłowie nie biorą udziału w tych panelach. Prosiłam panią minister o to, żeby udostępnić nam to i zaprosić nas na te panele, żebyśmy wtedy, kiedy możemy i chcemy, wzięli w nich udział. Do dzisiaj nie doczekałam się tego zaproszenia. Rozumiem, że pani poseł z Platformy Obywatelskiej udało się wziąć udział w jakimś panelu, ale powiem szczerze, że w pewnym stopniu jestem zawiedziona, że jednak nie zwróciła się pani w pierwszej kolejności do wszystkich członków komisji edukacji, w szczególności prezydium komisji edukacji, żeby wzięli udział w tych panelach.

Następna kwestia. Samorządy narzekają, że tak naprawdę nie konsultuje się tego z nimi. Oprócz tych debat, które w mniejszym stopniu są poświęcone temu, co by ich interesowało, tak naprawdę nikt nie konsultuje z nimi zmian w ustroju szkolnym.

Natomiast jeśli chodzi o zmianę wieku szkolnego, to przypomnę, że nie było żadnych konsultacji, dlatego że cała zmiana idei polegała na odniesieniu się do programu „Ratuj maluchy”, czyli do głośnego

krzyku państwa Elbanowskich, którzy zostali wysłuchani, natomiast nie zostali wysłuchani wszyscy ci rodzice, którzy bardzo pozytywnie oceniają udział ich dzieci w edukacji od wieku 6 lat. Nie zostały wysłuchane samorządy, nie zostali wysłuchani przede wszystkim eksperci edukacyjni, których nikt nie pytał o zdanie.

Tak że, jeżeli miałabym ocenić zarówno to, co obecnie dzieje się w kwestii edukacji, jak również plany ministerstwa dotyczące tego, co chcą zrobić lub nie, bo tak naprawdę nie wiemy, jakie są plany na najbliższe lata, oceniałabym je w dalszym ciągu słowami: chaos, bałagan i zagrożenie, zagrożenie, które jest obecne w myśleniu wszystkich rodziców, nauczycieli i dzieci. Naprawdę wielokrotne powtarzanie kłamstwa o dobrej zmianie nie czyni tego kłamstwa faktem. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Dziuk: Ale bez przesady.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu poproszę minister edukacji narodowej panią Annę Zalewską.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim zacznę odpowiadać na pytania państwa posłów, chcę tylko zwrócić uwagę na pewną sprzeczność intelektualną w dyskusji, bo albo chcemy debat, albo gotowego projektu ustawy, albo chcemy analiz, albo chcemy gotowych fokusowych badań, albo chcemy dyskusji, albo za tydzień, już, na piśmie. To musimy ustalić, proszę państwa. W związku z tym oddzielmy sześciolatki od tego, co się dzieje w tej chwili.

Sześciolatki – w grudniu rzeczywiście był projekt poselski, kilka razy o tym dyskutowaliśmy, mówiłam, dlaczego jest to projekt poselski, właśnie dlatego żeby samorządy, nauczyciele, rodzice przygotowali się do nowego roku szkolnego. Nie ma, proszę państwa, absolutnie żadnego chaosu, jest projekt ustawy. To sobie ustalmy. Jest projekt ustawy, gdzie jest precyzyjnie powiedziane, w jaki sposób należy przeprowadzić tę zmianę. I ta zmiana została zdefiniowana przez rodziców. Prawie 80%, to owe symulacje, mówi, że chce, żeby sześciolatek został w przedszkolu, tam się uczył. Dlaczego rodzice nie chcą, żeby dzieci chodziły do tych pięknych, wyremontowanych klas, żeby się bawiły na tych pięknych podwórkach i placach zabaw? Ano właśnie dlatego, że ci przymuszeni rodzice w tych skumulowanych podwójnych rocznikach już dobrze wiedzą, jak ta zmiana i ten przymus, że sześciolatek ma iść do szkoły, wyglądają.

Jednocześnie, proszę państwa, rzeczywiście sporo tu półprawd, dużo agresji, dużo emocji i arogancji,

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

szczególnie z ust tych, którzy są odpowiedzialni za to, o czym w tej chwili dyskutujemy. To jest kilkadziesiąt debat, 16 wojewódzkich. W tej chwili zakończyły się procedury związane z wyłanianiem kuratorów. Kuratorzy spotykają się z dyrektorami szkół, przyjeżdżają do ministerstwa. Będziemy mozolnie wyrywać szkołę z biurokracji, która jest w ewaluacji za kilkadziesiąt milionów, w dodatku projekt jeszcze będzie trwał przez następne 4 lata. Będą spotkania rodziców, uczniów. Jadę również do młodzieży, rozmawiam z młodzieżą. Będzie dyskusja na temat doskonalenia zawodowego nauczycieli, bo właśnie tych nauczycieli trzeba zatrzymać w systemie, to jest najwyższą troską, kiedy dyskutujemy o niżu demograficznym. Jak nauczyciele mają nie stracić pracy? Właśnie 2 mln przez kilkanaście lat spowodują absolutną niekontrolowaną katastrofę. I proszę nie informować społeczeństwa, że nauczyciele w związku z reformą czy oddaniem wolności rodzicom stracą pracę. Nieprawda. Do podwójnie skumulowanego rocznika zatrudniono nauczycieli z rynku. Wszyscy mają umowy na czas określony. Trzeba być uczciwym, kiedy piszecie i rozmawiacie z samorządowcami, żeby w ten sposób odpowiadali. Jednocześnie i tak już by się nie pojawił taki rocznik, 560 tys., właśnie podwojony.

To wszystko są dobre dane, panie pośle Protasiewicz, tylko pan liczy rocznik do rocznika, a my posługujemy się danymi dotyczącymi dzieci, które w ogóle były w przedszkolu. Stąd i pan, i ja mamy rację.

Jednocześnie chcę się odnieść do tej manipulacji „Wspólnoty”. Przeczytał pan, rozumiem, cały artykuł. Jest pan polonistą tak jak ja i dobrze pan wie, że z tego artykułu dokładnie odwrotnie to wynika i że nie jest to mój cytat. To jest po prostu interpretacja, rzeczywiście, pana redaktora. Podjął taką decyzję, ja nie mam co do tego pretensji, rzeczywiście muszę to tłumaczyć, dlatego że – odwołując się do tego, co pani poseł Hryniewicz powiedziała – rzeczywiście wspominał tylko i wyłącznie Warszawę. Dziękuję w tym artykule samorządom za wsparcie, dlatego że nawet jeśli państwo mówią... Bo Platforma dostała polecenie wysyłania pism do samorządowców właściwie już w grudniu i styczniu. No, proszę państwa, uczciwie znowu powiedzmy, o jakich danych państwo mówią, skoro jesteśmy w trakcie rekrutacji. O jakich zwolnieniach nauczycieli państwo mówią, jak jest ruch kadrowy do końca maja? Uczciwość debaty nakazuje przynajmniej mówić, że powinniśmy do tego wrócić wtedy, kiedy będziemy mieć wszystkie dane z systemu, tak? Mówię uczciwie. To jest koniec sierpnia – pierwsze dane, 30 września – kolejne, jeżeli uratujemy system informacji oświatowej, proszę państwa, bo proszę sobie przejrzeć raport Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo poważnie zastanawiam się nad doniesieniem do prokuratury o tym, co zostało zrobione z systemem informacji oświatowej. W zwią-

ku z tym, tak jak pani poseł Szymańska mówiła, większość samorządów sobie poradziła, mają jasny przepis.

Uwaga – tutaj też uczciwość, szczególnie uczciwość byłej minister edukacji czy byłej wiceminister finansów – proszę państwa, o jakich pieniądzach zabranych i utracie 10, 13 czy 6 mln państwo mówią? 2016 r., subwencja oświatowa jest jednoznaczna. Przypominam, że subwencja oświatowa to takie narzędzie finansowe, pani poseł, że nawet może pani ją wziąć na drogi.

(Poseł Krystyna Szumilas: Ja nic nie mówiłam o subwencji.)

Natomiast mówimy o subwencji, której w tej chwili, w 2016 r., nie interesuje, gdzie jest sześciolatek, tak? Bo są pieniądze na sześciolatek, obojętnie gdzie on będzie, czy w przedszkolu, czy w szkole, właśnie w takiej wysokości jak w szkole. Bardzo proszę, żeby pani sobie porozmawiała ze skarbnikiem w Radomiu, bo być może samorządowcy mają tutaj złe informacje. Zresztą ja z przyjemnością też porozmawiam w Radomiu.

Pytam o konkrety, proszę państwa, dlatego że kiedy rozmawiamy z samorządowcami, okazuje się, że sytuacja jest zupełnie odwrotna. My w Warszawie odbiliśmy dzielnicę po dzielnicy, bo burmistrzowie w końcu mówili: Tak, dobrze, oczywiście. Oczywiście, że jest problem z przedszkolami, ale ja bym chciała, szczególnie panie z Nowoczesnej Polski, feministki, zaprosić: a może razem pójdziemy popikietować pod urząd miasta stołecznego (*Oklaski*), do kobiety, do pani prezydent Gronkiewicz-Waltz, która ma zadanie własne gminy polegające na budowaniu przedszkoli? Do Warszawy przyjeżdżają tłumnie do pracy młodzi ludzie, rodzą, ku naszemu zadowoleniu i szczęściu, dzieci, i mają osiedla, w których w ogóle nie ma pomysłu na przedszkola.

Nawet podejmując decyzje infrastrukturalne, przecież wystarczy powiedzieć, wystarczy postawić taki warunek, że w planie zagospodarowania przestrzennego osiedla w stanie surowym mają być dwa przedszkola. A więc to jest zadanie własne gminy, na które gmina bierze pieniądze podatników. Bądźmy uczciwi w tej dyskusji. A mimo to 1600 mln ze strony ministerstwa, budżetu państwa, bo to budżet uchwalany przez Wysoki Sejm, i moja jednoznaczna deklaracja wsparcia, bo – tak jak słusznie pokazywali posłowie PSL-u – na wsi jest dramat. Pamiętam taką debatę w Krakowie, wstaje wójt poirytowany, bo taka jest atmosfera, prawda, tych zmian: Ależ pani minister, ja mam tylko jedno dziecko w roczniku. Panie wójcie, proszę się nie denerwować, proszę powiedzieć, ile pan by miał, gdyby sześciolatek i rodzic sześciolatka nie byli wolni w decyzji. Dwóch.

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

To świadczy o tym, proszę państwa, co się dzieje. Z jednej strony mamy katastrofę demograficzną w małych miejscowościach. Dlatego tam mówimy o standardzie, o małej wadze, o tym dyskutujemy z samorządowcami i jednocześnie mówimy o wsparciu ma-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

łych szkół i o definicji małych szkół. Mówimy uczniowie i też bardzo proszę panią poseł – my się z reguły zgadzamy – żeby pani jednak zwracała uwagę na moją jednoznaczną deklarację, na czym zależy nam najbardziej w subwencji oświatowej, właśnie na temat sześciolatka.

Jeżeli chodzi o inne procesy, proszę państwa, które są związane z rekrutacją, to one się nie zmieniły. Rozumiem, że w tamtym roku był chaos, był, rzeczywiście, bo przymuszone dzieci, przymuszeni rodzice musieli biegać po poradniach psychologiczno-pedagogicznych, żeby to odraczać. Przypominam – prawie 100 tys., proszę nie mówić o żadnym pustym roczniku, i prawie 20% zadeklarowanych dzieci, które ewentualnie pójść do I klasy.

Jednocześnie, zwracam się tutaj do pani poseł Szumilas, znam to opracowanie pana profesora, tylko tam pan profesor nie przewidział państwa działań, to znaczy nie przewidział, że można, po pierwsze, zmusić w decyzjach rodzica, po drugie, przymusić i wprowadzić nieprzygotowane dziecko, po trzecie, że są takie miejsca jak Polska moja ukochana, w której nie ma mojej zgody na dwie zmiany. Na Białogłęce – to jest dzielnica, pani burmistrz zresztą była w Krakowie na Europejskim Kongresie Samorządów i rzeczywiście zaczęła opowiadać o swoich szkołach, zresztą też krzycząc – proszę państwa, mamy 1000 dzieci w jednej szkole, w II klasie 17 oddziałów, w I klasie 17 oddziałów, a stołówka jest na 50 osób. Na przerwie nie można z tymi dziećmi normalnie wyjść. Te dzieci spacerują według określonego rytmu po (*Dzwonek*) korytarzu, żeby sobie krzywdy nie zrobiły.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani minister, czy pani potrzebuje przedłużenia czasu?

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Więc proszę panią, żeby pani nie posługiwała się... Proszę?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedłużenia?

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Tak, jeszcze z 5 minut.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

5 minut.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Dziękuję.

Więc bardzo proszę, żeby nie posługiwała się pani takim językiem, kiedy mówimy o dzieciach, bo pani dobrze wie, że jest to okres przejściowy dla dzieci i rodziców, którzy przeżywają traumę właśnie przez państwa decyzje. I proszę naprawdę nie martwić się o te pieniądze wydane na szkołę. Tak szkoła ma wyglądać, ale – tak jak powiedziałam – nie był to wystarczający argument dla rodziców, skoro zdecydowali, że dzieci uczą się w przedszkolu.

Podwyżki dla nauczycieli. Chcę jeszcze raz powiedzieć, że na razie martwię się o to, żeby nie było zwolnień nauczycieli.

Jednocześnie kiedy mówimy o pieniądzach, czy subwencja będzie wyższa czy niższa, to szczególnie do matematyka mogę to powiedzieć: licznik, mianownik, jeżeli zmienia się liczba dzieci, to pani poseł dobrze wie, co się dzieje z kwotą dotacji – ona po prostu wzrasta. W związku z tym też patrzmy na tę subwencję i zastanówmy się, jak powinniśmy ją analizować, bo ona jest sztuczna. O tym też dyskutujemy. Są całe zespoły, które pracują w ministerstwie nad dogłębными analizami. I proszę państwa, kiedy my mówimy o tych debatach, to włączają się samorządy. Każdy samorząd może mieć sesję rady miejskiej, gdzie będzie punkt dotyczący zmartwień i trosk.

(Poseł Dominik Tarczyński: Ha, ha, ha!)

Normalnie loguje się na stronie ministerstwa, tam wszystko wiadomo, tam są zaproszenia dla wszystkich, a posłowie od wojewodów otrzymują jeszcze ekstrazaproszenie. Opole 9 maja – na pewno pan poseł otrzyma takie zaproszenie.

Jednocześnie, proszę państwa, muszę coś zdementować. Trochę jest mi przykro, bo chciałabym dyskutować o edukacji bez emocji politycznych, niestety Platforma Obywatelska i PSL włączają takie emocje. Pan poseł Nowak opowiadał o tym, że ja zniknęłam z jakiegokolwiek debaty. Nie, proszę państwa, ja ku zdziwieniu nauczycieli, którzy czasami opuszczają, prawda, po panelu jestem ostatnią wychodzącą z takiej debaty. Mało tego, po drodze do Warszawy z reguły jeszcze trafiam do jakiejś grupy samorządowców. W wypadku Poznania po drodze byłam w Turku na bardzo dużym spotkaniu, bo życzyli sobie tego samorządowcy.

My jesteśmy gotowi, proszę państwa, mamy już takie matryce, gdzie zbieramy te wszystkie informacje. W pierwszej kolejności dostaną je były panie wiceminister, żeby zobaczyły, jaka jest społeczna diagnoza. I znowu nie zmuszajcie nas do tego, żebyśmy się wycofali z debat społecznych. Jakie 4x4? Decyzja nie zapadła, słuchamy społeczeństwa.

(Głos z sali: Bo my potrafimy.)

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

Ja wiem, że to jest wstrząsające, ale nakładamy każdy element i wtedy znajdziemy się gdzieś po drodze, w pół drogi, w dodatku powiemy, ile to czasu zajmie. My mamy swoje pomysły, ale najpierw słuchamy obywateli. I dwudziestego siódmego będziemy poddawać te pomysły również krytyce, która wynika z tych debat.

Jednocześnie była mowa o szkołach specjalnych. Znowu jest zespół, który nie tylko pracuje nad podstawami, jest bardzo dużo rodziców, którzy w tym uczestniczą, ale również chodzi o to, żeby pieniądze na szkolnictwo specjalne wróciły do subwencji oświatowej, bo tak nie za bardzo, że to jest w ustawie oświatowej.

Najlepszy system edukacyjny w Europie – pominięto milczenie, dlatego że uczestniczę bardzo precyzyjnie w debatach. Przypominam państwu, PISA nie jest wyznacznikiem tego, w jakim stanie jest system edukacji.

Mało tego, ta PISA, która jest umieszczana teraz na sztandarach, podkreśla raczej kłopoty naszego społeczeństwa i naszych 15-latków z rozwiązywaniem problemów. Stąd mamy takie kłopoty na maturze z matematyki. Przypominam, że 30% to jest ten próg, który mówi o zdawalności.

I znowu, jeżeli dyskutujemy, proszę państwa, na temat klas łączonych, jest kilka tysięcy tych klas łączonych. Tak wygląda świat z niżem demograficznym. Było pytanie o to, w jaki sposób chcemy pracować nad niżem demograficznym. Proszę państwa, m.in. 500+, ale również przedszkola i żłobki. Zadeklarowałam – i państwo to usłyszą, bo w tej chwili rozmawiamy z kilkoma bankami i z finansistami – że chcemy wprowadzić szczególnie rodzaj finansowania dla samorządowców, żeby z nimi nie polemizować, ale budować przedszkola tam, gdzie one są potrzebne, mimo że jest to zadanie własne gminy. Chcemy wesprzeć je właśnie w tych działaniach. *(Dzwonek)* Klasy łączone już są. Proszę państwa, kilka tysięcy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Przedłużyłam czas o 5 minut.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Tylko dodam, że na pytania odpowiem pisemnie. Mam nadzieję, że spotkamy się, proszę państwa, we wrześniu i powiemy, że bardzo dobrze, że szanujemy wolność rodziców, a system będziemy zmieniać razem, wspólnie w tej Izbie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani minister, za wystąpienie.
W kwestii sprostowania pani poseł Krystyna Szumilas.

1 minuta.

Poseł Krystyna Szumilas:

System to będzie zmieniał PiS w nocy o godz. 24 poza wszelkimi możliwościami uczestniczenia w debacie.

(Poseł Dominik Tarczyński: Ale co to za hejt?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, to miało być sprostowanie, a nie komentarz.

Poseł Krystyna Szumilas:

Ale ja w trybie sprostowania chciałam, pani poseł, pani minister...

(Poseł Dominik Tarczyński: To jest hejt, a nie sprostowanie.)

Pani minister, czyli przyznaje pani, że badania dotyczące drugoroczności są prawdziwe, że drugoroczność krzywdzi dzieci i że pozwala pani na to, żeby te dzieci były krzywdzone. Jako minister edukacji pani do tego dopuszcza.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Ja muszę wystąpić.)

Platforma Obywatelska nigdy nie namawiała do tego, aby krzywdzić dzieci w systemie, pozostawiając je na drugi rok w tej samej klasie. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Co za brednie? A co z podpisami, co z referendum?)

Rodzice zdecydowali, żeby dzieci zostały w przedszkolach, dlatego że nie wiedzą, co czeka dziecko w szkole: pusty rocznik przez 12 lat, dowożenie do szkół nie w swoim rejonie. To są te kwestie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...które również niepokoją rodziców.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, bo widzę, że chce się pani odnieść do tego.

Proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tylko jedno krótkie zdanie: to po prostu manipulacja moimi słowami. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie. Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Te wystąpienia kończą rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Dwa komunikaty.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

- o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku,
- o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw,
- o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 416, 417 i 415.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Sprawozdanie to druk nr 414.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 382).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku sejmowym nr 382.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw zmieniający art. 176 Kodeksu pracy został przygotowany w celu zapewnienia prawidłowej transpozycji przepisów dyrektywy z 2006 r. Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy, a także w celu dostosowania upoważnienia do wymagań art. 92 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Prace nad projektem rozpoczęły się w 2014 r. Projekt był wtedy w uzgodnieniach międzyresortowych, konsultacjach społecznych. Jednak poprzedni parlament nie przyjął rozwiązań, dlatego ponownie ten projekt jest dzisiaj przedstawiany. Przeszedł również uzgodnienia międzyresortowe. W tej chwili jest również jeszcze procedowany w ramach Rady Dialogu Społecznego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W myśl obecnego brzmienia art. 176 Kodeksu pracy nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. W przepisie tym Rada Ministrów została upoważniona do określenia w drodze rozporządzenia wykazu takich prac. Z brzmienia art. 176 Kodeksu pracy wynika, że odnosi się on do wszystkich kobiet, a nie tylko do kobiet w ciąży i karmiących piersią. Na podstawie tego przepisu byłoby zatem możliwe wprowadzenie daleko idących ograniczeń w zatrudnianiu wszystkich kobiet, co zdaniem Komisji Europejskiej stanowi przeszkodę w zapewnieniu równouprawnienia płci. Komisja Europejska wyraziła opinię, że ogólny zakaz zatrudniania kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia nie jest uzasadniony w kontekście unijnych przepisów dotyczących równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. Zdaniem Komisji nie ma podstaw do stwierdzenia, że praca szkodliwa dla zdrowia stwarza szczególne ryzyko dla uwarunkowań zdrowotnych kobiet oraz że jest bardziej szkodliwa dla kobiet niż dla mężczyzn.

Podobny argument dotyczy prac szczególnie uciążliwych. Komisja Europejska zwróciła uwagę, że zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie wolno wykluczać kobiet z określonej pracy na tej podstawie, że opinia publiczna będzie wymagała ich silniejszej ochrony w stosunku do mężczyzn przed zagrożeniami, które dotyczą kobiet i mężczyzn w takim samym stopniu i które nie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

mają związku z wymogami dotyczącymi szczególnej ochrony kobiet, w szczególności w związku z ciążą i macierzyństwem.

Generalnie wykluczenie kobiet z zajmowania niektórych stanowisk z powodu ogólnego zagrożenia, które nie jest specyficzne dla kobiet, nie mieści się w granicach dozwolonych różnic w traktowaniu kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu. Przedkładany przez rząd projekt ustawy wyraźnie obejmuje powyższym zakazem kobiety w ciąży i karmiące piersią.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projektowanym § 1 art. 176 Kodeksu pracy określono, że kobiety w ciąży i kobiety karmiące dziecko piersią nie będą mogły wykonywać prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, które mogą mieć niekorzystny wpływ na zdrowie kobiet, przebieg ciąży lub karmienie dziecka piersią. W rozporządzeniu Rady Ministrów określony zostanie wykaz prac, których nie będą mogły wykonywać kobiety w ciąży i karmiące dziecko piersią. Wykaz ten będzie obejmował prace, które mogą mieć niekorzystny wpływ na zdrowie kobiet, przebieg ciąży lub karmienie dziecka piersią ze względu na sposób i warunki wykonywania tych prac lub ze względu na fakt, że wiążą się z nadmiernym wysiłkiem fizycznym.

Obecnie obowiązujące rozporządzenie z 1996 r. regulujące tę problematykę będzie obowiązywało jeszcze maksymalnie przez okres 9 miesięcy od dnia wejścia w życie art. 176. Regulowana dotychczas przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet problematyka wykonywania prac związanych z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, w tym ręcznym przemieszczaniem ciężarów przez kobiety niebędące w ciąży lub w okresie karmienia dziecka piersią, zostanie przeniesiona do rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych.

Konsekwencją wprowadzenia zmian w art. 176 Kodeksu pracy będzie zmiana ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Konieczne będzie także wydanie nowego rozporządzenia na podstawie znowelizowanego art. 48 ust. 9 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przekazując projekt Wysokiej Izbie do rozpatrzenia, zwracam się o jego procedowanie w odpowiedniej komisji sejmowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jana Mosińskiego.

Bardzo proszę.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 382, mającego za zadanie doprowadzenie do prawidłowej transpozycji przepisów dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia, a także dostosowania upoważnienia do wymagań art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z przedstawionym projektem zmianie ulegnie obecne brzmienie art. 176 Kodeksu pracy, zgodnie z którym nie wolno było zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Przepis ten odnosi się do wszystkich kobiet, podczas gdy wydane na jego podstawie rozporządzenie dotyczy przede wszystkim kobiet w ciąży i karmiących dzieci piersią. Jak podkreśla się w uzasadnieniu projektu, zastrzeżenia do tego przepisu zgłosiła Komisja Europejska, uznając, że jest niezgodny z postanowieniami dyrektywy w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. W opinii Komisji Europejskiej art. 176 Kodeksu pracy, odnosząc się do wszystkich kobiet, a nie tylko do kobiet w ciąży i karmiących dzieci piersią, stanowi przeszkodę w zapewnieniu równouprawnienia płci, szczególnie w zakresie dostępu do zatrudnienia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie odnosi się do proponowanych zmian. Nowe brzmienie art. 176 Kodeksu pracy explicite, a więc wyraźnie, jasno, określi, że przy pracach uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia nie mogą być zatrudniane kobiety w ciąży i kobiety karmiące dziecko piersią, jeżeli prace te mogą mieć niekorzystny wpływ na zdrowie kobiet, przebieg ciąży lub karmienie piersią.

Podkreślić należy, że dotychczasowe brzmienie art. 176 Kodeksu pracy nie precyzowało, że zakaz wykonywania takich prac dotyczył tylko kobiet w ciąży i kobiet karmiących dzieci piersią. Klub Prawo

Posel Jan Mosiński

i Sprawiedliwość dostrzega potrzebę objęcia kobiet w ciąży i kobiet karmiących piersią ochroną szczególną. Tym samym chronimy matkę i jej potomstwo, chronimy rodzinę, którą stanowi związek kobiety i mężczyzny, chronimy dzieci poczęte i po urodzeniu. Innymi słowy wpisujemy się w treść dyrektywy Rady 92/85 Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej z października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w ciąży, pracowników, które niedawno rodziły, i pracowników karmiących piersią. Jednocześnie wnosimy do rządu, aby wykaz prac, których nie będą mogły wykonywać kobiety w ciąży i kobiety karmiące dziecko piersią, był w pełnym zakresie zgodny z intencjami zawartymi w dyrektywie Rady 92/85 Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Zaproponowane zmiany art. 176 Kodeksu pracy oraz niektórych innych ustaw spowodują konieczność zmian w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej i w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. W obu ustawach będą uwzględnione zakazy wykonywania przez kobiety żołnierzy obowiązków służbowych, funkcji lub zadań służbowych, które są niebezpieczne, szkodliwe lub uciążliwe dla zdrowia w okresie ciąży lub karmienia piersią.

Kończąc, należy podkreślić, że Komisja Europejska zgłosiła zastrzeżenia do przepisów już w roku 2014. Można tylko ubolewać, że poprzedni rząd przez prawie 2 lata nie podjął próby wprowadzenia zmian w Kodeksie pracy i rozporządzeniu, tak aby były one zgodne z Konstytucją RP i zaleceniami Komisji Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia nowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 382. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Izabela Mrzygłocka, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o rządowym projekcie zmian w Kodeksie pracy opisanym w druku sejmowym nr 382.

Wysoka Izbo! Cel omawianej ustawy jest jasny. Zgodnie z wytycznymi Wspólnoty Europejskiej ma ona zrównać sytuację kobiet i mężczyzn na rynku pracy, a jednocześnie wskazać, jakiego rodzaju obowiązków nie można powierzyć kobietom w ciąży ani kobietom karmiącym piersią. Wszyscy zdajemy sobie bowiem sprawę, że należy w sposób szczególny zadbować o zdrowie i bezpieczeństwo pracy tych pracowników.

Rozważając te zagadnienia, warto jednak zastanowić się nad jeszcze jedną grupą osób, która zgodnie z przywołaną w uzasadnieniu dyrektywą nr 92/85/EWG powinna być szczególnie chroniona. Chodzi o pracownice, które niedawno rodziły, jednak nie karmią piersią. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne: od światopoglądowych, bo niektóre kobiety wybierają sztuczny pokarm dla swoich dzieci, po przyczyny niestety tragiczne. Należałoby się zatem zastanowić, czy nie rozszerzyć ochrony przynajmniej na niektóre pracownice tej grupy.

Jak wiemy z uzasadnienia omawianego projektu, Konfederacja Lewiatan podniosła ważną kwestię dotyczącą przygotowanego przez ministerstwo wykazu prac zabronionych dla kobiet w ciąży i kobiet karmiących. Dołączone projekty aktów wykonawczych są w dużej mierze kopiami obecnie obowiązujących przepisów dostosowanych do nowych postanowień Kodeksu pracy. Warto byłoby przedyskutować te kwestie, aby skutkiem zmian nie było większe zniechęcenie pracodawców do zatrudniania młodych kobiet.

Biorąc te wątpliwości pod uwagę, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druk nr 382.

Projektowana zmiana dotyczy art. 176 Kodeksu pracy. Obecne brzmienie art. 176 stanowi, iż nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Proponuje się zmianę poprzez określenie, że kobiety w ciąży i karmiące dziecko piersią nie będą mogły wykonywać prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, mogących mieć niekorzystny wpływ na zdrowie kobiet, przebieg ciąży lub karmienie dziecka piersią.

Posel Jarosław Porwich

Proponuje się również doprecyzowanie upoważnienia dla Rady Ministrów do określenia, w drodze rozporządzenia, wykazu obejmującego prace mogące mieć niekorzystny wpływ na zdrowie kobiet, przebieg ciąży lub karmienie dziecka piersią, związane z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, w tym ręcznym transportem ciężarów, ze względu na sposób i warunki wykonywania tych prac z uwzględnieniem rodzajów czynników środowiska pracy i poziomu ich występowania.

Projekt ma na celu dostosowanie naszego prawa do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy, a także dostosowania upoważnienia do wymagań art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Poselski Kukiz'15 popiera proponowane zmiany tylko dlatego, że w uzasadnieniu do projektu ustawy znajduje się deklaracja utrzymania w stosownych rozporządzeniach wykazu prac zabronionych pozostałym kobietom, czyli niebędącym w ciąży ani niekarmiącym. Kukiz'15 stoi bowiem na stanowisku, że wszystkie kobiety należy traktować z szacunkiem i w sposób szczególny, gdyż po prostu na to zasługują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt zmiany, o którym mowa w tym projekcie ustawy, jest realizacją zaleceń dyrektywy Unii Europejskiej w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. Projekt tych zmian jest również uwzględnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, który zobowiązał ustawodawcę do dostosowania art. 176 Kodeksu pracy do wymagań art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i ma na celu regulację zasad równego traktowania w Kodeksie pracy.

Fundamentem prawa Unii Europejskiej jest zakaz dyskryminacji. Kobiety i mężczyźni muszą mieć równe prawa, szczególnie na rynku pracy. Równość musi dotyczyć dostępu do zatrudnienia, kształcenia, awansu zawodowego czy warunków pracy. Równość mężczyzn i kobiet jest zasadą podstawową, również Traktat o Unii Europejskiej określa równość męż-

czyn i kobiet jako cel Wspólnoty oraz nakłada pozytywny obowiązek wspierania jej we wszystkich działaniach. Trybunał Sprawiedliwości w zakresie równego traktowania zawsze spójnie uznawał uprawnienie do ochrony kondycji biologicznej kobiet w okresie ciąży, jak i tych karmiących piersią, i te warunki zostały uwzględnione w proponowanej nowelizacji Kodeksu pracy. Nie wyklucza to kobiet w okresie ciąży oraz kobiet karmiących piersią z rynku pracy, a wręcz przeciwnie – chroni je, co Nowoczesna będzie zawsze popierać jako kierunek rozwoju na rynku pracy.

Co więcej, Trybunał spójnie orzekał, że niekorzystne traktowanie kobiet związane z ciążą lub macierzyństwem stanowi bezpośrednią dyskryminację ze względu na płeć. Zgodnie z regulacjami europejskimi każda osoba ma prawo do równości i ochrony przed dyskryminacją. Opinię taką wyraża również w wielu wyrokach Europejski Trybunał Praw Człowieka, m.in. w wyroku z dnia 2 grudnia 2014 r. dotyczącym zakazu dyskryminacji ze względu na płeć wyjaśnił, że równe traktowanie kobiety i mężczyzny musi być obiektywnie i racjonalnie uzasadnione, a wspieranie równości płci stanowi obecnie jeden z podstawowych celów w państwach członkowskich Rady Europy. Dlatego te zmiany, ta regulacja są oczywiste i niezbędne. Nowoczesna jednocześnie wnioskuję o skierowanie projektu do prac w komisji w celu dostosowania go do rozporządzeń wynikających z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, o których mówił mój przedmówca, i dopracowania szczegółów w odniesieniu do weryfikacji kobiet w ciąży. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Krystian Jarubas z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 382.

Szanowni Państwo! Zmiana przepisów Kodeksu pracy podyktowana jest koniecznością prawidłowego wykonania regulacji ujętych w dyrektywie 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady. Chodzi o zasadę równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu i pracy. Nowelizacja polega na doprecyzowaniu art. 176 Kodeksu pracy, w którym zapisano, że prace uciążliwe, niebezpieczne lub szkodliwe dla zdrowia nie mogą być wykonywane przez kobiety w ciąży i karmiące dziecko piersią. W Kodeksie pracy w art. 176 § 2 zawarto upoważnienie dla

Posel Krystian Jarubas

Rady Ministrów do wydania rozporządzenia zawierającego wykaz prac, których kobiety w ciąży i karmiące piersią nie będą mogły wykonywać ze względu na to, że mogłyby one niekorzystnie wpływać na ich zdrowie, przebieg ciąży lub karmienie piersią. Chodzi o prace związane m.in. z nadmiernym wysiłkiem fizycznym, w tym ręcznym transportem ciężarów, czy warunkami, w jakich praca jest wykonywana.

Zaproponowane przepisy spowodują konieczność zmian w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej i ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. W obu ustawach będą uwzględnione zakazy wykonywania przez kobiety żołnierzy obowiązków służbowych, funkcji lub zadań służbowych, które są niebezpieczne, szkodliwe lub uciążliwe dla zdrowia w okresie ciąży lub karmienia piersią.

Szanowni Państwo! Zmiana podyktowana właściwym rozumieniem norm i potrzebą odsunięcia ponad wszelką wątpliwość dyskryminacji ze względu na płeć w dostępie do pracy, wskazana przez Parlament Europejski jest ze wszech miar słuszna, dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisały się trzy panie posłanki. Zamykam listę posłów zapisanych do pytań. Wyznaczam czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzenie nowelizacji ustawy w omawianym zakresie jest słusznym kierunkiem, jednakże najważniejsze będą rozporządzenia ministerialne określające m.in. listę prac szczególnie uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży lub karmiących dziecko piersią. I tutaj pracodawcy apelują o dużą ostrożność, gdyż grupa kobiet, o której mowa w regulacji, już teraz ma trudności na rynku pracy. Wprowadzane zmiany i idące za nimi rozporządzenia mogą wywołać kolejne problemy dla przedsiębiorców ze zorganizowaniem pracy dla kobiet karmiących lub w ciąży, a co za tym idzie, mogą spowodować ograniczenie chęci zatrudniania kobiet, w szczególności tych powracających do pracy po urodzeniu dziecka lub karmiących. Jak wiemy, obecne przepisy gwarantują im np. krótszy czas pracy *(Dzwonek)* z przerwą na karmienie. Dlatego chciałabym zapytać pana ministra: Czy opracowywane akty wykonawcze w za-

miarze resortu i zgodnie z oczekiwaniami społecznymi będą szeroko konsultowane z organizacjami pracodawców? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje teraz pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw przewiduje zmiany prowadzące do ujednolicenia przepisów państwowych z prawodawstwem Unii Europejskiej. W obecnej sytuacji są to bardzo dobre zmiany. Mam dwa krótkie pytania. Czy ministerstwo ma dane co do respektowania przez pracodawców dotychczasowych przepisów dotyczących ochrony kobiet w ciąży i karmiących piersią? Jakie planowane są ewentualnie sankcje dla pracodawców, którzy nie stosują się do tychże przepisów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proponowana zmiana, myślę, jest oczekiwana, dlatego że zasada równości kobiet i mężczyzn jest istotną zasadą, która powinna być respektowana. Jednak potrzebny jest tutaj pewien zdrowy rozsądek i duże wyważenie co do związanych z tym kwestii, które będą zawarte w aktach wykonawczych, szczególnie myślę tutaj o rozporządzeniach, dlatego że zdrowie kobiet to zdrowie przyszłych pokoleń.

Wykaz tych prac musi równoważyć kwestie związane zarówno z umożliwieniem kobietom wejścia na rynek pracy, jak i z zabezpieczeniem tej bardzo istotnej potrzeby, jaką jest zachowanie zdrowia kobiet, dlatego że to kobiety przede wszystkim...

(Posel Rafał Wójcikowski: Rodzą dzieci.)

...decydują o zdrowiu całych naszych pokoleń w przyszłości. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że to rozporządzenie będzie tę zasadę równoważyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski z klubu Kukiz'15.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Przedstawiciele Rządu! Chciałbym zadać pytanie w związku z nowelizacją Kodeksu pracy. Czy coś zmieniło się w biologii? Rozumiem bowiem, że poprzednie przepisy mówiące o tym, że pewnych zawodów kobiety nie mogą wykonywać, wprowadzone były nie dlatego, że mieliśmy szowinistyczny Kodeks pracy, który zakazywał kobietom pracować, tylko z pewnych względów medycznych, biologicznych. Po prostu wiązało się to z ryzykiem i z utratą zdrowia, życia, z różnymi elementami związanymi ze zdrowym rozsądkiem. Rozumiem, że zmieniła się biologia i parlament unijny, Parlament Europejski, uchwalił, że teraz nie ma już tych elementów, one zniknęły, biologia się zmieniła. Teraz kobiety mogą wykonywać każdy zawód, nie ma żadnych przeciwwskazań.

Moje pytanie jest takie: Jakie będą konsekwencje finansowe dla Narodowego Funduszu Zdrowia, jeżeli wprowadzimy bezwarunkowo przepisy, które chcemy wprowadzić, opierając się tylko na politycznej poprawności związanej z równouprawnieniem, a nie biorąc pod uwagę specyfiki płci w zakresie wykonywania pewnych szczególnych zawodów przez kobiety? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie wystąpienia klubowe, za poparcie projektu.

Króciutko, jeśli chodzi o wystąpienie pani poseł Katarzyny Mrzygłockiej dotyczące rozszerzenia ochrony na kobiety po urodzeniu dziecka, które nie karmią. Stoimy na stanowisku, i też Komisja Europejska w tym zakresie nie zgłaszała uwag, że urlop macierzyński jest najważniejszą ochroną po urodzeniu dziecka, i ta ochrona jest zapewniona.

Pytania, które państwo zadawali, dotyczą głównie projektowanego rozporządzenia, bo to jest najważniejsza kwestia, jakie czynności w rozporządze-

niu będą ujęte, których nie mogą wykonywać kobiety w ciąży czy kobiety karmiące. To rozporządzenie jest dołączone do projektu ustawy. Będzie ono oczywiście po przyjęciu ustawy jeszcze poddane konsultacjom, tak że te wszystkie propozycje, obawy, które tu państwo zgłaszaliście, będą brane pod uwagę.

Jest jedna rzecz. Chcemy zachować ten poziom ochrony, jaki jest dzisiaj. Tu nie dokonujemy jakiejś rewolucyjnej zmiany, tylko będzie zachowana ta ochrona, jaka jest stosowana. Chodzi o uporządkowanie tych sytuacji, na które zwraca nam uwagę Komisja Europejska, czyli poziom ochrony dla kobiet w ciąży, kobiet karmiących i kobiet podejmujących pracę będzie zachowany. Będzie to trochę inaczej ujęte, głównie chodzi o rozporządzenie. Tak że to jest cel tej zmiany ustawowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 382, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie Marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 10 maja 2016 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego... *(Poruszenie na sali)*

Ponieważ nie ma pana ministra, który ma przedstawić projekt, ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 53 do godz. 13 min 54)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Już jest pan minister, w związku z tym przystępujemy do rozpatrzenia punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 367).

Poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 367, przewiduje nowelizacje trzech ustaw: Ordynacji podatkowej, ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawy o podatku od towarów i usług. Przedmiotem projektu jest wprowadzenie do polskiego porządku prawnego klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Projekt służy uszczelnieniu systemu podatkowego.

Klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania była już w przeszłości elementem polskiego systemu prawnego. W 2003 r. wprowadzono do Ordynacji podatkowej klauzulę zwaną wówczas klauzulą obejścia prawa podatkowego. Trybunał Konstytucyjny w wyroku 2004 r. orzekł, że przepis zawierający klauzulę jest niezgodny z konstytucją. Co ważne, Trybunał Konstytucyjny zakwestionował wtedy jedynie legislacyjne ujęcie klauzuli, a nie samą ideę zwalczania unikania opodatkowania za pomocą klauzuli. Jest obecnie konieczne, aby do tej idei powrócić i ją zrealizować.

Dotychczasowe doświadczenia Polski oraz innych krajów wskazują, że same umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania nie wystarczają do efektywnego przeciwdziałania unikaniu opodatkowaniu. Standardem w innych rozwiniętych gospodarczo krajach jest klauzula generalna przeciwko unikaniu opodatkowania albo rozwinięta linia orzecznictwa sądowego zwalczająca nadużycia podatkowe. Na zagrożenia wynikające z unikania opodatkowania zwróciła uwagę Komisja Europejska, zalecając państwom członkowskim wdrożenie rozwiązań służących zwalczaniu nadużyć podatkowych. Polska należy do nielicznych krajów, które takich rozwiązań jeszcze nie wprowadziły.

Polski system podatkowy nie jest odporny na działania zmierzające do unikania opodatkowania. Wręcz przeciwnie, wraz z postępem integracji polskiej gospodarki z gospodarką światową trzeba zakładać, że patologiczne zachowania już zdiagnozowane i zwalczane w innych krajach będą także coraz bardziej intensywne i dotkliwe dla finansów publicznych w Polsce. Sektor konsultingowy w ostatnich latach jest bardzo aktywny w kreowaniu, promowaniu i wdrażaniu schematów zmierzających do unikania opodatkowania. Unikanie opodatkowania jest nie tylko groźne dla finansów publicznych, ale, co równie istotne, narusza równość opodatkowania, dając przy tym okazję do budowania w nieuczciwy sposób przewagi rynkowej nad firmami chcącymi płacić uczciwie podatki w Polsce. Wprowadzenie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania jednocześnie wyznaczy granicę dopuszczalnej optymalizacji podatkowej. Klauzula będzie pozytywnie oddziaływać na konku-

rencyjność na rynku i zapewni równe traktowanie podatników prowadzących działalność gospodarczą.

Zawarte w projekcie rozwiązania uwzględniają zalecenia Trybunału Konstytucyjnego i zalecenia Komisji Europejskiej z grudnia 2012 r. oraz korzystają z doświadczeń innych państw w zwalczaniu unikania opodatkowania. W zakresie procedur stosowania klauzuli projekt bazuje głównie na sprawdzonych rozwiązaniach francuskich, australijskich, kanadyjskich oraz brytyjskich. Projekt zakłada, że klauzula będzie stosowana do sztucznych czynności dokonanych przede wszystkim w celu osiągnięcia korzyści podatkowej sprzecznej z celem przepisu ustawy podatkowej. W projekcie proponuje się, aby klauzula miała zastosowanie do wszystkich podatków z wyjątkiem podatku od towarów i usług. Ze względu na specyfikę podatku VAT dla celów tego podatku zaproponowano wprowadzenie definicji nadużycia prawa do ustawy o podatku od towarów i usług.

Projekt wprowadza szereg rozwiązań o charakterze zabezpieczającym, które mają chronić interesy podatników przed nadużywaniem klauzuli. W projekcie proponuje się, aby klauzula była stosowana w przypadku uzyskania korzyści podatkowej, której rozmiary przekraczają limit 100 tys. zł. Poniżej tego limitu zastosowanie klauzuli nie będzie w ogóle możliwe.

Projekt przewiduje wyłączną właściwość ministra finansów w sprawach stosowania klauzuli, bez możliwości delegowania tego uprawnienia na podległe organy. Ma to zapewnić prawidłowe i jednolite stosowanie klauzuli. Projekt zakłada powołanie eksperckiego organu – Rady do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania. Zadaniem rady będzie opiniowanie zasadności zastosowania klauzuli w indywidualnych sprawach. W skład rady wejdą przedstawiciele różnych grup zawodowych. Powołanie rady wzmocni przewidywalność stosowania klauzuli.

W projekcie przewidziano możliwość skorygowania deklaracji w końcowej fazie postępowania podatkowego w sprawie unikania opodatkowania. W przypadku skorzystania z tej możliwości postępowanie zostanie umorzone, a podatnik uchroni się przed decyzją wymiarową.

Projekt wprowadza możliwość wystąpienia podatnika do ministra finansów o wydanie opinii zabezpieczającej. Opinie zabezpieczające będą wydawane, jeżeli planowana przez podatnika konstrukcja prawna nie jest unikaniem opodatkowania. Przekroczenie 6-miesięcznego terminu wydania opinii będzie skutkowało tzw. milczącą opinią zabezpieczającą – domniemaniem pozytywnego załatwienia wniosku podatnika. Opinie zabezpieczające dadzą wysoki poziom bezpieczeństwa prawnego, jeżeli podatnik nie będzie pewny co do kwalifikacji planowanych działań.

Zmiany proponowane w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi przewidują poddanie opinii zabezpieczających oraz zmian opinii zabezpieczających kontroli sądowej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś**

Ważne jest jak najszybsze wejście w życie proponowanych rozwiązań, aby zmniejszyć lukę podatkową. Projekt proponuje termin 30 dni od dnia ogłoszenia ustawy. Przedstawiając powyższe, wnoszę o skierowanie przedkładanego projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Sasin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 367.

Podstawowym celem projektowanej nowelizacji jest wprowadzenie do polskiego prawodawstwa klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, co ma na celu zaradzenie sytuacji, którą obserwujemy szczególnie od kilku lat, chodzi mianowicie o powiększanie się luki podatkowej. Właściwie wszystkie dostępne analizy ośrodków badawczych analizujących stan finansów publicznych wskazują, że ten problem w Polsce jest problemem szczególnie dotkliwym i powoduje znaczne uszczerbki dla budżetu państwa. Przy tym trzeba zauważyć, że ta obserwowana we wszystkich rozwiniętych gospodarkach globalizacja unikania opodatkowania przy wykorzystaniu różnego rodzaju transgranicznych schematów wymusza zunifikowanie zwalczanie unikania opodatkowania.

Dotychczasowe doświadczenia Polski, ale również innych krajów wskazują, że same umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania nie wystarczają do efektywnego przeciwdziałania unikaniu opodatkowania. Dlatego korzystając z doświadczeń międzynarodowych, również tych, o których mówił przed chwilą pan minister, doświadczeń, które sprawdziły się w zwalczaniu unikania obowiązków podatkowych, w przedkładanym projekcie ustawy proponuje się właśnie powrót do koncepcji wprowadzenia klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania razem z powołaniem niezależnego nadzoru ekspercko-społecznego. Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania uporządkuje system prawa podatkowego, wyznaczając

granice dopuszczalnej optymalizacji podatkowej, oraz wzmocni autonomię prawa podatkowego wobec prawa cywilnego. Klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania, o czym wspominał pan minister, będzie miała zastosowanie wtedy, kiedy rezultatem działań mających cechy agresywnej optymalizacji podatkowej będzie korzyść podatkowa, której rozmiary przekroczą 100 tys. zł.

Oczywiście ważne jest również uwzględnione w tej ustawie zminimalizowanie skutków związanych z wejściem w życie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Projekt zawiera więc propozycję wprowadzenia opinii zabezpieczających umożliwiających podatnikom poznanie stanowiska administracji podatkowej odnośnie do planowanych lub podjętych już transakcji, co do których potencjalne zastosowanie może znaleźć klauzula. Opinie będą zawierały ocenę, czy planowana przez podatnika konstrukcja prawna stanowi nadużycie swobody kształtowania stosunków prawnych uzasadniające zastosowanie ogólnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania.

Przewidywalność i wyważony sposób stosowania klauzuli w indywidualnych sprawach wzmocni niezależny opiniodawczy panel ekspercki – Rada do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania, której powołanie zakłada przedstawiony projekt ustawy. Tym samym polski system zwalczania unikania opodatkowania będzie maksymalnie korzystał ze standardów zapewniających podatnikom wysoki stopień zabezpieczenia prawnego, wypracowany przez inne kraje. Formuła opinii zabezpieczających oraz panelu eksperckiego występuje jedynie we Francji, w Kanadzie i Australii. Zaproponowane normatywne ujęcie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania uwzględnia wytyczne Trybunału Konstytucyjnego i doświadczenia innych krajów oraz zalecenia Komisji Europejskiej.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę zapisy ustawy, które z jednej strony są zapisami zabezpieczającymi prawa podatników, a z drugiej strony – te zapisy zaproponowane przez rząd – rzeczywiście dają nadzieję na zwiększenie dochodów budżetu państwa poprzez wyeliminowanie mechanizmów, które dzisiaj pozwalają na unikanie płacenia podatków... W związku z tym te zapisy wydają się zapisami jak najbardziej uzasadnionymi.

O skutkach tej ustawy dla budżetu państwa można powiedzieć w oparciu o dane z innych krajów, gdzie klauzula jest stosowana średnio w od 2 do 90 spraw rocznie. Szacuje się, że liczba takich spraw w Polsce nie będzie wyższa niż średniorocznie ok. 46, to jest średni szacunek. Decyzje wydawane w związku z zastosowaniem klauzuli z istoty będą dotyczyły znaczących kwot. Przy założeniu, że kwota uszczerbku wynikającego z pojedynczej decyzji wyniesie ok. 2–2,2 mln zł, bezpośrednie skutki finansowe zastosowania klauzuli związane z wydanymi przez ministra finansów decyzjami można szacować na 50 mln zł w 2017 r. oraz 100 mln w 2018 r. i w latach następnych, ale już skutki pośrednie będą dla budżetu

Posel Jacek Sasin

tu państwa (*Dzwonek*) dużo bardziej znaczące i będą oscylowały od 1,3 mld do aż 5,4 mld zł rocznie.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę o przekazanie projektu do dalszych prac w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Chcę powiedzieć, że w trakcie prac nad kolejnymi nowelizacjami Ordynacji podatkowej wielokrotnie zapominano – a tych nowelizacji naprawdę mamy za sobą sporo – o podstawowej i zasadniczej regule tworzenia prawa podatkowego, czyli o tworzeniu takich mechanizmów, takich instrumentów prawnych, które umożliwiłyby wyważenie interesu publicznego i interesu podatnika, w tym przede wszystkim podatnika uczciwego. Zbudowanie równowagi między interesem publicznym i interesem podatnika nie jest łatwe. Nie da się tego z pewnością zrobić w ramach nowelizacji ordynacji. My, mówię tutaj o rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u, to zrozumieliśmy i uznaliśmy, że osiągnięcie tej równowagi zapewnić może tylko nowa Ordynacja podatkowa.

Stąd też decyzja swego czasu pani premier Ewy Kopacz o powołaniu Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego. Sprawy materii tak wrażliwej jak podatki muszą być z pewnością rozwiązywane z uwzględnieniem interesu państwa, ale także – o czym często niestety się zapomina – z poszanowaniem praw podatników. Wiemy także, że dość powszechnie są zgłaszane postulaty, w moim przekonaniu zasadne, zwiększenia ochrony pozycji podatnika w relacjach z fiskusem. Takie są też społeczne oczekiwania.

Osiągnięcie takiego stanu równowagi jest bardzo trudne, ale obowiązkiem każdej władzy – ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej – jest dążenie do jej osiągnięcia i to wymusza wprowadzenie do Ordynacji podatkowej kompleksowych rozwiązań. Wprowadzenie do Ordynacji podatkowej jedynie przepisów dotyczących klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, bez innych instrumentów chroniących uczciwych podatników, takich jak zasady ogólne prawa podatkowego, katalog praw i obowiązków podatników, niewładcze formy działania organów podatko-

wych czy też transparentne postępowanie kontrolne i podatkowe, moim zdaniem naruszy definiowaną w konstytucji równowagę pomiędzy fiskusem a podatnikiem.

Przypomnę, że Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego, która przygotowała założenia przyjęte przez poprzedni rząd, dość jednoznacznie sformułowała cele, jakich realizację kodyfikacja ogólnego prawa podatkowego ma zapewnić, a więc, po pierwsze, jednak ochrona praw podatnika na etapie realizacji zobowiązań podatkowych, po drugie, zwiększenie skuteczności i efektywności realizacji zobowiązań podatkowych.

Pierwszy z tych celów powinien być realizowany przez złagodzenie nadmiernego rygoryzmu Ordynacji podatkowej w odniesieniu do podatników, a nowe regulacje powinny kompleksowo wprowadzać mechanizmy prawne chroniące pozycję podatnika w jego kontaktach z administracją podatkową.

Drugim celem, jak już mówiłem, jest zwiększenie skuteczności i efektywności realizacji zobowiązań podatkowych. Ustawy podatkowe, w tym również ordynacja, mają służyć uzyskaniu dochodów podatkowych, a ten cel wymaga – i z tego sobie zdajemy sprawę – szeregu mechanizmów i procedur zwiększających możliwości organów podatkowych. Zgodnie z założeniami nowej Ordynacji podatkowej temu zwiększeniu skuteczności i efektywności realizacji zobowiązań podatkowych służyć ma m.in. stworzenie ram prawnych do lepszej współpracy między organami podatkowymi a podatnikiem, ma także służyć wprowadzenie rozwiązań zachęcających podatników do korygowania swoich błędów, ale też w ramach tych założeń znajduje się klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania, która powinna zwiększyć efektywność podatkową.

Warto zwrócić uwagę, że ten projekt klauzuli był od paru ładnych lat przedmiotem prac Ministerstwa Finansów, w zasadzie projekt był gotowy w 2013 r., były wielokrotne uzgodnienia i ostatecznie wycofaliśmy się (*Dzwonek*) z tego rozwiązania, uznając, że jednak to rozwiązanie powinno być obudowane nieco szerzej w nowej Ordynacji podatkowej, bo większa skuteczność organów podatkowych nie może prowadzić do naruszania praw podatnika, ale najpierw te prawa w gruncie rzeczy trzeba wyraźnie zdefiniować.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Mimo tych uwag i zastrzeżeń...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas.

Poseł Janusz Cichoń:

...klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Mam nadzieję, że uda nam się znaleźć rozwiązania, także jeśli chodzi o zapisy szczegółowe...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Janusz Cichoń:

...które te interesy podatnika będą dostatecznie bronić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatermy obecnie w pierwszym czytaniu, czy wprowadzić nowy instrument, powszechnie stosowany w krajach, gdzie podatki są wysokie i państwo nie radzi sobie z ich ściąganiem, czy wprowadzić instrument, jakim jest klauzula obejścia podatku. To jest broń – jak wiadomo, każda broń wcześniej czy później wywoła antybroń. I to jest walka – walka pomiędzy podatnikiem, który nie chce płacić, najlepiej dla niego byłoby, gdyby nie płacił, ale nie chce płacić zbyt wysokich podatków, i państwa, które potrzebuje podatków, żeby istnieć, ponieważ pieniędzy innych niż pieniądze podatników państwo nie posiada. Faktem jest, bezspornym faktem jest to, co państwo napisali w uzasadnieniu, czyli spadek wpływów, zwłaszcza z podatków dochodowych, zwłaszcza z podatku CIT. Jest faktem, że ta stopa opodatkowania spada, instrumenty obejścia, optymalizacji podatkowej są z roku na rok udoskonalane i coraz bardziej przez firmy wykorzystywane. Możemy się tylko zastanawiać, ile czasu efektywnie firmy spędzają nad tym, jak obejść opodatkowanie, a ile nad tym, jak skutecznie konkurować na rynku.

Niewątpliwie potrzebne są mechanizmy, które to zoptymalizują z punktu widzenia państwa, bo tak naprawdę to jest optymalizacja kontra optymalizacja – państwo będzie optymalizować ściąganie podat-

ków, a przedsiębiorcy będą optymalizować obejście podatków. Państwo wprowadza nową broń: klauzulę obejścia. Chcemy nad nią pracować, dlatego nie będziemy zgłaszać wniosku o odrzucenie, będziemy chcieli, żeby to w Komisji Finansów Publicznych było przedmiotem szerokiej debaty, ale – trzeba zwrócić na to uwagę – instrument ten daje ministrowi finansów bardzo szeroką władzę i szeroką możliwość interpretacji. Oczywiście minister będzie miał za sobą radę.

Chciałem się szerzej wypowiedzieć o tej radzie, ponieważ będzie ona złożona tak naprawdę z przedstawicieli ministra finansów, ministra sprawiedliwości, prezesa sądu, pracowników szkół wyższych, komisji związanej z samorządem terytorialnym, doradców podatkowych z rady doradców podatkowych oraz przedstawiciela Rady Dialogu Społecznego. Nie ma tam w zasadzie nikogo, kto by reprezentował podatników, przedsiębiorców. Powinni tam być przedstawiciele przedsiębiorców, powinna tam być druga strona. Jeżeli to ma być uczciwa rada, to powinna tam być druga strona. Moim zdaniem nie doczekaliśmy się do tej pory rzecznika praw podatnika. Jest rzecznik praw dziecka, rzecznik praw kobiet, rzecznik praw mniejszości, a nie ma rzecznika praw podatnika. Taki rzecznik albo przedstawiciel kogoś, kto będzie bronił interesu podatnika przed tą całą zgrają, która będzie dybać na jego pieniądze, też jest potrzebny, a w tej radzie go nie ma. Nie ma adwokata społecznego podatnika, a drugiej stronie należy się prawo do obrony. Przyzwoitość nakazywałaby kogoś takiego wprowadzić. Nie jestem pewien, czy osoba z Rady Dialogu Społecznego będzie skutecznie pełnić funkcję takiego adwokata.

Dobrze, że jest limit 100 tys., bo inaczej ta rada nie miałaby chwili wytchnienia i prawdopodobnie ciągle rozpatrywałaby wnioski o opinie zabezpieczające, natomiast zastanawia mnie państwa prognoza. Robimy tyle szumu, wprowadzamy kolejny instrument represyjny i raptem z tego ma być 100 mln rocznie, i to jeszcze za 2 lata. To albo państwo z góry zakładają, że ten instrument będzie nieskuteczny, albo problem stosowania optymalizacji podatkowej wyceniają państwo bardzo słabo i mówią, że tak naprawdę uda się z tego odzyskać tylko 100 mln. Albo wprowadzamy instrument, który jest skuteczny, i pokazujemy, że rzeczywiście potrafimy np. odzyskać 50% kwoty, którą się optymalizuje, 50% sumy, albo przyznajemy się: jesteśmy bezradni i wprowadzimy jakąś radę, może uda się wyciągnąć 100 mln, i tyle. To tak naprawdę będzie tylko prowizorka. To tak naprawdę będzie tylko taki bardziej PR niż rzeczywista walka z unikaniem opodatkowania. Dlatego warto byłoby albo zweryfikować te prognozy, albo zastanowić się nad narzędziem, które będzie bardziej skuteczne. Natomiast jeszcze raz powtórzę: ze swej strony apelujemy do państwa o to, aby przedsiębiorcy, aby podatnicy też mieli w tej radzie swojego przedstawiciela. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 367.

Niewątpliwie zasadne jest dążenie do wprowadzenia do systemu prawnego klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, która miałaby przeciwdziałać agresywnej optymalizacji podatkowej, likwidując pozorne czynności w celu unikania opodatkowania. Należy jednak zauważyć, że w Ordynacji podatkowej istniał już przepis art. 24b § 1 stanowiący klauzulę obejścia prawa podatkowego – troszeczkę inna, ale wyłącznie nazwa – który to przepis został uznany za niekonstytucyjny w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2004 r. w sprawie o sygn. akt K4/03. W wyroku tym trybunał wyraźnie określił ramy przyszłej regulacji, od których spełnienia uzależnił możliwość funkcjonowania klauzuli unikania opodatkowania w polskim systemie prawa podatkowego. I tak za naruszenie norm konstytucyjnych uznał, cytując: niejasne i nieprecyzyjne formułowanie przepisu, które powoduje niepewność jego adresatów co do ich praw i obowiązków poprzez stworzenie nazbyt szerokich ram dla organów stosujących taki przepis, które w istocie muszą zastępować prawodawcę w zakresie zagadnień uregulowanych w niejasny i nieprecyzyjny sposób.

Ponadto w tym samym wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że na gruncie zasady zaufania do państwa i prawa winna być stosowana zasada określoności przepisów prawa, w szczególności gdy dotyczy to prawa podatkowego, dopuszczając jedynie możliwość wprowadzania tzw. klauzul generalnych pod ściśle określonymi warunkami. Niestety, pomimo zapewnień pana ministra, przedstawiciela klubu Prawa i Sprawiedliwości w przedmiotowej nowelizacji Ordynacji podatkowej nie zechcieliście państwo zaczerpnąć właśnie z dorobku orzecznictwa, z wyroku tegoż trybunału. Przedkładając Wysokiej Izbie projekt klauzuli unikania opodatkowania, w sposób rażąco naruszono konstytucyjne normy.

W projekcie nowelizacji istotne zastrzeżenia budzą zawarte nieostre określenia pozwalające na znaczną dowolność interpretacyjną ze strony organów podatkowych, w szczególności rozpatrywanie dokonywanych czynności przez pryzmat celu ustawy podatkowej. Brak w definicji ustawy podatkowej celów ustawy. Ja wiem, że państwo zapatrzyliście się na prawo unijne, tylko w prawie unijnym w ustawach

podatkowych są jasno w preambule zdefiniowane cele tych ustaw. Takich celów w polskim prawodawstwie nie ma. Tym samym będzie to stwarzało dowolność interpretacji organom podatkowym. Również uznano sposób działania za sztuczny w oparciu o kryterium rozsądnego działania, oczywiście ustalane arbitralnie przez organy podatkowe.

Ponadto brak jest kryteriów ustalania, co należy rozumieć pod pojęciem istotności wskazanych przez podatnika celów ekonomicznych lub gospodarczych czynności w kontekście podjęcia czynności przede wszystkim w celu osiągnięcia korzyści podatkowych. Ta istotność będzie również przedmiotem wyłącznie oceny organów podatkowych. W tej sytuacji trudno przyjąć, że proponowana nowelizacja daje pewność stosowania prawa, wręcz przeciwnie – będzie ona wyłącznie stanowić źródło rozbieżności interpretacyjnych i skazanie podatników na wszechwładzę organów podatkowych, tym bardziej że wprowadzony również przedmiotową ustawą tzw. organ ekspercki w postaci Rady do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania, mający co do zasady równoważyć stanowisko organów podatkowych, należy niestety określić jako fasadowy z uwagi na to, że opinie tejże rady są fakultatywne, a organ ten jest powoływany wyłącznie przez ministra finansów. Należy więc w pełni podzielić stanowiska, które są już prezentowane w piśmiennictwie, że projekt nowelizacji jest swoistym zamachem na prawa podatników, wprowadza sankcjonowaną prawem urzędniczą samowolę.

Kolejny element zabezpieczający jest w postaci opinii zabezpieczającej. Opinia ta podlega opłacie w kwocie 20 tys. zł. Ta kwota opłaty może stanowić barierę dla mniejszych przedsiębiorców. Również czas oczekiwania na wydanie opinii do 6 miesięcy w naszej ocenie jest zbyt długi, i to w szczególności w odniesieniu do czynności planowanych przez podatnika. *(Dzwonek)* Na koniec należy zwrócić również uwagę na zbyt krótki okres *vacatio legis*.

Mając na uwadze powyższe, jak również elementy związane ze zmniejszeniem luki podatkowej, będziemy wnioskować o skierowanie tej ustawy do prac w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie

Posel Genowefa Tokarska

ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 367.

Projekt ustawy dokonuje nowelizacji ustawy Ordynacja podatkowa, wprowadzając nowy dział – dział IIIa „Przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania”, a w nim wprowadza się nowy element, nowe narzędzie systemu podatkowego, jakim jest klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania.

Pragnę już na wstępie zauważyć, że nowe przepisy zostały tak skonstruowane, aby służby resortu finansów stosowały klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania wyłącznie wobec dużych podatników. Zgodnie z projektem klauzula nie będzie miała zastosowania do transakcji, w przypadku których korzyść podatkowa nie będzie przekraczała 100 tys. zł.

Nowelizacja Ordynacji podatkowej wprowadza nowe definicje, m.in. definicję unikania opodatkowania, przez co rozumie się czynność dokonaną w celu osiągnięcia korzyści podatkowej, która w danych okolicznościach jest sprzeczna z przedmiotem i celem przepisu ustawy podatkowej, a sposób działania podatnika jest sztuczny. Jako przykłady działania o sztucznym charakterze wskazano nieuzasadnione dzielenie operacji, angażowanie podmiotów pośredniczących lub podejmowanie czynności, których ryzyko gospodarcze lub ekonomiczne przewyższa spodziewane korzyści. A samo unikanie opodatkowania polega w szczególności na nadużywaniu preferencji podatkowych, nadużywaniu umów międzynarodowych, wykorzystywaniu rajów podatkowych i uzyskiwaniu przez to korzyści finansowej wynikającej z obniżenia ciężaru opodatkowania, względnie nawet zwrotu podatku.

Wprowadzenie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania może budzić pewne wątpliwości, może być uznawane za zamach na prawa podatnika i swobodę kształtowania treści umów. Należy jednak zauważyć liczne pozytywne opinie o klauzuli, wynikające z ocen chociażby Najwyższej Izby Kontroli, sądów, a także wykładni Parlamentu Europejskiego.

Musimy mieć świadomość istnienia nawet korporacji wielonarodowych wykorzystujących słabości systemów podatkowych, mających do dyspozycji doradców prawa podatkowego prowadzących praktyki agresywnego planowania podatkowego unikającego opodatkowania.

Negatywne zjawisko unikania opodatkowania występuje w każdym kraju o gospodarce rynkowej, a dążenie do tego, aby płacić jak najniższe podatki, to tendencja przecież powszechna. Podobne klauzule przeciwko unikaniu opodatkowania występują obecnie na świecie dość powszechnie, a w niektórych krajach występują od dziesięcioleci. Najstarsze klauzule pojawiły się już w XIX w. np. w Nowej Zelandii i Australii, w Niemczech wprowadzono tę normę w 1919 r., a nieco później we Francji.

Efektom funkcjonowania klauzuli jest możliwość odzyskania przez organy podatkowe niezapłaconych

podatków. Podkreślenia wymaga również jej rola prewencyjna. Podatnicy bowiem zdają sobie sprawę z ryzyka i konsekwencji wynikających z korekty rozliczeń, zapłacenia zaległego należnego podatku wraz z odsetkami, nawet przy braku jakichkolwiek innych sankcji finansowych.

Projekt ustawy wprowadzający klauzulę ustanawia również podmiot o charakterze eksperckiego i społecznego nadzoru nad stosowaniem klauzuli i jest to właśnie Rada do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania powoływana przez ministra finansów. Zadaniem rady będzie opiniowanie zastosowania klauzuli w sprawach indywidualnych, co przyczyni się do większego obiektywizmu wydawanych przez organ decyzji.

Istotnym novum jest także kompetencja ministra finansów do wydawania tzw. opinii zabezpieczającej, w której będzie się stwierdzać, na wniosek podatnika, czy czynności, które zgłasza, nie prowadzą do unikania opodatkowania.

Reasumując, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przekazaniem projektu do dalszych prac, ponieważ przedmiotowy projekt, choć budzi pewne wątpliwości, ma charakter propaństwowy, uszczelniający system podatkowy, służy zwalczaniu omijania prawa podatkowego występującego – przypomnę jeszcze raz – na dużą skalę, bo wtedy, kiedy ta korzyść wynosi powyżej 100 tys. Mamy również nadzieję, że urealni warunki konkurencji dla uczciwych przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się pięć pytań.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

(Posel Lidia Gądek: 1,5 minuty, panie marszałku.)

Jako pierwsza pani poseł Lidia Gądek z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Filozofia poprzednich rządów w sferze przepisów podatkowych zasadniczo różni się od proponowanej dzisiaj przez obecny gabinet. Przypomnę, że w latach 2007–2015 do Ordynacji podatkowej wprowadzono m.in. długo wyczekiwaną zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika, możliwość zapłaty kartą płatniczą, mobilnymi instrumentami płatniczymi, możliwość uiszczenia podatku przez członka rodziny podatnika, zlikwidowano obowiązek dołączania do korekty deklaracji pisemnego uzasadnienia przyczyn korekty oraz przyjęto wiele innych rozwiązań, które powstały z myślą o podatniku, ułatwianiu

Posel Lidia Gadek

mu kontaktu z urzędem skarbowym oraz uiszczania podatków i ujednoliceniu systemu podatkowego. Natomiast zmiany w ordynacji, które proponuje PiS, poza oczywiście kierunkiem pozytywnym, mają również na celu uszczelnienie systemu podatkowego, jednakże traktują podatnika jak swego rodzaju podejrzanego, który musi dowodzić swojej niewinności i który w mniemaniu władzy zrobi wszystko, by szukać (*Dzwonek*) odstępstw od polityki fiskusa.

W związku z przedłożoną nowelizacją – już skracam – mam dwa konkretne pytania. Skąd bierze się aż tak wysoka kwota odpłatności za opinię zabezpieczającą? Dlaczego ustawa ma wejść w życie zaledwie po 30 dniach od dnia ogłoszenia, skoro Trybunał Konstytucyjny sformułował zasadę niewprowadzania zmian w podatkach rozliczanych w cyklu rocznym w trakcie roku podatkowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska w przeszłości wprowadziła już jako narzędzie do systemu prawnego klauzulę skierowaną przeciwko unikaniu opodatkowania. Obowiązywała ona jednak bardzo krótko. Przepis wprowadzający klauzulę wszedł w życie 1 stycznia 2003 r., a już 11 maja 2004 r. Trybunał Konstytucyjny swoim wyrokiem orzekł o jej niezgodności z art. 2 w związku z art. 217 konstytucji. Wskazując nieprawidłowości, trybunał nie przekreślił jednak dopuszczalności wprowadzenia klauzuli do polskiego systemu podatkowego. Postawił jednak pewne wymagania co do jej kształtu, które powinny być spełnione, gdyby prawodawca, czyli Sejm, ponownie zdecydował się na jej wprowadzenie. I to właśnie ma dzisiaj miejsce. Chcę w związku z tym zapytać, czy i w jaki sposób omawiany dzisiaj rządowy projekt jest odpowiednio przygotowany, opracowany na okoliczność zgodności z konstytucją i uwzględnia uwagi trybunału (*Dzwonek*), tak aby nie powtórzyła się sytuacja z 2004 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Nykiel z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Klauzula jest potrzebna, ale przepisy powinny być doskonalone w toku dalszych prac. Już teraz jednak można proponować, po pierwsze, podniesienie progu korzyści, od którego jest stosowana klauzula, a więc więcej niż 100 tys., po drugie, opinia zabezpieczająca powinna być tańsza, na pewno nie powinna kosztować podatnika 20 tys. zł, po trzecie, opinie Rady do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania powinny być obligatoryjne, po czwarte, niewydanie przez radę opinii nie powinno oznaczać zasadności zastosowania przepisu art. 119a, po piąte, opinie rady powinny być publikowane niezwłocznie, i, po szóste, nie mam wątpliwości, że *vacatio legis* powinno być znacznie dłuższe. Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na końcu tę formułę wygłaszam, bo bałem się, że nie zdążę. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy następującej kwestii. Przede wszystkim skupiamy się, rozumiem, na podatku dochodowym, ale czy klauzula w sprawie unikania opodatkowania ma również zastosowanie do nowo wprowadzanych podatków mających charakter podatków obrotowych, przychodowych, czyli podatku zwanego potocznie podatkiem bankowym, i tego, który mamy wprowadzić od 1 czerwca, czyli podatku od przychodów z handlu, z usług handlowych? Czy te przepisy i decyzje rady również będą mogły mieć tutaj zastosowanie? Bo tu będzie można dać szerokie pole do popisu radzie i ministrowi w zakresie właśnie wskazywania, że przedsiębiorstwa prowadzą działania zmierzające do unikania tych dwóch nowo wprowadzonych podatków. Stąd moje pytanie: Czy również te podatki będą, że tak powiem, związane z tą klauzulą (*Dzwonek*) co do unikania opodatkowania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie ministrze, chciałbym zapytać, co dalej z nową Ordynacją podatkową. Czy prace są kontynuowane i jaki jest kalendarz przewidywany przez rząd, jeśli chodzi o ustawę i procedowanie nad nią?

Natomiast co do tego rozwiązania, mam osiem pytań, nie jestem w stanie ich wszystkich zadać. Dość istotnie różni się ta propozycja, to przedłożenie od tego, co było w projekcie poprzedniego rządu. To jest kwestia definicji samego unikania opodatkowania, zakresu podmiotowego, także limitu korzyści. To są rzeczy, które pewnie szczegółowo będziemy mogli przedyskutować, mam nadzieję, w komisji. Natomiast chciałbym teraz uzyskać odpowiedź co do składu Rady do Spraw Przeciwdziałania Unikaniu Opodatkowania. My zakładaliśmy, że ona ma być prawdę niezależna i, na miarę możliwości, obiektywna. (*Dzwonek*) Skład się wyraźnie zmienił, powołuje ją minister, a nie premier, jak to było w przedłożeniu. Czy tutaj mamy pewien margines, tj. wolę zmiany podejścia do tej kwestii? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Marian Banaś.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustosunkowując się do zadanych pytań, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące wysokości opłat za opinię – 20 tys. zł, to wg naszych wyliczeń nie jest to kwota zawyżona, jest ona adekwatna do kosztów i czasu, jakie są z tym związane, a więc absolutnie w tej materii uważamy, że ta kwota taka być powinna.

Odnosząc się do pytania dotyczącego zmian ustaw podatkowych, chcę powiedzieć, że w tym przypadku nie mamy do czynienia z zasadą, iż w ciągu roku podatkowego nie zmieniamy ustaw podatkowych, bo akurat zmieniamy nie ustawy podatkowe, tylko Ordynację podatkową, a więc ta zasada w tym przypadku nie ma zastosowania.

Jeśli chodzi o *vacatio legis* wynoszące 30 dni, to jest ono jak najbardziej zgodne z obowiązującymi prawami, a chcemy, aby ta ustawa weszła jak najszybciej w życie z uwagi na przedmiot sprawy, o którym tu mówiliśmy: właśnie unikanie opodatkowania i dużych strat budżetowych z tego tytułu.

Jeżeli chodzi o pytanie ostatecznie, dotyczące prac komisji kodyfikacyjnej, to chcę zwrócić uwagę, że komisja kodyfikacyjna pracuje nad zmianą Ordynacji

podatkowej zgodnie z harmonogramem, który został określony w zarządzeniu Rady Ministrów.

Co do pozostałych pytań szczegółowo odpowiemy na piśmie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 367, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r. (druk nr 192) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 378).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Marka Tombarkiewicza o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić informację na temat „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” za rok 2014, który jest elementem szerszego programu przewidzianego na lata 2011–2016. Jest to kontynuacja programu opracowanego w roku 1999. Przyjęte w programie działania są adekwatne do zidentyfikowanych problemów w obszarze narkomanii, na co wskazuje analiza danych zawartych w przedmiotowym dokumencie. Przedmiotowy materiał jest bardzo szczegółowy i składa się z dwóch części.

W pierwszej części opisane zostało zjawisko narkomanii z perspektywy epidemiologicznej. Przedstawiono najnowsze dostępne dane dotyczące rozpowszechniania, używania narkotyków, konsekwencji zdrowotnych i społecznych związanych z używaniem narkotyków oraz ogólną analizę obserwowanych trendów. Następnie opisane zostały aktywności podejmowane przez poszczególne podmioty w ramach realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” oraz przedstawiona została analiza wydatków poniesionych na przeciwdziałanie narkomanii.

Druga część dokumentu, czyli aneksy, zawiera tabelę wraz z wartościami wskaźników monitorowa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz

nia realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2014.

Pomimo że przedmiotowy dokument ma na celu przedstawienie aktywności podejmowanych przez poszczególne jednostki wskazane w rozporządzeniu w sprawie „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” na lata 2011–2016, omawiana informacja zawiera dodatkowo podsumowanie, wnioski oraz rekomendację odnośnie do dalszych działań w zakresie przeciwdziałania narkomanii. Ponadto, mając na uwadze aktualne wyzwania w zakresie polityki narkotykowej, jak dotyczące nowych substancji psychoaktywnych, potocznie nazywanych dopalaczami, omawiany dokument został uzupełniony o informację dotyczącą tej problematyki.

Analizując informacje zawarte w przedmiotowym dokumencie, niewątpliwie można zauważyć obszary wymagające poprawy oraz dalszego zintensyfikowania działań, obejmujące np. konieczność zwiększenia wykorzystania programów profilaktyki uzależnień, które uzyskały rekomendację, rozwijania programów ograniczania szkód zdrowotnych, podejmowania działań w zakresie reintegracji społecznej, zwiększenia dostępności programu leczenia substytucyjnego, zwiększania roli jednostek samorządu terytorialnego oraz dostosowania oferty leczniczej do potrzeb osób używających narkotyków. Niemniej jednak pragnę zwrócić uwagę na parametry, które w wyniku przyjętej strategii udało się poprawić oraz ustabilizować.

Należy zauważyć, że z wyjątkiem przetworów konopi używanie narkotyków w Rzeczypospolitej Polskiej pozostaje na stabilnym poziomie. Trzykrotnie zmniejszyło się używanie przez młodzież nowych substancji psychoaktywnych, tzw. dopalaczy, z 7% w roku 2010 do 2% w roku 2013, oraz nastąpiła stabilizacja poziomu używania przez młodzież leków w celu odurzania się. Z kolei na podstawie badania przeprowadzonego na przełomie roku 2014 i roku 2015 można stwierdzić, że w populacji dorosłych odsetek osób używających przetworów konopi uległ spadkowi w porównaniu do roku 2010, co wskazuje, że dane w tym zakresie są stabilne i w dłuższej perspektywie możliwe są zatrzymanie tego zjawiska oraz dalszy jego spadek.

Informacja o realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2014 przedstawia również stabilne dane o zakresie leczenia stacjonarnego chorób zakaźnych związanych z iniekcyjnym podawaniem narkotyków oraz o spadku liczby zgonów z powodu przedawkowania narkotyków. Należy podkreślić poprawę sytuacji w zakresie leczenia substytucyjnego. Mimo iż wciąż nie obejmuje ono 25% osób uzależnionych od opiatów, odnotowuje się zwiększenie liczby osób objętych tą formą leczenia oraz zwiększenie kwoty środków przeznaczonych na ten cel przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ponadto

należy zauważyć zwiększenie kwoty środków z NFZ przeznaczonych na leczenie ambulatoryjne, jak również wzrost liczby osób uczestniczących w programach dotyczących ograniczenia ryzyka szkód zdrowotnych i społecznych, skierowanych do osób używających narkotyków.

Jednym z kluczowych obszarów przeciwdziałania narkomanii jest profilaktyka, czyli ogół działań, które zmierzają do zapobiegania, opóźniania lub redukcji używania substancji psychoaktywnych i związanych z tym negatywnych skutków. Do realizacji tych zadań zobowiązane są odpowiednie organy administracji rządowej, instytucje przez nie nadzorowane oraz samorządy lokalne. W roku 2014 samorządy wszystkich województw realizowały działania z zakresu profilaktyki narkomanii. Profilaktyka uniwersalna na wszystkich poziomach edukacji szkolnej należała do priorytetowych działań podejmowanych przez 14 samorządów wojewódzkich. Ponadto wspierane i realizowane przez organy administracji rządowej i instytucje przez nie nadzorowane oraz samorządy lokalne były programy z zakresu profilaktyki selektywnej oraz zadania z zakresu poprawy oddziaływań profilaktycznych. Należy również wspomnieć o licznych działaniach w tym zakresie podejmowanych przez Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii, takich jak szereg publikacji, ulotek, broszur, informatorów poświęconych promocji zdrowego stylu życia, profilaktyce narkomanii, skutkom uzależnienia oraz ograniczaniu szkód zdrowotnych, dostępnych również w wersji on-line.

Doświadczenie zdobyte w wyniku realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” na lata 2011–2016 jest niezwykle potrzebne przy konstruowaniu nowej strategii narkotykowej. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 11 września 2015 r. o zdrowiu publicznym strategia w zakresie przeciwdziałania narkomanii została wcielona do aktualnie procedowanego „Narodowego programu zdrowia na lata 2016–2020”, stanowiącego akt wykonawczy do wyżej wymienionej ustawy. Założenia przyjęte w tym programie zakładają holistyczne potraktowanie uzależnień w kontekście zagrożeń dla zdrowia publicznego przy jednoczesnym wyszczególnieniu działań skierowanych przeciwko poszczególnym ich rodzajom. Obecnie procedowane rozwiązanie ma na celu polepszenie współpracy instytucji odpowiedzialnych oraz zintegrowanie działań, co przełoży się na poprawę wskaźników, które aktualnie nie są jeszcze satysfakcjonujące. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Teraz poproszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie stanowiska komisji.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić jako sprawozdawca komisji stanowisko komisji w tej sprawie. Później będzie dyskusja merytoryczna pomiędzy klubami.

Na początku chciałem powiedzieć, że stanowisko komisji jest pozytywne, wnosimy o przyjęcie informacji zaproponowanej w druku nr 192, informacji o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r. My oczywiście tutaj sięgamy do pewnej historii i ocenialiśmy na posiedzeniu komisji nie sytuację bieżącą, z roku 2016, ale pewną sytuację historyczną.

(Posel Beata Małacka-Libera: 2014.)

Będziemy niedługo również oceniać sprawozdanie z roku 2015.

Dyskusja mniej więcej przebiegała podobnie jak w poprzednich latach. Ja zresztą mam zaszczyt praktycznie co roku być sprawozdawcą komisji w tym punkcie, już niejako historycznie. Patrzę tutaj na pana dyrektora Jabłońskiego, cieszę się, panie dyrektorze, że już od 11 lat możemy ze sobą współpracować. Natomiast jeżeli chodzi o same dane, to nie będę o szczegółach tutaj mówił, bo mówił o tym pan minister, będą na pewno o tym mówić również przedstawiciele poszczególnych klubów. Trzeba powiedzieć jedno, w niektórych dziedzinach, i to było podkreślane w dyskusji, uzyskujemy postęp, w innych niestety jest brak tego postępu. Zastanawialiśmy się podczas posiedzenia komisji nad tym, co można zrobić, aby uzyskać pewne przełamanie tych złych tendencji, które się obserwuje, i jednocześnie jak uporać się z nowymi zagrożeniami, myślę tutaj o dopalaczach. Co jakiś czas są urządzone spektakularne akcje, które dotyczą walki z dopalaczami. Zmieniono w ubiegłym roku ustawę, wpisano kolejne nowe substancje na listę substancji zabronionych, ale cały czas nie można nie ulec wrażeniu, niestety, że pozostajemy jeden krok z tyłu za producentami dopalaczy. Muszę powiedzieć obiektywnie, że niezależnie, zresztą tak było co roku, od tego, kto rządził w Polsce, wspólnie zgodnie dyskutowaliśmy właśnie o tym, co można zmienić, co można poprawić w kwestii czy to walki z dopalaczami, czy problemu narkomanii, czy też leczenia, coraz to nowszego, bo przecież pojawiają się różne nowe tendencje, trendy w postępowaniu z leczeniem osób uzależnionych od narkotyków.

Tak czy inaczej, jeszcze jeśli chodzi o ten postęp, który uzyskujemy, niezależnie od pozytywnej opinii dotyczącej tego sprawozdania, w opinii właściwie wszystkich klubów, wszystkich posłów chcielibyśmy uzyskać więcej, aby te efekty były lepsze. To oczywiście dotyczy również kwestii związanych z proponowaniem poszczególnych rozwiązań, które wynikają z przedstawienia realizacji programu. Zawsze otrzymujemy

bardzo dokładny, wnikliwy materiał, bardzo obszerny, również obszerny merytorycznie, pełen danych statystycznych, ale w przekonaniu członków komisji... Chcielibyśmy niezależnie albo nawet zamiast tych merytorycznych informacji mieć pokazane bardzo wyraźnie kierunki, w których będziemy w przyszłości zmierzać, aby ten postęp móc uzyskać, oczywiście przy wykorzystaniu wszystkich możliwych i dostępnych współcześnie środków, czy to Internetu, czy to mass mediów, czy też ewentualnie innych możliwości oddziaływania na osoby, które są potencjalnie zagrożone tym problemem.

Wreszcie oczywiście pojawia się też co roku kwestia związana z działaniem i współdziałaniem innych służb oprócz krajowego biura. Myślę tutaj przede wszystkim o Policji, o penetrowaniu środowisk, które są odpowiedzialne za dystrybucję narkotyków. Wydaje się, że te miejsca są dość dobrze zidentyfikowane w poszczególnych miejscowościach. Z pewnością, być może w sposób bardziej skuteczny, można docierać i skutecznie przeciwdziałać takim czy innym postępowaniom dilerów narkotykowych. To samo dotyczy oczywiście narkotyków i zamykania sklepów. Tutaj, jak powiedział pan minister podczas posiedzenia komisji, uzyskano dość duży postęp, jeżeli chodzi o liczbę zamykanych sklepów. Ta liczba sklepów z dopalaczami spadła, o ile pamiętam, z tysiąca kilkuset do kilkuset, ale jednak w dalszym ciągu te sklepy z dopalaczami funkcjonują, istnieją i trzeba znaleźć odpowiedź, co można zrobić, aby skutecznie pozostałe sklepy zamykać. To jest oczywiście wpływ również innych służb, z inspekcją sanitarną łącznie, tak aby skutecznie wspierać służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych, które mogą te sklepy zamykać czy w sposób skuteczny ścigać tego rodzaju przestępców.

Myślę, że ta dyskusja, jak co roku, jednak wniosła wiele ważnych elementów, które, mam nadzieję, w realizacji programu w kolejnych latach będą uwzględnione. Przed nami, jak wspomniałem, będzie zapewne – mniej więcej w połowie roku – przyjmowanie sprawozdania za rok 2015 i później dalszych kolejnych informacji z kolejnych lat.

Tak jak powiedziałem, Komisja Zdrowia wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć informację z druku nr 192. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Anna Czech, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Czech:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pragnę krótko podsumować informację dotyczącą realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r.

Program realizowany był w pięciu obszarach, które zresztą wynikały z planu: profilaktyka, leczenie i rehabilitacja, ograniczenie szkód zdrowotnych i reintegracja społeczna, współpraca międzynarodowa oraz badania i monitoring. Materiał, który był sprawozdaniem, składa się z dwóch części. Przedstawiono tam zjawisko z perspektywy epidemiologii, przedstawiono najnowsze dane dotyczące rozpowszechniania i używania narkotyków, konsekwencji zdrowotnych i społecznych związanych z używaniem narkotyków oraz ogólną analizę trendów obserwowanych w tym zakresie. Zostały również opisane aktywności podejmowane przez poszczególne podmioty, instytucje w ramach realizacji tego programu. Omawiana informacja została uzupełniona – zresztą to już było powiedziane wcześniej – o problem tzw. dopalaczy, czyli nowych środków psychoaktywnych, których negatywne oddziaływanie znalazło szczególne odzwierciedlenie w roku 2015: większa liczba, 7 tys., hospitalizacji i duża liczba zgonów.

Przechodzę do omawiania obszarów. Profilaktyka. To jest najważniejszy obszar działań. Tutaj, działając dobrze, skutecznie, możemy uzyskać największe efekty. Wszystkie podmioty zobowiązane w tym krajowym programie włączyły się właśnie w ten zakres, w zakres profilaktyki, poprzez różnego rodzaju programy, promowanie dobrych relacji rodzinnych. Tutaj uwagę zwróciła ulotka wydana przez Główny Inspektorat Sanitarny, w której to jest idea przedstawienia dobrych relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi. Jasno wytyczony system wartości, życzliwość, akceptacja, codzienny kontakt, rozmowy, zainteresowanie sprawami dziecka pomagają uchronić przed narkotykami. To jest po prostu bardzo ważna sprawa, która powinna dotrzeć do wszystkich rodziców. Trzeba sobie po prostu zdać sprawę, jeśli rodzice nie będą uświadomieni, że ich dobry kontakt z dziećmi jest w stanie zapobiec właśnie wpadaniu w ten system niebytu, a potem narkotyków.

Krajowe biuro realizowało aż 158 programów. Oddziaływało to na ponad 240 tys. osób. Inspekcja sanitarna prowadziła też wiele akcji profilaktycznych. Ze sprawozdania wynika, że dotarła do kilkuset tysięcy osób. Również ministerstwo edukacji skutecznie włączyło się w te działania. Zakłady pracy – tu też można odnotować, że to jakiś dobry początek. Pozyskano 221 firm, z czego 207 wdrożyło program, docierając z materiałami do 55 tys. pracowników.

Realizowany był również europejski program edukacji. Opierał się na skutecznych metodach kształtowania przekonań normatywnych, zmiany postaw i wzmacniania umiejętności chroniących. Przeszkolono prawie 300 nauczycieli, a program był realizo-

wany przez 352 gimnazja. Krajowe biuro oceniło ten program i jego efekty pozytywnie. Również, jak wspomniałam, odnotowano, że ministerstwo edukacji też podjęło w tym zakresie w miarę skuteczne działania.

Łączna liczba programów promocji zdrowia psychicznego wynosiła 13. Te 13 programów było właśnie pozytywnie zaakceptowanych, odpowiedniej jakości. Programy te realizowane są niestety w niewielkim odsetku polskich szkół i konieczna jest mobilizacja samorządów i kuratoriów do realizacji programów dobrej jakości. Samorządy, w tym wojewódzkie, włączyły się do profilaktyki selektywnej. Dotarły do ponad 10 tys. osób. Samorządy podjęły również współpracę z mediami, tylko jest to, jak myślę, początek tej drogi, ponieważ 6 urzędów marszałkowskich wydało 78 komunikatów i 27 artykułów. Myślę, że w tym momencie jest jeszcze dużo w tym obszarze do zdziałania.

Natomiast w ramach obszaru: leczenie, rehabilitacja i ograniczenie szkód społecznych, NFZ zwiększył finansowanie na ambulatoryjną opiekę, ale wiele osób nie ma jeszcze dostępu do leczenia substytucyjnego. Konieczne jest również objęcie osób dotkniętych problemem narkomanii opieką środowiskową, która jest niezbędna do zapewnienia kompleksowej opieki. Leczenie i właśnie funkcjonowanie w środowisku – tutaj samorządy na przykładzie urzędów marszałkowskich wsparły trzy hostele i pięć centrów integracji społecznej, czyli też jest to początek drogi.

Kolejny bardzo ważny problem to redukcja podaży. Niepokoi wzrost liczby nielegalnych plantacji konopi indyjskich i ich sprzedaż na polskim rynku. Konieczne jest również opracowanie, ograniczenie dostępu do marihuany. Aktualnie najważniejsze i najgroźniejsze zagrożenie stanowią nowe substancje psychoaktywne, tj. dopalacze. Istniejące przepisy prawne oraz podejmowane działania w celu ich wyeliminowania są po prostu nieskuteczne. Należy podjąć zdecydowane działania, aby doprowadzić do poprawy sytuacji.

Ostateczne wnioski to: konieczność zapewnienia większej kontroli i koordynacji środków wydatkowanych z programu oraz kontroli i koordynacji realizowanych programów profilaktycznych, objęcie osób dotkniętych problemem narkomanii kompleksową opieką, leczeniem stacjonarnym, ambulatoryjnym, opieką środowiskową, mocniejsza promocja zdrowia psychicznego, adresat: całe społeczeństwo, a także zdecydowana identyfikacja walki z nowymi środkami, substancjami psychoaktywnymi, czyli dopalaczami, ponieważ te środki wywołują znacznie większe szkody, nieznane dotąd substancje psychoaktywne po prostu wpływają bardzo negatywnie na zdrowie, a nawet życie człowieka, kilkukrotne zażycie tych dopalaczy zmienia człowieka już nieodwracalnie.

Aktualizacja listy substancji zakazanych – tak się dzieje – jest po prostu nieskuteczna. Okazuje się, tzn. są dowody, o których już wspomniałam, że w roku 2015 było 7 tys. hospitalizacji i 24 zgony. A więc po-

Posel Anna Czech

trzeba zapewne prac legislacyjnych, zaostreń przepisów. Potrzebna jest też bieżąca współpraca międzyresortowa i – ostatnia rzecz – śledzenie handlu internetowego. Zmniejszyła się liczba punktów, gdzie można dostać dopalacze, natomiast handel internetowy kwitnie, skutecznie zastępuje dotychczasowe punkty, np. młodzież zamawia narkotyki i odbiera je w skrzynkach pocztowych, jako przekazy pocztowe.

Program powinien być uzupełniany o bieżące doświadczenia i konsekwentnie realizowany przez kolejne lata.

Klub Prawa i Sprawiedliwości wnioskuję o przyjęcie informacji o realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2014. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Beata Małecka-Libera, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec informacji o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w roku 2014, druk nr 192, a także sprawozdania Komisji Zdrowia, druk nr 378.

Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Realizowany program przeciwdziałania narkomanii był opracowany na lata 2011–2016. Sprawozdanie, o którym dzisiaj mówimy, jest sprawozdaniem tylko z jednego roku. Niemniej jednak program, co podkreślam, jest nowoczesny, kompleksowy i do wielu spraw związanych z problemem narkomanii, a także używek, tzw. dopalaczy, które w tej chwili są bardzo modne i wszechobecne na naszym rynku, podchodzi bardzo kompleksowo. Jest również związany z doświadczeniem, jakie mają osoby, które ten program przygotowywały, czyli eksperci. To, że jest to olbrzymi problem w naszym kraju i że zmagamy się z problemem nie tylko narkomanii, lecz także tzw. dopalaczy czy też inaczej: substancji psychoaktywnych, doskonale wiemy i dlatego podejmowane działania muszą być bardzo spójne, kompleksowe, a także prowadzone przez wiele lat, przez następne lata, ponieważ sytuacja tego wymaga. Dlatego też założenia przygotowanego programu były właśnie kompleksowe i wieloletnie, tak jak to już tutaj padło, w pięciu obszarach, a mianowicie: profilaktyce, leczeniu i rehabilitacji, ograniczeniu podaży, współpracy międzynarodowej, badaniach i monitoringu.

Jednym z najważniejszych elementów jest oczywiście profilaktyka, czyli te działania, które zapobiegają rozszerzeniu się tego zjawiska. Są one – i muszą być – prowadzone w sposób ciągły i długofalowy. Mają na celu przede wszystkim wzmacnianie postaw, które sprzyjają ograniczaniu używania substancji psychoaktywnych.

Programy realizowane w tym zakresie, właśnie w ramach tego programu narodowego były adresowane głównie do dzieci, do uczniów, do młodzieży, ale także były realizowane w zakładach pracy. Podejmowano działania edukacyjne nie tylko w stosunku do młodzieży zagrożonej, ale także, w ramach kampanii ogólnopolskiej, do całego społeczeństwa w celu podniesienia świadomości. Mocno włączone w realizację tego projektu, tego programu były także ministerstwo edukacji oraz MON, które prowadziło odrębne działania edukacyjne także wśród żołnierzy i pracowników wojska.

W ramach krajowego programu nie tylko mówiło się o edukacji, ale także promowało szereg nowych działań profilaktycznych, takich, które zostały już potwierdzone i były dobrymi praktykami. W ramach programu objęto także wsparciem rodziny i osoby, które potrzebowały wsparcia, przez psychologów i prawników.

Kolejny element to leczenie i rehabilitacja oraz ograniczenie szkód zdrowotnych. W tym zakresie krajowe biuro nie tylko organizowało szkolenia i konferencje, ale także wdrażało i monitorowało różnego rodzaju programy terapeutyczne, szkoliło lekarzy, personel medyczny, a w celu zwiększenia dostępu do świadczeń ambulatoryjnych zostały także zwiększone nakłady finansowe na te świadczenia prawie o 12%.

Mimo propagowania tych licznych programów trzeba powiedzieć, że leczenie substytucyjne nie trafiło jednak do wszystkich tych, do których zaplanowano. Wykorzystanie tych możliwości niestety nie zostało w całości wypełnione. Dlatego też niezbędne będzie w przyszłości zwiększenie dostępności leczenia w każdym z województw, a w niektórych, w dwóch, w których w ogóle nie uruchomiono tych programów – rozwiniecie i uruchomienie programów.

W roku 2014 w 14 urzędach marszałkowskich było dofinansowanie i realizowanie właśnie takich programów na rzecz dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej. Ogólnie ocenia się słabo zaangażowanie urzędów marszałkowskich i myślę, że to jest wyzwanie na następne lata, aby samorządy były bardziej zaangażowane w edukację i profilaktykę na swoich terenach.

W roku 2014 kontynuowano także współpracę w celu redukcji podaży. To jest wielkie wyzwanie. Mamy świadomość tego, że w roku 2014 powstawały nowe sklepy, była możliwość wymiany, również dostęp przez Internet. I to jest ogromne wyzwanie ze względu na to, że grupy przestępcze cały czas się mobilizują i w różnoraki sposób niestety jest dostęp do narkotyków, a także do środków odurzających, dopalaczy.

Posel Beata Małeck-Libera

W roku 2014 dzięki współpracy i koordynacji udało się zlikwidować łącznie 52 grupy przestępcze. Polska była również aktywna w obszarze współpracy międzynarodowej, przede wszystkim w tworzeniu i koordynowaniu polityki w obrębie państw Unii Europejskiej, ale także poza krajami unijnymi, jak również współpracowała w ramach walki z nielegalnym obrotem z krajami Trzeciego Świata. Prowadzone były projekty międzynarodowe mające na celu efektywne wsparcie osób dotkniętych problemem uzależnienia.

Kolejne zadanie realizowane przez krajowe biuro to badania i monitoring. To bardzo ważne zadanie z tego względu, że zbierane są tutaj dane epidemiologiczne o zjawisku narkotyków i narkomanii, realizowane są także badania naukowe. Dużym problemem nadal pozostaje kwestia zbierania danych o zgonach związanych z narkotykami oraz nieścisłości, jakie niestety pojawiają się w sprawozdawczości.

Po analizie realizacji programu jednoznacznie należy powiedzieć o pełnej, konsekwentnej realizacji zadań zawartych w programie. Prawdą jest również, że problem istnieje w dalszym ciągu, dlatego też w dalszym ciągu muszą być realizowane i modernizowane programy.

Wnioski, jakie zostały wyciągnięte ze sprawozdania, to przede wszystkim potrzeba szerszego upowszechnienia działalności profilaktycznej w szkołach, programów dobrej jakości o sprawdzonej ewaluacji oraz większego zaangażowania urzędów marszałkowskich. Faktem jest też, iż wiadomo nam, że tradycyjna narkomania zastępowana jest przez nowe środki psychoaktywne, dopalacze i walka z nimi jest coraz trudniejsza, gdyż możliwości rozpropagowania tych substancji psychoaktywnych z każdym rokiem się zmieniają.

Chciałabym dodać, mimo że nie jest to rok 2014, że na podstawie tych kilkuletnich doświadczeń dotyczących tego programu został opracowany nowy program związany z walką z uzależnieniami. On łączy się z ustawą o zdrowiu publicznym, wynika z niej. Jednym z priorytetów, jakie sobie ustaliliśmy na lata następne, jest właśnie walka z uzależnieniami, która będzie – mam nadzieję – realizowana w ramach „Narodowego programu zdrowia” już od tego roku.

Dlatego też, reasumując całokształt dorobku, który jest zawarty w tym programie, jak również biorąc pod uwagę to, że problemy są dalej aktualne i w dalszym ciągu będą musiały być bardzo konsekwentnie rozwiązywane, klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie opiniuje przedstawione sprawozdanie, z nadzieją, że kolejne etapy realizacji tego programu będą w dalszym ciągu unowocześniane, udoskonalane, a przede wszystkim główny nacisk będzie położony na współpracę międzyresortową, a także na współpracę z samorządem, gdyż przede wszystkim tam, na swoich terenach urzędy marszałkowskie i gminy muszą bardzo mocno włączyć się w realizację profilaktyki i edukacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Krajowy program przeciwdziałania narkomanii” jest trudnym do opracowania i realizacji skondensowanym opisem działań państwa zmierzających do regulowania narkomanii poprzez badania i monitoring, profilaktykę, leczenie, rehabilitację, reintegrację społeczną, współpracę międzynarodową i działalność prawną sprzyjającą ograniczeniu podaży.

Przedstawiona informacja o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” tworzy wrażenie pozostawiania instytucji państwowych o krok za postępującym zjawiskiem i problemem. Wydaje się jednak, że taka sytuacja jest nieunikniona. Tworzymy nowe przepisy, zakazy, algorytmy postępowania związane z kontrolowaniem rynku substancji psychoaktywnych, co bez wątpienia jest potrzebne, ale zawsze będzie wtórne do istniejącego już problemu. Nie poddajemy krytyce samej idei penalizacji czynów związanych z substancjami zakazanymi, które w znacznej mierze są niezbędne i potrzebne. Zwracamy uwagę, że akcent i siła oddziaływań zwrócone są ku niewłaściwym działaniom. Dziecina uzależnień niezależnie od charakteru substancji – alkoholu, narkotyków dopalaczy czy zachowań nałogowych – nie jest niewiadomą przestrzenią, nierozwiązywalnym problemem, na który przeznaczamy miliony złotych rocznie. Jest szeroko przebadaną dziedziną wiedzy, która zna odpowiedzi na kluczowe pytania.

Tak, uzależnieniom można efektywnie zapobiegać i można je efektywnie leczyć. Jeśli jednak zaangażujemy się w działania skupione na tworzeniu kolejnych przepisów, zakazów i sankcji, nasze działanie nie będzie skuteczne, bo nie jest skierowane na przyczyny zjawiska, a na jego efekty. Powodem powstania uzależnienia nie jest fakt dostępności danej substancji, ale przyczyna, dla której dana osoba po nią sięga. Poddając analizie publikacje naukowe i dostępne wyniki badań, również dzięki dokumentowi, którego dotyczy ta wypowiedź, można łatwo dojść do przekonania, że dysponujemy coraz lepszymi narzędziami i posiadamy wiedzę niezbędną do zapobiegania społecznym deficytom, takim jak uzależnienia, i rekompensowania ich. Z całą odpowiedzialnością mogę przyznać, że ten potencjał jest w zbyt niskim stopniu i niewłaściwie wykorzystywany.

Ten punkt widzenia jest całkowicie zbieżny z wnioskami zaprezentowanymi w referowanej informacji o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii”. Realizowanie

Posel Małgorzata Zwiercan

w polskich szkołach rekomendowanych programów profilaktycznych o potwierdzonej skuteczności nie jest standardem. Pragnę dodać, że profesjonalne oddziaływania zapobiegawcze, polegające na uczeniu się nowych umiejętności, szczególnie z zakresu umiejętności interpersonalnych, intrapsychicznych, pozwalają rozumieć siebie, żyć w sposób dający satysfakcję, rozwiązywać problemy i trudności w konstruktywny sposób bez wykorzystania substancji chemicznych bądź ucieczki do negatywnych grup młodzieżowych.

Taka działalność jest nie tylko najlepszym zabezpieczeniem przed angażowaniem się młodzieży w eksperymentowanie i korzystanie ze środków psychoaktywnych, ale jest też gwarantem zdrowego rozwoju w aspekcie psychologicznym. Nauczyciele i wychowawcy mogą być najlepszymi realizatorami profilaktyki i działań skupionych na zapobieganiu uzależnieniom, nie poprzez prowadzenie lekcji edukacyjno-informacyjnych, czym są narkotyki, tylko poprzez pozostawianie w prawidłowej bliskiej relacji ze swoimi wychowankami, służąc wsparciem i pomocą, pozostając autorytetem. Badania, na które się powołujemy, pokazują, że nauczyciele często w niewystarczający sposób są przygotowani do pełnienia roli wychowawców, a tym bardziej realizatorów profilaktyki.

Jesteśmy przekonani, że podstawową rekomendacją w informacji o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” powinno być bezwzględne podjęcie dyskusji o jakości kształcenia nauczycielskiego w zakresie umiejętności psychologicznych do pełnienia tej roli oraz o szkole jako instytucji przede wszystkim wychowawczej. Nie ulega wątpliwości, że inwestycja w zapobieganie uzależnieniom okaże się zdecydowanie najbardziej efektywną działalnością. Najważniejszym poziomem dla oddziaływań nakierowanych na człowieka jest poziom lokalny, samorządowy, gdzie odbywa się rzeczywista praca z ludźmi zagrożonymi uzależnieniami bądź uzależnionymi.

Będąc uczciwym wobec siebie i obywateli, należy przyznać, że stworzono regulacje prawne, które nałożyły ogromny ciężar na samorządy, które w dziedzinie zapobiegania uzależnieniom odgrywają zdecydowanie kluczową rolę. Samorządy jednak nie wiążą się w sposób dostateczny ze swoich obowiązków. Nie zarządzają w należyty sposób potencjałem narzędzi i umiejętności praktyków w zakresie profilaktyki i terapii uzależnień. Nie angażują się w wystarczający sposób w programy ograniczania szkód. W minimalnym zakresie wspierają działalność after care polegającą na wsparciu pacjentów po ukończeniu leczenia uzależnienia.

Należy poddać konfrontacji powyższe zastrzeżenia z wiedzą o możliwościach finansowych samorządów. Nawet małe gminy dysponują kilkusetmilionowymi, a większe niekiedy nawet kilkumilionowymi w skali roku środkami pochodzącymi z opłat za wy-

dawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, których zaledwie niewielką część przeznaczają na przewidziane ustawowo cele, to jest profilaktykę i rozwiązywanie problemów uzależnień, co pozostaje nadal poza kontrolą władzy.

Odnosząc się do kwestii zasadniczych nieprawidłowości w wydawaniu środków gminnych, należy zwrócić uwagę na przeczące idei spójności i współpracy uregulowania organizacyjne na szczeblu krajowym. Dziedzina profilaktyki oraz psychoterapii uzależnień są wspólne, niezależnie od charakteru substancji. Dzisiaj rozmawiamy o „Krajowym programie przeciwdziałania narkomanii” w całkowitym oderwaniu od „Narodowego programu profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych”. Podobnie dzieje się z kluczowymi w Polsce instytucjami, których działalność dotyczy uzależnień: Krajowego Biura do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii oraz Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Działalność profilaktyczna, organizacja szkolenia oraz proces certyfikacji terapeutów, badania i monitoring to tylko niektóre z działań, które są wspólne w instytucjach, które funkcjonują oddzielnie. Nie możemy mówić o współpracy z samorządami, jeśli nie ma współpracy na szczeblu organizacyjnym.

Powyższe wnioski są bardzo niepokojące. Dlatego po analizie informacji o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” stwierdzamy, że istniejące regulacje prawne szeroko ujmowanej profilaktyki i terapii uzależnień w Polsce nie są efektywne i wymagają niezwłocznej interwencji.

Polska dysponuje szeregiem instytucji, których działalność skupiona jest na tematyce uzależnień, są to: Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii, którego działalność znalazła odzwierciedlenie w referowanym dokumencie, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, wojewódzkie ośrodki terapii uzależnień, których działania należy łączyć, a nie dzielić. Potrzebujemy zaplanowania na nowo sprawnego systemu instytucjonalnego zajmującego się kwestią profilaktyki uzależnień, odpowiadającego aktualnemu zapotrzebowaniu, tańszego w utrzymaniu i bardziej efektywnego. Tylko pełna współpraca instytucji zajmujących się dziedziną uzależnień, w tym ośrodków naukowych i ministerstwa edukacji, przyczyni się do wypełnienia rekomendacji zawartych w przedstawionym dokumencie i do znacznej zmiany w realizacji programów przeciwdziałania narkomanii w kolejnych latach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze teraz pani poseł Marta Golbik z klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii działa już w Polsce kilkanaście lat i bez wątpienia zbudowany został podstawowy system przeciwdziałania uzależnieniu się Polaków od środków psychoaktywnych. Jest to problem o tyle ważny w naszym kraju, że historyczne piętno uzależnienia od alkoholu wciąż pokutuje w kolejnych pokoleniach, a straty ponoszone z tytułu stosowania używek, obok znacznego osłabiania kondycji narodu, to także kwestie ściśle finansowe, pochłaniające co roku ogromne kwoty z budżetu państwa.

Jak możemy poradzić sobie z dramatem rodziców szukających pomocy dla swoich dzieci, jeśli ośrodki są bezradne wobec braku woli leczenia się uzależnionych i musimy czekać z pomocą do chwili złamania przez nich prawa? Skoro zatem nie posiadamy skutecznych instrumentów rozwiązywania już istniejących problemów, należy się skupić na profilaktyce.

Fakty: wśród Polaków, jak donosi raport, zwiększyła się liczba problemowych użytkowników narkotyków w Rzeczypospolitej Polskiej. Wysoki poziom bezdomności i bezrobocia występuje wśród osób leczonych z powodu uzależnienia od narkotyków. Odsetek osób bezdomnych wśród leczonych w 2013 r. wyniósł 10,1% i był porównywalny z 2012 r. (10,3%). W tej samej grupie odsetek osób bezrobotnych osiągnął w 2013 r. wartość 46,9, dla porównania w 2012 r. wartość tego wskaźnika wyniosła 39,6.

Możemy ostatnio zaobserwować również nasilające się zjawisko współwystępowania zaburzeń psychicznych towarzyszących używaniu narkotyków. Szczególnie jest to niebezpieczne w zestawieniu z marihuaną postrzeganą przez wielu jako niegroźny narkotyk. Niestety jej modyfikacje genetyczne oraz uszlachetniacze sprzyjają pojawianiu się chorób psychicznych, a jej spożycie stale rośnie. Tymczasem profil osoby bezdomnej, bezrobotnej i wykluczonej kształtuje się już w okresie adolescencji.

Jak wiadomo, najtańsza jest profilaktyka. Tymczasem analiza dokumentu: Informacja o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r., raportu przyjętego przez Radę Ministrów, pokazuje, że wciąż nie potrafimy skutecznie poradzić sobie z zagrożeniami, które niesie dostęp do narkotyków.

Jeśli chodzi o dzieci i młodzież, to dostęp do narkotyków rzędu 28% w skali ostatniego z analizowanych miesięcy to przede wszystkim informacja o tym, że nie potrafimy ustrzec naszych dzieci przed ryzykiem dramatu uzależnienia. Te liczby w porównaniu z poprzednimi latami stale wzrastają: w 2008 r. – 16%, w 2010 – 8% uczniów przyznało się do dostępu do narkotyków, uczniów do 19. roku życia. Podobny silny wzrost zanotowano wśród dorosłych.

Ocena dostępności poszczególnych substancji wskazuje, że 50% uważa dostęp do marihuany i haszyszu za łatwy. Na szczęście poprawiła się kwestia

bezpieczeństwa w szkole. Konsultacje społeczne wskazują, że z niewiadomych powodów policja nie zawsze jest skuteczna tam, gdzie społeczność lokalna nawet orientuje się, kto, gdzie i kiedy oraz jak rozprowadza narkotyki, a także informuje o tym organy ścigania.

Ogromnym problemem jest dostęp do narkotyków syntetycznych, czyli głównie dopalaczy, co zostanie omówione w drugiej części naszego przemówienia.

Dużym problemem jest bardzo skromna postrehabilitacja. Jednym z najbardziej znaczących i efektywnych obszarów pomocy osobom uzależnionym jest postrehabilitacja, tymczasem w Polsce tylko trzy oddziały NFZ finansują hostele: łódzki, dolnośląski i świętokrzyski. Pytanie, dlaczego.

Jak wynika z raportu, problem narkomanii jest tematem marginalizowanym przez samorządy, a 57 jednostek samorządu w ogóle nie opracowało gminnego programu przeciwdziałania uzależnieniom lub narkomanii. Pozostają też inne nierozwiązane problemy, takie jak np. prowadzenie pojazdów mechanicznych pod wpływem substancji odurzających takich jak alkohol czy narkotyki – nadal pozostaje to poważnym problemem w Rzeczypospolitej Polskiej. Choć maleje narkomania opiatowa, to szerzy się zjawisko zażywania innych niż opiaty substancji, w szczególności amfetaminy, mefedronu i innych dopalaczy oraz leków bez recepty. Zjawisko to stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego i wymaga kontynuowania wysiłków na rzecz zwiększania dostępności programów wymiany igieł i strzykawek oraz oferty działań niskoprogowych.

Na koniec powiem, że w terapii uzależnień, podobnie jak w psychiatrii, występuje konieczność współpracy wielu podmiotów celem zapewnienia powrotu osobom po terapii, współpracy NFZ z miejskimi ośrodkami pomocy społecznej oraz urzędami pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pozostałą część czasu wypełni pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 stycznia 2016 r. pani premier Beata Szydło przesłała do Sejmu informację o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r. Ten kompletny dokument może stanowić punkt wyjścia do szerszej dyskusji nad potrzebnymi zmianami legislacyjnymi, o których, korzystając ze sposobności, chciałbym teraz krótko opowiedzieć.

Zanim przejdę do meritum, chciałbym zaznaczyć, że oczywiście należy pochwalić kierunek działań zaproponowanych przez autorów programu, znajdujący

Posel Marek Ruciński

odzwierciedlenie w szeroko zakrojonych akcjach profilaktycznych. Jednak jak we wszystkich tego typu programach realizacja różni się w pewnych aspektach od planów.

Pierwszym zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę, jest fakt zaprezentowanej metodologii zbierania danych, które pochodzą z deklaracji dyrektorów placówek edukacyjnych, a co za tym idzie, nie są w pełni miarodajne. Pomimo faktu, że są to deklaracje, dla niektórych może to być aż, jednak dla Nowoczesnej jest to tylko 65% dyrektorów, którzy przyznali się, że przygotowują nauczycieli do realizacji zadań z zakresu przeciwdziałania narkomanii. Pojawia się pytanie, czemu pozostałe 35% otwarcie przyznaje, że tego nie robi. Jeśli przełożyć to na liczbę nauczycieli, którzy nie zostali przygotowani do swoich zadań wychowawczych, daje to liczbę 130 tys. nauczycieli.

Pomimo dyskusji wśród nauczycieli i rodziców na temat diagnostyki problemów i potrzeb młodzieży, tylko 41% uczniów uczestniczyło w otwartych dyskusjach na temat ich zachowań. Niestety, nie da się przeciwdziałać skutecznie narkomanii, unikając kontaktu z osobami, które są najbardziej narażone na eksperymenty i wyniszczające działanie wszelkich substancji uzależniających.

Pozostając przy kwestii profilaktyki wśród młodzieży, zauważyłem, że program skierowany bezpośrednio do uczniów o nazwie „Unplugged” w roku 2014 realizowany był tylko w 352 z ponad 7500 gimnazjów. Uważam, że tego typu programy powinny być realizowane na dużo szerszą skalę.

Kolejną kwestią, którą chciałem poruszyć, są tzw. środki zastępcze, zwane również dopalaczami. Obecnie to one w mojej ocenie niosą największe zagrożenie dla zdrowia i życia młodych ludzi. Tutaj ze względu na luki w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii szansa realizacji planów zawartych w programie jest dużo mniejsza. Potwierdzają to dane dotyczące spożycia dopalaczy czy te odnoszące się do liczby miejsc, w których prowadzona jest ich nielegalna sprzedaż. Potwierdzają to również docierające do nas regularnie z mediów informacje o kolejnych zatruciach nieznanymi substancjami. Pokazuje to, że w programach profilaktycznych należy zwiększyć nacisk na pokazywanie skutków przyjmowania środków o nieznanym składzie. Dodatkowo obrót tymi substancjami, pomimo pracy służb, kwitnie dalej, również za pośrednictwem Internetu. W związku z tym wyraźnym priorytetem powinna być walka z dopalaczami.

W zakresie zakazu wytwarzania, przywozu i wprowadzania do obrotu dopalaczy należy moim zdaniem postulować przede wszystkim dużo częstsze, minimum raz w miesiącu, analizowanie rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wykazu nowych substancji psychoaktywnych, w tym załącznika zawierającego wykaz nowych substancji psychoaktywnych. Być może konieczne byłoby powołanie w tym celu

przy Ministerstwie Zdrowia zespołu, który we współpracy z Policją podjąłby się tego zadania. Na marginesie należy dodać, że sam wykaz środków odurzających stanowiący załącznik nr 1 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii również wymaga sprawniejszej aktualizacji.

Zmiana podejścia wydaje się konieczna również w zakresie konsekwencji karnych wprowadzania do obrotu środków zastępczych. Aktualnie art. 52a ustawy stanowi, że kto wytwarza lub wprowadza do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środek zastępczy lub nową substancję psychoaktywną, podlega karze pieniężnej w wysokości od 20 tys. do 1 mln zł nakładanej w trybie administracyjnym przez państwowego inspektora sanitarnego. Praktyka pokazuje, że egzekwowanie tej kary jest niemal niemożliwe. Postulować należałoby w związku z tym ujednolicenie praktyki działania organów ścigania albo poprzez nowelizację art. 52a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i zmianę charakteru określonej tam kary z administracyjnego na typowo karny, albo poprzez jego usunięcie z tej ustawy z jednoczesnym znówelizowaniem wspomnianego wcześniej art. 165 Kodeksu karnego. Za niecelowe uważamy z kolei karanie więzieniem czy wysoką grzywną użytkowników środków zastępczych, którzy potrzebują przede wszystkim pomocy specjalistów.

W celu ograniczenia biurokracji uważamy, że powyższa nowelizacja powinna być wprowadzona wraz z nowelizacją dotyczącą dopuszczenia do użytku leków z medycznej marihuany oraz leczniczych odmian konopi. Miałoby to wpływ na obniżenie kosztów walki z problemem narkotykowym we względu na wyłączenie z tej walki osób korzystających z medycznych odmian (*Dzwonek*), które obecnie są zmuszone do korzystania z czarnego rynku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zgodnie z ustawą z dnia 29 listopada 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani i podstawę do działań w zakresie przeciwdziałania stanowi „Krajowy program przeciwdziałania narkomanii”. Głównym celem programu, który zaplanowany został na lata 2011–2016, jest oczywiście ograniczenie używania narkotyków i związanych z tym problemów społecznych i zdrowotnych.

Przedstawiony materiał, który uznajemy za w miarę dogłębny, konkretny, obejmujący wszystkie pola czy szereg pól działania, zawiera informacje w zakresie

Posel Kazimierz Kotowski

stosowanej profilaktyki, leczenia i rehabilitacji osób dotkniętych problemem narkomanii, ograniczania szkód zdrowotnych, reintegracji społecznej uzależnionych, ograniczania podaży narkotyków oraz współpracy międzynarodowej w zakresie przeciwdziałania narkomanii oraz badań i monitoringu. Z powyższego materiału możemy również pozyskać informacje o tym, że rozpowszechnianie używania narkotyków w Polsce pozostaje na stabilnym w miarę poziomie, z wyjątkiem marihuany, w przypadku której badania pokazują wzrost odsetka osób eksperymentujących w odniesieniu do młodzieży. Obserwuje się wzrost użycia przetworów konopi zarówno w populacji generalnej, jak i wśród młodzieży. W 2014 r. zaobserwowano natomiast znaczny wzrost liczby zatruć spowodowanych użyciem dopalaczy. Mamy tu również informacje o skuteczności oraz o efektach realizacji programu, o dostępie do pomocy terapeutycznej i rehabilitacji w przypadku osób uzależnionych od narkotyków i funkcjonowaniu ośrodków leczenia uzależnień, o działaniach informacyjno-edukacyjnych i wprowadzaniu nowych programów w zakresie profilaktyki, w szczególności skierowanych do dzieci i młodzieży w szkołach. Przedmówcy wymieniali liczby dotyczące podjętych działań, monitorowania zjawiska dopalaczy, leczenia substytucyjnego przy włączeniu się jednostek samorządowych, w tym przypadku samorządów wojewódzkich, mówiono także o wprowadzeniu od niedawna przez Policję testów na obecność narkotyków wśród kierujących pojazdami. Nawet dzisiaj w doniesieniach medialnych przewinęła się taka informacja, były zdjęcia, obraz kierowcy, który został nagrany przez kamery monitoringu, gdy po zażyciu środków prowadził pojazd. Mamy tu także informacje o zwalczaniu przestępczości narkotykowej.

Istnieje konieczność opracowania wielosektorowej i zintegrowanej strategii w obliczu nowego zagrożenia zdrowia publicznego, jakim jest występowanie na rynku narkotyków nowych substancji psychotropowych. W celu zmniejszenia rozpowszechniania używania środków odurzających, substancji psychotropowych oraz środków zastępczych wśród dzieci i młodzieży w roku sprawozdawczym krajowe biuro wsparło realizację 158 programów profilaktycznych na terenie całego kraju. W konkursie przeprowadzonym zgodnie z obowiązującymi przepisami o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przyjęto do realizacji programy wczesnej interwencji, profilaktyki selektywnej, wskazującej oraz profilaktyki w miejscach o zwiększonym narażeniu na kontakt ze środkami psychoaktywnymi. Działaniami tymi objęto ok. 244 tys. osób.

W tej informacji zawarto także wiedzę o działaniach krajowego biura, które kontynuowało ogólnopolską kampanię pt. „Przyjmuje czy bierze? Leki bez recepty do leczenia, nie do brania”, której celem było podniesienie świadomości społecznej na temat zagrożeń związanych z pozamedycznym używaniem przez

młodzież leków nasennych i uspokajających oraz leków dostępnych bez recepty zawierających substancje psychoaktywne. Główny inspektor sanitarny w partnerstwie z krajowym biurem, Instytutem Medycyny Wsi oraz Krajowym Centrum Przeciwdziałania Zagrożeniom realizował projekt „Profilaktyczny program w zakresie przeciwdziałania uzależnieniu od alkoholu, tytoniu i innych środków psychoaktywnych” współfinansowany w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Z materiałów, o których cały czas mówimy, ze sprawozdania wynika, że podjęte zostały działania edukacyjne w ramach kampanii społecznej pod nazwą „Nie pozwól odlecieć swojemu szczęściu”. Celem kampanii adresowanej do ogólnej populacji oraz specyficznych grup, m.in. kobiet w ciąży, jest zwiększenie wiedzy na temat skutków zdrowotnych używania substancji psychoaktywnych, a także ograniczenie ich stosowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu oświadczam, że jesteśmy za przyjęciem tej informacji. Proszę jednocześnie, abyśmy dalej mogli prowadzić działania w ramach szeroko rozumianej kampanii i współpracy, do której zaprosilibyśmy wiele podmiotów, tych, które zechciałyby podjąć te działania, partnerów samorządowych, społecznych, organizacje pozarządowe oraz sektor gospodarczy. Myślę, że jest to bardzo ważny obszar działania, szczególnie z uwzględnieniem tych kwestii, które dotyczą dzieci i młodzieży szkolnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się 14 pań i panów posłów.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marian Zembala, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Marian Zembala:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Państwo Posłowie! W czasie 2 minut chciałbym podziękować wszystkim, których wysiłek ponad podziałami spowodował to, o czym państwo mówiliście, a tak naprawdę uratowanie tak wielu młodych ludzi, młodych Polaków.

Skupię się na problemie narkomanii. Chciałbym, żeby wszyscy mieli tego świadomość: pomimo tego olbrzymiego, wielokierunkowego programu analizowanego z perspektywy roku 2014, proszę zobaczyć, do czego doszło. Apogeum w maju, czerwcu ubiegłego

Posel Marian Zembala

roku, niespodziewane, zaskakujące nas, gdzie tylko w województwie śląskim od 90 do 110 młodych ludzi było trafiającymi do pogotowia ratunkowego ofiarami wymagającymi pomocy. Dzisiaj jest ich 5–10 dziennie. To jest również rezultat państwa działania.

Chcę oprócz służb medycznych z uznaniem podkreślić... Wśród tutaj siedzących jest pan minister Posobkiewicz, który osobiście stworzył bardzo wiele autorskich projektów i uczestniczył w nich. Ale także służby Policji. Byłem pod wrażeniem operatywności i profesjonalizmu w Pabianicach, w Częstochowie, w Małopolsce i w wielu miejscach. Dziękuję.

Moje pytanie, moja sugestia w ramach tego jest taka. Zauważmy problem rosnącego uzależnienia leczących w środowiskach medycznych. Nowy problem, który narasta.

I po drugie, wyciągamy wnioski z takich fantastycznych rozwiązań jak w Izbicu w województwie opolskim, z działalności wielkiej postaci Jacka, tego barda śląskiego (*Dzwonek*), który przez 20 lat służył bezdomnym. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kluczem do osiągnięcia sukcesu jest ścisła współpraca Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale także, myślę, Ministerstwa Sprawiedliwości. Otóż docierają do nas głosy organizacji, które zajmują się np. dopalaczami, typu sanepid, że mają kłopot np. z egzekucją kar, które są wymierzone przez sanepid w wyniku odkrycia, stwierdzenia prowadzenia działalności gospodarczej przez ludzi zajmujących się dopalaczami. Egzekucja 25 mln zł nałożonych kar to jest poziom kilku procent. Przedawnienie, które następuje w wyniku nałożonych kar, to tylko 5 lat, a po 5 latach jest to zamazane. Wydaje się, że trzeba by było podjąć działania, które doprowadzą do tego, że nie będzie przedawnienia i będzie skuteczniejsza egzekucja.

Następna sprawa to jest dostępność poprzez sklepy. Wydaje się, że trzeba by było wprowadzić zakaz prowadzenia działalności co najmniej przez 3 miesiące dla tych firm, w przypadku których stwierdzono, że prowadzą tego typu działalność, ale także dla tych, którzy wynajmują lokale, może nie za pierwszym razem, ale za drugim razem. Jak okazuje się, że w tym samym lokalu inna firma prowadzi tę samą działalność, to powinno powstać pytanie, czy ten na-

jemca nie jest czasami osobą współpracującą z firmą i udostępniającą te lokale.

Przesyłki kurierskie – to jest kolejny problem, który mamy na granicach. W styczniu, jak twierdzi Policja, zostało sprowadzonych z Chin 230 kg dopalaczy. Jaka jest skala importu? Czy coś wiemy i czy jest program zwalczania tego typu praktyk?

I wreszcie ostatnia sprawa: sprawozdawczość w szpitalach, GIODO, czyli ochrona danych osobowych, i kwestia weryfikacji miejsc dostępności, czyli szpital informuje, że doszło do przypadku zatrucia dopalaczem (*Dzwonek*), i stwierdzamy, na jakim to jest obszarze. Jakie mamy narzędzia, ażeby wejść np. do szkoły czy do tego miejsca, z którego pochodzi osoba uzależniona, żeby zweryfikować, skąd pochodzi dany produkt? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Beatę Małęcką-Liberę.

Posel Beata Małęcka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do pana ministra zwracam się z pytaniem.

Proszę państwa, państwo, jeżeli chce dobrze realizować i zbudować sobie swój program rozwoju, musi go oprzeć na zdrowiu. Co do tego nikt nie ma wątpliwości, że zdrowie w tej chwili zdecydowanie determinuje życie społeczeństwa, rozwój gospodarki, ekonomii. Wszyscy wiemy o tym, że tak jest. Dlatego też państwa realizują swoje długoletnie, długofalowe strategie. Również my w zeszłym roku przygotowaliśmy taką strategię w postaci „Narodowego programu zdrowia”. Było tam zapisanych pięć głównych celów operacyjnych, które miały na celu przede wszystkim bezpieczeństwo, podniesienie zdrowotności i wydłużenie życia. Jednym z elementów i celów operacyjnych tegoż programu była walka z uzależnieniami. To był program szeroki, a także, jak państwo posłowie tu podkreślali, kompleksowy.

Nikt chyba już nie ma wątpliwości co do tego, że musi istnieć współpraca nie tylko międzyresortowa, ale także właśnie z samorządami. Dlatego też powstał kompleksowy program walki z uzależnieniami: z narkotykami, z dopalaczami, ale także, co często idzie w parze, z alkoholem czy też papierosami, dotyczący też nowych wyzwań, jakimi są uzależnienia behawioralne.

Panie Ministrze! Moje pytanie i moja obawa dotyczy „Narodowego programu zdrowia”. Nie ukrywam, że śledzę bacznie jego realizację. Z drżeniem serca obserwuję to, że są dokładane nowe programy.

Posel Beata Małecka-Libera

Obawiam się, że po raz pierwszy w historii, kiedy „Narodowy program zdrowia” ma swoje środki zapisane w budżecie... Chodziłoby nam o to, żeby te programy strategiczne były w miarę możliwości dobrze finansowane. Jeżeli rozdrobnimy to (*Dzwonek*), dodamy szereg nowych programów, boję się, że skuteczność tego będzie niewielka. Dlatego moje pytanie jest o to: Kiedy państwo wdrożycie „Narodowy program zdrowia”, który miał działać już od stycznia tego roku, i jak wyglądają postępy w jego przygotowaniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szramkę.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dowiedzieliśmy się, że rekomendowane programy profilaktyczne nie są w dostatecznym stopniu finansowane na poziomie lokalnym. Według naszej oceny środki pozyskiwane przez samorządy za wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu nie są właściwie wykorzystywane. Dlatego chciałbym zapytać: Czy obecny rząd zamierza wprowadzić jakiś system kontroli merytorycznej realizowanych programów profilaktyki uzależnień, który wyegzekwuje prawidłowe dysponowanie tymi środkami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Skutckiego.

(*Głos z sali:* Nieobecny.)

W takim razie pytanie zada pani poseł Joanna Borowiak.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

To zapraszam panią poseł Lidię Gądek do zadania pytania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nad informacją o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r. obradowaliśmy już w Komisji Zdrowia. Dobrze jednak, że debata jest również na sali plenarnej, jak zwykle, ponieważ dobrze byłoby, żeby pewne

kwestie zostały dokładnie dookreślone i wybrzmiały tu, na sali plenarnej, dzięki czemu większa grupa słuchaczy zyska lepsze rozeznanie w prowadzonej polityce antynarkotykowej, antyuzależnieniowej w ogóle. Dlatego pozwolę sobie zadać pytania, na które notabene z przyczyn obiektywnych trudno znaleźć odpowiednią, bezpośrednią odpowiedź w przedłożonej Wysokiej Izbie informacji.

Po pierwsze, panie ministrze, jakie działania przeciwdziałające rozpowszechnianiu substancji odurzających były prowadzone przez instytucje państwa wspólnie z podmiotami prywatnymi – to jest niezmiernie ważne działanie – a więc z właścicielami pubów, klubów, dyskotek, w innych miejscach, w których z wiadomych, naturalnych powodów narkotyki mogą pełnić dużą rolę jako podsycające zabawę? Czy te działania będą kontynuowane w bieżącym roku? Jeżeli jest to możliwe, proszę podać konkretne przykłady. Rozumiem, że dzisiaj być może nie jest to możliwe, więc prosiłabym o przykłady na piśmie. Chciałabym to wykorzystać w pracy lokalnej.

Po drugie, chyba wszyscy na tej sali zgodzimy się, że walka ze zjawiskiem narkomanii jest efektywna tylko wtedy, gdy prowadzi się ją oddolnie, przez organy i instytucje będące blisko społeczności lokalnej. Dlatego proszę ocenić: Czy wkład samorządów lokalnych i lokalnie działających instytucji pozarządowych w roku 2014 w przeciwdziałanie narkomanii był większy niż w latach poprzednich, czy coś się zmieniło na lepsze, a może wręcz przeciwnie? (*Dzwonek*) Innymi słowy, czy skuteczność samorządu w walce z narkomanią rośnie, czy maleje i jakie są ewentualnie tego przyczyny?

Już kończę, panie marszałku.

Tego niestety nie sposób dowiedzieć się, analizując treść sprawozdania, a jak sądzę, temat jest niezmiernie ważny do realizacji ewentualnie na przyszłość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Temat jest bardzo poważny i walka musi być poważna. Walka musi być wytoczona tej patologii na wszystkich frontach, od walki bezwzględnej, środkami prawnymi, po przede wszystkim edukację, bo walczymy, proszę państwa, o zdrowie, ale i o dusze młodych ludzi, o umysły młodych ludzi. Narkotyki czy dopalacze to dzisiaj temat bardzo trendy. W związku z tym musi być mądra kampania. Nie ma tej mądrej kampanii, bo wydaje mi się, że jesteśmy jakby w XX w., a jesteśmy w XXI w. Metodą plakatu, pogadanek z młodzie-

Posel Grzegorz Furgo

żą nic nie załatwimy. Musimy spojrzeć na imprezy, kampanię XXI w., interaktywną, poświęcić na to bardzo duże środki, żeby, proszę państwa, osiągnąć dzięki temu sukces. Młodzież nie słucha. Jesteśmy wszyscy razem, można powiedzieć, na tym samym poletku. Zachęcałbym do bardzo ostrego egzekwowania i wypłenienia dilerów wszelkiej maści z życia codziennego, ale jednocześnie zwracam się do wszystkich, którzy zajmują się edukacją i zdrowiem, o mądrzejsze pochylenie się właśnie nad tematem mądrej edukacji, bo tylko tym możemy młodzież od tego odciągnąć. Dzisiaj nie ma takich imprez, proszę państwa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł... pana posła, przepraszam, Józefa Szczurek-Żelazko.

(Poseł Lidia Gądek: Panią poseł.)

Panią...

(Poseł Tomasz Latos: Panią poseł, z naszego klubu, ale nie ma jej.)

Nie ma.

To w takim razie pan – na pewno pan – poseł Tomasz Latos.

(Poseł Tomasz Latos: Tak jest.)

Proszę.

Posel Tomasz Latos:

Na pewno pan, panie marszałku. Bardzo dziękuję. Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja myślę tak. Co roku rozmawiamy na ten temat, co roku w jakimś sensie, przepraszam, że tak powiem, w żółwym tempie posuwamy się do przodu. Chciałem w związku z tym zapytać panów ministrów o możliwe nowe działania, które będą z jednej strony promować świat wolny od narkotyków i wolny od dopalaczy, bo niestety sygnały środowisk ważnych dla młodzieży płyną zupełnie inne. Pamiętacie państwo chociażby debatę na temat wolnych konopi, narkotyków, to było jeszcze powiązane z terapią z wykorzystaniem marihuany. Ważni celebryci wypowiadali się w mediach, że to w zasadzie jest nic takiego, a papierosy są prawie że gorsze – tak twierdzili. Wydaje mi się, że trzeba na to odpowiedzieć tą samą metodą, czyli w kampanii ogólnopolskiej należy też użyć celebrytów, którzy powiedzą: nie, jesteśmy wolni od tego nałogu, działamy, funkcjonujemy, tworzymy fantastyczne rzeczy, jesteśmy znani, słynni, ale nie korzystamy z tego typu używek. Namawiam państwa gorąco do odpowiedzi niejako na tym samym poziomie emocjonalnym na to wszystko, co się dzieje w ostatnim czasie.

Oczywiście zastanawiam się wspólnie z państwem i pytam też o to, co można zrobić, aby sklepy z dopalaczami skutecznie, do końca zamknąć, zlikwidować. Co można zrobić w tej sprawie? I wreszcie, co można zrobić, aby skutecznie ścigać – o to pytam jak co roku – kierowców *(Dzwonek)*, jeżeli chodzi o nadużywanie czy w ogóle korzystanie z narkotyków i korzystanie z dopalaczy? Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Kornelię Wróblewską.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W informacji piszą państwo: „w obliczu nowego zagrożenia dla zdrowia publicznego, jakim jest występowanie na rynku narkotyków nowych substancji psychoaktywnych, od samego początku rząd polski, instytucje odpowiedzialne, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe podjęły szereg działań ukierunkowanych na ograniczenie tego negatywnego zjawiska. Charakter podejmowanych interwencji był kompleksowy, obejmował zarówno zmiany prawa, realizację działań kontrolnych i ograniczających podaż oraz szeroką paletę działań profilaktycznych”.

Czy to, że podejmowane działania były kompleksowe, jest równoznaczne z tym, że były one skuteczne, panie ministrze? Na przykład wymieniona kampania „Dopalacze kradną życie” została skrytykowana podczas międzynarodowej konferencji nt. miejskich polityk antynarkotykowych. Została ona przedstawiona przez specjalistów jako przykład nieodpowiednich działań profilaktycznych. Niepokoi również fakt, iż urzędy marszałkowskie w bardzo niewielkim stopniu zaangażowane były w rozwijanie dostępności programów ograniczania szkód zdrowotnych. Dlatego pytam: Jakie działania na szczeblu rządowym można podjąć w tym zakresie?

21 kwietnia Nowoczesna organizuje konsultacje na temat miejskich polityk narkotykowych. Może warto byłoby się w nie włączyć? Serdecznie zapraszam. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jana Kiliana. Nie ma.

Pan poseł Piotr Liroy-Marzec.

Również nie ma.

Pani poseł Barbary Chrobak też nie ma.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

W związku z powyższym lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Marka Tombarkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako że zakres zadanych pytań jest bardzo szeroki i nie dysponujemy aktualnie wszystkimi danymi, o które tutaj szanowni państwo posłowie prosili, ostateczne wersje pełnych odpowiedzi będą przekazane wszystkim osobom zadającym pytania.

Natomiast na gorąco, na bieżąco odpowiadając na pierwsze pytanie, pana prof. Zembali, chciałem powiedzieć, że również jako lekarz mam świadomość, że tego typu zagrożenia dla personelu medycznego – w szerokim kontekście uzależnień, bo może niekoniecznie musimy mówić o uzależnieniach od narkotyków, ale generalnie o szerokim spektrum niewłaściwych zachowań i uzależnień – na pewno istnieją. Natomiast postaramy się zebrać dokładne dane i przekazać panu profesorowi odpowiedź.

Jeśli chodzi o kłopoty z egzekucją, to pytanie to częściowo odpowiada też na następne: W jaki sposób możemy wreszcie skutecznie walczyć z tymi sklepami z dopalaczami? To jest oczywiście olbrzymi problem. Gdyby odpowiedź była prosta, to pewnie nie byłoby tego problemu. W związku z tym na pewno należy zintensyfikować działania podejmowane razem z Ministerstwem Finansów, a więc ze służbami skarbowymi. Te propozycje, które tutaj padały, są też częściowo odpowiedzią na następne pytania. W związku z tym te działania muszą być działaniami wielotorowymi, na różnych poziomach, prowadzonymi przez różne służby, tak żeby skuteczność tego była jak największa. Oczywiście sama kampania, sam program, który jest opracowany, który funkcjonuje, ma bardzo ograniczone możliwości. Tak naprawdę jest to program profilaktyki, a nie walki z przestępczością, bo oczywiście musimy mieć świadomość, że nie ma takiej możliwości i nie ma takiego zakresu. Natomiast niewątpliwie zasygnalizowano te problemy, jak i propozycje rozwiązań, i my czujemy, że służby skarbowe na pewno mogłyby w ten sposób działać, żeby zwiększyć skuteczność realizacji tego w zakresie olbrzymiej bolączki, o której wszyscy tutaj mówimy.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie trzecie, odnośnie do „Narodowego programu zdrowia”, to mogę zagwarantować, panie pośle, że środki nie będą zmniejszone, że ten program będzie na pewno obejmował wszystkie uzależnienia, a więc nie tylko prob-

lem narkotyków, ale także alkoholu i tytoniu. Aktualnie stan prac jest taki, że po konsultacjach projekt czeka na opinię komisji wspólnej rządu i samorządu, która w najbliższym czasie ma się pojawić, i wtedy będzie on przekazany do komitetu stałego. Tak że bardzo niedługo, w ciągu miesiąca – mamy taką nadzieję – ten program powinien już być kompletnie wyprocedowany, że tak powiem.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie czwarte odnośnie do wykorzystania tzw. korkowego, to oczywiście są głosy, że te zbierane środki, które powinny być jednoznacznie przeznaczone właśnie na działania profilaktyczne, w niektórych miejscach są wykorzystywane w sposób nieprawidłowy. Nadzór nad tym sprawują regionalne izby obrachunkowe, które monitorują wydatki jednostek samorządu terytorialnego, a tym samym monitorują sposób wykorzystania pieniędzy pozyskiwanych z tzw. korkowego. Natomiast od przyszłego roku te programy samorządowe pod kątem zgodności z „Narodowym programem zdrowia” będzie nadzorował i kontrolował wojewoda. W związku z tym liczymy na to, że ten nadzór nad właściwym wykorzystaniem środków finansowych pobieranych w ten sposób w celu odpowiednich i zgodnych z „Narodowym programem zdrowia” działań będzie od przyszłego roku bardzo szczelny, bardzo efektywny.

Jeśli chodzi o to współdziałanie służb publicznych, służb państwa z osobami czy firmami prywatnymi, to chcę powiedzieć, że komitet zajmuje się, finansuje działanie tzw. partyworkerów, którzy funkcjonują w miejscach imprez masowych, po prostu w lokalach, gdzie może dochodzić do niewłaściwych zachowań związanych z rozpowszechnianiem substancji zakazanych. I tego typu działania, być może niedostatecznie widoczne, są finansowane ze środków publicznych, właśnie z tego programu przeciwdziałania narkomanii. Natomiast dzięki tej uwadze postaramy się zwiększyć nacisk na możliwość wykorzystania tego typu środków właśnie w takich miejscach, gdzie młodzież znajduje się w dużych skupiskach, gdzie może dochodzić do niewłaściwych zachowań. Tak że dziękujemy bardzo za tego typu uwagę.

Jeśli chodzi o działanie samorządów, to samorządy są bardzo autonomiczne w swoich działaniach. Rząd poprzez właśnie ten komitet przeciwdziałania narkomanii daje pewne kierunki, daje szansę na sfinansowanie działań, natomiast same bezpośrednie działania na poziomie samorządów są w mniejszym stopniu kontrolowane. To, co tutaj w trakcie informacji od poszczególnych klubów dało się słyszeć, to faktycznie zbyt małe wykorzystanie czy zbyt małe, niewystarczające działania na poziomie zarówno urzędów marszałkowskich, jak i niższych jednostek samorządu terytorialnego. Na pewno będziemy zwracać uwagę na to, żeby zwiększyć, wymóc w pewnym stopniu mocniejsze, silniejsze działania w miejscach bezpośrednich, czyli tam, gdzie samorząd terytorialny może wykazać się największą skutecznością.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

Jeśli chodzi o pytanie szóste, to są prowadzone badania internetowe, jest duży nacisk. Jest bardzo dobrze pozycjonowana strona Dopalaczeinfo.pl, bo są takie czasy, że zwiększa się udział zarówno wszelkiego rodzaju mediów elektronicznych, portali społecznościowych, a zmniejsza skuteczność akcji ulotkowych, broszurowych, które są wymieniane oczywiście w tym programie wieloletnim. O ile ich skuteczność w poprzednich latach, to już jest czwarta edycja tego programu, na pewno była większa, o tyle teraz w związku z naturalnym rozwojem skuteczność tych akcji ulotkowych, papierowych jest o wiele mniejsza. Natomiast dobrze pozycjonowana strona o dopalaczach pokazuje, że należy zwiększać aktywność, być może utworzyć kolejną witrynę lub w inny sposób spróbować docierać poprzez media społecznościowe do szerokiego grona osób, które są zagrożone uzależnieniami.

Jeśli chodzi o to pytanie, jak skutecznie walczyć z dopalaczami, to wszystkie te pomysły, tak jak powiedziałem na początku, które państwo posłowie tutaj podali, są jak najbardziej godne rozważenia. Mamy nadzieję, że wspólne działania na różnych poziomach, poprzez różne ministerstwa, w tym Ministerstwo Finansów, poprzez służby skarbowe, aby skutecznie ścigały te zaległości finansowe, jak i poprzez odpowiedni nadzór, zapobiegają powstawaniu nowych sklepów. Służby celne, wzmocnienie nadzoru na granicach. Wszystkie te elementy na pewno powinny być lepiej koordynowane. Liczymy, że tego typu podejście spowoduje większą skuteczność działań.

Natomiast jeśli chodzi o ostatnie, przedostatnie pytanie odnośnie do firm transportowych, to są działania kierowane do dużych firm transportowych. Są ankiety wśród kierowców zawodowych, których celem jest – poprzez szerokie informowanie o problemie – uświadamianie tych problemów. Celem jest wpływanie na to, aby zmniejszał się zakres tego zagrożenia, jakim jest kierowca, zwłaszcza zawodowy, który prowadzi samochód pod wpływem jakichś środków. I tutaj również jest duża rola policji, która już coraz szerzej w trakcie kontroli drogowych... Każda kontrola drogowa w zasadzie zaczyna się od badania trzeźwości kierującego, natomiast w sytuacjach czy w przypadku bardzo podejrzanych zachowań policjanci posiadają przy sobie odpowiednio szybkie narkotesty. W związku z czym na pewno rozszerzenie, intensyfikacja tych działań są jak najbardziej wskazane.

Jeśli chodzi o skuteczność tej kampanii, to pani poseł powiedziała, że została ona skrytykowana, ale tego typu wnioski mogą tylko pozytywnie przyczynić się do tego, żeby następne kampanie były lepsze. Jeśli nie wyszła jedna kampania, to nie znaczy, że następna nie będzie skuteczna. Na pewno będziemy wyciągać wnioski, żeby poprawiać jakość, zasięg tych kampanii,

które kierujemy do coraz szerszego grona osób zagrożonych wszelkiego rodzaju uzależnieniami.

Na gorąco, na szybko tyle jestem w stanie państwu posłom odpowiedzieć. Dokładne odpowiedzi, po zebraniu danych, zostaną przekazane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I pana posła Tomasza Latosa, posła sprawozdawcę komisji, proszę o zabranie głosu.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo gorąco podziękować za dyskusję, można powiedzieć, jak zwykle merytoryczną w tych sprawach, bo oczywiście możemy mieć różne poglądy i różnie oceniać to wszystko, co dzieje się, jeżeli chodzi o narodowy program, natomiast niewątpliwie wszystkie głosy, które padły w czasie posiedzenia komisji czy na sali plenarnej, były głosami konstruktywnymi i wynikającymi z tego, że chcemy dokonać kolejnego przełomu i poprawić tę sytuację, która w dalszym ciągu jest dla nas wszystkich niezadowolająca. Dziękuję bardzo za odpowiedź panu ministrowi, który de facto tłumaczył się za działanie rządu nie swojego, nie naszego rządu, tylko poprzedniego, bo program dotyczy roku 2014, no, ale idea jest ideą łączącą wszystkich, wszyscy chcemy, aby problemem narkotyków czy dopalaczy wyeliminować. Uprzejmie wszystkim dziękuję. Kłaniam się.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie informacji Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2014 r., zawartej w druku nr 192.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty (druk nr 29).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Ernesta Wiśniewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To już drugi raz w imieniu komitetu inicjatywy obywatelskiej przedstawiam uzasadnienie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Projekt został złożony jeszcze w Sejmie poprzedniej kadencji, a poparcie dla tego projektu wyraziły 132 tys. osób, które bezpośrednio pod nim złożyły swoje podpisy. Projekt poparły setki tysięcy pacjentów zrzeszonych w przeszło 100 organizacjach i stowarzyszeniach, które udzieliły nam poparcia, jak również pierwszoligowe kluby sportowe, w tym reprezentacje Polski w piłce nożnej i siatkówce, a także liczne środowiska twórcze. Szacujemy, że tylko w ciągu 3 miesięcy zbierania podpisów w sposób bezpośredni i pośredni wyraziło swoje poparcie dla projektu ustawy ponad pół miliona obywateli. Projekt ustawy nie został rozpatrzony w poprzedniej kadencji Sejmu, ale z uwagi na swój obywatelski charakter nie podlegał zasadzie dyskontynuacji i trafił ponownie do pierwszego czytania w dniu dzisiejszym.

Równolegle do projektu obywatelskiego od lipca 2014 r. procedowany był poselski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, pierwotnie znacząco odbiegający od założeń projektu obywatelskiego i tym samym od oczekiwań pacjentów i środowiska fizjoterapeutów. Niemniej w toku wielomiesięcznych prac sejmowych komisji i podkomisji zdrowia oraz szeroko zakrojonych konsultacji społecznych i środowiskowych udało się niejako scalić oba projekty i wypracować takie zapisy ustawy, które są całkowicie merytorycznie zbieżne z proponowanymi zapisami projektu obywatelskiego.

Zakłada się m.in. bezpośredni kontakt z fizjoterapeutą oraz utworzenie samorządu fizjoterapeutów, który jest jedynym gwarantem systemowej weryfikacji i prawidłowego wykonywania zawodu wpływającego na bezpieczeństwo pacjentów, co jest głównym przesłaniem regulacji. Utworzenie samorządu umożliwi również sprawowanie pieczy nad edukacją dyplomową i podyplomową fizjoterapeutów, tworzeniem standardów i programów profilaktyki, co będzie miało również bezpośrednie przełożenie na miliardowe oszczędności dla budżetu państwa.

Dziś tylko z tytułu niezdolności do pracy obywateli dotyczącej, wg danych szacunkowych, ok. 6 mln ludzi w grupie produkcyjnej, budżet państwa ponosi koszt rzędu 30 mld zł rocznie. Wprowadzenie bez zbędnego czasu oczekiwania nowoczesnej fizjoterapii i profilaktyki jest w stanie skutecznie minimalizować ryzyko wypadnięcia z rynku pracy z powodów zdrowotnych i tym samym efektywnie redukować koszty. Według danych ZUS za 2015 r. tylko z powodu tzw. bólów kręgosłupa Polacy opuścili ponad 30 mln dni w pracy.

Projekt poselski uwzględniający wszystkie postulaty merytoryczne projektu obywatelskiego trafił pod

obradę i 25 września 2015 r. Sejm VII kadencji uchwalił ustawę o zawodzie fizjoterapeuty, a prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Andrzej Duda 2 października podpisał ustawę o zawodzie fizjoterapeuty.

Ostatecznie 30 listopada 2015 r. ustawa o zawodzie fizjoterapeuty została ogłoszona w Monitorze... w Dzienniku Ustaw, poz. 1994, i wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy, tj. 31 maja br. Należałoby w tym miejscu podziękować wszystkim, w szczególności posłankom i posłom bezpośrednio zaangażowanym w pracę nad projektem i uchwaleniem ustawy, jak również ministerstwu i obecnemu tutaj panu prof. Marianowi Zębali, który pełnił ówczesnie funkcję ministra zdrowia (*Oklaski*), oraz oczywiście prezydentowi panu Andrzejowi Dudzie za to, że stworzyli tak dobre i blisko 30 lat oczekiwane prawo, prawo do bezpiecznych i profesjonalnych usług fizjoterapeutycznych dla milionów Polaków oraz prawo do godności i samodzielności zawodowej 70-tysięcznej grupy fizjoterapeutów. Ponieważ długo oczekiwana ustawa, projekt poselski, została przyjęta, należałoby nie tylko podziękować, ale również złożyć wniosek o wycofanie projektu obywatelskiego z dalszego procedowania, do czego jako komitet inicjatywy obywatelskiej mamy formalny mandat, co byłoby również zbieżne ze stanowiskiem rządu z 5 lutego 2016 r. wobec obywatelskiego projektu ustawy, gdzie czytamy: Celem zarówno obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, jak i ustawy z 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty jest uregulowanie zasad wykonywania zawodu, kształcenia zawodowego i składania państwowego egzaminu fizjoterapii, kształcenia podyplomowego oraz zasad odpowiedzialności zawodowej i organizacji samorządu zawodowego fizjoterapeutów. Obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty – czytamy dalej – co do zasady zwiera materię, która została już uregulowana w ustawie z 25 września 2015 r. Dlatego rząd nie widzi zasadności dla dalszego procedowania obywatelskiego projektu ustawy.

W dniu opublikowania stanowiska rządu całkowicie się z nim zgadzaliśmy i zgadzalibyśmy, gdyby nie zaistniałe fakty – powstanie aż dwóch projektów nowelizacji ustawy, która jeszcze nie weszła w życie. Już w niespełna 4 dni po opublikowaniu stanowiska rządu, tj. 9 lutego, pani poseł Józefina Hryniewicz z grupą 82 posłów wniosła projekt nowelizacji, wnioskując o wydłużenie *vacatio legis* z 6 do 24 miesięcy. Pacjenci i środowisko zareagowali jednoznacznie, potępiając próbę nowelizacji ustawy, pisząc listy do państwa z prośbą o odrzucenie wniosku nowelizacji, czego zwieńczeniem była zorganizowana w dniu 26 lutego pierwsza w historii naszego zawodu manifestacja. Manifestacja odbiła się szerokim echem w mediach publicznych i społecznościowych oraz doprowadziła do wielu owocnych spotkań z przedstawicielami tej Izby. To dzięki państwa wsparciu i otwartości na dialog społeczny projekt nowelizacji ustawy zakładający wydłużenie *vacatio legis* do 24 miesięcy

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski

nie jest procedowany do dnia dzisiejszego i chcemy wierzyć, że tak zostanie.

Niestety, na spotkaniu roboczym 30 marca br. w Ministerstwie Zdrowia przedstawiono nam zamiast oczekiwanego projektu przepisów wykonawczych do ustawy gotowy ministerialny projekt kolejnej nowelizacji ustawy z 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty.

(Poseł Lidia Gądek: To wstyd.)

Ministerialny projekt nowelizacji zakłada daleko idące zmiany, głównie w zakresie likwidacji samorządu i jakiegokolwiek samodzielności zawodowej. Uzależnia całkowicie fizjoterapeutę od zleceń lekarza rehabilitacji, co w naszej ocenie drastycznie wpłynie na obniżenie jakości usług i jeszcze bardziej wydłuży czas oczekiwania na terapię. Dzisiaj w wielu ośrodkach czeka się do 9 miesięcy. Terapię po udarze mózgu – czas oczekiwania: 9 miesięcy. Ten czas znacząco się wydłuży.

Nie daje się żadnych gwarancji bezpieczeństwa pacjentom, natomiast drastycznie zwiększa się koszty budżetu państwa i obywateli, którzy będą musieli ponieść dodatkowe koszty wystawianych zleceń na fizjoterapię, również poza systemem refundowanym NFZ, w ramach którego obecnie realizowanych jest aż ponad 80% wszystkich usług fizjoterapeutycznych. Likwiduje się samorząd fizjoterapeutów, który był osią projektu obywatelskiego, do którego zadań należy prowadzenie Krajowego Rejestru Fizjoterapeutów i weryfikacja przyznawania prawa wykonywania zawodu dająca naszym pacjentom jedyną realną gwarancję bezpieczeństwa, że osoba, która planuje i prowadzi ich terapię, posiada odpowiednie kompetencje. Chodzi tu też o tworzenie standardów w fizjoterapii i profilaktyce, których dzisiaj nie ma. Nie ma żadnych standardów w zakresie naszego zawodu. Samorząd to również dbanie o rozwój i wizerunek fizjoterapii, sprawowanie pieczy nad edukacją przed- i podyplomową oraz wiele innych zadań, którym zdaniem Ministerstwa Zdrowia sprosta obecnie rejestr prowadzony przez wojewodów.

W imieniu komitetu inicjatywy obywatelskiej oraz milionów Polaków czekających na wejście w życie ustawy z 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty, która – co chciałbym jeszcze raz podkreślić – jest spójna z projektem obywatelskim, zwracam się do państwa posłanek i posłów, a w szczególności do posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości i przedstawicieli rządu, z gorącą prośbą o deklarację, że ustawa z 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty bez kolejnych nowelizacji, zgodnie z planem wejdzie w życie z dniem 31 maja 2016 r. Do wejścia w życie tej długo oczekiwanej ustawy pozostawało nie więcej niż 6 tygodni. Zwracamy się z apelem o pomoc i z prośbą o zobowiązanie Ministerstwa Zdrowia do dopełnienia obowiązków, tj. zaprzestania prac nad nowelizacją i powołania do 31 maja Komitetu Organiza-

cyjnego Samorządu Fizjoterapeutów oraz opracowania przepisów wykonawczych do ustawy zgodnie z oczekiwaniem setek tysięcy obywateli, którzy wyrazili swój pogląd, w jaki sposób i w jakim kształcie zawód fizjoterapeuty miałby być w Polsce uregulowany.

Dlatego jako komitet inicjatywy obywatelskiej w sytuacji nieustannych prób nowelizacji ustawy z 25 września 2015 r. i wprowadzenia daleko idących zmian, odbiegających drastycznie od oczekiwań setek tysięcy obywateli, mamy moralny mandat do wstrzymania procedowania projektu obywatelskiego do czasu wejścia w życie ustawy z 25 września o zawodzie fizjoterapeuty. Deklaruję, iż po wejściu ustawy w życie w niezmienionym, przyjętym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej kształcie i po podpisaniu jej przez prezydenta Andrzeja Dudę, wraz z z przepisami wykonawczymi i powołaniem Komitetu Organizacyjnego Samorządu Fizjoterapeutów, projekt obywatelski zostanie niezwłocznie wycofany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Joanna Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, druk nr 29.

Celem obywatelskiego projektu ustawy jest uregulowanie zasad wykonywania zawodu fizjoterapeuty, w tym kształcenia zarówno przed-, jak i podyplomowego, składania państwowego egzaminu fizjoterapii i państwowego egzaminu specjalizacyjnego, uzyskiwania prawa do wykonywania zawodu, kompetencji zawodowych fizjoterapeuty oraz zasad odpowiedzialności zawodowej i organizacji samorządu zawodowego.

Co do zasady inicjatywa uregulowania zawodu fizjoterapeuty, w szczególności w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów, jest słuszna. Ale pragnę zwrócić uwagę, że przedmiotowy obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty wpłynął do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 30 czerwca 2015 r. w trakcie VII kadencji Sejmu, mimo że trwały zaawansowane prace nad poselskim projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz o zmianie innych ustaw, który został złożony w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 lipca 2014 r. przez po-

Posel Joanna Kopcińska

słów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, zakończone przyjęciem tej ustawy przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 25 września 2015 r., a jak już mój przedmówca wspominał, 26 października 2015 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał ustawę, która została ogłoszona 30 listopada 2015 r.

Inicjatywa ta budzi więc uzasadnione zaniepokojenie i wątpliwości merytoryczne dotyczące zawartych w przyjętej już ustawie rozwiązań różniących się od propozycji przedstawionych w obywatelskim projekcie. W wyżej wymienionym projekcie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty zaproponowano na przykład inne brzmienie zadań zawodowych fizjoterapeuty. Należy podkreślić wątpliwości, jakie budzi katalog zadań zawodowych, w szczególności w kontekście różnych kwalifikacji osób wykonujących zawód fizjoterapeuty. Rozważenia wymaga zatem konieczność dookreślenia zadań zawodowych w zależności od uzyskanego poziomu wykształcenia już na poziomie ustawy. Zawarte w projekcie ustawy regulacje mające na celu określenie wymagań, jakie musi spełnić osoba ubiegająca się o prawo wykonywania zawodu fizjoterapeuty, w tym kwalifikacje niezbędne do wykonywania przedmiotowego zawodu, różnią się od przepisów zawartych w ustawie z dnia 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty.

Projekt ustawy nakłada na fizjoterapeutów obowiązek stałego aktualizowania swojej wiedzy i umiejętności zawodowych w formie specjalizacji, kursu dokształcającego i samokształcenia. W projekcie zostały określone wymagania dotyczące szkolenia specjalizacyjnego, które ma na celu uzyskanie przez fizjoterapeutę specjalistycznej wiedzy i umiejętności w określonej dziedzinie fizjoterapii lub dziedzinie mającej zastosowanie w ochronie zdrowia oraz tytułu specjalisty w tej dziedzinie. Jednakże przepisy powinny zostać doprecyzowane. Na przykład w rozdziale tym powinny zostać szczegółowo określone zasady uzyskiwania akredytacji na prowadzenie szkolenia specjalizacyjnego, zasady przeprowadzania kontroli podmiotów realizujących to szkolenie, zasady dotyczące sposobu przystępowania fizjoterapeuty do postępowania kwalifikacyjnego na szkolenie specjalizacyjne, przeprowadzania tego postępowania, odbywania szkolenia w tym zakresie oraz sposobu przeprowadzania egzaminu specjalizacyjnego.

Projekt ustawy wprowadza także zmiany w przepisach obowiązujących oraz zawiera przepisy przejściowe i końcowe. Przepisy te również wymagają uzupełnienia i doprecyzowania w taki sposób, aby pozwoliły m.in. na kontynuację kształcenia specjalistycznego fizjoterapeutów w okresie przejściowym.

Obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty zawiera co do zasady materię, która została już uregulowana w ustawie z 25 września 2015 r. o zawodzie fizjoterapeuty. Dlatego też zasadność jego

dalszego procedowania może budzić wątpliwość. Skoro jednak zainteresowane uregulowaniem zawodu środowisko fizjoterapeutów dostrzeże w przyjętej już 25 września 2015 r. ustawie wątpliwości merytoryczne, a Prawo i Sprawiedliwość nie wyrzuca do kosza projektów obywatelskich, tak jak czyniła to poprzednia władza, koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*), jesteśmy za dalszym procedowaniem obywatelskiego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pana posła Rajmunda Millera.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, druk nr 29.

Jak mówiła moja przedmówczyni, założeniem tej ustawy jest określenie, uregulowanie zasad wykonywania zawodu fizjoterapeuty, uzyskiwania prawa do wykonywania zawodu, zasad odpowiedzialności zawodowej, systemu kształcenia, zasad uzyskiwania specjalizacji oraz określenie kompetencji w zależności od posiadanej wiedzy.

Szanowni Państwo! W zasadzie już to omówiliśmy i przedstawiciel wnioskodawców mówił o tym, że zapisy tej ustawy zostały skonsumowane w projekcie, który został przepracowany. To był projekt posełski, który został przepracowany, uzyskał akceptację Sejmu oraz Senatu i został podpisany 25 października przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, a ustawa została ogłoszona 30 listopada 2015 r. i ma wejść w życie 31 maja br.

Szanowni Państwo! To, czego wysłuchaliśmy z ust przedstawicieli wnioskodawców, jednak nas bardzo niepokoi, dlatego że praca nad tą ustawą trwała bardzo długo i ta ustawa była owocem porozumienia między różnymi środowiskami, zarówno środowiskami fizjoterapeutów, pacjentów, jak i lekarzy. Ta ustawa uzyskała akceptację pana ministra prof. Zembali, który jak mało kto rozumie, jak ważna jest rehabilitacja po zabiegach kardiologicznych. Ale mamy również rehabilitację po zabiegach neurologicznych u chorych neurologicznie, u chorych z problemami ortopedycznymi.

Niepokoi nas bardzo sytuacja, w której uzyskujemy informację o tym, że pan minister Radziwiłł, mimo że tamta ustawa została uchwalona, mówi o tym, że nie przyjmie zapisów tamtej ustawy, a głów-

Posel Rajmund Miller

nie jest przeciwnikiem samorządu fizjoterapeutów. W związku z tym pytanie do pana ministra. Panie ministrze, w czym pan się czuje lepszy jako lekarz od fizjoterapeutów, skoro pan ma prawo zrzeszać się zgodnie z art. 17 konstytucji w związkach branżowych? Dlaczego fizjoterapeuci nie mają mieć tego samego prawa, skoro mają to prawo również pielęgniarki i położne, skoro mają aptekarze, skoro mają również pozostałe zawody medyczne?

Bardzo niepokoiło mnie też stanowisko przedstawicieli, posłów PiS-u, którzy w czasie procedowania tamtej ustawy uznali, że nie jest to zawód medyczny, że nie jest to zawód zaufania publicznego. To ja państwu przypomnę, że w 23 krajach Unii Europejskiej ten zawód został uregulowany zapisami ustawowymi i został uznany za zawód zaufania publicznego.

Chciałem państwu powiedzieć, że w naszym zamierzeniu w ramach procedowania ustawy o zawodzie fizjoterapeuty był następny krok. Przeprowadzenie tego, czym jest zawód fizjoterapeuty, oraz określenie kompetencji pozwala otworzyć następną ustawę, czyli ustawę koszykową, którą uznajemy w obecnym stanie za niekorzystną dla budżetu NFZ-u. Dzisiaj mamy takie zapisy, które powodują – wobec sytuacji, że na rynku pracy jest 1650 lekarzy rehabilitacji medycznej – że tak naprawdę na same miejsca szpitalne potrzeba 4 tys. osób. Są podpisane umowy z NFZ-em, z 6100 podmiotami prowadzącymi działalność medyczną. W związku z tym jest pytanie, czy ci lekarze się mnożą. Co ci lekarze naprawdę robią? Czy to nie są fikcyjne zatrudnienia? Obliczyliśmy, że koszty zmian w ustawie koszykowej spowodują ok. 250–300 mln oszczędności w budżecie NFZ. A więc jest pytanie, w czym interesie jest dzisiaj torpedowanie ustawy, która czeka na legalizację, która ma wejść 31 marca. Czy to jest działanie w interesie wąskiej grupy i złe pojętej solidarności branżowej? Mam nadzieję, że nie, ponieważ większość z nas, lekarzy, popiera tę ustawę.

W związku z tym, ponieważ zapisy ustawy przedstawionej przez wnioskodawcę są prawie identyczne, nie zgadzam się z tym, co mówiła moja przedmówczyni, ponieważ pracowałem nad tą ustawą, byłem jednym z tych posłów, którzy poświęcili temu wiele miesięcy pracy. W czasie tej pracy konsultowaliśmy zapisy jednej i drugiej ustawy ze środowiskiem fizjoterapeutów, uzyskaliśmy akceptację tych zapisów. W związku z czym ta ustawa powinna wejść w życie.

Ponieważ jako Platforma Obywatelska nie odrzucamy (*Dzwonek*) projektów obywatelskich, będziemy głosowali za zapisami w tym projekcie. Nie mamy innego wyjścia jak skierować tę ustawę do dalszego procedowania w komisjach, z prośbą jednak, żeby procedowanie w komisjach zostało odłożone aż do 31 maja. To będzie dzień, w którym powiemy: sprawdzam, czy jest rzeczywiście dobra wola wprowadzenia ustawy, która już została przepracowana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty.

Z ogromnym niepokojem obserwuję obecną dziwną sytuację związaną z wejściem w życie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Pragnę państwu posłom przypomnieć, że 26 października 2015 r. pan prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zawodzie fizjoterapeuty. Podkreślenia wymaga fakt akceptacji zapisów ustawy przez całe środowisko fizjoterapeutów. Obecnie fizjoterapeuci, jak również pacjenci oczekują na to, aby ta ustawa weszła w życie. Proszę zauważyć, ministerstwo miało 6 miesięcy na to, aby wydać stosowne rozporządzenia.

Ogromne zaskoczenie wzbudził fakt, że w dniu 9 lutego br. złożony został przez grupę posłów PiS projekt ustawy, w którym zgłoszono propozycję przedłużenia czasu wejścia w życie ustawy o 24 miesiące. Wspomniany projekt odkładający prawdopodobnie na nigdy wejście w życie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty był powodem protestów fizjoterapeutów oraz, jak pamiętamy, bardzo licznej manifestacji pacjentów i fizjoterapeutów przed Sejmem.

Dzisiaj mamy pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty złożonego 30 czerwca. Komplikacje z wejściem w życie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty wywołują rozgoryczenie wszystkich osób zaangażowanych w pracę nad podpisanym przez prezydenta Dudę projektem.

Należy podkreślić, iż omawiany dzisiaj projekt jest projektem obywatelskim, pod którym podpisało się ponad 132 tys. osób. Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż podpisy pod tym projektem były zbierane ponad rok temu, wtedy, kiedy ustawa, która została opublikowana 30 listopada, była jeszcze procedowana w Sejmie. To nie był ten czas zbierania podpisów, o czym pani mówiła, że obywatele... Obawiam się, że procedowany obecnie projekt może stać się wymówką – co wydaje mi się bardzo prawdopodobne – aby teraz zająć się innym projektem i nie wdrażać w życie ustawy, która została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Chciałem przypomnieć, iż zanim prezydent podpisał tę ustawę, biuro prawne Kancelarii Prezydenta zbadało tę ustawę. Należy zadać pytanie, komu zależy na tym, aby ustawa oczekiwana od 28 lat jeszcze nie weszła w życie. Problem, z jakim dziś borykają się lekarze, fizjoterapeuci i pacjenci, to ogromne kolejki, które ta ustawa, która powinna wejść w życie, znacznie by skróciła.

Posel Jarosław Sachajko

Obecnie w placówkach NFZ pacjent, aby mógł skorzystać z publicznej służby zdrowia, musi najpierw udać się do lekarza specjalisty, czyli neurologa, ortopedy, a następnie czekać jeszcze na wizytę u kolejnego lekarza, lekarza rehabilitacji. Sytuacja miała się zmienić wraz z ustawą, która miała wejść w życie 31 maja 2016 r., zgodnie z którą fizjoterapeuta z tytułem magistra może samodzielnie kwalifikować do fizjoterapii oraz planować prowadzenie zabiegów. Tu podkreślę: fizjoterapeuta nie zastąpi lekarza specjalisty. Ta ustawa, która miała wejść w życie i która, mam nadzieję, wejdzie w życie z dniem 31 maja, również przestrzega tej zasady. Lekarze są bardzo potrzebni w całym procesie, fizjoterapeuci zajmują się rehabilitacją.

Ustawowe uregulowanie zawodu fizjoterapeuty, będącego pod względem liczebności trzecią po lekarzach i pielęgniarzach grupą zawodów medycznych, jest w obecnej chwili koniecznością i jest ono bardzo oczekiwane przez środowisko zarówno pacjentów, jak i fizjoterapeutów. Pacjenci mają prawo pójść do fachowca, a fizjoterapeuci są takimi fachowcami.

Jeżeli posłowie PiS-u widzą potrzebę zmian w projekcie, tak jak to mówiła pani poseł Joanna Kopcińska, i uważają, że należy to zmienić, nie ma najmniejszego problemu, Wysoka Izba się nad tym pochyli. Jak państwo wiedzą, można to zrobić bardzo szybko. Mielśmy przykłady: w ciągu 1 dnia, 2 dni zmieniane były duże ustawy. (*Dzwonek*)

(*Posel Lidia Gądek: W nocy.*)

Nie ma problemu, naprawdę wszyscy pochylimy się nad tą ustawą, niech ona wejdzie w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rucińskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić nasze stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, druk nr 29.

Z dużym zdziwieniem przeczytałem na stronie Sejmu w harmonogramie dzisiejszych obrad, że do pierwszego czytania skierowano obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, druk nr 29. Przypomnę, że w VII kadencji do Sejmu trafiły dwa projekty ustawy o zawodzie fizjoterapeuty: poselski, złożony przez grupę posłów PSL 23 lipca 2014 r., który skończył się uchwaleniem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty z dnia 25 września, oraz obywatelski,

o którym dzisiaj mamy rozmawiać, wniesiony do Sejmu 30 czerwca 2015 r., który został złożony głównie po to, by przypomnieć posłom o zalegającym w Komisji Zdrowia pierwszym projekcie. Ten projekt obywatelski oczywiście stracił swój sens w momencie uchwalenia ustawy o zawodzie fizjoterapeuty z dnia 25 września 2015 r.

9 lutego 2016 r. posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości pod przewodnictwem posłanki Józefy Hryniewicz, którzy od pewnego czasu robią wszystko, żeby utrudnić życie fizjoterapeutom i tym samym, w mojej ocenie jako lekarza ortopedy, również pacjentom, wniesli do Sejmu poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, który zakłada przedłużenie jej *vacatio legis* do 24 miesięcy. W tzw. międzyczasie częściowo sami posłowie wnioskodawcy tego projektu wycofali już swoje poparcie. Ponadto sam projekt uzyskał negatywną opinię OPZZ, NSZZ i organizacji Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Jakby tego było mało, w środę, 30 marca 2016 r., odbyło się robocze spotkanie w Ministerstwie Zdrowia, na którym środowisko lekarzy rehabilitacji oraz fizjoterapeutów poinformowane zostało o tym, że Ministerstwo Zdrowia kończy właśnie prace nad nowelizacją ustawy o zawodzie fizjoterapeuty z dnia 25 września. Nowelizacja ta pozbawia samodzielności fizjoterapeutów, narzucając konieczność obligatoryjnego wypełniania zleceń lekarzy ze specjalnością rehabilitacyjną, oraz pozbawia fizjoterapeutów realnego wpływu na jakikolwiek rozwój ich zawodu.

Pytanie więc brzmi: O czym my w zasadzie mamy dzisiaj rozmawiać? O reformie uchwalonej już ustawy o zawodzie fizjoterapeuty czy może naprawdę chcą państwo z klubu PiS kontynuować prace nad drukiem nr 29, które mają zmierzać do uchwalenia ustawy, której treść jest prawie identyczna z treścią ustawy z 25 września, której zapisy państwo notorycznie krytykują jako rzekomo niezgodne z przepisami unijnymi i zmierzające do stworzenia zagrożenia dla zdrowia i życia pacjentów?

Powiem więc kilka zdań o uchwalonej już ustawie z 25 września i spróbuję się odnieść do zarzutów, które pod jej adresem są formułowane, mając nadzieję, że jak już uda mi się państwa przekonać do tego, że ustawa ta powinna wejść w życie, wszelkie nowelizacje, wszelkie dodatkowe druki sejmowe po prostu przestaną mieć znaczenie.

Szanowni Państwo! Oczywiście nie we wszystkich krajach europejskich, tym bardziej nie we wszystkich krajach świata, fizjoterapia stanowi samodzielny zawód medyczny. Warto natomiast odnotować w tym momencie zauważalną tendencję do legislacyjnego zwiększania uprawnień fizjoterapeutów na zachodzie Europy. Odejście od pełnego nadzoru lekarza ze specjalnością rehabilitacyjną nie jest próbą odstawienia go na dalszy, mniej znaczący plan procesu dochodzenia do zdrowia pacjentów. Nie stanowi tym bardziej

Posel Marek Ruciński

wylaczenia lekarza z procesu leczenia. Ustawa nie daje przeciez fizjoterapeutom kompetencji do stawiania diagnozy klinicznej, a tylko funkcjonalnej.

Kolejna sprawa wymagajaca wyjasnienia jest kwestia zapisu ustawy stanowiacego, ze zawod fizjoterapeuty jest samodzielnym zawodem medycznym. Czy oznacza to, ze fizjoterapeuta zostaje postawiony na rowni z lekarzem? Oczywiscie, ze nie. Przepis ten stanowi wyklaczenie podstawy uprawnień do prowadzenia opisanej przeze mnie wczesniej diagnostyki funkcjonalnej.

Teraz kilka zdań o samorządzie fizjoterapeutów. Celem tego samorządu jest sprawowanie pieczy nad nalezytym wykonywaniem zawodu fizjoterapeuty, dzialanie na rzecz stalego podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez fizjoterapeutów, udział w ustalaniu standardów i zasad oceny pracy w fizjoterapii. Czy sprzeciw klubu PiS i jego ministra zdrowia odnośnie do powstania tego samorządu oznacza, ze w przyszłości zlikwidują państwo samorząd pielegniarek?

Szanowni państwo, kolejnym niezrozumiałym argumentem jest ten mowiacy o podwyższaniu wiedzy i kompetencji fizjoterapeutów. Można by bardzo duzo mówić o tym, jak profesjonalnie wygladają studia na polskich uczelniach wyższych w zakresie fizjoterapii, czy o tym, ze ustawa przewiduje obowiazek stalego (*Dzwonek*) aktualizowania swojej wiedzy i umiejetności zawodowych oraz prawo do doskonalenia zawodowego w różnych rodzajach kształcenia podyplomowego.

Juz konczę, panie marszałku.

Uważam jednak za podstawowe, ze nie należy w tym miejscu porównywać kompetencji lekarzy ze specjalnością rehabilitacyjną oraz fizjoterapeutów, bo jak juz wczesniej podkreślalem, dyskutowana ustawa daje fizjoterapeutom kompetencje wyklaczenie w zakresie diagnozy funkcjonalnej, do której stawiania są oni bardzo dobrze przygotowani, nie oznacza to leczenia, mowiac potocznie, w pelnym zakresie.

Jako Klub Poselski Nowoczesna bedziemy oczekiwac na dzien 31 marca, kiedy ustawa juz zostanie podpisana...

(*Posel Beata Malecka-Libera: Maja.*)

(*Posel Marek Hok: Maja, maja.*)

...maja, przepraszam, przez pana prezydenta, zostanie przez pana prezydenta podpisana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowni Panowie Reprezentujący Wnioskodawców! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcialbym przedstawic stanowisko dotyczace obywatelskiego projektu ustawy o wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty zawartego w druku nr 29.

Panie i Panowie Posłowie! W ubiegłej kadencji staraniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(*Posel Krystyna Skowronska: Nie tylko.*)

...nie tylko, przy wsparciu wielu zyczliwych tej grupie zawodowej posłów i posłanek, została przygotowana ustawa, która nadała ramy zawodowi fizjoterapeuty. Zawodowi, który w Polsce wykonuje rzesza 70 tys. profesjonalistów, którzy cieszą się wielką renomą nie tylko w Europie, staraniem także uczelni, które wspierają ten zawód, tworząc dobre programy studiów. I raptem w obecnej kadencji Sejmu powstała inicjatywa sygnowana przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości torpedująca wejście w życie, w praktyce, torpedująca wejście w życie tej ustawy. I pewnie, jak większość, cała sprawa ma podłoże polityczne, tylko chcialbym dzisiaj zaapelować do tych, którzy chcą realnie storpedować tę dobrą ustawę, bo trudno jej zarzucić, żeby zawierała coś, co zagraża czy państwu, czy obywatelom, czy przede wszystkim, co istotne, pacjentom, bo ona w swej istocie przede wszystkim wprowadza znaczne ułatwienia dla tych, którym dzisiaj w tej Izbie powinniśmy przede wszystkim służyć, a więc dla pacjentów.

Skandalem są te sytuacje, które chociażby w ostatnim czasie są w mediach w bardzo dużej liczbie ujawniane, niesamowicie długiego okresu oczekiwania na rehabilitację, przy różnych okazjach, w takim czasie, kiedy już ta rehabilitacja, co gorsza, nie przyniesie żadnych efektów. To jest przede wszystkim rzecz, którą powinni ci, którzy chcą storpedować tę ustawę, wziąć pod uwagę.

To dzialanie projektodawców, grupy posłów PiS, przede wszystkim, trzeba zauwazyc, jest obarczone bardzo dużą niekonsekwencją, bo przeciez prezydent Andrzej Duda poprzedził szerokimi konsultacjami społecznymi i analizami prawnymi wykonanymi przez swoją kancelarię wejście w życie i podpis de facto pod tą ustawą. Dzisiaj państwo zarzucacie tej ustawie szereg rzeczy.

Co jest istotne w tej ustawie? Ona, jak powiedzialem wczesniej, sankcjonuje, powołuje, nadaje ramy prawne dzialaniu zawodu fizjoterapeuty, tworzy samorząd, co istotne. Nie wiem, czemu państwo tak się obawiacie wszystkiego, co samorządowe, ale pozwala to nadac dynamikę i dalszy rozwój tej profesji.

Będziemy oczywiście jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popierac obywatelski projekt, ale jednocześnie przyłączając się do tych głosów, które tu padły, liczyc na to, ze przyjdzie

Posel Krzysztof Paszyk

refleksja w Klubie Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość i nie będzie prób, czy ustąpią próby zablokowania wejścia w życie ustawy o wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty; tak być może uda się uchronić tę ustawę i pozwolić jej wejść w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Od koalicjanta, przyszłego.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 14 parlamentarzystów, pań i panów posłów.

Jeżeli więcej zainteresowanych nie ma, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 30 lat oczekiwania, 30 lat dialogu społecznego i społeczeństwa, również z nami, politykami, po to, ażeby doszło do konsensusu. Do konsensusu dochodzi w wyniku projektu obywatelskiego, w wyniku działań obywateli. Wydaje się, że to, co zostało dokonane w tamtej kadencji Sejmu, powinno być bardzo szanowane przez PiS, który uważa, że projekty obywatelskie są bardzo konstruktywne i powinny podlegać unormowaniom, regulacjom prawnym. To się dokonało. Tymczasem w tej chwili środowisko Prawa i Sprawiedliwości mówi: nie, nie, nie, ale obywatele może coś tam decydowali, ale to nie było tak, bo to nie było za czasów Prawa i Sprawiedliwości, my jako Prawo i Sprawiedliwość dopiero się z nimi dogadamy, bo wy się nie dogadaliście tak naprawdę. A oni – społeczeństwo, stowarzyszenie mówi, że się dogadaliśmy, że to jest dokładnie to, czego to środowisko chce. *(Oklaski)* Ten projekt spełnia wszystkie zalecenia środowiska.

W związku z tym dowiadujemy się kolejnej rzeczy. Oto po tych uregulowaniach, po ustawie, która ma ruszyć 31 maja, ministerstwo zaprasza do siebie i mówi: wiecie, tego, my tu chcielibyśmy zmienić i tak naprawdę ograniczyć. Ograniczyć. Ograniczyć zawodów. Ograniczyć w zakresie izby, ograniczyć w zakresie skierowań, bo mają być tylko skierowania lekarskie, ściśle wyznaczone, nie może być... Tak naprawdę ograniczenie 80-procentowej praktyki prywatnej w gabinetach rehabilitantów. My wszyscy mieliśmy do czynienia z rehabilitacją, wszyscy mieliśmy do czynienia z rehabilitantami, wszyscy pamiętamy wielokrotną prośbę do nas jako do polityków: spieszcie się, zróbcie wreszcie tę ustawę. Panowie,

panie z PiS-u, spieszcie się, zróbcie wreszcie tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Gądek: Jakie „zróbcie”? Ona jest zrobiona.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Lidię Gądek.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Wnioskodawców! Mam kilka pytań zarówno do ministerstwa, jak i do przedstawiciela wnioskodawców, ale najpierw chciałabym po raz kolejny podkreślić, że ustawa przyjęta 25 września, która ma wejść w życie z dniem 31 maja tego roku, to dobra ustawa konsumująca konsensus społeczny zarówno obywateli, czyli pacjentów, obywateli, czyli fizjoterapeutów, obywateli, czyli lekarzy, jak i nas wszystkich, polityków, jako odpowiedzialnych za system ochrony zdrowia.

W związku z tym moje pytanie do ministra: Kiedy będzie powołany komitet organizacyjny samorządu fizjoterapeutów? Na jakim etapie są przygotowania do powołania tegoż komitetu? Jest to oczywiście czasochłonne i co najmniej pół roku musi upłynąć od jego powołania do prawidłowego funkcjonowania, a to już tylko 6 tygodni. Na jakim etapie jest przygotowanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy, która została prawidłowo przepracowana i podpisana przez prezydenta Dudę po wielu konsultacjach z różnymi środowiskami?

Natomiast mam też pytanie do wnioskodawców. Słyszeliśmy tu od posłanki Prawa i Sprawiedliwości, sprawozdawcy klubu, że środowisko fizjoterapeutów ma wątpliwości co do obecnej ustawy. Chciałabym się dowiedzieć, jakie są te wątpliwości, bardzo konkretnie, ponieważ my ich nie znamy, mimo że pracowałam przy tej ustawie przez kilka miesięcy.

Mam pytanie tak naprawdę do wszystkich: Gdzie w tym całym zamieszaniu jest pacjent – jego dobro, bezpieczeństwo i poczucie odpowiedzialności z naszej strony za to właśnie dobro? Nikt nie bierze pod uwagę tego, że ta ustawa, dobra ustawa przede wszystkim zabezpiecza interes pacjenta i ona jest po to *(Dzwonek)*, żeby to właśnie zabezpieczyć, a nie interes wąskiego lobby. I proszę nie mówić, że środowisko lekarskie jest przeciwko niej. Jestem przedstawicielem środowiska lekarskiego, które w pełni popiera tęże ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Nitrasa.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ja nie jestem przedstawicielem środowiska lekarskiego, ale jestem przedstawicielem pacjentów, w tym również, jako kiedyś aktywny sportowiec, osób korzystających z usług fizjoterapeutów.

Moje wystąpienie jest spowodowane bezpośrednio tym, że przedstawiciele środowiska prosili mnie, i to kilkakrotnie, o spotkanie. I na tych spotkaniach, które odbyłem, dowiedziałem się od środowiska, które mam nadzieję, od 1 maja będziemy mogli już nazywać samorządem, że w zeszłym roku doszło wreszcie do porozumienia i została przyjęta ustawa o zawodzie fizjoterapeuty, pan prezydent Duda 25 września podpisał tę ustawę, 30 listopada ta ustawa została opublikowana w Dzienniku Ustaw. A wizyta u mnie jest spowodowana tym, że będzie pierwsze czytanie ich obywatelskiego projektu ustawy, pod którym zebrali ponad 130 tys. podpisów.

Jako poseł zastanawiam się, o co tu chodzi. To pierwsze czytanie waszego dokumentu, waszego projektu – ustawa jest przyjęta. Wy jesteście z niej zadowoleni, czy wam się nie podoba? Nie, jesteście zadowoleni, osiągnęliśmy swój cel, wszystko jest bardzo dobrze. To gdzie jest kłopot? Kłopot jest w tym, że posłowie PiS-u złożyli poprawkę, żeby o 2 lata wydłużyć *vacatio legis*. Przypomnę, że jak zmienialiśmy ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, to *vacatio legis* nie było.

(Poseł Lidia Gądek: 2 godziny.)

A tu o 2 lata. Ja jestem tylko skromnym posłem i dlatego, szczerze mówiąc, do głowy by mi nie przyszło, że można tak manipulować prawem i tak oszukiwać dużą, ponad 70-tysięczną grupę społeczną, zawodową, ale przede wszystkim pacjentów.

Z tym jest związane moje pytanie do rządu, który jest tak naprawdę sprawcą tego nieprawdopodobnego zamieszania i nadużycia: Jakie siły lobbystyczne, komu służące stoją za tym zachowaniem? Kto manipuluje całym parlamentem, manipuluje opinią publiczną, obywatelami? Czy te zabiegi nie powinny stać się przedmiotem badania (*Dzwonek*) przez Centralne Biuro Antykorupcyjne? Bo nie ma najmniejszej wątpliwości, że chodzi tu o uniemożliwienie pacjentom korzystania z publicznych pieniędzy. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę bez przesady, panie posle, z tą skromnością. Mówienie o sobie, że jestem tylko skromnym posłem... Sławek Nitras – skromny poseł.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie posle, skromność mamy taką samą, z tych samych źródeł ją czerpalimy. Jesteśmy z tego samego instytutu.)

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Papkego.

Posel Paweł Papke:

Widzę, że humor dopisuje.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoich pytaniach chciałbym doprecyzować stanowisko wnioskodawców, aby ich głos wyraźnie dotarł do Ministerstwa Zdrowia i do parlamentarzystów z Prawa i Sprawiedliwości.

Po pierwsze, czy projekt obywatelski, który pan dzisiaj przedstawił, jest zbieżny z zapisami ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, która została przegłosowana w Sejmie i w Senacie i podpisana przez pana prezydenta Andrzeja Dudę?

I drugie pytanie: Czy ustawa, o której mówiłem, uzyskuje akceptację środowiska fizjoterapeutów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Hoka.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Wnioskodawcy! Ja akurat reprezentuję środowisko lekarskie, w związku z tym tak na zmianę będziemy mówili o swoich spostrzeżeniach. Na tę ustawę, która została przyjęta i podpisana przez pana prezydenta, czeka nie tylko ok. 70 tys. fizjoterapeutów, ale czekają też tysiące, można powiedzieć, kilkanaście tysięcy, pacjentów, którzy w długich wielomiesięcznych kolejkach oczekują na rehabilitację. Ta rehabilitacja jest dzisiaj tak oczekiwana, tak potrzebna – rehabilitacja kardiologiczna, neurologiczna, ortopedyczna i wiele innych. Tego dostępu do niej nie ma. Na tę ustawę też czeka chyba parę tysięcy pseudofizjoterapeutów, którzy bez żadnego doświadczenia i bez żadnej wiedzy wykonują ten zawód w bardzo różnych warunkach. Dzisiaj w Polsce odpowiedź na pytanie, kto może zostać fizjoterapeutą, jest prosta: może nim zostać każdy, wystarczy...

(Poseł Lidia Gądek: Fryzjer.)

...skończyć paromiesięczny kurs fizjoterapii w różnych ośrodkach prowadzony, założyć działalność gospodarczą i uważać się za fizjoterapeuta.

(Poseł Rajmund Miller: Kilkudniowy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Na Ukrainie.)

W związku z tym ta ustawa jest konieczna, jest bardzo potrzebna.

Myślę, że jest potrzebne „zbiecie” tych dwóch projektów ustaw, czyli projektu obywatelskiego, który, okazuje się, bo dzisiaj wielokrotnie wszyscy to potwierdzili, jest bardzo zgodny z tym, co było oczekiwane w środowisku, i tej ustawy już przyjętej, podpisanej – czekamy tylko do 31 maja, aż rzeczywiście to zostanie wprowadzone.

Posel Marek Hok

I na koniec mam pytanie do pana ministra Radziwiła, czy w dalszym ciągu uznaje swoją wypowiedź z 28 października. Cytuję: „Żle, że ta ustawa powstała. Uczynienie z zawodu fizjoterapeuty profesjonalisty pierwszego kontaktu, który sam przyjmuje pacjentów, planuje im leczenie i ma dostęp do dokumentacji medycznej, to nie jest dobre rozwiązanie. Trzeba będzie nad tą ustawą jeszcze popracować. Nie jest przecież wyryta w kamieniu”. (*Dzwonek*) Szkoda, że tak się nie stało, bo dzisiaj byśmy o tej ustawie nie rozmawiali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mariana Zembałę.

Bardzo proszę.

Posel Marian Zembała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie, Pano-
wie Posłowie! Chciałbym, żebyśmy nie ustanawiali takiego podziału, że to jest weto PiS-u i „pro” pozostałych środowisk. Chciałbym, żebyśmy na tę potrzebną ustawę popatrzyli jako na element wypracowany przez samorząd przy bardzo dużej, dominującej akceptacji środowiska medycznego, które w największym stopniu rozumie potrzeby rehabilitacji, tak jak nasz znakomity kolega pan dr Ruciński, ortopeda, a także tych znakomych specjalistów, lekarzy rehabilitacji, których poprosiłem o sformułowanie opinii – z Piekara, z Otwocka, z bardzo wielu środowisk.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ponieważ cenię ministra Radziwiła, tak samo jak każdego, kto... wierzę i proszę pana o pomoc w tej sprawie, również o pewną mediację, która sprawi, że uratujemy sytuację.

Na koniec. Może państwo nie pamiętacie, ale był taki bardzo słynny rehabilitant niewykształcony, miał synów wybitnych ortopedów, nazywał się Paluch, mieszkał pod Opolem, do niego przyjeżdżali wielcy, pierwsze osoby w państwie z prymasem śp. Stefanem Wyszyńskim i innymi włącznie. I to jest najlepsze świadectwo, żeby w ortopedii wprowadzić rozwiązania, które są obywatelskie. O to państwa i o to pana, panie marszałku, proszę. Ja wierzę, że spokojnie to zrobimy. Nie dzielimy, że PiS, że nie PiS. Wprowadźmy to spokojnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przeciwnicy, nieliczni oponenci ustawy o zawodzie fizjoterapeuty bardzo często powołują się na zapis przedmiotowej ustawy, który rzekomo daje fizjoterapeutom uprawnienia do stawiania diagnozy równorzędnej z diagnozą lekarską. Z materiałów, z którymi się zapoznałem, wynika, że fizjoterapeuci będą uprawnieni do stawiania tylko diagnozy czynnościowej. Proszę zatem o zajęcie stanowiska w tej sprawie, a w szczególności o wyjaśnienie, jaka jest różnica pomiędzy diagnozą czynnościową a lekarską.

I pytanie kolejne. W kontekście licznych wypowiedzi, dyskusji, przedłożonej korespondencji z przedstawicielami środowiska fizjoterapeutów, również nawiązując do wypowiedzi posła Rajmunda Millera, uprzejmie pytam, czy prawdą jest, że na jednym ze spotkań z przedstawicielami branży medycznej pan minister Radziwił zdecydowanie wypowiedział się, że niedopuszczalne jest utworzenie samorządu fizjoterapeutów. W związku z powyższym proszę o zajęcie stanowiska w przedmiotowej kwestii, również w szczególności w kontekście zapisów art. 17 konstytucji dotyczącego możliwości utworzenia samorządów zawodowych drogą ustawy. Wreszcie: Jakie będą skutki i następstwa niepowołania samorządu fizjoterapeutów w sytuacji, gdy takie samorządy mają lekarze, farmaceuci czy pielęgniarki? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią posel Beatę Małecką-Liberę.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pamiętam, ile było w zeszłym roku, kiedy próbowaliśmy przeprocudować tę ustawę, emocji, ile trzeba było czasu, ile różnych argumentów za i przeciw padało. To nieprawda, że ustawa powstała szybko, pod koniec roku. Ona była bardzo mocno przedyskutowana zarówno ze środowiskiem lekarskim, środowiskiem rehabilitanckim, jak i środowiskiem fizjoterapeutów. To jest pewnego rodzaju konsensus – ta ustawa, która jeszcze nie weszła w życie, już budzi tyle emocji. Gdyby była taka zła i gdyby w niej było tyle błędów, to przecież ostatecznie nie znalazłby się tam podpis prezydenta.

Dlatego też uważam, że w tej chwili to, co jest proponowane, i ewentualna debata na temat projektu obywatelskiego jest tylko i wyłącznie mąceniem tematu, wrzucaniem go zupełnie niepotrzebnie w momencie, kiedy jeszcze nic złego przecież się nie wydarzyło.

Posel Beata Malecka-Libera

Równocześnie słyszymy, że ministerstwo przygotowuje jakiś kolejny projekt, który absolutnie odwraca politykę, która była dotychczas, i zmienia podstawowe, fundamentalne zapisy.

Moje pytanie kieruję do pana, panie ministrze. Jest pan również lekarzem. Wtedy również ze środowiskiem lekarskim konsultowaliśmy przecież tę ustawę. Czy aby na pewno potrzebny jest nam w tej chwili tego typu projekt, który będzie powodował – powiem wprost – jątrzenie tematu, a który absolutnie na ten moment nie rozwiązuje ani nie popycha spraw do przodu? Środowisko fizjoterapeutów czekało na to wiele lat. Proszę dać im szansę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Cieślińskiego.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ustawa o zawodzie fizjoterapeuty uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 września 2015 r. i podpisana przez prezydenta w dniu 26 października tego samego roku jest wynikiem wypracowanego przez kilka lat kompromisu środowisk lekarzy i fizjoterapeutów. Zawiera ona uregulowania, które przede wszystkim gwarantują najwyższy poziom usług w zakresie ochrony zdrowia pacjentów. Wyrazem tego jest m.in. usankcjonowanie prawne samorządu środowiska terapeutycznego, które jest za to odpowiedzialne.

Chciałbym zadać pytania. Jakie to nadzwyczajne okoliczności zaszły od dnia 5 lutego 2016 r., kiedy to rząd zajął stanowisko mówiące, iż zapisy tej ustawy są tożsame z zapisami ustawy już uchwalonej, mającej wejść w życie 31 maja 2016 r.? W związku z tym rząd powiedział, iż nie ma potrzeby procedowania nad tym projektem ustawy. Dlatego pytanie jest następujące: Jakie to okoliczności zadecydowały o tym, iż pan marszałek zdecydował o procedowaniu nad tym projektem ustawy właśnie dziś? I czy u podstaw tych propozycji nie leży próba realizacji partykularnych interesów wąskiego lobby z pominięciem najważniejszej wartości, jaką jest zdrowie naszych obywateli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Tomaszewską.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obradujemy nad obywatelskim projektem ustawy. Osobiście nie jestem w żaden sposób związana z jakimkolwiek zawodem medycznym, co nie oznacza, że nie cenię tych zawodów, wręcz przeciwnie. Jako pacjent ze strony fizjoterapeutów doświadczyłam wiele dobra. Zetknęłam się z ich ogromną kompetencją, życzliwością i z takim właśnie pozytywnym podejściem do tej grupy.

Jako pacjent chciałabym jednak zapytać przedstawiciela wnioskodawców: Co dla pacjentów będzie oznaczało przyjęcie obywatelskiego projektu ustawy w tej chwili, kiedy mamy przyjętą ustawę podpisaną przez prezydenta, która ma łada moment wejść w życie?

(Głos z sali: Za 2 lata.)

Chodzi mi tu zarówno o kolejki, jak i przede wszystkim o kompetencje w świadczeniu usług fizjoterapeutycznych, o dbałość o zdrowie pacjenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę zastanawia mnie w tym wszystkim obsesyjne szukanie wrogów przez rządzących: od wegetarian, rowerzystów i miłośników koni poprzez fizjoterapeutów aż po Europejczyków. O co wam chodzi? Dlaczego nie chcecie ustawy, o którą tak długo zabiegało całe środowisko? Była szeroko skonsultowana i podpisana przez prezydenta. O co w tym wszystkim chodzi i gdzie w tym wszystkim jest pacjent?

W 2013 r. oczekujących na rehabilitację, jak podaje raport NIK, było 613 tys. osób, a czas oczekiwania wynosił 150 dni. Mam pytanie: Jak to teraz się przedstawia i czy przy tych czynnikach demograficznych, jakie mamy, starzejącym się społeczeństwie potraficie państwo stworzyć taki system, który zmieniłby tę sytuację, czyli poprawił właśnie dostępność rehabilitacji dla pacjentów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Chciałbym tylko tak na marginesie zaznaczyć jako przedstawiciel obozu rządowego...

(Głos z sali: Ale dlaczego?)

...że uwielbiam konie.

(Posel Sławomir Nitras: Ale nie araby.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Mój dziadek hodował co prawda nie arabskie, tylko sądeckie. Lubię rower i kuchnię wegańską też lubię, pani poseł. (*Wesołość na sali*)

Bardzo pani poseł dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rajmunda Millera.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam okazję przypomnieć historię tej ustawy. Środowisko fizjoterapeutów i pacjenci czekają na tę ustawę od 28 lat. Stąd moje zaniepokojenie informacjami, które uzyskałem od środowiska fizjoterapeutów, że w sposób bardzo jednoznaczny zostali potraktowani w ministerstwie z definitywnym określeniem przez pana ministra Radziwiłła, że nie ma zgody na samorząd. Przypomnę, że samorząd jest gwarantem zarówno przestrzegania etyki, jak i jakości w zakresie zarówno wykonywanych usług, kontroli nad otwieranymi gabinetami, jak i całych procesów szkolenia i specjalizacji.

Chciałem tylko powiedzieć, jak dzisiaj wygląda sytuacja prawna. Otóż dzisiaj po kilku dniach tzw. kursu, który nie daje żadnego certyfikatu i w przypadku którego nie sprawdza się w ogóle kompetencji osób go prowadzących, można w urzędzie każdej gminy zarejestrować gabinet fizjoterapii, będąc słuszarzem, z całym szacunkiem dla tego zawodu, czy mając jakikolwiek inny zawód. Przypomnę, że na studiach, na fizjoterapii studenci mają ponad 6 tys. godzin zajęć, na których uczą się anatomii, fizjologii, a przede wszystkim właśnie tej diagnozy czynnościowej i prowadzenia pacjenta. Dlatego proszę się nie dziwić, że nasze pytania są tak bardzo podejrzliwe.

Wprowadzenie tej ustawy uderzy w tę bardzo wąską grupę, która szkodzi społeczeństwu. Ta ustawa spowoduje, że samorząd, przeciwko któremu jest pan minister Radziwiłł, będzie decydował o wydawaniu uprawnień do wykonywania zawodu oraz decyzji, pozwoleń na otwieranie praktyki fizjoterapeutycznej. Bez tej ustawy jest to niemożliwe. Brak tej ustawy będzie powodował, że te działania hołsztaplerskie będą kontynuowane.

Następny krok, znowu pytanie do ministerstwa: Dlaczego państwo bronić sytuacji, w której każdy może prowadzić kurs? Niestety nawet osoby z tytułami naukowymi (*Dzwonek*) prowadzą kursy...

Jeszcze parę słów.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller:

...czynnościowe w zakresie zabiegów na kręgosłupie szyjnym, a mamy wiele doniesień o tym, że takie osoby pozbawiły życia pacjentów, że te osoby okaleczyły... W moim regionie, w Kędzierzynie-Koźlu, jest pani doktor, lekarz weterynarii, która po tym ma tetraplegię. Dziewczyna, 28 lat, została okaleczona i nie można wyciągnąć żadnych konsekwencji.

Nie będę przedłużał. Panie ministrze, moje pytanie jest takie: Jakie jest państwa stanowisko wobec powołania samorządu fizjoterapeutów? Jeżeli jest negatywne, to proszę mi powiedzieć dlaczego, w sytuacji kiedy istnieje samorząd lekarski, samorząd pielęgniarstwa i samorząd aptekarski? Bo my tego nie rozumiemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Kossakowskiego.

Poseł Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowny Przedstawicielu Inicjatywy Obywatelskiej! Wysoka Izbo! Zawsze powtarzam, że inicjatywa społeczna zasługuje na szczególną uwagę z naszej strony oraz nakłada obowiązek bardzo dokładnego przyjrzenia się proponowanym rozwiązaniom czy sugestiom. Jest to wyraz dojrzałości społeczeństwa, do którego my, posłowie, winniśmy odnosić się z dużym szacunkiem, szczególnie biorąc pod uwagę tematykę, której ów projekt dotyczy, czyli opiekę zdrowotną Polaków. Wszyscy doskonale wiemy, że pod tym względem znajdujemy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie, dlatego niech praca poświęcona temu projektowi będzie jednym z elementów naprawy polskiej służby zdrowia.

Moje pytanie jest następujące: Czy obywatel któregoś z krajów członkowskich, który nie posiada co najmniej tytułu zawodowego licencjata fizjoterapii, a uzyskał inny, równorzędny tytuł zawodowy w swoim kraju, będzie mógł przystąpić do Państwowego Egzaminu Fizjoterapii? Pytam, ponieważ może tu wystąpić pewnego rodzaju kolizja. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Marka Tombarkiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako że zakres pytań jest bardzo szeroki, na pewno nie jestem w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Zresztą część pytających posłów opuściła już salę, w związku z czym nie wiem, czy to były pytania retoryczne, czy nie oczekiwali oni odpowiedzi. Jeśli chodzi o to, na co uda mi się w chwili obecnej odpowiedzieć, to jestem gotów do przekazania wszelkich informacji, które posiadam, natomiast pewnych informacji odnośnie do długości czasu, kolejek w tej chwili nie jestem w stanie podać. Oczywiście tego typu informacje zbierzemy i prześlemy.

Chciałbym generalnie zwrócić uwagę na parę kwestii. To znaczy z tego, co się orientuję, pan minister Konstanty Radziwiłł nigdy nie powiedział, że jest przeciwny utworzeniu samorządu, dlatego że stałoby to w sprzeczności chociażby z tym, że wywodzi się z samorządu lekarskiego. Mamy opinię Biura Analiz Sejmowych i trwają analizy Ministerstwa Zdrowia odnośnie do zgodności z art. 17, art. 22, art. 65 ust. 1 oraz art. 31 ust. 3 konstytucji właśnie utworzenia samorządu zawodowego dla fizjoterapeutów, dlatego nie rozciągałbym tego tak jednoznacznie, nie mówiłbym, że pan minister Radziwiłł jest kategorycznie przeciwny, bo nigdy czegoś takiego nie powiedział. Tak samo nie ma absolutnie żadnego zagrożenia dla funkcjonowania samorządu pielęgniarów, bo takie stwierdzenie też tutaj padło.

(Poseł Sławomir Nitras: To był sarkazm.)

Staram się odpowiedzieć, panie pośle.

(Poseł Sławomir Nitras: Do sedna, panie ministrze.)

Oczywiście, będę zmierzał do sedna.

Chcę też zwrócić uwagę, że to, że w wielu krajach fizjoterapeuta to zawód medyczny, nie jest równoznaczne z tworzeniem korporacji zawodowej. To są dwie różne kwestie, więc tutaj też należy rozdzielić te elementy.

Jeżeli chodzi o przygotowanie rozporządzeń, to te rozporządzenia do ustawy muszą być opiniowane przez Krajową Izbę Fizjoterapeutów, która może powstać dopiero po wejściu w życie ustawy. W związku z tym przed wejściem w życie ustawy nie ma możliwości fizycznego pokazania rozporządzenia, natomiast prace techniczne w resorcie zdrowia trwają, te prace się toczą. Może nie jest to tak widoczne, jak wnioskodawcy ustawy, tego projektu obywatelskiego by sobie życzyli, natomiast prace się toczą.

Jeśli chodzi o wątpliwości, to pan minister Radziwiłł jasno się wypowiedział. Stoi na takim, zresztą bardzo słusznym, stanowisku, że on jest od przestrzegania, egzekwowania prawa. W związku z tym, jeżeli pojawiły się wątpliwości co do pewnych niespójności dotyczących chociażby zapisów ustawy o zawodzie fizjoterapeuty z ustawą o szkolnictwie wyższym, tego typu elementy musimy wziąć pod uwagę, gdyż

widzimy brak możliwości, jeżeli chodzi o delegacje do opracowania standardów kształcenia na kierunku fizjoterapia przy aktualnym kształcie ustawy.

Rozumiem, że słowa pana posła odnośnie do wezwania CBA były też sarkazmem, w związku z czym, jeśli tak, nie będę tego komentował. Oczywiście każdy ma prawo zgłosić odpowiedni wniosek o zbadanie, czy to, co się dzieje w resorcie zdrowia, jest zgodne z przepisami prawa. Zapewniam państwa, że jest.

Co do zbieżności tych dwóch projektów ustaw to sami wnioskodawcy obywatelskiego projektu na pewno będą mogli się doskonale wypowiedzieć.

I teraz chciałbym też zwrócić uwagę na to, że to, że mamy wolność gospodarczą i osoby mogą rejestrować tego typu działalność gospodarczą, jest w kompletnej sprzeczności z możliwością udzielania świadczeń finansowanych ze środków publicznych. Tak więc zdarzają się niestety takie sytuacje, o których tutaj usłyszeliśmy, że ktoś został uszkodzony nie przez fachowca, nie przez fizjoterapeutę, tylko osobę po jakimś kursie, która zarejestrowała działalność gospodarczą. Absolutnie potępiamy tego typu działania. Natomiast nie ma to nic wspólnego, tak naprawdę, z zawodem fizjoterapeuty.

(Głos z sali: Panie ministrze, ma.)

Natomiast musimy mieć...

(Poseł Rajmund Miller: Ma, panie ministrze, dlatego że po wprowadzeniu ustawy nie będzie można otwierać takich gabinetów. Nie będzie można otworzyć takiego gabinetu z napisem „fizjoterapia”. Jeśli otworzą, to będą przez prokuratora ścigani. Dzisiaj mogą być ścigani tylko z powództwa cywilnego, co jest nieskuteczne. Proszę zrozumieć, że to ma olbrzymie znaczenie dla pacjenta.)

Oczywiście ma olbrzymie znaczenie dla bezpieczeństwa pacjenta, natomiast tego typu sytuacje, które się działy... Nie możemy odpowiadać za to, że ktoś na podstawie wolności gospodarczej otworzył gabinet po krótkim kursie. Trzeba przeciwdziałać, ale jeśli są wątpliwości co do zapisów poszczególnych artykułów w ustawie, należy te wątpliwości wyjaśniać. I po to były trzy spotkania w Ministerstwie Zdrowia ze środowiskiem fizjoterapeutów, żeby te wątpliwości wyjaśniać. Prace trwają. Dlatego stanowisko rządu, do którego przedstawienia jestem upoważniony, z lutego jest jasne, że nie widzimy zasadności dalszego procedowania obywatelskiego projektu. Natomiast w trakcie przedłużonego *vacatio legis* proponowanego przez wnioskodawców ustawy z 9 lutego mogłoby dojść do analizy tych wątpliwych zapisów. Uważamy, że tak byłoby lepiej.

(Poseł Rajmund Miller: Panie ministrze, 2 lata okaleczamy i uśmiercamy ludzi.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, przepraszam, ale jesteśmy w tym punkcie w momencie zabierania głosu przez pana ministra.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Rozumiem, że wypowiedź ze strony pana ministra Zembali była polemiką, w związku z czym nie będę się do tego ustosunkowywał.

Jeśli chodzi o różnicę między diagnozą funkcjonalną a lekarską, badanie lekarskie jest o wiele szerszym pojęciem. W skład badania wchodzi badanie podmiotowe, badanie przedmiotowe, badanie wszystkich układów, natomiast badanie czynnościowe odnosi się tylko, w tym konkretnym wypadku, do jednego narządu, czyli do narządu układu ruchu. Tak więc jest oczywiście znacząca różnica między zapisem o badaniu czynnościowym, jaki jest przeznaczony do wykonywania przez fizjoterapeutę, a badaniem lekarskim. Tak że tutaj absolutnie widzimy jednoznaczność różnicę.

Owszem, ustawa była procedowana i uzyskała znaczący konsensus, natomiast w dalszym ciągu musimy pamiętać o tym, że były protesty środowiska lekarskiego. Oczywiście środowisko, jak każde, nie jest jednolite i część lekarzy na pewno będzie popierać szybkie wejście w życie tej ustawy, chociażby te grupy zawodowe, które najbardziej są związane z fizjoterapią, czyli ortopedzi, neurologi, kardiochirurdzy. Natomiast jeśli chodzi o liczebność i porównywanie liczby lekarzy specjalistów medycyny ratunkowej do liczby fizjoterapeutów, oczywiście jest to olbrzymia różnica. Natomiast należy też pamiętać, że np. w oddziałach rehabilitacji neurologicznej ordynatorem może być nie tylko specjalista rehabilitacji, ale także balneologii i jeszcze jednej specjalności. Tam są możliwości dotyczące trzech specjalistów, którzy mogą być ordynatorami oddziału rehabilitacji neurologicznej. Tak że też nie należy w ten sposób podchodzić, że jeśli jest określona liczba specjalistów rehabilitacji medycznej, to znaczy, że oni, nie wiem, pączkują, że jest więcej oddziałów, w których ci lekarze pracują. Tak że to nie jest takie zero-jedynkowe, nie jest to jednoznaczne.

(Poseł Rajmund Miller: Tak jest.)

Jeśli chodzi o pytanie, o co chodzi, dlaczego nie chcemy ustawy. Chcę jeszcze raz przypomnieć, że w związku z wątpliwościami, jakie pojawiły się w Ministerstwie Zdrowia, którego szefem jest pan minister Konstanty Radziwiłł, uważamy, że należy przeprowadzić dodatkowe analizy, żeby wyjaśnić wszelkie wątpliwości, a także zagrożenia, które być może występują w związku z zapisami ustawy w stosunku np. do środowisk fizjoterapeutów. I tylko o to chodzi, żeby wszelkiego rodzaju wątpliwości wyjaśnić. Być może *vacatio legis* 2-letnie jest zbyt długie, natomiast na pewno trzeba rozmawiać. Stoimy na stanowisku, że należy wyjaśniać wszelkie wątpliwości, po to żeby wszelkie zapisy ustawy były jak najbardziej bezpieczne.

Następne pytanie, znowuż związane z samorządem – powtarzam, że minister Radziwiłł nigdy nie

powiedział, że absolutnie jest przeciwny powstaniu samorządu fizjoterapeutów. Zresztą minister Radziwiłł nie uczestniczył we wszystkich trzech spotkaniach. W dwóch spotkaniach na pewno uczestniczył pan minister Pinkas. Być może pan minister wypowiedział, w sposób mniej lub bardziej fortunny, a raczej mniej fortunny, tezę o samorządzie fizjoterapeutów. Na pewno ta kwestia podlega teraz analizom co do zgodności z przepisami, które leżą u podstawy stworzenia samorządu zawodowego.

Jeśli chodzi o pytania, wydaje mi się, że w tym zakresie, w którym były kierowane do ministerstwa, to jest to, na co mogłem w tej chwili odpowiedzieć. Natomiast szczegółowe dane liczbowe prześlemy na pewno. Chcę również powiedzieć, że też nie ma żadnej pewności, że wejście w życie ustawy w sposób natychmiastowy spowoduje skrócenie kolejek, bo nie ma takiej możliwości. Owszem, jest to krok jak najbardziej w dobrym kierunku, proszę uwierzyć, że nasze stanowisko jest bardzo podobne, natomiast stoimy na stanowisku, że należy wyjaśnić wszelkie wątpliwości, które pojawiły się, jeśli chodzi o funkcjonowanie tej ustawy. Mimo że ustawa została wyprocedowana, było robione wiele analiz, została ona podpisana i oczekuje na wejście w życie, stoimy na stanowisku, że należy dokonać dodatkowych analiz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Ernesta Wiśniewskiego.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Ernest Wiśniewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytań było dużo, więc chciałbym się odnieść do nich po kolei. Natomiast w pierwszej kolejności chciałbym podkreślić, że my jako Komitet Inicjatywy Obywatelskiej, który otrzymał mandat od społeczeństwa w postaci podpisów pod ustawą... 130 tys. osób się podpisało, ponad 100 organizacji pacjentów, każda z nich zrzesza po kilka tysięcy, a niektóre po kilkanaście tysięcy osób, pacjentów. To pacjenci dali nam mandat do tego, żeby tu dzisiaj występować i bronić ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. To jest ponad 0,5 mln ludzi, którzy tylko w 3 miesiące dali nam ten mandat. Dopóki mamy ten mandat społeczny, będziemy tutaj z państwem dyskutować o tym, żeby ta ustawa weszła.

Jedną rzecz chciałbym podkreślić: projekt obywatelski jest tożsamy z projektem, który został już uchwalony, czyli z ustawą z 25 września 2015 r. Jedynie, czego chcemy, to to, żeby ta ustawa bez prze-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski

szkód weszła w życie. To, że dzisiaj jest procedowany projekt obywatelski, nie wynika z naszej chęci kolejnego procedowania ustawy, tylko taka jest procedura sejmowa. Termin dzisiejszy został nam narzucony. My się tak jak państwo dowiedzieliśmy o tym terminie dzisiaj. My również. To nie jest tak, że my wystąpiliśmy jako środowisko, jako Komitet Inicjatywy Obywatelskiej, że teraz chcemy nowej ustawy. Ten projekt został złożony ze względu na struktury sejmowe.

(Poseł Sławomir Nitras: Tam niech pan mówi.)

(Poseł Lidia Gądek: Do wszystkich mówi.)

My się w nich nie orientujemy, nie wiedzieliśmy, że możemy z tym dyskutować, że możemy poprosić wcześniej o przełożenie tego terminu albo odwołanie. Dostaliśmy pismo, informację: dzisiaj się to odbywa o godz. 16, proszę się stawić, będziecie państwo prezentować.

Ta ustawa, ten projekt obywatelski jest zgodny z projektem przyjętym przez Sejm 25 września i podpisanym przez prezydenta Andrzeja Dudę. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo dla prezydenta.)

(Poseł Lidia Gądek: Nie, brawo dla komitetu.)

Jedyne, czego oczekujemy, to to, że ta ustawa bez przeszkód za 6 tygodni wejdzie w życie. Jesteśmy przeciwni wszelkim nowelizacjom, dlatego że daleko idące nowelizacje odbiegają drastycznie od projektu, który został złożony przez obywateli, i od projektu, który był dyskutowany i przyjęty przez szerokie i wszystkie środowiska. Te kilka miesięcy zostało poświęcone na prace w podkomisjach i komisjach sejmowych, aby właśnie te wszystkie wątpliwości, kwestie sporne wynegocjować. Ostatecznie ustawa została przyjęta. Dla nas całkowicie niezrozumiała jest sytuacja, kiedy dzisiaj musimy po raz kolejny przechodzić tę samą gehennę. Dla nas byłoby oczywiste, że po 6-miesięcznym *vacatio legis* w Ministerstwie Zdrowia rozmawiamy wyłącznie o przepisach wykonawczych do ustawy, a nie o nowelizacji. Tak że podkreślam jeszcze raz: to, czego oczekujemy, i to, czego oczekują osoby, które dały nam ten mandat poparcia, to to, że ta ustawa z 25 września wejdzie w życie 31 maja br., bez zmian, bez nowelizacji.

Teraz odniosę się pokrótce do przedstawionych pytań.

Pierwsze pytanie, pani poseł Lidii Gądek: Jakie wątpliwości co do ustawy z 25 września mamy jako komitet? Myślę, że odpowiedziałem wcześniej – nie mamy żadnych wątpliwości. (Oklaski)

(Poseł Lidia Gądek: Brawo!)

To jest ta ustawa, której oczekujemy, której oczekuje 0,5 mln ludzi w Polsce, którzy wyrazili poparcie dla projektu obywatelskiego. To jest znak równości. W drodze prac w sejmowej Komisji Zdrowia i podkomisji te projekty zostały zrównane. Dzisiaj nie widzimy różnic między tymi projektami. Tak że odpowiadając na to pytanie – nie mamy żadnych wątpliwości.

(Poseł Lidia Gądek: Dziękuję bardzo.)

Kolejne pytanie, zadane przez pana posła Pawła – nie chcę przekręcić nazwiska – Papke: Czy projekt obywatelski jest zbieżny z projektem poselskim? Całkowicie. Na dzień dzisiejszy merytorycznie są to dwa zbieżne projekty. Oczywiście różnią się one w szczegółach, dlatego że projekt obywatelski nie był procedowany przez wiele miesięcy, natomiast projekt poselski przeszedł przez cały proces legislacyjny. Wszystkie przepisy, które były sporne, niezgodne z przepisami unijnymi, zostały zmodyfikowane. Biuro Analiz Sejmowych wypowiedziało się jednoznacznie i wszystkie uwagi Biura Analiz Sejmowych zostały przyjęte. Następnie projekt ustawy przeszedł przez Senat, który mógł wnieść swoje uwagi, natomiast nie wniósł. Ostatecznie pan prezydent również miał taką możliwość, żeby skierować ustawę, jeżeli miałby jakiegokolwiek wątpliwości, do Trybunału Konstytucyjnego, jednak tego nie zrobił, podpisał ją, co oznacza, że ta ustawa jest kompletna, akceptowana przez wszystkie środowiska i przez społeczeństwo, jest wolna od błędów prawnych.

Mamy świadomość tego, że to nie jest ustawa idealna, ale czy są idealne ustawy? Jeżeli pojawią się wątpliwości w trakcie obowiązywania ustawy, oczywiście będziemy mogli pewne rzeczy modyfikować, ale dajmy tej ustawie wejść w życie. Tak więc odpowiadając na pytanie, czy projekt obywatelski jest zbieżny z poselskim, stwierdzam: tak, całkowicie, na chwilę obecną jest to całkowicie zbieżny projekt. Czy ma poparcie środowiska? Bezwzględnie tak, poparcie środowiska fizjoterapeutycznego, jak również środowiska pacjentów, którzy wyrazili poparcie, byli także pod Sejmem 26 lutego. Nasi pacjenci przyjechali zaprotestować, czekają na tę ustawę, na to, że wreszcie wejdzie ona w życie. Po 28 latach doczekaliśmy się tego, że zostało 6 tygodni do dnia wejścia ustawy w życie, a na chwilę obecną ta ustawa jest blokowana – blokowana ze względu na wprowadzenie nowelizacji, brak przepisów wykonawczych.

Pytanie kolejne zostało skierowane przez pana posła Tomasza Kostusia. Czym różnią się badanie fizjoterapeutyczne, badanie funkcjonalne, co to jest, jakie są różnice w odniesieniu do badania lekarskiego? Ten zarzut był nam stawiany przez cały czas trwania procesu legislacyjnego: że chcemy wchodzić – przepraszam za określenie – w buty lekarza, że teraz będziemy zastępować lekarzy, będziemy badać pacjentów. Proszę państwa, w ustawie o zawodzie fizjoterapeuty z 25 września 2015 r. w art. 2 jest zapisane, że fizjoterapeuta wykonuje badanie funkcjonalne, nie badanie lekarskie. Czym różni się badanie funkcjonalne od badania lekarskiego? W 2001 r. Światowa Organizacja Zdrowia określiła – to nie jest nasz wymysł, określiła to Światowa Organizacja Zdrowia – model funkcjonalnego badania, określając je jako ICF, International Classification of Functioning, Disability and Health, wskazując jednoznacznie, że badanie wg koncepcji ICF, badanie funkcjonalne, należy do tej samej grupy badań, do której należy badanie ICD-10, diagnozy le-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski

karskiej. One muszą istnieć jednocześnie, nie zastępując się nawzajem.

Badanie lekarskie daje nam diagnozę, daje nam rozpoznanie. Przysłowiowy udar mózgu to jest diagnoza lekarska. My, fizjoterapeuci, nie diagnozujemy udaru mózgu, tak jak nie diagnozujemy nowotworów, tak jak nie diagnozujemy szeregu innych chorób ani urazów. Natomiast badanie funkcjonalne określa, w jaki sposób choroba bądź uraz ogranicza w życiu codziennym, czego nie ma w diagnozie lekarskiej. Badanie funkcjonalne ma pokazać, jakie istnieją ograniczenia, co to oznacza, czy pacjent po udarze umie schodzić ze schodów, umie wstać z łóżka, pójść do toalety i nie potrzebuje tam pomocy, czy jest zdolny do podjęcia pracy. To jest badanie funkcjonalne, to jest przedmiotem naszej pracy, pracy fizjoterapeutycznej. Co to oznacza? Oznacza to, że nie każda osoba, która ma tę samą diagnozę, ma te same ograniczenia na poziomie funkcjonowania w życiu codziennym i odwrotnie.

(Poseł Lidia Gądek: Dokładnie tak.)

Osoby, które mają podobny poziom ograniczeń w funkcjonowaniu, łatwo można sobie wyobrazić. Człowiek po udarze nie może zejść po schodach, ale człowiek z endoprotezą też nie może zejść po schodach czy człowiek z bólem kręgosłupa także ma czasami problemy z zejściem po schodach. To wcale nie oznacza, że osoby, które mają ten sam poziom funkcjonowania, mają tę samą chorobę, i dopiero wspólne badanie medyczne, lekarskie, dające rozpoznanie i diagnozę i określające wszelkiego rodzaju przeciwskazania i choroby współistniejące, i badanie funkcjonalne, które wykonują fizjoterapeuci, daje pełen obraz o stanie zdrowia pacjenta.

Badanie fizjoterapeutyczne, które my wykonujemy, daje podstawę do zaplanowania procesu usprawniania, bo jest zdefiniowany problem. Dzisiaj w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia nie prowadzi się diagnostyki funkcjonalnej. Co to oznacza? Oznacza to, że fizjoterapia jest planowana wyłącznie na podstawie listy zabiegów określonej przez NFZ. Pacjenci w Polsce od 50 lat chodzą na zabiegi. Fizjoterapia to nie jest chodzenie do kina, proszę państwa, fizjoterapia to jest leczenie. My także bierzemy udział w procesie leczenia, leczymy ruchem. Musimy zdefiniować problem, określić go i rozwiązać, czyli dobrać narzędzia. Nasza praca, nasze narzędzia pracy są dobierane adekwatnie do zdefiniowanego problemu, nie mogą być zdefiniowane wcześniej. To jest błąd w sztuce, od 15 lat na świecie jest to uważane za błąd w sztuce. Dzisiaj jest to standardem w Narodowym Funduszu Zdrowia. Mówmy o tym otwarcie, to są błędy w sztuce fizjoterapeutycznej. Dlaczego? Dlatego, że zostaliśmy całkowicie wyłączeni, znaleźliśmy się poza marginesem wpływania na naszą pracę.

Fizjoterapeuta po 5 latach studiów otrzymuje skierowanie i zlecenie, co ma zrobić. To po co nam

studia, do czego są nam potrzebne studia? Aby 5 lat się uczyć, żeby wykonać polecenie podwieszenia pacjenta na 15 minut? Zrobi to średnio wykształcony piętnastolatek, nie trzeba kształcić przez 5 lat fizjoterapeutów na studiach. A nasza edukacja nie kończy się na studiach, kształcimy się podyplomowo, każdy z nas spędza wiele tysięcy godzin na kursach podyplomowych. Kształcimy się całe życie i chcemy tylko godnie wykonywać swoją pracę, nic więcej. Mam nadzieję, że to jest wyczerpująca odpowiedź na pytanie, czym różni się badanie funkcjonalne od badania lekarskiego i dlaczego konieczne jest ich wykonanie jednocześnie.

Jakie będą skutki, przepraszam, nie dosłyszałem, czy powołania samorządu czy jego niepowołania.

(Poseł Rajmund Miller: Niepowołania.)

Niepowołania samorządu. Skutkiem niepowołania samorządu będzie tak naprawdę brak organu, który będzie nadzorował 70-tysięczną grupę zawodową, organu, który będzie w stanie zaplanować rozwój tego zawodu, zweryfikować plany studiów, plany specjalizacyjne, o których była mowa, opracowanie programów profilaktyki. Proszę państwa, dzisiaj w Polsce nie istnieje pojęcie fizjoprofilaktyki. To my znamy się na narządzie ruchu, to my przez 5 lat się uczymy, jak wykorzystywać narząd ruchu w profilaktyce i w leczeniu. Tego nie ma w programie studiów lekarskich, pielęgnarskich czy logopedycznych, czy innych. Tego my uczymy się przez 5 lat. Dlaczego nie chcecie skorzystać z naszego doświadczenia? Brak ruchu powoduje olbrzymie powikłania u ludzi. To, że mamy taką olbrzymią nadwagę wśród dzieci, że jesteśmy zagrożeni demograficznie, że osoby starsze mają problem z dojściem do apteki po leki, które chcemy im sprzedawać.

(Poseł Lidia Gądek: Wady postawy.)

Wady postawy i tysiące innych. To, że po 60. roku życia mamy ponad 60% osób w Polsce zagrożonych udarem mózgu. To jest wszystko profilaktyka narządu ruchu, to jest wszystko profilaktyka aktywności fizycznej. My się na niej znamy. Uczymy się tego na studiach. Chcemy to państwu zaoferować jako swoją pracę.

Brak samorządu to jest brak organu, który to nadzoruje, który stanowi pieczę nad prawowitym wykonywaniem zawodu, bo tylko centralna organizacja mająca umocowanie w przepisach prawa jest w stanie zweryfikować, czy dany fizjoterapeuta rzeczywiście pracuje zgodnie ze sztuką, obowiązującą wiedzą medyczną, obowiązującą wiedzą evidence based medicine, czy nie. Dzisiaj mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że 80% usług refundowanych w NFZ nie trzyma się evidence based medicine. Proszę państwa, płacie za placebo. Przepraszam, że to kieruję do państwa jako posłów, ale my jako państwo budżetujemy rzeczy, które są poniżej progu placebo.

Kolejne pytanie było zadane przez panią posel Ewę Tomaszewską. Co dla pacjenta będzie stanowić przyjęcie projektu obywatelskiego? Chciałbym się odnieść do tego w ten sposób. Projekt obywatelski to

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski

projekt poselski, który został przyjęty, czyli to już nie jest projekt, to jest ustawa. My się pod tą ustawą podpisujemy dwiema rękami. Pacjenci zyskają przede wszystkim bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo, że osoba, która jest odpowiedzialna za ten proces fizjoterapii, ma odpowiednie kompetencje i kwalifikacje. Zyskają bezpośredni kontakt do swojego fizjoterapeuty, że nie będą musieli czekać wiele miesięcy na zlecenie i skierowanie. Zyskają wreszcie wiarę, że fizjoterapeuta, który prowadzi tę terapię, jest zobligowany ustawowo do podnoszenia swoich kwalifikacji, i wiele innych pozytywnych sytuacji. To pacjenci są motorem tej ustawy. To dla nich ta ustawa jest tak naprawdę procedowana i dla nich ona weszła w życie. My jesteśmy oczywiście grupą zawodową, która świadczy te usługi, więc nie mogła to być ustawa o pacjentach. Natomiast była pisana i procedowana z myślą przede wszystkim o pacjentach, którzy dzisiaj miesiącami czekają na terapię. A tego nie chcemy. Chcemy skrócić te kolejki. Chcemy mieć pewność, że osoby, które dzisiaj świadczą te usługi, to są osoby, które mają odpowiednie kompetencje, i samorząd jest w stanie to zagwarantować, żadna inna instytucja.

Ostatnie pytanie, właściwie kilka pytań, a właściwie stwierdzeń, które zostały wypowiedziane tutaj przez pana ministra Marka Tombarkiewicza. Przepraszam, jeśli przekreśliłem nazwisko. Pierwsza najważniejsza rzecz. Pan minister powiedział, że jest przeciwny samorządowi. Na szczęście te spotkania były protokołowane i możemy do tego zajrzeć. Ale cieszę się, że dzisiaj stanowisko ministerstwa jest takie, że się z tego wycofuje, że tego nie było. I przyjmujemy to tak, że pan minister jest za samorządem, jeżeli dobrze odczytuję intencje pana wypowiedzi. Widocznie chodziliśmy na dwa różne spotkania. Byliśmy na różnych spotkaniach, gdzie padały te słowa. Natomiast cieszę się, że takie słowa tutaj padły. My chcemy tego samorządu, nasi pacjenci chcą tego samorządu i osoby, które dały nam mandat do tego, żeby tutaj dzisiaj się wypowiadać, też chcą tego samorządu.

Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że to niczego nie zmienia, że NFZ weryfikuje, kto ma dzisiaj kompetencje, a kto nie. To jest prawda, ale tylko do pewnego stopnia, bo dzisiaj ustawa o wolności gospodarczej pozwala każdemu – tutaj padały słowa „po kilkumiesięcznych kursach”, przepraszam, nie po kilkumiesięcznych kursach, tylko bez żadnych kursów – założyć sobie dzisiaj fizjoterapeutyczną działalność gospodarczą i świadczyć te usługi. Oczywiście nie w NFZ, zgadza się. NFZ to weryfikuje, tylko że NFZ to jest tylko 20% usług. Ludzie, czekając po 8–10 miesięcy na usługi w NFZ, szukają tej pomocy na rynku komercyjnym, i to tam ta ustawa ma dać bezpieczeństwo. Nie w NFZ, bo w NFZ są odpowiednie przepisy, które dzisiaj gwarantują to bezpieczeństwo, i nie

mamy co do tego wątpliwości. Tę jedną rzecz NFZ gwarantuje: osoby zatrudnione w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia posiadają dyplom fizjoterapeuty, zgadza się. Natomiast 80% tych usług jest świadczonych poza rynkiem NFZ. 80%. Co to oznacza? Że tam jest ryzyko, że każdy obywatel tego kraju jeszcze przez 6 tygodni może taką działalność otworzyć i oszukiwać pacjentów. Każdy.

(Poseł Marcin Świąćicki: Czy ta ustawa to zmieni?)
Proszę?

(Poseł Marcin Świąćicki: Czy ta ustawa to zmieni?)
Całkowicie.

(Poseł Lidia Gądek: Zdecydowanie.)

Ustawa wprowadza prawo wykonywania zawodu, a prawo wykonywania zawodu ma weryfikować i przyznawać samorząd fizjoterapeutyczny, czyli organ, który jako jedyny jest w stanie zweryfikować, czy osoba podająca się za fizjoterapeutę rzeczywiście nim jest. Potrafi zweryfikować, czy dyplom, który przedstawi do weryfikacji, to jest rzeczywiście dyplom wyższej uczelni, czy to jest dyplom skserowany, czy ze szkoły dwusemestralnej. My jesteśmy w stanie to zweryfikować. A jeśli nawet to prawo zostanie przyznane nieopatrzenie, samorząd będzie w stanie zweryfikować świadczenie tych usług po jakości i sposobie, wprowadza obowiązek prowadzenia dokumentacji. Na podstawie samej dokumentacji fizjoterapeutycznej będziemy w stanie sprawdzić, czy dany fizjoterapeuta rzeczywiście wykonuje swój zawód należycie. Jeśli nie, mamy odpowiednie organa, które mogą temu przeciwdziałać, tak jak jest to z izbą lekarską, tak jest to z izbą pielęgniarstwa. Jeżeli pojawia się na rynku polskim osoba, która ma podejrzaną kompetencję, to izba lekarska ma prawo zainterweniować. I tego samego chcemy od samorządu fizjoterapeutycznego i dla naszej grupy zawodowej, tylko i wyłącznie żeby chronić pacjentów. Tak że całkowicie się nie zgodzę z tym, że ten samorząd nie jest potrzebny, bo to wszystko już jest załatwione. Nic nie jest na dzień dzisiejszy załatwione.

Proszę państwa, jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie, to kilka tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy ludzi przyjedzie tu, pod Sejm, jeszcze raz i będzie tu przyjeżdżać do skutku, bo oni chcą tej ustawy. My też jej chcemy. Dlatego jako komitet – myślę, że tutaj pan poseł Miller spuentował to najlepiej – w tej chwili nie chcemy procedowania kolejnej ustawy, proszę nas nie rozumieć opacznie, nie przyszliśmy tutaj procedować projektu obywatelskiego. Zostaliśmy, można powiedzieć, wezwani do państwa, żeby się z tego wytłumaczyć, więc się tłumaczymy. Oczekujemy, że ustawa z dnia 25 września wejdzie w życie, to znaczy że zostaną przygotowane przepisy wykonawcze, bo brałem udział we wszystkich spotkaniach, przepraszam, nie we wszystkich, w większości spotkań roboczych w Ministerstwie Zdrowia. To nie było nieopatrzone stwierdzenie, panie ministrze, tylko to było położenie na stole gotowego projektu nowelizacji. Jeżeli to nazywany nieopatrzone stwierdzeniem, to musimy to

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski

przedefiniować, powiedzieć, co to oznacza. Bo jeżeli ktoś kładzie na biurku...

(Poseł Lidia Gądek: Skandal.)

...gotowy projekt nowelizacji, z którego jest wykreślony samorząd, z którego jest wykreślony... Zawód fizjoterapeuty jest samodzielnym zawodem medycznym – skreślić. Zawód fizjoterapeuty może się organizować w formie samorządu – skreślić. Czy to jest nieopatrzone stwierdzenie? Dla mnie jest to bardzo dosadne stwierdzenie.

Do dnia dzisiejszego, a było tych spotkań kilka, nie rozpoczęliśmy nawet rozmów na temat przepisów wykonawczych, a tego oczekujemy. Zostało 6 tygodni. Tak jak deklarowaliśmy, deklarujemy to ponownie. Chcemy w tym uczestniczyć, chcemy państwu pomóc. Za 6 tygodni ustawa wchodzi w życie. Chcielibyśmy, żeby ona mogła wejść, czyli żeby został powołany samorząd, komitet organizacyjny samorządu i by zostały rozpoczęte prace nad przepisami wykonawczymi. Wtedy ustawa wejdzie w życie, wtedy zabezpieczy obywateli. Wszystkim nam zależy na bezpieczeństwie obywateli, na bezpieczeństwie pacjentów, co do tego jesteśmy zgodni. To gdzie jest problem?

Na koniec chciałbym tylko jeszcze raz podkreślić: Jesteśmy całym sercem za wejściem w życie ustawy z dnia 25 września. Nie przyszliśmy tutaj po to, żeby w tej chwili procedować nad nowym projektem. Zostaliśmy tutaj wezwani na dywanik i chcielibyśmy złożyć prośbę do państwa, żeby tę ustawę, jeżeli będzie w ogóle procedowana, odłożyć do czasu, kiedy ustawa, która już jest, wejdzie w życie, dlatego że pacjenci...

(Poseł Lidia Gądek: Mamy nadzieję, że wejdzie.)

Mamy szczerą nadzieję, że wejdzie. Wierzimy w to, że bez przeszkód ta ustawa 31 maja wejdzie w życie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Lidia Gądek: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, zawarty w druku nr 29, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo, ogłaszam 3-minutową techniczną przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 47
do godz. 17 min 57)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości (druki nr 410 i 414).

Proszę pana posła Jana Mosińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie uzasadnienie przyjęcia uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska przedstawiła propozycję zmian dyrektywy 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, co jest przedwczesne i podważa wspólne zobowiązania instytucji Unii Europejskiej i państw członkowskich do przyjmowania legislacji opartej na uprzedniej ewaluacji obowiązujących już rozwiązań w danym obszarze, co powinno służyć ograniczeniu nakładanych obciążeń regulacyjnych. Zdaniem komisji wysiłki państw członkowskich powinny skupiać się raczej na prawidłowej implementacji dyrektywy wdrożeniowej przyjętej w 2014 r. Dyrektywa ta oferuje państwom członkowskim stosowne i wystarczające instrumenty pozwalające na przeciwdziałanie nadużyciom i nieuczciwej konkurencji, jak również służy ochronie pracowników delegowanych.

Analizując proponowane przez Komisję Europejską zmiany, Komisja do Spraw Unii Europejskiej zwróciła uwagę na kilka istotnych kwestii. I tak, po pierwsze, swobodny przepływ pracowników, swoboda przedsiębiorczości oraz swoboda świadczenia usług są podstawowymi zasadami rynku wewnętrznego w Unii Europejskiej zawartymi w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wprowadzone przez Komisję Europejską zmiany naruszają swobodę rynku wewnętrznego i w konsekwencji, zdaniem Komisji do Spraw Unii Europejskiej, zasadę pomocniczości, co uwidacznia się poprzez zmianę zapisu art. 3 ust. 1 dyrektywy.

Po drugie, w projekcie brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia zgodności projektowanej dyrektywy

Poseł Sprawozdawca Jan Mosiński

z zasadą pomocniczości. Za takie uzasadnienie nie można uznać jednego zdania stwierdzającego, że – cytuję – istniejąca dyrektywa może zostać zmieniona jedynie poprzez przyjęcie nowej dyrektywy.

Po trzecie, brak takiego uzasadnienia, a w szczególności brak jakichkolwiek wskaźników jakościowych i ilościowych, stanowi naruszenie art. 5 protokołu nr 2. Ponadto w znacznej mierze utrudnia, jeżeli wręcz nie uniemożliwia parlamentom narodowym realizację ich uprawnienia do kontroli poszanowania zasady pomocniczości. Tutaj podstawa prawna jest ujęta w art. 5 ust. 3, art. 12 lit. b Traktatu o Unii Europejskiej i art. 6 protokołu nr 2.

I po czwarte, również projektowany art. 3 ust. 1b dyrektywy 96/71 Wspólnot Europejskich, który ma zastąpić dotychczas obowiązujący art. 3 ust. 9 dyrektywy, narusza zasadę pomocniczości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Unii Europejskiej zapoznana się także ze stanowiskiem strony społecznej oraz opiniami organizacji zrzeszających pracodawców. Zdaniem komisji każda ze stron wykazała dużą odpowiedzialność za reprezentowane przez siebie środowiska. Między innymi NSZZ „Solidarność” wskazał, że konkurencyjności polskich firm nie można budować w oparciu o niższe koszty pracy, gdyż opieranie się wyłącznie na tego typu przewagach komparatywnych spowoduje w dłuższej perspektywie obniżanie jakości kapitału ludzkiego i nie pomoże w przesunięciu się polskiej gospodarki w górę łańcucha wartości dodanej. Z kolei organizacje pracodawców wskazały, że ograniczenia, które mogą napotkać przy realizacji zmian proponowanych przez Komisję Europejską, spowodują wzrost bezrobocia, zwłaszcza w branży budowlanej, na terenie nie tylko przygranicznym, ale i na terenie całego kraju, a tym samym zmniejszą wpływy z podatku PIT i CIT.

Wysłuchanie podczas obrad komisji strony społecznej potwierdza, że dialog społeczny nad zmianami związanymi z oceną projektu dyrektywy 96/71 Wspólnot Europejskich został przeprowadzony i nadał swoisty impet pracom komisji. W imieniu komisji dziękuję stronie społecznej za aktywne uczestnictwo w pracach Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Niestety nie można tego samego powiedzieć o dialogu na poziomie Unii Europejskiej. Otóż należy wytknąć Komisji Europejskiej fakt braku całościowej konsultacji propozycji przedstawionej przez Komisję z ponadsektorowymi reprezentatywnymi organizacjami europejskich partnerów społecznych, w tym BUSINESSEUROPE, CEEP, UEAPME i Europejską Konfederacją Związków Zawodowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokonując podsumowania uzasadnienia projektu uchwały, po pierwsze, biorąc pod uwagę negatywne oceny skutków społecznych, gospodarczych i finansowych, jakie mogą mieć miejsce po wejściu w życie proponowanych zmian w dyrektywie 96/71 Wspólnot Europejskich,

należy skoncentrować się na prawidłowej implementacji dyrektywy wdrożeniowej, a więc dyrektywy 2014/67 Unii Europejskiej z dnia 15 maja 2014 r., tym bardziej że brak jest oceny skutków jej funkcjonowania, gdyż nie upłynął jeszcze termin jej implementowania. Ten termin upływa 18 czerwca tego roku. Po drugie, i to jest najważniejsze, w ocenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71 Wspólnot Europejskich, Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług – COM(2016) 128 final – narusza zasadę pomocniczości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dyrektywy jest projektem aktu ustawodawczego i dotyczy dziedziny, w której Unia Europejska dzieli kompetencje z państwami członkowskimi. Podstawą do tego jest art. 4 ust. 1 i ust. 2 lit. a w związku z art. 26 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Na podstawie art. 6 i art. 8 protokołu nr 2 projekt dyrektywy podlega ocenie dokonywanej przez parlament narodowy pod względem jego zgodności z zasadą pomocniczości.

W związku z powyższym zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71 z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości, ponieważ proponowana dyrektywa nie zapewnia osiągnięcia celów zamierzonego działania na poziomie Unii w sposób lepszy niż działania podejmowane na poziomie krajowym. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 148cc ust. 4 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Izabela Kloc.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie procedowanej uchwały.

Wysoka Izbo! Delegowanie pracowników odgrywa ważną rolę w transgranicznym świadczeniu usług. Możliwość świadczenia usług w innych państwach członkowskich, w szczególności dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, stanowi szansę na rozwój

Posel Izabela Kloc

działalności na terenie całej Europy. Delegowanie pracowników stwarza możliwości biznesowe oraz szansę na zatrudnienie, jest źródłem dodatkowego dochodu w państwach wysyłających, przyczynia się też do poprawy konkurencyjności i efektywności w państwach przyjmujących. Są to obopólne korzyści.

Natomiast zmiany w proponowanej dyrektywie uderzą przede wszystkim w przedsiębiorców z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W tym kontekście najpoważniejsze zastrzeżenia budzi wprowadzenie rozwiązania dotyczącego delegowania trwającego ponad 24 miesiące czy też wprowadzenie wymogu zapewnienia wynagrodzenia obejmującego wszystkie składniki wynagrodzenia obowiązującego w danym państwie.

Trzeba zaznaczyć, że obserwowane różnice w wysokości wynagrodzeń pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej są rezultatem istniejących wciąż różnic na poziomie rozwoju gospodarczego i nie mogą być postrzegane jako nieuczciwa konkurencja. Wprowadzenie projektowanych zmian w życie oznaczałoby konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów przez przedsiębiorcę z krajów wysyłających pracowników, co może spowodować zmniejszenie liczby pracowników delegowanych z Polski.

Tutaj szacuje się, że w Unii Europejskiej blisko 2 mln pracowników rocznie jest delegowanych przez swoich pracodawców do pracy w innym państwie członkowskim. Polska jest krajem, z którego delegowanych jest najwięcej pracowników, i dlatego wśród najistotniejszych spodziewanych konsekwencji należy wymienić zmniejszenie aktywności małych i średnich przedsiębiorstw. Zwiększone koszty po stronie pracodawców polskich spowodują zmniejszenie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw i zmniejszenie środków na rozwój działalności gospodarczej.

Dalej, zwiększenie barier dla swobodnej działalności przedsiębiorstw z innych krajów w ramach Unii Europejskiej negatywnie wpłynie na wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej ze względu na spadek konkurencji oraz wzrost cen usług dla odbiorców końcowych. Można by wymienić tutaj jeszcze wiele negatywnych konsekwencji. Takie inicjatywy należy uznać za dyskryminujące, ponieważ godzą w interesy pewnej grupy państw członkowskich, a także nieproporcjonalne, gdyż głoszone cele regulacji mogą zostać osiągnięte w inny sposób, przez wykorzystanie istniejących już narzędzi prawnych przewidzianych m.in. w ramach platformy Unii Europejskiej na rzecz zapobiegania pracy nierejestrowanej czy, szerzej, w dyrektywie wdrożeniowej z 2014 r., o której wspominał pan poseł sprawozdawca.

Projekt ten narusza zasadę pomocniczości, ponieważ proponowana dyrektywa nie zapewnia osiągnięcia celu zamierzonego działania na poziomie Unii Europejskiej w sposób lepszy niż poprzez działania podejmowane na poziomie krajowym. Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Święcickiego.

Posel Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Blisko 20 lat temu Parlament Europejski i Rada Europejska przyjęły dyrektywę, która miała na celu ochronę praw pracowników delegowanych pracujących na terytorium innych krajów. W tej dyrektywie przewidziano, że w rozmaitych sprawach pracownicy, którzy są delegowani, będą mieli pewną dodatkową ochronę np. w niektórych sektorach, w szczególności budowlanych, że będą mieli, muszą mieć tam zagwarantowaną płacę minimalną, że muszą również mieć zagwarantowane niektóre inne świadczenia, np. warunki pracy, warunki higieniczne, bezpieczeństwo, higienę pracy, ochronę w przypadku pracujących kobiet ciężarnych. Jednym słowem, że oprócz tych wszystkich przepisów, które obowiązują przedsiębiorstwo delegujące tych pracowników, przepisów kraju delegującego, również będą nałożone pewne dodatkowe przepisy i gwarancje kraju, do którego pracownik został delegowany.

W tej chwili przedmiotem naszych obrad jest projekt dyrektywy, która zmienia tamtą dyrektywę i zasadniczo zwiększa ochronę, tak to się nazywa, pracownika delegowanego w miejscu, gdzie on tę pracę wykonuje. A więc nie tylko branża budowlana, ale również wszystkie inne branże, a więc nie tylko płaca minimalna, ale w ogóle układy zbiorowe i nawet układy zakładowe będą obowiązywały, także dużo wyższe płace, takie, jakie faktycznie obowiązują, a więc nie tylko wybrane przepisy prawa pracy chroniące higienę, bezpieczeństwo pracy, ale wszystkie przepisy dotyczące urlopów, wynagrodzeń, składek i wielu innych rzeczy. Wreszcie w poprzedniej dyrektywie było tak, że niektóre państwa mogły wprowadzać własne dodatkowe uregulowania w zakresie pracowników delegowanych, gdzie zrównywały ich prawa z prawami pracowników lokalnych, ale było to dobrowolne, właśnie same państwa mogły to wprowadzić w określonych dziedzinach. Teraz będzie to wprowadzane przez wszystkie państwa we wszystkich dziedzinach.

W sumie, proszę państwa, ta dyrektywa spowoduje, że najbardziej dotkniętym państwem będzie tutaj państwo polskie, ponieważ mamy w Unii Europejskiej najwięcej tych pracowników delegowanych. Mamy ponad 400 tys. pracowników delegowanych – pracowników budowlanych, opiekunów, pielęgniarek, rozmaitych innych – a więc nasz udział tutaj jest największy. I ta dyrektywa spowoduje, że, po pierwsze, zaniknie właściwie swobodny przepływ usług delegowanych, gdyż nie tylko trzeba będzie zapewnić identyczne warunki pracownikom delegowanym

Posel Marcin Świącicki

tam, na miejscu, ale również zapewnić im te same warunki, które mają już zapewnione w Polsce, a więc jak gdyby podwójną porcję tych płacowych warunków pracy, po drugie, przedsiębiorstwa poniosą dodatkowe koszty ich delegowania, zakwaterowania, transportu, opieki medycznej czy prawnej, wyżywienia często, jest też problem rozłąki. *(Dzwonek)* A więc, jednym słowem, nastąpi poważne zakłócenie swobody przepływu usług, wolności konkurencji, wolności kontraktów.

Wreszcie chciałem powiedzieć, że pytano na Zachodzie przedsiębiorców, którzy czują się zagrożeni konkurencją z Polski na przykład, i pytano związki zawodowe, które też czują się zagrożone konkurencją z Polski, ale nie pytano konsumentów, odbiorców tych wszystkich usług opiekuńczych, budowlanych i innych, czy polscy pracownicy zapewniający im te usługi taniej są dobrze widziani, czy nie. W Polsce jest w tej sprawie jednolitość...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, czas się skończył.

Posel Marcin Świącicki:

...i rząd, i pracodawcy, i pracownicy są przeciwni tej dyrektywie. Tak że Platforma Obywatelska będzie przeciwna tej dyrektywie, czyli będziemy głosować za projektem uchwały, który się jej sprzeciwia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Truskolaskiego.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy stwierdzić, że uchwała Sejmu w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości jest uchwałą słuszną. Założenia projektu dyrektywy są niezgodne z zasadą pomocniczości, czyli jedną z podstawowych zasad ustrojowych Unii Europejskiej. Sam projekt nie zawiera jakiegokolwiek uzasadnienia wskazującego na jego zgodność z powyższą zasadą.

Zmiany proponowane w tej dyrektywie mogą budzić wątpliwości interpretacyjne i konstrukcyjne, są bowiem skonstruowane w sposób niezrozumiały i niezgodny z prawidłową techniką legislacyjną. Prowadzą one jednoznacznie do ograniczenia swobody świadczenia usług i powstawania luk prawnych. Ponadto są niezgodne z prawem europejskim i ograniczają w sposób zasadniczy konkurencyjność przedsiębiorstw delegujących.

Przedmiotowa dyrektywa ma na celu pozorne przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom i zapewnienie poszanowania praw pracowników. Wprowadzenie zmian zakładanych w projekcie tak naprawdę doprowadzi do zmniejszenia skali delegowania pracowników, co spowoduje szereg negatywnych konsekwencji na rynkach pracy. Przede wszystkim dojdzie do ograniczenia konkurencyjności polskich przedsiębiorców, a nawet wykluczenia ich z rynków europejskich, czego naturalną konsekwencją będzie zwiększenie skali zjawiska bezrobocia.

Szczególne wątpliwości budzi wprowadzenie regulacji zakładającej, iż w przypadku delegowania trwającego ponad 24 miesiące do pracownika delegowanego należy stosować prawo pracy państwa przyjmującego od pierwszego dnia delegowania, gdy z góry było wiadomo, że przekroczy ono 24 miesiące, oraz od pierwszego dnia następującego po upływie 24 miesięcy, gdy nie można było przewidzieć, że delegowanie przekroczy te 24 miesiące. Przyjęcie takiego stanowiska nie jest niczym uzasadnione, albowiem żadne z regulacji Unii Europejskiej nie dają podstaw do przyjęcia okresu 24 miesięcy za wyznacznik do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z państwem, w którym praca jest zazwyczaj świadczona. Delegowanie w świetle takich regulacji przestanie być po prostu opłacalne.

Proponowana dyrektywa zakłada także odejście od sformułowania „minimalna stawka płacy” na rzecz „wynagrodzenie”. Nowy termin jest niedookreślony i będzie podlegał dowolnej interpretacji z uwagi na fakt, iż pod tym pojęciem będzie należało rozumieć wszystkie składniki wynagrodzenia wymagane przez prawo krajowe, rozporządzenia lub przepisy administracyjne, układy zbiorowe lub orzeczenia arbitrażowe mające zastosowanie na podstawie dyrektywy. Następstwem takiej zmiany będzie zmniejszenie skali transgranicznego świadczenia usług z wykorzystaniem własnych pracowników.

Reprezentujący pracodawców partnerzy społeczeni, którzy uczestniczyli w obradach Komisji do Spraw Unii Europejskiej, również bardzo negatywnie wypowiedzieli się na temat tej dyrektywy, podkreślając, że proponowany projekt zwiększy niepewność prowadzenia działalności o charakterze transgranicznym poprzez wprowadzenie zawiłych regulacji prawnych. Ponadto zaznaczyli *(Dzwonek)*, że budzi on wątpliwości w świetle traktatowej zasady swobody świadczenia usług. Nowoczesna poprzez projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Bejdę.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług nie jest zgodny z zasadą pomocniczości, o której mowa w art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Projekt ten narusza zasadę pomocniczości, ponieważ proponowana dyrektywa nie zapewnia osiągnięcia celów zamierzonego działania na poziomie Unii w sposób lepszy niż działania podejmowane na poziomie krajowym.

Deklarowanym celem projektu dyrektywy jest rozwiązanie problemu nieuczciwych praktyk i promowanie zasady, że za tę samą pracę w tym samym miejscu powinno przysługiwać to samo wynagrodzenie. Cele te mają zostać osiągnięte przez wprowadzenie obowiązku objęcia pracownika prawem pracy kraju, do którego jest delegowany, w przypadku kiedy okres delegowania jest dłuższy niż 24 miesiące, zmianę wysokości wynagrodzenia takich pracowników z minimalnej stawki płacy wraz ze stawką za nadgodziny na wynagrodzenie wraz ze stawką za godziny nadliczbowe oraz ustanowienie jednako-owego wynagrodzenia dla pracowników delegowanych w łańcuchach podwykonawców i dla pracowników głównego wykonawcy poprzez zastosowanie warunków pracy stosowanych przez głównego wykonawcę.

Obowiązujące obecnie w prawie Unii Europejskiej zastosowanie minimalnego wynagrodzenia w państwie członkowskim Unii Europejskiej, na terytorium którego delegowany jest pracownik, pozwala na właściwą ochronę socjalną pracowników, a jednocześnie uwzględnia naturalne różnice w poziomie rozwoju gospodarczego pomiędzy państwami członkowskimi, które przekładają się na różnice w wysokości wynagrodzenia. Dalsze wyrównywanie poziomu płac w państwach członkowskich powinno być wynikiem stopniowego rozwoju gospodarczego poszczególnych państw członkowskich, a nie działań prawodawczych Unii Europejskiej.

Fakt, że dyrektywa może być zmieniana przez przyjęcie nowej dyrektywy, nie oznacza, że rozwiązania proponowane jako zmiany obowiązującej dyrektywy muszą w ogóle być wprowadzane na poziomie Unii Europejskiej. Komisja w żaden sposób nie uzasadniła, że cele, którym mają służyć zaproponowane przez nią zmiany dyrektywy, nie mogą być lepiej uregulowane na poziomie krajowym. Brak takiego uzasadnienia, w szczególności brak jakichkolwiek

wskaźników jakościowych i ilościowych, stanowi naruszenie art. 5 protokołu, ponadto w znacznej mierze utrudnia, jeżeli wręcz nie uniemożliwia parlamentom narodowym realizacji ich uprawnień do kontroli poszanowania zasady pomocniczości.

W obecnym stanie prawnym państwa członkowskie mogą przewidzieć, że przedsiębiorstwa delegujące pracowników tymczasowych muszą zagwarantować im warunki mające zastosowanie do pracowników tymczasowych w państwie członkowskim, na terytorium którego wykonywana jest praca. Zgodnie z informacją podaną w ocenie skutków, z możliwości tej skorzystało 15 państw członkowskich. Pozostałe, w tym Polska, nie wprowadziły w tym zakresie żadnej regulacji.

Obowiązujące prawo Unii Europejskiej stwarza państwom członkowskim możliwość zrównania praw pracowników tymczasowych delegowanych do pracy w innym państwie członkowskim z prawami pracowników tymczasowych wynajętych przez agencje pracy tymczasowej mające siedzibę w państwie członkowskim, w którym jest wykonywana praca. *(Dzwonek)* Nie ma przeszkód, by państwa członkowskie przyjmowały takie przepisy w oparciu o analizę rynku pracy w odniesieniu do zabezpieczenia interesu przedsiębiorstw i pracowników. Jeżeli państwa członkowskie uznają, że dla zapewnienia równych warunków dla przedsiębiorstw działających na ich terytorium takie przepisy są konieczne, mogą je wprowadzić. Jak wynika z danych przedstawionych przez Komisję Europejską, ponad połowa państw członkowskich takie przepisy wprowadziła. Należy uznać, że te państwa, które nie wprowadziły takich rozwiązań, uznały, że nie są one konieczne dla zabezpieczenia interesów przedsiębiorstw i pracowników.

Należy uznać, że państwa członkowskie mogą z lepszym skutkiem niż Komisja Europejska oceniać, czy konieczne jest zrównanie praw delegowanych pracowników tymczasowych. Nie ma potrzeby, by zagadnienie to było regulowane jednolicie we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Komisja nie wykazała, że państwa członkowskie nie mogą same w sposób wystarczający osiągnąć prezentowanego przez nią celu. Polskie Stronnictwo Ludowe poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się pięciu parlamentarzystów. Nie widzę więcej zgłoszeń, zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

(Posel Sławomir Nitras: Na ile?)

Bardzo proszę, 2 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Jak słusznie zostało tutaj powiedziane, Polska jest liderem, jeśli chodzi o wysyłanie pracowników delegowanych w Unii Europejskiej. Rocznie polskie przedsiębiorstwa, wśród nich głównie małe i średnie, delegują do innych krajów Unii Europejskiej 270 tys. pracowników. I te zmiany planowane przez Komisję Europejską, zmiany zasad delegowania, niewątpliwie będą miały znaczący wpływ na obniżenie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Warto powiedzieć, że ta dyskusja na temat pracowników delegowanych – ja jako były poseł do Parlamentu Europejskiego potwierdzam, że ona jest bardzo żywa – ma charakter głównie polityczny. Pracownicy delegowani stanowią dzisiaj w Unii Europejskiej ok. 1% siły roboczej. Niestety, stało się to takim bardzo wygodnym tematem, który w centrum zainteresowania stawiają przede wszystkim frakcje populistyczne, i jest on przez nie nagminnie wykorzystywany podczas dyskusji, a dotyczy tzw. dumpingu socjalnego, niesprawiedliwej konkurencji ze strony tańszych przedsiębiorstw z Unii Europejskiej i Europy Środkowej i Wschodniej.

Warto nadmienić, że ta procedura, z której korzystamy dzisiaj jako polski parlament, dotycząca badania zgodności z zasadą pomocniczości jest zasadą wprowadzoną przez traktat lizboński. I tym wszystkim, przede wszystkim politykom PiS, którzy się dzisiaj tak powołują na tę zasadę, chcę to przypomnieć, bo wielu z panów było przeciwnikami tego traktatu. Ale co ważne, przypomnę, że ta procedura tak naprawdę obowiązująca wtedy, kiedy 1/3 parlamentów, krajów Unii Europejskiej zaprotestuje, jest instrumentem dosyć słabym, dlatego że on zmusza Komisję Europejską w tym wypadku tylko do tego, żeby jeszcze raz, ponownie badała konieczność wprowadzenia tego typu regulacji. My mamy natomiast regulowane traktatami znacznie mocniejsze instrumenty, które posiada Parlament Europejski i przede wszystkim Rada Europejska.

I moje pytanie jest do rządu. *(Dzwonek)* Mam pytanie: Jak w kontekście tej sytuacji, która obecnie jest w Parlamencie Europejskim – gratuluję przy okazji większości parlamentarnej sukcesów dzisiaj w Parlamencie Europejskim – jak w tej sytuacji państwo chce zbudować większość w Parlamencie Europejskim, by te złe rozwiązania dla Polski zablokować, i jak chcecie państwo jako rząd przynajmniej mniejszość blokującą, jeśli nie większość, w Radzie Europejskiej zbudować? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu, zadanie pytania pana posła Waldemara Bude.

(Poseł Krzysztof Zaremba: Trzeba kapować na swój kraj jak folksdojcz.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pan ma jakiś kompleks.)

(Poseł Krzysztof Zaremba: Nie, to ty masz kompleks.)

Panów posłów proszę o umożliwienie zadania pytania panu posłowi.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dyrektywy w oczywisty sposób uderza w dużej mierze w pracodawców i przedsiębiorców polskich, ponieważ mniej więcej 1/5 delegowanych pracowników to są pracownicy właśnie z Polski.

Zdaje się, że jest ich więcej niż 270 tys., nawet 400 tys. Takie są szacunki. I oczywiste jest, że to nie jest walka z nieuczciwą konkurencją, tylko to jest nieuczciwa konkurencja względem właśnie takich krajów i pracowników z takich krajów jak Polska, ponieważ jeśli... I to jest zresztą moje pytanie do wnioskodawców: Czy pracownicy zatrudnieni za granicą, niebędący delegowani, chociażby Polacy w Niemczech, otrzymują za pracę minimalne, średnie wynagrodzenie, czy też nie? Jest to oczywiście pytanie retoryczne, bo na pewno tak nie jest. Otrzymują wynagrodzenie bliskie minimalnemu. A jeśli chodzi o tych samych pracowników, którzy mieliby być delegowani i zatrudniani przez Polaków, to wówczas to minimalne, średnie wynagrodzenie musiałoby być zagwarantowane. A więc to nie jest walka z nieuczciwą konkurencją, tylko wyeliminowanie polskich firm z tamtych rynków. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pan poseł Nitras w kwestii formalnej.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Przepraszam, że absorbuję swoją osobą uwagę Wysokiej Izby, ale pan marszałek był łaskaw zwrócić uwagę mi i panu posłowi Zarembie. Ja z pokorą przyjmuję uwagę pana marszałka, ale pragnę zwrócić uwagę, że z tego, co usłyszałem, pan poseł Zaremba użył wobec mnie słowa „folksdojcz”, które uważam za obraźliwe. I z tego miejsca zwracam się do pana marszałka z prośbą o zwrócenie uwagi panu posłowi Zarembie w tej sprawie, a jednocześnie informuję, że zwrócę się do komisji etyki z prośbą o zwrócenie uwagi panu posłowi Zarembie czy też ukaranie go. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I jeszcze raz ponawiam prośbę do panów posłów o powstrzymanie emocji.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja nie...)

Panie pośle, jeżeli takie słowa padły, to w sposób oczywisty paść na sali sejmowej nie powinny. I tyle mojego komentarza.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W rzeczy samej chciałem przyjść wyłącznie z pytaniem nieco inaczej postawionym, niż zrobił to pan poseł Nitras, bowiem rzeczywiście zgadzam się, iż od pierwszych dni swojej obecności w Parlamencie Europejskim, a pracowałem w pierwszej kadencji w komisji zatrudnienia i spraw społecznych, obserwowałem od samego początku tendencję parlamentarzystów europejskich reprezentujących kraje dawnej Unii Europejskiej, tej sprzed wielkiego rozszerzenia w 2004 r., do tego, ażeby zacząć ograniczać możliwości stosowania swobodnego przepływu osób i usług na rynku unijnym, również poprzez próbę weryfikacji tej dyrektywy o delegowaniu pracowników tymczasowych jako ewidentnie korzystnej dla firm i pracowników z nowych krajów członkowskich, ale w konsekwencji również korzystnej dla gospodarki Unii Europejskiej, ponieważ skutkującej obniżeniem cen usług wykonywanych przez firmy z takich krajów, jak Polska, Litwa, Estonia, również w sektorze publicznym, zwłaszcza budowlanym, na rynkach krajów Zachodniej Europy.

I moje pytanie rzeczywiście brzmiało: Na ile skuteczna jest, będzie strategia polskiego parlamentu po przyjęciu tej uchwały? Uchwałę osobiście popieram. Czy mamy już wystarczającą większość w parlamentach, czy liczbę parlamentów narodowych zebraną, ażeby tę procedurę żółtej kartki skutecznie zastosować? Ale prawdę mówiąc, to zdarzenie, które... I to jest pytanie, które stawiam posłowi reprezentującemu komisję.

Natomiast muszę powiedzieć, że te słowa, które padły wcześniej w tej debacie z ust posła Zaremby, jak rozumiem, który zwrócił się do posła Nitrasa ze sformulowaniem „folksdojcz”, są karygodne.

My się zgadzamy co do uchwały, my się zgadzamy co do zasady, my się zgadzamy co do polityki i my pytamy o skuteczność, a w konsekwencji słyszymy (*Dzwonek*) tak haniebne sformułowania, jakie zostały tutaj użyte. Ja absolutnie będę świadczył w Komisji Etyki Poselskiej po stronie pana posła Nitrasa, ponieważ słowo „folksdojcz” w języku polskim kojarzy się jak najgorzej i z tego parlamentu wraz z autorami takich słów powinno być wyeliminowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Krzysztof Zaremba: Ajajaj.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Świącickiego.

Poseł Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Troszkę rozwijając ten wątek już tutaj podniesiony, a mianowicie jaka będzie skuteczność naszego głosu, naszego parlamentu w tej sprawie, mam pytanie, nie wiem, do posła sprawozdawcy czy może do przedstawicieli rządu w tej sprawie, a mianowicie: Jak wygląda kwestia w innych krajach, w innych parlamentach? Czy jak gdyby państwo prowadzicie jakąś akcję, czy działalność, czy macie wspólne podejście do tego, żeby przynajmniej uzyskać na tym pierwszym etapie 1/3 parlamentów, tak żeby ta żółta kartka w ogóle zaistniała? To jest pierwszy warunek. Ale to, jak wiemy, nie wystarczy, bo jeśli chodzi o żółtą kartkę, to Komisja może się zastanowi, pogrzebie trochę w tym, a mimo wszystko sprawa będzie miała swój dalszy ciąg. W związku z tym trzeba będzie mieć blokującą większość na posiedzeniu Rady. Czy w tej sprawie państwo już zastanawiają się nad jakąś strategią Polski, żeby zatrzymać to szkodliwe dla naszej gospodarki działanie, ale również, jak sądzę, w ogóle dla gospodarki unijnej, dla konkurencji w Unii Europejskiej, dla rozwoju gospodarczego? To są moje pytania dotyczące tej strategii.

Jest jeszcze jedno pytanie, dotyczące sprawy konsumentów. Otóż, przeglądając te dokumenty i tę argumentację, którą przedstawia się za tą dyrektywą w Unii Europejskiej, znalazłem tam rzeczywiście poparcie związków zawodowych i poparcie organizacji pracowniczych. Natomiast wygląda na to, że nikt w ogóle nie pytał tych odbiorców usług, użytkowników tych usług o ich zdanie, czy oni też sobie życzą, żeby wskutek przyjęcia takich obostrzeń te usługi zanikły, żeby polskie pielęgniarki, polskie opiekunki, polskie firmy budowlane przestały tam wykonywać swoje usługi, bo oczywiście to się przestanie wtedy opłacać. A więc czy rząd zwrócił uwagę na ten argument, na ten aspekt sprawy i czy próbuje również grać tym argumentem w naszych pismach, w naszych debatach z Komisją Europejską czy z innymi krajami, że przede wszystkim usługi są przecież dla konsumentów, dla odbiorców, że ten aspekt Komisja (*Dzwonek*) zaniedbała i nie zbadała go, a należałoby to zrobić?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią minister Renatę Szczęch.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Renata Szczęch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że zadawane pytania nie były może zbyt precyzyjne. Wypowiedzi dotyczyły rzeczywiście ogólnie poparcia stanowiska. Proszę przeanalizować wypowiedzi, one w gruncie rzeczy do tego się odnoszą.

Pragnę sprostować dane dotyczące liczby pracowników delegowanych. Jest to ok. 1,9 mln rocznie. Polska jest krajem, z którego tych pracowników jest delegowanych najwięcej. Zgodnie z danymi za rok 2014...

(Poseł Sławomir Nitras: 230 tys.)

430 tys., panie pośle, nie 230 tys.

(Poseł Sławomir Nitras: Nawet więcej.)

Stanowi to 22,3% ogólnej liczby wszystkich pracowników delegowanych, więc jest to duża liczba. Pracownicy są delegowani z Polski najczęściej do Niemiec, tj. ponad 56%, do Francji – ok. 12%, do Belgii – ok. 10%, do Holandii – ok. połowa tego. Może nie będę przytaczać tutaj wszystkich procentowych danych, ale może podam a contrario. Do Polski w 2014 r. zostało delegowanych ok. 14,5 tys. pracowników i tych pracowników było najwięcej oczywiście z Niemiec, tj. 37,3%, z Francji – niecałe 19%, z Hiszpanii – ponad 12% oraz z Włoch – 6,4%. Te liczby są za rok 2014. Dane za rok 2015 może niedługo zostaną podane.

Chcę wskazać na to, że pomimo niewielkich rozmiarów w porównaniu z całością siły roboczej, bo zjawisko delegowania dotyczy niewielkiego odsetka, poniżej 1% ludności aktywnej zawodowo w Unii Europejskiej...

(Poseł Sławomir Nitras: To byłem precyzyjny.)

...delegowanie odgrywa bardzo ważną rolę w transgranicznym świadczeniu usług. Możliwość świadczenia usług w innych państwach członkowskich stanowi ogromną szansę na rozwój działalności na terenie całej Europy. Jest to zjawisko, które jest zjawiskiem szalenie ważnym.

Odnosząc się krótko do pytania zgłoszonego przez panów posłów, chcę wskazać, że obecnie państwa przygotowują, bo mają czas do 10 maja, swoje stanowiska wobec propozycji zmiany dyrektywy 96/71/WE dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług, jednakże biorąc pod uwagę wstępne stanowiska państw, można uznać, że wymagana większość blokująca, czyli 93 głosy, może zostać osiągnięta. Pytania dotyczyły poszczególnych krajów. Na dzień dzisiejszy mamy informacje, że takie stanowiska zostały przyjęte np. już w trzech krajach, tj. w Rumunii przez dwie izby, w Czechach przez jedną, na Węgrzech również. To są dane na chwilę obecną. Jak mówię, termin jest do 10 maja. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Jan Mosiński: Tak.)

Jesteśmy trochę w niedoczasie. Bardzo bym prosił krótko.

Poseł Jan Mosiński:

Tak, tak, panie marszałku, ale pytania były dość istotne. Jeżeli pan marszałek pozwoli, kilka zdań wyjaśnienia.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Niepotrzebnie w tę dość dobrą, merytoryczną dyskusję, która towarzyszyła naszej debacie, wplątujemy te takie, że tak powiem, hardcorowe wątki polityczne.

Protokół nr 2 przewiduje dwie ścieżki działania dla Polski. Pierwsza to, jak już tutaj była mowa, żółta kartka i potrzeba zgromadzenia 1/3 głosów przyznanych parlamentom narodowym, aby ewentualnie projekt poddano ponownej analizie w przypadku sprzeciwu. Ale jest też druga ścieżka, mówiąca o tym, że parlamenty narodowe lub ich izby mogą również za pośrednictwem właściwych władz krajowych wnosić skargi do Trybunału Sprawiedliwości w związku z naruszeniem zasady pomocniczości przez akt ustawodawczy Unii Europejskiej. Strona polska też może ewentualnie z tej ścieżki skorzystać, gdyby nie było tej większości opowiadającej się za odrzuceniem.

Oczywiście liczę na to, że przede wszystkim europarlamentarzyści z Platformy Obywatelskiej podejmą działania zbieżne z oczekiwaniami, jakie towarzyszyły tej debacie w Wysokiej Izbie, i zbiorą odpowiednią liczbę głosów poparcia, tak aby uznano, iż proponowana dyrektywa narusza zasadę pomocniczości. Dziękuję bardzo.

(Poseł Sławomir Nitras: Ha, ha, ha, to rzeczywiście był istotny głos.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą komisji przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekurSORAMI materiałów wybuchowych (druki nr 398 i 415).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchon:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozda-

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń

nie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju z druku nr 415 o uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych, ujętej w druku nr 398.

Na początek przypominę tylko, że prekursorzy to substancje chemiczne w wysokich stężeniach, z których mogą powstać materiały wybuchowe, i przepisy niniejszej ustawy pozwalają objąć nadzorem obrót tymi substancjami poprzez ogólnopolski system zgłaszania podejrzanych transakcji lub prób dokonania takich transakcji, poprzez krajowy punkt kontaktowy, określenie zadań organów i jednostek właściwych w sprawach kontroli oraz poprzez sankcje za naruszenie tych przepisów.

Ten projekt zyskuje na znaczeniu, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że to właśnie prekursorzy zostały wykorzystane do budowy materiałów wybuchowych użytych w niedawnych zamachach.

Przejdę teraz do omówienia prac komisji. Otóż marszałek Sejmu skierował w dniu 12 kwietnia 2016 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Uchwała Senatu zawiera osiem poprawek. Dotyczą one kolejno: poprawka nr 1 dotyczy umożliwienia wystawiania upoważnień do przetwarzania danych osobowych przez funkcjonariuszy podległych komendantowi głównemu Policji, 2. i 3. mają charakter precyzujący i redakcyjny w stosunku do sformułowań użytych w projekcie, 4. dotyczy uzupełnienia przepisu ustawy w taki sposób, że klientem w rozumieniu przepisu będzie również przedsiębiorca działający osobiście, 5. dotyczy umożliwienia przekazywania danych jednostkom Policji w drodze teletransmisji danych, 6. dotyczy skreślenia zbędnego fragmentu przepisu, 7. dotyczy przywrócenia kodeksowego sposobu formułowania sankcji karnej i ostatnia, 8., przesądza o reżimie karnoprawnej odpowiedzialności adresatów tej ustawy.

Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Gospodarki i Rozwoju po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2016 r. wnoszą o przyjęcie wszystkich ośmiu poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Pytań w tym punkcie nie przewiduję.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posła nie widzę.

Następnie pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Bardzo proszę o przestrzeganie dyscypliny czasowej, bo jesteśmy trochę opóźnieni.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaprezentować stanowisko klubu. Dotyczy ono uchwały Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Ustawa wprowadza przepisy ograniczające dostęp osób fizycznych do wybranych substancji chemicznych wysokiego ryzyka w stężeniach, które mogą być użyte do nielegalnego wytwarzania materiałów wybuchowych. Określa zasady funkcjonowania ogólnopolskiego systemu zgłaszania podejrzanych transakcji lub prób dokonania takich transakcji, zniknięć i kradzieży znacznych ilości substancji wymienionych w załącznikach do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady.

Sejm uchwalił ustawę na posiedzeniu w dniu 11 marca 2016 r. i skierował ją do Senatu. Senacka Komisja Gospodarki Narodowej i Innowacyjności wniosła o wprowadzenie do ustawy ośmiu poprawek, które Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęła jednogłośnie. Poprawki te zaproponowane zostały przez Biuro Legislacyjne oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Na uwagę zasługują dwie istotne poprawki.

W poprawce nr 1 zaproponowane zostało, żeby komendant główny Policji mógł...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przed chwilą już, pani poseł, słyszeliśmy treść tych poprawek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Ale ja mówię o tych istotnych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jasne, tak, jesteśmy w niedoczasie.

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Poseł Małgorzata Pępek:

...żeby komendant główny Policji mógł upoważnić kierowników i zastępców kierowników jednostek organizacyjnych Policji i komórek organizacyjnych Ko-

Posel Małgorzata Pępek

mendy Głównej Policji do udzielania i cofania w jego imieniu upoważnień do przetwarzania danych osobowych w systemie zgłaszania.

Druga istotna poprawka, nr 4, dotyczy zgłoszenia podejrzananej transakcji lub próby dokonania podejrzananej transakcji przez przeciętnego użytkownika lub podmiot gospodarczy. W systemie zgłaszania gromadzi się więc informacje niezbędne do ich zidentyfikowania, w tym niezbędne do ustalenia tożsamości przeciętnego użytkownika, osoby fizycznej, o której mowa w art. 3 rozporządzenia, lub osoby działającej w imieniu podmiotu gospodarczego.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska głosował za przyjęciem ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych. Ustawa ta jest bardzo ważna, szczególnie w tej chwili. Przed nami organizacja dwóch ważnych wydarzeń wymagających zapewnienia maksimum bezpieczeństwa, czyli szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się (*Dzwonek*)...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

...za przyjęciem uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Maria Sierakowska...

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Siarkowska, dziękuję.)

...klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: Siarkowska.)

Przepraszam, Siarkowska, oczywiście.

Jakbyśmy mogli nie słuchać znowu treści poprawek i uchwały, to byłoby odrobinę szybciej.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszym mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 zaprezentować stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Na wstępie pragnę przypomnieć, że ustawa, która za chwilę opuści mury polskiego parlamentu, stanie się częścią polskiego systemu prawa tylko i wyłącznie z tego powodu, że jest to wymóg Unii Europejskiej. Przyjmujemy prawo nie ze względu na społeczny na-

cisk czy też zapotrzebowanie w tym obszarze, nie ze względu tak naprawdę na interes społeczny. Jedynym powodem, dla którego wprowadzamy reglamentację obrotu częścią substancji dostępnych dotychczas swobodnie na rynku cywilnym, są regulacje unijne, czyli mówiąc kolokwialnie – przepisy te wejdą w życie tylko dlatego, że tak kazała Unia. To doprawdy irytujący powód dla każdego obywatela, dla każdego Polaka, który chciałby swoje państwo widzieć suwerennym.

Dlaczego Unii tak zależy na przyjęciu tychże regulacji? Otóż dlatego, że Unia przestraszyła się terrorystów, których przecież sama zaprosiła na swoje terytorium. Jednocześnie należy zaznaczyć, że ta regulacja problemu nie rozwiąże. Założenie, że terroryści wskutek przyjętych regulacji nie będą mieli dostępu do substancji, które w większości sami są w stanie wyprodukować, jest absurdalne. Większość tych substancji wyprodukują sami, w domowych laboratoriach. Nowe ograniczenia utrudnią dostęp do substancji chemicznych codziennego użytku tylko zwykłym obywatelom. Przedmiotowe rozporządzenie Unii Europejskiej oraz implementująca je niniejsza ustawa narzucają Polakom znaczne ograniczenia w handlu chemią i odczynnikami chemicznymi. Ustawa nakazuje kontrolować, rejestrować transakcje handlowe dotyczące wspomnianych odczynników, nakazuje powoływać krajowe centra kontrolne do transakcji dotyczących tych właśnie odczynników.

Klub Kukiz'15 stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo jest ważne, ale nadmierne regulacje prawne, wprowadzane jedynie z powodu strachu i emocji, właściwie przy braku solidnych przesłanek merytorycznych, prowadzą do powstawania państwa policyjnego. Przedmiotowa ustawa ogranicza dostęp do tak popularnych substancji, jak aceton czy nadtlenek wodoru występujący w niskim stężeniu w popularnej wodzie utlenionej. Może niedługo większość odczynników sprzedawanych w sklepach, firmach chemicznych będzie podlegać kontroli, rejestracji i utrudnieniom w sprzedaży?

W imieniu klubu Kukiz'15 ubolewam również, że poprawki Senatu do tej ustawy sprowadzają się w zasadzie do kosmetyki, a głębszej refleksji nad wprowadzaniem prawem po prostu w wyższej Izbie zabrakło. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Adam Cyrański z klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Cyrański:

Panie marszałku, zgodnie z instrukcją będzie zwięźle.

Wysoka Izbo! Ustawa o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych po popraw-

Posel Adam Cyrański

kach Senatu, druk nr 398. Sejm uchwalił już ustawę o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych celem wykonania przepisów rozporządzenia Unii Europejskiej nr 98 z 2013 r. Za przyjęciem ustawy głosowała większość posłów, w tym posłowie klubu Nowoczesna.

Senat wniósł do ustawy kilka poprawek, które nie zmieniają istoty regulacji, mają charakter porządkowy i usuwają wątpliwości. Posłowie klubu Nowoczesna przychylają się do poprawek Senatu i będą głosować za przyjęciem poprawek Senatu. Formalnie rzecz ujmując, będą głosować przeciwko przyjęciu uchwały o odrzuceniu poprawek Senatu. Senat zgłosił osiem poprawek, wszystkie są pożyteczne i zostały już przedstawione na sali obrad, zatem nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do nich.

Reasumując, w imieniu klubu Nowoczesna rekomendujemy Sejmowi przyjęcie poprawek Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Zbigniew Sosnowski z klubu PSL.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczącego sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o przedłożonej uchwale Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Już w trakcie prac w tej Izbie rodziły się i mnożyły wątpliwości co do proponowanych zapisów ze względu na ich czytelność i ewentualne stosowanie w praktyce. Strona rządowa była jednakże nieugięta. Ustawa z małymi korektami została uchwalona. Proces legislacyjny przebiegał bardzo szybko.

Senat, pochyliwszy się nad tym aktem prawnym, dostrzegł wiele mankamentów i stąd do tekstu wniósł poprawki, ale praca senatorów okazała się nieprecyzyjna, o czym za chwilę. Zgodzić się należy z poprawką nr 1, traktującą o udzielaniu i cofaniu upoważnień do przetwarzania danych osobowych w systemie zgłaszania podejrzanych transakcji, ale już doprecyzowania wymagać musi zapis poprawki nr 2 w przedmiocie wykonywania działalności. Ta nieścisłość zapisu może budzić istotne wątpliwości co do meritum zapisu, o jaką działalność chodzi, w domyśle – o gospodarczą, ale luk prawnych dowolnie interpretować nie wolno. Obawiam się, że po wejściu w życie uchwalonej ustawy będzie ona musiała być nowelizowana, a to osłabia jakość stanowionego prawa.

Idąc za głosem pana marszałka, chcę powiedzieć, iż do pozostałych poprawek nie wnosimy zastrzeżeń, nie budzą one naszych wątpliwości, dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak tylko wygłosić, iż Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie neguje potrzeby uregulowania omawianych kwestii, czemu da wyraz w głosowaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tą uchwałą Senatu przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku (druki nr 399 i 416).

Proszę pana posła Wojciecha Murdzka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Komisja gospodarki zajęła się propozycjami zmian do ustawy wniesionymi przez Senat.

Do procedowanego projektu ustawy Senat zgłosił 15 poprawek. Zgłoszone poprawki dotyczyły zapewnienia ustawie spójności z ustawą o wyrobach budowlanych, ustawą o przewozie towarów niebezpiecznych, dostosowania przepisów do terminologii używanej w polskim systemie prawnym, zapewnienia spójności terminologicznej. Poprawki Senatu dotyczyły też zgodności ustawy z przepisami prawa unijnego. Część z nich ma na celu poprawę jednoznaczności oraz większą precyzję określeń, a także ustalenie koniecznej zmiany terminu wejścia ustawy w życie. Wszystkie poprawki zostały przyjęte, z wyjątkiem poprawki nr 7. Poprawka nr 7 dotyczy nowego brzmienia art. 29 ust. 1, ale jest zbędnym powtórzeniem regulacji zawartej już w art. 27 ust. 1. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Tu również nie przewiduję pytań.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Kończą się prace legislacyjne nad przywołaną ustawą. Senat wniósł kilkanaście drobniejszych redakcyjnych i porządkowych poprawek, które tutaj poseł sprawozdawca przedstawił. Jako klub popieramy te poprawki i będziemy głosować zgodnie z opinią komisji. Jedynie w przypadku poprawki nr 7 będziemy głosować przeciwko jej przyjęciu. Naszym zdaniem ustawa chroni konsumentów oraz będzie korzystnie wpływać na ochronę środowiska. Jest również korzystna dla przedsiębiorców, którzy po wejściu w życie tych przepisów, które będą spójne z przepisami unijnymi, będą mogli lepiej wprowadzać na rynek państw Unii Europejskiej swoje produkty. Jedyną kontrowersję w trakcie całej pracy nad ustawą budziły kary pieniężne, które są tutaj przewidziane, ale w ustawie są odpowiednie przepisy, które mogą dostosować wysokość tych kar do zaniedbań producentów.

Tak że na koniec dziękuję wszystkim za merytoryczne prace w komisji. Nasze stanowisko jest takie, że głosowaliśmy za przyjęciem ustawy już wcześniej, ale w przypadku wszystkich poprawek, które zostały zgłoszone w komisji gospodarki, będziemy głosować za, z wyjątkiem poprawki 7. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie druku nr 399, to jest uchwały Senatu w sprawie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Mając na uwadze szczególne okoliczności, na które pan marszałek zwraca nam tutaj uwagę, mianowicie niedużo czasu, pozwolę sobie powiedzieć krótko. Ja jestem za tym, aby głosować tak jak rekomenduje komisja, natomiast mając na uwadze fakt, że w naszym klubie poselskim nie obowiązuje dyscyplina, jako klub rekomendujemy naszym posłom głosowanie zgodnie z tym, co zaproponowała komisja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub PSL.
(Poseł Paweł Kobyliński: Jeszcze ja.)

Nie, przepraszam, jeszcze pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Próbowałem jeszcze bardziej przyspieszyć.

Posel Paweł Kobyliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna rekomenduje głosowanie zgodnie z zaleceniami komisji, z wyjątkiem oczywiście poprawki nr 7, która została oceniona negatywnie jako zbędna.

Ja również chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim za pracę nad tym projektem, za bardzo merytoryczną pracę. W naszej ocenie ta ustawa jest potrzebna nie tylko merytorycznie, jeśli chodzi o dbanie w ogóle o bezpieczeństwo produktów. Oczywiście jest też potrzebna z uwagi na obowiązujące prawo unijne, które obowiązuje nas do wprowadzenia tego prawa na rynek polski.

Chciałbym tutaj jednocześnie podkreślić, że w naszej ocenie ilość kar i ich ewentualna wysokość, wydaje nam się, jest za wysoka, jeśli chodzi o przewinienia, które zostały wymienione w tej ustawie. Bardzo możliwe, że będzie tutaj konieczność nowelizacji, ale na tę chwilę klub Nowoczesna będzie rekomendować głosowanie zgodnie z wszystkimi zaleceniami komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Mieczysław Kasprzak z klubu PSL. Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, jeżeli chodzi o poprawki senackie do ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku, będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Wystarczy?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Gratuluje znakomitego wystąpienia.

(Głos z sali: Rekord.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: He, he, he.)

Bardzo proszę, pan Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście głównym celem ustawy jest przede wszystkim dostosowanie polskich przepisów do wymogów Unii Europejskiej. Nowa ustawa jest konieczna, by zapewnić spójność polskich przepisów dotyczących systemów oceny zgodności z systemem europejskim określonym w tzw. nowych ramach prawnych. Poprawki, które zaproponował Senat, nie zmieniają zasadniczych celów tej ustawy. 15 poprawek zaproponowanych przez Izbę wyższą ma charakter doprecyzowujący i dostosowujący wybrane przepisy do terminologii używanej w polskim systemie prawnym. Zaproponowane zmiany mają na celu m.in. zapewnienie spójności z ustawą o wyrobach budowlanych, z ustawą o przewozie towarów niebezpiecznych oraz, co najważniejsze, z przepisami prawa unijnego. Ponadto poprawki zawierają zapisy przewidujące zmianę terminu wejścia w życie ustawy z 7 dni od jej ogłoszenia na dzień 20 kwietnia 2016 r., co pozwoli na uniknięcie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...kolizji z ustawą z dnia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Miała być minuta.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...18 marca o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Jedna z poprawek, czyli poprawka...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...nr 7 dotycząca zapewnienia spójności z ustawą o transporcie kolejowym, nie uzyskała akceptacji sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju, jednak mając na uwadze przedstawione argumenty, klub...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, umawialiśmy się na minutę.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...Platformy uznaje za stosowne przyjęcie zaproponowanych przez Senat poprawek, z wyjątkiem poprawki nr 7. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 400 i 417).

Proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym podczas posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju zapoznaliśmy się z poprawkami Senatu do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Jest 11 poprawek. Głównie są one drobne, redakcyjne, porządkujące pewne kwestie. Jedna z poprawek została zaopiniowana negatywnie – jest to poprawka nr 10 – z uwagi na to, że propozycja Senatu jest niezgodna z zapisami ustawy o systemie oceny zgodności i nadzoru rynku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Tu również nie przewiduję pytań.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Jest.

Bardzo proszę krótko, panie pośle.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące

Posel Antoni Duda

uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Celem tej ustawy jest wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy dotyczącej materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz dwóch dyrektyw dotyczących materiałów pirotechnicznych. Wdrożenie ww. dyrektyw wymaga przede wszystkim zmiany ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, a dodatkowo konieczna jest również zmiana czterech innych ustaw.

Dokonując zmiany w ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego w związku z implementacją dyrektyw, wprowadzono również zmiany mające na celu usunięcie niejasności w obowiązujących przepisach regulujących tę problematykę, stwierdzonych w toku praktycznego ich stosowania przez organy administracji publicznej oraz przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, konkretnie. Za albo przeciw.

Posel Antoni Duda:

...związaną z nabywaniem, przechowywaniem oraz używaniem materiałów wybuchowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan konkluduje.

Posel Antoni Duda:

Sejm uchwalił tę ustawę 18 marca br. Senat na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia br. rozpatrzył ustawę i zaproponował 11 poprawek.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z opinią Komisji Gospodarki i Rozwoju poprze zaproponowane przez Senat w druku nr 400 poprawki 1.–9. oraz 11. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Kazimierz Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw Senat zgłosił 11 poprawek. Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem poprawki nr 10 i udzieli poparcia pozostałym poprawkom. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę mówił aż tak szybko jak mój przedmówca, ale postaram się skrócić moją wypowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Trzeba.

Posel Bartosz Józwiak:

W założeniu wnioskodawcy celem ustawy miało być uporządkowanie, doprecyzowanie, uszczegółowienie i uzupełnienie regulacji określających m.in. obowiązki producentów, importerów, dystrybutorów wyrobów pirotechnicznych oraz materiałów wybuchowych itp.

Po przejściu ścieżki legislacyjnej w Sejmie ustawa trafiła do Senatu. Senat zaproponował 11 poprawek. Te poprawki trafiły do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Mają one charakter tak naprawdę doprecyzowujący, porządkujący oraz formalny. Trudno się z tymi poprawkami nie zgodzić, gdyż eliminują one ewidentne uchybienia. Komisja wnosi o uchwaleniu 10 z 11 zaproponowanych przez Senat poprawek.

Tutaj niestety muszę wygłosić zdanie odmienne niż wszyscy moi poprzednicy. Niestety, mimo trafności przedłożonych przez Senat poprawek ustawa nadal nie zmieniła swojego zasadniczego charakteru. Nie mogło się tak stać, albowiem żadne, nawet najlepsze, poprawki nie spowodują poprawy projektów kiepskich oraz zupełnie zbędnych. Nic nie może spowodować tego, aby projekt stanowiący jedynie legislacyjny wytwór unijnej biurokracji, który zupełnie niepotrzebnie, a wręcz ze szkodą dla naszego systemu prawnego próbuje się implementować na grunt rodzimego ustawodawstwa, stał się regulacją wartościową. A taka jest właśnie ta ustawa, która de facto niczego nie poprawia w zakresie obrotu materiałami wybuchowymi, a nawet jeśli poprawia, to w stopniu

Posel Bartosz Józwiak

śladowym, a jest jedynie wytworem uspokajającym sumienia jego twórców w zakresie tego, iż coś robią, aby uspokoić opinię publiczną wzburzoną konsekwencjami wcześniejszych głupich decyzji tych samych eurokratów. Natomiast celami, jakie zostaną osiągnięte za pomocą tej ustawy, będą tak naprawdę dalsze rozwijanie biurokracji i nowe obowiązki dla przedsiębiorców oraz ingerencja państwa w kolejne elementy życia społeczno-gospodarczego. A na to naszej zgody być nie może.

Dlatego poprawki oczywiście poprzemy, bo one polepszają tę ustawę. Natomiast w stosunku do całości pryncypialnie jesteśmy przeciwni i nadal pozostaniemy wobec tej ustawy nastawieni negatywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna przedstawiam nasze stanowisko w przedmiocie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Dnia 18 marca 2016 r. Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Celem nowelizacji było wdrożenie przepisów trzech dyrektyw Unii Europejskiej z lat 2013–2014 w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa na etapie projektowania, wytwarzania, używania i przewozu materiałów wybuchowych.

Senat wprowadził do ustawy 11 poprawek, aby uporządkować, ujednolicić, uzupełnić przepisy ustawy. Komisja Gospodarki i Rozwoju po rozpatrzeniu uchwały Senatu na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2016 r. zaproponowała Sejmowi przyjęcie poprawek od 1. do 9. i 11. oraz odrzucenie poprawki nr 10.

W imieniu klubu Nowoczesna zgadzam się ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju, gdyż oczywiście poprawki Senatu nie ingerują w meritum sprawy, ale poprawiają uchwaloną ustawę pod względem poziomu legislacyjnego. Częściowo można także podzielić stanowisko Senatu odnośnie do poprawki nr 10, która skreśla przepisy nakładające na dystrybutora materiałów wybuchowych wymóg działania z należytą starannością w odniesieniu do wymagań ustawy. Senat zaproponował skreślenie tego przepisu nie po to, żeby zwolnić dystrybutora od wymogu działania z należytą starannością, ale dlatego że tak sformułowane wymagania nie postawiono w ustawie

producentowi ani importerowi, co mogłoby sugerować, iż zwolnienie z wymogu należytej staranności... Skoro nie taki był cel ustawy, to zdaniem Senatu sporne postanowienie dotyczące dystrybutora jest zbędne. Logicznie biorąc, Senat ma rację, jednak w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/28/UE z dnia 26 lutego 2014 r. znajduje się taki obowiązek odnoszący się specjalnie do dystrybutora, co uzasadnia jego pozostawienie, niejako przepisanie do ustawy i odrzucenie poprawki Senatu.

Ostatecznie w imieniu klubu Nowoczesna zwracam się do Wysokiego Sejmu o przyjęcie stanowiska komisji co do poprawek Senatu, a więc o przyjęcie poprawek od 1. do 9. oraz 11. i odrzucenie poprawki nr 10. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Mieczysław Kasprzak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Gwar na sali)*

Posel Mieczysław Kasprzak:

Ja rozumiem, panie marszałku, że mój czas jeszcze się nie skończył.

Szanując te wytyczne pana marszałka i zdenerwowanie, bo to widać, chciałbym powiedzieć, zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że będziemy głosować zgodnie z rekomendacją komisji, a więc przyjmujemy prawie wszystkie poprawki, jedną odrzucamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 03 do godz. 19 min 20)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w 1050. rocznicę chrztu Polski.

Projekt to druk nr 409.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 413.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wysoki Sejmie... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 1050. rocznicę Chrztu Polski (druk nr 409).

Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc. (*Zebrani wstają*)

Odczytam treść projektu uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 1050. rocznicę Chrztu Polski

W 1050. rocznicę przyjęcia chrześcijaństwa na naszych ziemiach wyrażamy wdzięczność twórcom państwowości i wszystkim pokoleniom Polaków, którzy wiernie trwali przy zasadach wyznaczających naszą tożsamość.

Dziejowa decyzja księcia Mieszka I, który dzięki czeskiej księżnej Dobrawie przyjął chrzest w roku 966, włączyła nas w krąg cywilizacyjny Europy Zachodniej, co zostało rychło potwierdzone na Zjeździe Gnieźnieńskim w 1000 roku.

Wspólnota łacińskiej Europy dzięki Polsce poszerzała swój zasięg, gdy pochodząca z Węgier św. Jadwiga, królowa, pojęła za męża Władysława Jagiełłę, pierwszego z wielkiej dynastii, za czasów której powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów, państwo tolerancji i wielu kultur, stanowiące ewenement ustrojowy na skalę ówczesnego świata.

Chrześcijaństwo przyniosło nam zbiór wartości, wyznaczyło kanon kultury duchowej i materialnej. Pod jego znakami broniliśmy europejskiego dziedzictwa w roku 1683 – roku Wiktorii Wiedeńskiej, i w roku 1920 – roku zwycięskiej Bitwy Warszawskiej.

W długich dziejach chwały, ale i upadku Rzeczypospolitej, Naród Polski trwał dzięki sile ducha, dzięki przykładowi męczenników, od św. biskupa Wojciecha do bł. księdza Jerzego Popiełuszki. Wyrazem tego trwania było milenijne zwycięstwo 1966 roku, poprzedzone Jasnogórskimi Ślubami Narodu i Wielką Nowenną ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Wielki przełom historyczny współczesnego czasu, jakim było powstanie ruchu »Solidarności«, nie byłby

możliwy bez inspiracji duchowej, jaką przyniósł Polsce święty papież Jan Paweł II. Jego wybór na Stolicę Piotrową i pierwsza wizyta w Ojczyźnie pozwoliły narodowi poczuć się wspólnotą. To pod znakami i symbolami chrześcijańskimi, jak Krzyż i otoczony czcią obraz Matki Bożej Częstochowskiej, odbyła się wielka przemiana zniewolonego narodu, która pozwoliła odzyskać upragnioną wolność i odbudować niepodległe państwo.

Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej na Zgromadzeniu Narodowym apelują o uczczenie Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski: niech to źródło, z którego czerpały pokolenia, pozostanie obecne w naszych czasach i w przyszłości.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej »Monitor Polski«.

Proszę państwa o przyjęcie tej uchwały przez aklamację. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w 1050. rocznicę Chrztu Polski.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 411-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

I poproszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W drugim czytaniu zgłoszono wniosek o odrzucenie oraz trzy poprawki. Na posiedzeniu w dniu wczorajszym, przepraszam, w dniu dzisiejszym, komisja zdecydowaną większością głosów zaopiniowała negatywnie wszystkie zgłoszone poprawki i wniosek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Komisja przedstawia wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu, wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja – jak słyszeliśmy – wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Do pytań zgłosiła się pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Nie widzę, nie słyszę.

(*Głos z sali: Jest.*)

Widzę już.

Proszę bardzo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie de facto rządowi, bo projekt jest projektem rządowym. Jest to projekt, który wyzuwa Polaków w kolejnym etapie z ich własności, tym razem z własności lasów, lasów prywatnych. Mam pytanie: Po co wam ten las? Czy nie macie dość kłopotów z już istniejącym lasem państwowym i z puszcą? To powoduje de facto wywłaszczenie z lasów prywatnych naszych obywateli, i to za cenę ustaloną de facto przez nadleśniczego. I będzie to cena rynkowa, rynku już nie będzie, więc będzie to cena niska, z której zbywca nie może się wycofać, i nie będzie mógł wymienić się bądź sprzedać swojej własności, bądź zamienić jej z sąsiadem. *(Dzwonek)* Czy mamy się spodziewać wkroczenia w następnej kolejności i upaństwowienia kolejnych sfer życia, bo tylko państwowe czy narodowe jest dla dzisiejszego rządu właściwe? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Czy minister środowiska odpowie?

Tak, wiceminister środowiska pan Andrzej Konieczny odpowie na dwa pytania.

(Poseł Rafał Grupiński: Po co wam ten las?)

Po co nam ten las, to jest pytanie retoryczne *(Wesołość na sali, oklaski)*, ale drugie pytanie było już bardziej konkretne.

(Poseł Rafał Grupiński: PRL wraca, tęsknicie za PRL-em.) (Dzwonek)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Konieczny:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa zawiera przepisy fakultatywne. To nie są przepisy, które w jakiś sposób będą zmuszać do wywłaszczania. Jest to realizacja określonej woli strony sprzedającej. A po co jest to potrzebne? Mamy „Krajowy program zwiększania lesistości” i widzimy, że Lasy Państwowe wyczerpały możliwości zalesiania swoich gruntów, a więc w tej chwili...

(Poseł Rafał Grupiński: Czas zabrać prywatę.) (Wesołość na sali)

...żeby zrealizować wskaźnik 30% lesistości, będą nabywały grunty prywatne. Dziękuję.

(Poseł Rafał Grupiński: To była odpowiedź?)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 202 posłów, przeciw – 228, wstrzymało się 12 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 37 ust. 2 wnioskodawcy proponują zmianę we wprowadzeniu do wyliczenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 176 posłów, przeciw – 271, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 37a ust. 1 wnioskodawcy proponują zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Do zadania pytania zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Proszę bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Ta ustawa nie rozwiązuje spraw do końca i bardzo duża część dyskusji w komisji dotyczyła tego również, na ile będzie prawo pierwokupu dotyczyło prywatnej własności, jeżeli las będzie stanowił drobną część nieruchomości, która będzie przedmiotem transakcji. Wniosek, nad którym teraz będziemy głosować, ma rozwiązać wszelkie wątpliwości i mówi o tym, że prawo pierwokupu będzie dotyczyło tylko i wyłącznie nieruchomości, które będą zalesione w całości, które w całości będą, przepraszam, przeznaczone pod teren leśny. Chcemy w ten sposób rozwiązać wątpliwości co do tych nieruchomości, na których teren lasu stanowi drobną, małą część *(Gwar na sali, dzwonek)*, a główną część może stanowić gospodarstwo domowe. Często tak jest, że te nieruchomości łączą się ze sobą. *(Dzwonek)* Żeby rozwiązać wątpliwości, że państwo naprawdę nie lubicie prywatnej własności, proponuję zagłosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 213 posłów, przeciw – 231, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Marszałek

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2 w art. 37a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 75 posłów, przeciw – 370, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić ust. 3 w art. 37a oraz art. 37b–37k.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 4. wniosku mniejszości oraz tożsamej 2. poprawki, a także poprawki 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 214, przeciw – 232 posłów, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości oraz tożsamej 2. poprawce do art. 37a ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby strony, o których mowa w art. 37a ust. 1, miały prawo wycofania się z zamiaru sprzedaży, jeżeli nie osiągną konsensusu finansowego.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

I tutaj mamy zgłoszonych panów posłów do pytań.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przepraszam, panie marszałku, ale widzi pan, 4 miesiące debatujemy dopiero pod rządami w moim kraju Prawa i Sprawiedliwości, a już ochryplem. I teraz co będzie, jak będzie...

(Głosy z sali: Do mikrofonu!)

...co będzie za pół roku, aż strach pomyśleć, że mną.

Ale chciałbym przedstawić bardzo ważną rzecz. To jest wniosek bardzo ważny i wydaje mi się, zaryzykuję takie stwierdzenie, że cały Sejm naszego kraju winien usankcjonować własność prywatną w przypadku, gdy dochodzi do tego, że nie mogą się dogadać finansowo. Dochodzi do sytuacji takiej, że agencja nie wyraża zgody na odpowiednią cenę. W związku z tym jest wniosek, żeby (*Dzwonek*) sprzedający, bez względu na formę własności, mógł wycofać się z tej transakcji, mógł zachować tę własność. To jest bardzo ważne. Nie głosujemy w układzie zero-jedynkowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wydaje się, że rzeczywiście jest tak, a więc pytanie tutaj do wnioskodawców, czy nie należałoby zastanowić się nad tym, czy ten zapis nie ogranicza bardzo mocno prawa własności. Tu już nie chodzi tylko o to, żeby dwie strony się dogadały. Tu jest również sytuacja taka, że sąd może wskazać określoną cenę i niestety sprzedający, który nie jest usatysfakcjonowany tą ceną, nie ma prawa, możliwości wycofania się z tej transakcji. Wydaje się, że jest to bardzo mocne ograniczenie prawa własności. W związku z tym popieram też głos mojego przedmówcy i apeluję do państwa, żebyście przyjęli tę poprawkę, żeby taka osoba mogła w każdej chwili wycofać się z transakcji, jeżeli cena, która została określona albo przez agencję, albo w wyniku ekspertyzy sądowej, jest niesatysfakcjonująca. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę bardzo.

To pan poseł już z apelem. Myślałem, że pan poseł z pytaniem. (*Wesołość na sali, oklaski*)

W takim razie, jeżeli nie było pytania, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości oraz tożsamej 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 220, przeciw – 222, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

W 3. poprawce do art. 37c wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 212 posłów, przeciw – 229, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 4 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują zmianę terminu jej wejścia w życie.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Nowoczesna... przepraszam, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Patrząc na datę wejścia w życie ustawy, za 17 dni, odnosi się wrażenie, że prezydentowi RP partia rządząca wyznaczyła, którego dnia i o której godzinie, oby nie w nocy, ustawę ma podpisać.

Po co ten pośpiech? Proste pytanie: Po co? Sprawie nie służy, a na pewno percepcji ustawy, bo odnosi się wrażenie, narasta takie wrażenie po ustawie dotyczącej ziemi rolnej, że państwo konsekwentnie ogranicza prawo własności.

Może to służy ukryciu niekonsekwencji. Ta ustawa nie daje forów Kościołom i związkom wyznaniowym, tak jak ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Tam możliwość swobodnego obrotu ziemią, tu podleganie rygorom pierwokupu przez państwo, a zdaniem posłanki sprawozdawcy jest pełna analogia sytuacji i zagrożeń względem gruntów rolnych, jak i leśnych. Zatem czy partia rządząca zamierza usunąć (*Dzwonek*) tę niekonsekwencję w Senacie? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 178, przeciw – 230, wstrzymało się 36 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

I tutaj mamy zgłoszenia dwojga państwa posłów. Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o lasach jest kolejną po zmianie ustawy o ustroju rolnym ingerencją w prawo własności zapisane w art. 64 ust. 1–3 konstytucji. Ogranicza ona swobodę obrotu nieruchomościami. Ustawa jest nieprecyzyjna i niedopracowana, idzie w ograniczeniach własności zdecydowanie za daleko oraz daje nieograniczone kompetencje Lasom Państwowym, a wiem, że Lasy Państwowe zamiast dosadzać, to ostatnio nam raczej wycinają Puszcę Białowieską.

I teraz zadaję pytanie: Czy prawdą jest, że zbywca gruntów leśnych nie może odstąpić od sprzedaży wtedy, gdy Lasy Państwowe wymuszają sądowo obniżenie ceny gruntu? Czy to jest wasza sprawiedliwość? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki*: To złodziejstwo.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premierze! Cieszę się, że przyznał pan, co jest prawdziwym celem tej ustawy. A mianowicie prawdziwym celem tej ustawy jest zalesienie wszystkich – być może wszystkich – prywatnych gruntów, które posiadają obywatele w Polsce. Co więcej, nie tylko tych gruntów, na których las się znajduje, ale także tych gruntów, na których las się może znaleźć, gruntów, które np. graniczą z lasem państwowym. Najgorsze w tej całej ustawie jest to, że to nie rynek będzie decydował, po jakiej cenie Skarb Państwa będzie przymusem wykupywał działki, prywatne działki naszych obywateli, np. działki pod lasem, ale ten zlikwidowany rynek, czyli nadleśniczy.

Ja mam takie pytanie, bo tu więcej chyba nie ma nic do powiedzenia. Panie ministrze, quo vadis? Korea Północna? Co będzie dalej? Nacjonalizacja innych gałęzi gospodarki? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

O głos prosi minister środowiska pan Jan Szyszko. (*Głos z sali*: Ooo...)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To już po lasach. Jak tam Białowieża?)

(*Posel Rafał Grupiński*: Co tam na dachu w ministerstwie?)

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Myślę, że jest dużo nieporozumień wokół tej ustawy. (*Posel Andrzej Halicki*: Największe nieporozumienie to pan.)

Ale chcę powiedzieć, że zbliża się 1 maja 2016 r. i w traktacie akcesyjnym jest zapis, że od tej daty wchodzi wolny obrót ziemią leśną i rolną w układzie zbywania Unii Europejskiej. O ile ziemia rolna została zabezpieczona, o tyle ziemia leśna jest w tej sytuacji siły nabywczej stosunkowo bezbronna. I teraz chcę również państwu powiedzieć, że w pewnym sensie powracamy do czasów II Rzeczypospolitej.

(*Posel Rafał Grupiński*: PRL-u, PRL-u.)

Wtedy po odzyskaniu niepodległości stworzono podstawy funkcjonowania polskich Lasów Państwowych. Te Lasy Państwowe powstały z lasów, które należały do własności trzech zaborców, i wtedy na

Minister Środowiska Jan Szyszko:

tych podwalinach zostały stworzone takie trzy zasady, w gruncie rzeczy, dekretami prezydenta. Pierwsza, że Lasy Państwowe mają być dostępne dla ludności pod względem korzystania, nazwijmy to, rekreacyjnego, zbierania owoców leśnych itd. Druga rzecz, że mają się posługiwać generalnie planem urzędzeniowym, czyli mają produkować dobra, ale równocześnie plan zakładał, że tych dóbr, które mają być konsumowane, ma być więcej na koniec planu, niż było na początku, a więc typowe podejście, które w tej chwili nazywane jest w Unii Europejskiej zrównoważonym rozwojem. I trzecia, że mają się samofinansować. Co do tej trzeciej zasady, muszę powiedzieć, że jej nie przestrzegano. A mianowicie dlaczego? Dlatego że to biedne państwo w okresie międzywojennym wykupiło od prywatnych właścicieli 800 tys. ha na rzecz wiana Skarbu Państwa, a to z tego powodu, żeby te lasy nie zostały wycięte (*Oklaski*), żeby te lasy nie dostały się w obce ręce.

W tej chwili tą ustawą, którą tutaj proponujemy, proponujemy to samo. A mianowicie w tym układzie wolnego obrotu, gdzie obowiązują ceny rynkowe, Lasy Państwowe mają prawo pierwokupu. Czyli nie ma dyskryminacji, tylko jest jedna rzecz.

(*Posel Andrzej Halicki*: Kolektywizacja, bardzo ładnie, Gomułka.)

(*Posel Rafał Grupański*: Kolektywizacja.)

O ile Lasy Państwowe mają pieniądze i jest im to potrzebne, mają prawo pierwokupu. A więc, szanowni państwo, jesteśmy w podobnej sytuacji jak w II Rzeczypospolitej.

Chcę również powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość widzi ogromną różnicę między lasami państwowymi a lasami prywatnymi. Była tu podnoszona sprawa prywatności. Tak, lasy prywatne to są lasy tego właściciela, do którego są... On nie ma obowiązku świadczenia usług dla innych obywateli. To są jego prywatne lasy i on ma prawo decydować o swojej własności. Natomiast lasy państwowe mają służyć społeczeństwu.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Przechodząc do ostatniej sprawy, do sprawy Puszczy Białowieskiej, chcę państwu powiedzieć, zakomunikować równocześnie, że dzisiaj zgłosiliśmy do prokuratury wniosek o podejrzeniu popełnienia przestępstwa...

(*Posel Rafał Grupański*: Wystaliśmy korniki do puszczy.)

...w stosunku do lasów w latach 2008–2015... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

...między innymi jeżeli chodzi o Puszcę Białowieską. A mówi się, że obecny minister czy też rząd chce wycinać Puszcę Białowieską. Chcę państwu powiedzieć, że nie wycięto w Puszczy Białowieskiej drzew...

(*Posel Ewa Kopacz*: Jeszcze.)

...natomiast zamarło...

(*Posel Andrzej Halicki*: Zamarło z wrażenia.)

...kilkanaście milionów drzew o masie prawie 4 mln m³ – one nie były ścięte, one się przewróciły – i to drewno o wartości ponad 700 mln zł leży. Ale równocześnie jest to zbieżne z zanikiem siedlisk priorytetowych dla Unii Europejskiej, a w związku z tym – gatunków, i grożą nam procesy z Komisją Europejską. W związku z tym musieliśmy złożyć takie doniesienie do prokuratury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 411, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 210, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o lasach. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 379-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Poproszę panią poseł Joannę Kopcińską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Joanna Kopcińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie procedowania projektu zgłoszono trzy poprawki.

Komisja Zdrowia rekomenduje odrzucenie poprawki nr 1 i przyjęcie poprawek nr 2 i nr 3. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo. (*Gwar na sali*)

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 379.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu, jakie przedstawiła pani poseł, przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszono do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o publicznej służbie krwi.

W 1. poprawce do art. 6 ustawy wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Kukiz'15.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proponowana poprawka ma na celu zmianę podstawy, która uprawnia do nadania odznaki wraz z legitymacją zasłużonego honorowego dawcy krwi. Czy nie jest słuszne, aby jednostka organizacyjna publicznej służby krwi wydawała bezpośrednio dawcy zaświadczenie poświadczające o oddaniu odpowiedniej objętości krwi, upoważniające do otrzymania honorowego tytułu? Dawca po uzyskaniu zaświadczenia udawałby się do Polskiego Czerwonego Krzyża po stosowną odznakę wraz z legitymacją tylko wtedy, kiedy istnieje taka jego wola. Mam to pytanie, bo w Komisji Zdrowia i minister zdrowia, i wszyscy posłowie byli za tą poprawką. Były jakieś małe uchybienia w uzasadnieniu.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o zagłosowanie za poprawką. *(Oklaski)*

Marszałek:

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 69, przeciw – 377, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 21 ustawy wnioskodawcy proponują zmiany redakcyjno-legislacyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Konsekwencją jej przyjęcia będą odpowiednie zmiany zawarte w sprawozdaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 444, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 23 ustawy wnioskodawcy proponują zmiany legislacyjno-redakcyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Wszyscy – za.

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 379,

wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 444, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Sejmie! Proszę o chwilę dodatkowej szczególnej uwagi. Mam do odczytania, do przekazania państwu specjalny komunikat. Otóż on został sformułowany po posiedzeniu Konwentu Seniorów, które nastąpiło podczas przerwy w obradach. Przed zakończeniem głosowań informuję państwa, że nasze obrady będziemy kontynuować jutro od godz. 9.

(Poseł Magdalena Kochan: Dlaczego?)

(Głos z sali: Brawo!)

Dlatego że musimy rozpatrzyć poprawki Senatu do ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Senat nad tym jeszcze pracuje. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Skandal!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 381-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

Poseł Sprawozdawca Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania rzeczony ustawy zostały zgłoszone dwie poprawki. Poprawki te zostały rozpatrzone na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w dniu dzisiejszym. Komisja Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 381 oraz przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wnioskodawcy proponują m.in., aby dokonywanie lub przyjmowanie płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą następowało za pośrednictwem rachunku płatniczego przedsiębiorcy w każdym przypadku,

Marszałek

gdy jednorazowa wartość transakcji przekracza równowartość 15 tys. zł.

Z tą poprawką łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obniżenie limitu transakcji gotówkowych do kwoty 15 tys. zł, drodzy wnioskodawcy, nie jest wymierzone w przestępców, lecz jest wymierzone w małe polskie firmy, którym tą poprawką zwiększycie radykalnie koszty obsługi bankowej. Te małe polskie firmy mają problemy z opłacaniem nawet ZUS-u, którego kwota jest w Polsce niebagatelnie wyższa niż u konkurentów naszych małych firm w Wielkiej Brytanii. A wy, zamiast dbać o interesy małych firm, generujecie im niepotrzebne koszty. Czy wy robiliście w ogóle jakieś badania wśród małych przedsiębiorców? Czy przeprowadzaliście konsultacje z tymi małymi firmami? Na pewno nie. Ja wam powiem jeszcze jedną rzecz, komu ten zapis sprzyja: sprzyja bankom. Lobbujecie państwo na rzecz banków, czy chcecie, czy nie. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Jakubiak: Brawo!)

Wasza luka w ustawie o podatku bankowym w art. 11 ust. 2 też daje furtkę bankom na wyprowadzanie pieniędzy i to jest podobne rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk: Do odpowiedzi.)

Pan poseł, pan minister w tej chwili, tak, Wiesław Janczyk, proszę bardzo. Czy pan poseł?

(Poseł Ewa Kopacz: Wszystko jedno.)

Pan minister, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Każda terapia dotycząca uszczelnienia systemu podatkowego może rodzić określone obawy. Przy tej ustawie, jakże ważnej i szeroko dyskutowanej, również na forum Komisji Finansów Publicznych, na forum tego Sejmu, podnoszono te obawy. Ja chciałbym przywołać tylko jedną rzecz, mianowicie ostatni

raport Najwyższej Izby Kontroli o skali fikcyjnych faktur w obrocie gospodarczym w Polsce. Szanowni państwo, w roku 2013 tych faktur, które zostały namierzone, zdiagnozowane przez urzędy skarbowe, wystawiono na kwotę 19,7 mld zł – według raportu Najwyższej Izby Kontroli, której prezesem jest pan Kwiatkowski. Ale 2 lata później, czyli w ostatnim roku, 2015, który podlegał badaniu, fikcyjnych faktur w obrocie gospodarczym wystawiono na kwotę drastycznie większą, to jest kwota 81,9 mld zł. Ta regulacja jest powodowana próbą uszczelnienia i dokumentowania w obrocie gospodarczym potwierdzenia płatności, a nie tworzeniem fikcji w obrocie gospodarczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 228, przeciw – 209, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Marek Jakubiak, klub Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! A od kiedy to wolność gospodarcza polega na tym, że ciągle się ją ogranicza? A gdzie są obietnice przedwyborcze o działaniu na rzecz przedsiębiorczości, a nie o ciągłym i notorycznym przykręcaniu nam życia? Od kiedy to w bankach pieniądze są bezpieczne? Przecież gotówkowe obroty są tak samo ewidencjonowane jak przelewowe. Gdzie widzicie ten problem, przed czym się bronicie? 100 mld zł wyprowadza się na waszych oczach. Z tym nic nie robicie, ale tych najmniejszych, tam na dole, trzeba przygniść. *(Oklaski)* Taki etat. Ja wiem, że Prawo i Sprawiedliwość ma kłopot z wolnością, ale przecież to ma polegać na tym, my się mamy skupić na tym, żeby działać, a nie ciągle się obawiać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Michał Jaros, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Do chwili obecnej nie uzyskaliśmy informacji od ministra finansów, jak bardzo proponowana ustawa uszczelni system. Ile zaoszczędzicie środków do budżetu państwa? Trochę elementarnej wiedzy. 42% polskich przedsiębiorców z sektora mikro- i małego biznesu preferuje gotówkę jako formę płatności. 18% przedsiębiorców w ogóle nie korzysta z bankowości elektronicznej. Stworzyliście państwo ustawę inwigilacyjną, dzięki której możecie podglądać prywatne wiadomości obywateli. Teraz zmuszacie obywateli, przedsiębiorców do korzystania z bankowości elektronicznej, żeby inwigilować przepływy między przedsiębiorcami.

Mam pytanie do pani premier, do ministra finansów, do posła sprawozdawcy: Po co wam ta wiedza? Dlaczego tak bardzo nie ufacie polskim obywatelom? Dlaczego tak bardzo nie ufacie polskim przedsiębiorcom? Nie idźcie tą drogą, to jest socjalizm. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest kolejna ustawa, która pokazuje jasno, że Prawo i Sprawiedliwość po prostu nie lubi ludzi sukcesu. Nie lubi ludzi, którzy sami ciężko pracują na swoje pieniądze i pieniądze państwa, dokładając się systematycznie, dzień w dzień do naszego PKB i do budżetu naszego państwa.

Tłumaczyliśmy państwu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, że samo zmniejszenie kwoty nic nie da, że jeżeli chcecie państwo faktycznie ścigać dużych przestępców podatkowych, jeżeli chcecie walczyć z wielkimi korporacjami, które nie płacą w Polsce podatków – to, co mówiliście swoim wyborcom w kampanii wyborczej – to są ku temu inne drogi, a nie drogi, które będą utrudniały codzienne życie małym i średnim polskim przedsiębiorcom. Właśnie te wprowadzane zmiany będą utrudniały życie najmniejszym polskim przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Andrzej Jaworski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! My rozmawiamy z przedsiębiorcami, rozmawiamy z polskimi przedsiębiorcami, którzy nie boją się płacić za swoje faktury przelewami elektronicznymi. Dzisiaj, jeżeli przedsiębiorca ma gotówkę, to trzyma ją na koncie. Jeżeli prowadzi legalne interesy, to jest mu wszystko jedno, czy pójdzie do banku, wypłaci pieniądze i zapłaci gotówką, czy zrobi przelew.

(Poseł Andrzej Halicki: Najpierw prezesa przekonajcie.)

(Poseł Rafał Grupański: Prezes niech założy konto.)

To zaprzyjaźniona z państwem partia w Hiszpanii kilka lat temu właśnie dla ograniczenia szarej strefy wprowadziła jeszcze niższe kwoty i okazało się, że to zadziałało.

(Poseł Andrzej Halicki: Niech prezes da przykład.)

Bo tylko ci, którzy dzisiaj prowadzą lewe interesy, tylko ci w różny sposób – fakturami, które bardzo często są sfałszowane, bardzo często kupowane na tzw. lewym rynku – robią różnego rodzaju operacje księgowe.

(Poseł Grzegorz Długi: Pan poseł wie.)

I nie mówcie dzisiaj, że polscy przedsiębiorcy nie mają konta *(Dzwonek)*, nie potrafią z tego konta skorzystać i nie potrafią zrozumieć, że właśnie konkurencja z nielegalnym obrotem jest dla nich lepsza niż to, co wy proponujecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: Proszę nie atakować swojego lidera.)

Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Sasin.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Sprostowanie.)

Panie pośle, czy będzie pan łaskaw opuścić mównicę? *(Wesołość na sali)*

(Poseł Zbigniew Ajchler: Oczywiście tak, tylko...)

To bardzo proszę. Panie pośle, nie dopuszczę pana do głosu, ponieważ nie zabierał pan głosu w tym punkcie.

Proszę.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na te pytania, które padały, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, większość parlamentarna będzie zmierzała do tego, żeby uszczelnić system podatkowy nie tylko w zakresie małych przedsiębiorców, ale również tych dużych korporacji, o które tak się państwo upominali. Chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że dzisiaj odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy wprowadzającego klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania. A więc również tą sprawą się zajmujemy.

Posel Jacek Sasin

Natomiast chciałbym również panu posłowi Jakubiakowi odpowiedzieć.

(*Posel Marek Jakubiak: Tak?*)

A mianowicie, panie pośle, konieczność płacenia podatków nie oznacza ograniczenia wolności gospodarczej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

Trzeba podatki płacić po prostu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

(*Posel Marek Jakubiak: W trybie sprostowania.*)

Pan poseł Jakubiak w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Marek Jakubiak:

Panie pośle, my mówimy tutaj o przelewach i o płatnościach gotówkowych, nie o podatkach.

(*Posel Jacek Sasin: I temu to służę.*)

Nie, nie, spokojnie. Nie mówię o tym, że przedsiębiorcy nie korzystają z kont bankowych. Wy nas macie za analfabetów? Wy nam po prostu ograniczacie możliwość płacenia gotówką.

A propos pana ministra, który występował tutaj. Skoro Prawu i Sprawiedliwości tak bardzo podoba się system hiszpański, to ja chcę powiedzieć, że działalność gospodarcza w postaci każdej formy działalności ma kwotę wolną od podatku w wysokości, uwaga, 17 350 euro. Poprosimy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 381, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 228, przeciw – 210, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 410.

Nikt się nie zgłasza do pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów...

A, przepraszam.

(*Głosy z sali: Rafał!*) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszymy, że od czasu do czasu Prawo i Sprawiedliwość nabiera wraz z resztą Izby odwagi i decyduje się iść za głosem rozsądku, a nie za głosem głupkowatych dyrektyw europejskich. (*Oklaski*) Mam nadzieję, że częściej ta odwaga będzie państwu sprzyjać, będziecie państwo częściej odważni i będziecie stawiać się w interesie Polski, a nie iść za głosem Unii Europejskiej, chociażby zdrowy rozsądek mówił inaczej.

Niestety Kodeks pracy, o którym dzisiaj debatowaliśmy, świadczy o tym, że takiej refleksji nie ma. Dlatego apeluję i proszę o to...

(*Posel Jacek Protasiewicz: Mogę do pytania?*)

...aby więcej było rozsądku i interesu polskiego, a nie bezmyślnego przyjmowania dyrektyw Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jak rozumiem, nadzieja zawarta jest w pytaniu. (*Wesołość na sali*)

Pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pierwotnie pytania nie planowałem, ale wystąpienie pana posła Wójcikowskiego mnie do niego sprowokowało i chciałbym do posła sprawozdawcy skierować oto pytanie, czy prawdą jest, że właśnie dyrektywa Unii Europejskiej, której Komisja Europejska ma zamiar zmiany, jest korzystna dla polskich przedsiębiorców i my protestujemy nie przeciwko dyrektywie, tylko przeciwko próbie jej zmiany, która ma doprowadzić do gorszego dostępu, utrudnienia dostępu polskim przedsiębiorcom i polskim pracownikom do rynku usług...

(*Posel Andżelika Możdżanowska: Tak.*)

...na terenie Unii Europejskiej. Tak że, panie pośle Wójcikowski, naprawdę, proszę precyzyjnie czytać, ze zrozumieniem, a będzie nam się lepiej pracować w tej Izbie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Sprawozdawcą komisji jest pan poseł Jan Mosiński, a przedstawicielem rządu – pan minister Marcin Zieleniecki z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Nikt się nie zgłasza do odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 410, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 443, przeciw – 1, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uznania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącą delegowania pracowników w ramach świadczenia usług za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekurSORAMI materiałów wybuchowych.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawce 1. do art. 5 Senat proponuje dodać ust. 5.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za głosowało 6, przeciw – 439, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. b Senat proponuje, aby w ogólnopolskim systemie zgłaszania podejrzanych transakcji gromadzić dane o miejscu wykonywania działalności lub siedzibie.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za głosowało 19 posłów, przeciw – 425, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. c Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 7 Senat proponuje zmiany we wprowadzeniu do wyliczenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 8 Senat proponuje m.in., aby informacje zgromadzone w systemie zgłaszania podejrzanych transakcji przekazywane były jednostkom Policji w drodze teletransmisji danych bez konieczności sporządzania pisemnego wniosku.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Za głosowało 37 posłów, przeciw – 404, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 10 Senat we wprowadzeniu do wyliczenia proponuje skreślić wyrazy „do wiadomości”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna – 225. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 13 ust. 1 i 2 Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Większość bezwzględna – 225. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 447, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce Senat w dodawanym artykule proponuje, aby orzekanie w sprawach o czyny wymienione w art. 11–13 ustawy następowało w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna – 225. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce 1. do art. 1 Senat proponuje inne brzmienie ust. 3.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. i 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna wynosi 225. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 3. do art. 4 pkt 21 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Z poprawką tą łączą się poprawki 4. i 10.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3., 4. i 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 5. do art. 12 pkt 5 Senat proponuje, aby minister kierujący działem administracji rządo-

wej właściwym ze względu na przedmiot oceny zgodności określił, w drodze rozporządzenia, elementy deklaracji zgodności.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 6. Senat proponuje, aby rozdziałowi 3 nadać tytuł „Obowiązki podmiotów gospodarczych oraz prywatnego importera”.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. i 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Za głosował 1 poseł, przeciw – 446, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 7. do art. 29 ust. 1 Senat proponuje, aby notyfikacji autoryzowanych jednostek oceniających zgodność dokonywał właściwy minister albo kierownik urzędu centralnego właściwy ze względu na przedmiot oceny zgodności, zwany dalej „właściwym ministrem”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Większość bezwzględna wynosi 225. Za głosowało 444 posłów, przeciw – 5, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 9. do art. 63 Senat proponuje inne brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223. Za głosowało 7 posłów, przeciw – 437, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił... Przepraszam, przyjął. Chodzi o 9. poprawkę.

W poprawce 11. do art. 36a, art. 36c i art. 36i ustawy o wyrobach budowlanych wyraz „lub” Senat proponuje zastąpić wyrazem „albo”.

Marszałek

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Za głosował 1 poseł, 446 głosowało przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 12. Senat proponuje m.in. inne brzmienie pkt 1 w art. 129 ust. 1 i 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 13. do 15.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 12. do 15., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawki przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

W 1. poprawce do art. 1 pkt 4 oraz tytułu rozdziału 5a Senat proponuje skreślić wyrazy „lub udostępnianych na rynku”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna wynosi 225. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 447, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 2 ust. 5 oraz art. 4a Senat proponuje doprecyzowanie przepisów w odniesieniu do amunicji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 2b ust. 2 Senat proponuje zmianę odesłania w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce Senat proponuje ujednolicenie terminologii ustawy nowelizującej z ustawą o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 3 ust. 1 Senat w nowym punkcie proponuje dodać definicję organów nadzoru rynku oraz skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 9 Senat proponuje dodać ust. 3a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 15, 24, 28 oraz 37 Senat proponuje dodanie wyrazów „oraz kodów klasyfikacyjnych”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 8. poprawce do art. 18 ust. 1 pkt 6 Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. 1 poseł głosował za, przeciw – 444, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 62v ust. 1 pkt 7 Senat proponuje, aby wyrazy „łatwo zrozumiałym dla użytkowników końcowych oraz organów nadzoru rynku” zastąpić wyrazem „polskim”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna wynosi 225. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 445, 1 wstrzymał się od głosu.

Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce do ust. 1 w art. 62y oraz art. 62zg Senat proponuje, aby skreślić wyrazy: „działa z należytą starannością w odniesieniu do wymagań ustawy i”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Większość bezwzględna wynosi 225. Za głosowało 434, przeciw – 14, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 11. poprawce do art. 63a–63c Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Wszyscy głosowali przeciw. Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy (druk nr 226) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Zdrowia.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

Słyszę czy nie słyszę?

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za dodatkowym skierowaniem projektu ustawy, zawartego w druku nr 226, do Komisji Zdrowia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (*Poruszenie na sali*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 424, przeciw – 20, wstrzymało się 2 posłów. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął, a tym samym skierował dodatkowo ten projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 303) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu (*Gwar na sali, dzwonek*) jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania...

(*Poseł Jerzy Meysztowicz*: Panie marszałku, są za pytania.)

Z pytaniem? Tak.

Przed przystąpieniem do głosowania zgłosili się panowie posłowie z pytaniami.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła wnioskodawcy. Mamy projekt ustawy, który dotyczy pewnej grupy przedsiębiorców. W toku przedstawiania tego projektu nie było podane, o jaką grupę chodzi. Z informacji, które posiadamy, wynika, że chodzi o przedsiębiorstwa, które mogą pośredniczyć w handlu suszem tytoniowym. Jest 250 przedsiębiorstw, które funkcjonują na rynku polskim, jest to taka skala. Pytanie: Czy wszystkie, 250, potrzebują takiego wsparcia, jak redukcja obowiązku wpłacenia kaucji do urzędu celnego? Założmy, że będzie to kilka-

Posel Jerzy Meysztowicz

dziesiąt podmiotów. Pytanie jest wtedy takie, czy powinniśmy ustawą ułatwiać funkcjonowanie tak małej grupie przedsiębiorców, tym bardziej że z informacji, które też posiadamy, wynika, że w zeszłym roku doszło do kontroli w tych przedsiębiorstwach i straty Skarbu Państwa są rzędu ośmiuset kilkudziesięciu milionów złotych. W związku z tym pytanie: Czy rzeczywiście powinniśmy iść w kierunku dalszego ułatwienia funkcjonowania (*Dzwonek*) tym przedsiębiorcom? Dziękuję.

Marszałek:

Z pytaniem zgłosił się poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa oznacza nie tylko pomoc dla przedsiębiorców, ale przede wszystkim pomoc dla setek tysięcy rolników i ich rodzin. (*Oklaski*) W Polsce dominują dwie firmy zagraniczne, które obracają suszem tytoniowym. Dodatkowe firmy, dzięki temu, że zdejmemy kaucję akcyzową z tych firm, pozwolą na konkurencję. Dzięki temu rolnicy uzyskają dużo większą cenę za susz tytoniowy. To nie jest sprawa tylko kilkudziesięciu czy kilkuset firm, to jest sprawa tysięcy rolników i ich rodzin.

I tu pytanie do posła wnioskodawcy: Czy zasadne jest, aby skierować tę ustawę również do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

To jest pytanie do posła występującego w imieniu wnioskodawców. Jest nim pan poseł Jarosław Sachajko.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie na moje pytanie przed chwilą odpowiedział kolega z klubu. Jeżeli tej ustawy nie wprowadzimy, to jeśli chodzi o te podmioty – mówił pan o 250, rzeczywiście tyle ich było rok temu, w tej chwili zostało ok. 50 – będzie tak, że zostaną dwa duże zagraniczne podmioty i nie będzie żadnej konkurencji. Zostaną tylko dwie korporacyjne firmy. Proszę się skontaktować z tymi małymi i średnimi firmami, którym ta ustawa wychodzi naprzeciw. Proszę się skontaktować z rolnikami, z plantatorami suszu tytoniowego, którzy byli współautorami tej ustawy. To nie ja ją pisałem, tzn. pisałem

ją z rolnikami, z przedstawicielami małych i średnich firm. Oni przyszli i prosili o tę ustawę.

Rolnictwo ma swoją specyfikę i tę specyfikę w Sejmie reprezentuje Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Uważam, że posłowie z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi powinni pochylić się nad tą ustawą i przedstawić stronę rolnika, nie tylko dużych korporacji, ale również rolnika. Uprzejmie proszę o poparcie tej ustawy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za dodatkowym skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 303 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 421, przeciw – 2, wstrzymało się 21.

Sejm podjął decyzję o skierowaniu dodatkowo tego projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 413).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

(*Posel Ewa Kopacz: Nie.*)

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 413, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 423, przeciw – 6, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 kwietnia.

Informuję, że ogłaszam w tej chwili 4-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 38 do godz. 20 min 45)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza, zatem listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z ważniejszych procesów politycznych zachodzących dzisiaj w Polsce jest rywalizacja Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej w obrębie tego samego elektoratu. Stawką tych zapasów jest pozycja hegemonu całej formacji lewicowo-liberalnej w kraju. Ale ze względu na charakter tego pojedynku, jego specyfikę, wagę i spektakularność dla obserwatorów i komentatorów ważne jest przede wszystkim, kto go przegra, kto w nim polegnie, o kim będzie można powiedzieć, używając metafory Wisławy Szymborskiej, że: to już nic innego jak udko martwej żaby, poruszone elektrycznością. W tej roli może wystąpić Ryszard Petru lub Grzegorz Schetyna, bo spersonalizowanie starcia Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej oznacza emulację – używając określenia Manueli Gretkowskiej – dwóch narcyzów: kielkującego i dołującego. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pragnę was poinformować o zjawisku sponsorowanych protestów w sprawie nowelizacji ustawy dotyczącej budowy farm wiatrowych na terenie naszego kraju. Obecnie rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadzi szeroko pojętą akcję dobrej zmiany, która przejawia się dobrymi reformami na wielu płaszczyznach funkcjonowania życia społecznego, politycznego oraz gospodarczego. Jednym z obszarów objętych dobrą zmianą jest ochrona środowiska naturalnego. W tym zakresie rząd wprowadza „ustawę odległościową”, która ma na celu uregulować problematykę stawiania farm wiatrowych w odpowiedniej odległości od siedlisk ludzkich i innych miejsc, na które farmy wiatrowe mają negatywny wpływ. Mimo że ustawa ta ma na celu ochronę ludzi i środowiska naturalnego przed ubocznymi negatywnymi skutkami pozyskiwania energii z wielkich farm wiatrowych, odezwały się liczne głosy protestu wskazujące, że jest to

rzekomy zamach na czystą energię. Zapowiadane są protesty w celu obrony dotychczasowych regulacji, wskazujące na negatywne nastawienie rządu do spraw ochrony środowiska.

Postanowiłam przyjrzeć się tym protestom. Okazało się, że zapowiadane protesty są nie tylko organizowane, ale i sponsorowane przez wielkie korporacje stawiające farmy wiatrowe. Organizowane są bezpłatne wycieczki ze zwiedzaniem Warszawy, w których zapewnione są nie tylko transport, ale i wyżywienie, a przy okazji udział w wiecu przeciwko nowym regulacjom rządu. Protesty takie, zamiast spontanicznego wyrażania woli społeczeństwa, są sponsorowanym przez międzynarodowe wielkie korporacje zebraniem nic niewiedzących lub wprowadzanych w błąd przypadkowych ludzi.

Na potwierdzenie moich słów przedstawiam ulotkę informującą o wycieczce do Warszawy, która organizowana jest przez jedno z opolskich biur podróży i której sponsorem jest spółka Green Bear Corporation Poland – korporacja, która zajmuje się stawianiem farm wiatrowych. Wycieczka przedstawiana jest jako zwykły, całkowicie bezpłatny, obejmujący darmowy posiłek wyjazd turystyczny, w który wpleciony jest udział w wiecu przeciwko planom rządu dotyczącym farm wiatrowych. Ciekawostką jest także miejsce dokonywania zapisów na wycieczkę. Oprócz biura podróży jest w to także zaangażowany Zespół Szkolno-Przedszkolny Szybowice, w sekretariacie którego jest możliwość zapisywania się na przedmiotową wycieczkę i tym samym wiec polityczny. Takim sposobem wielkie korporacje wciągają apolityczną instytucję, jaką jest szkoła zajmująca się wychowaniem i nauczaniem dzieci i młodzieży, w działania polityczne.

Ogrom poparcia społecznego, jakie uzyskano w ostatnich wyborach, dla dokonania dobrej zmiany w Polsce, w tym także w obszarze ochrony środowiska, powinien być zatem kontynuowany. Wiece czy protesty są raczej formą sponsoringu politycznego wymierzonego przeciwko dobrej zmianie wprowadzanej przez nasz rząd niż prawdziwym wyrazem woli społeczeństwa. Społeczeństwo wyraz swojej woli dało przy urnach wyborczych w październiku 2015 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Oświadczenie w sprawie utrzymania Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w ramach obecnej struktury UMK. Jesienią 2015 r. kilku polityków Platformy Obywatelskiej z Bydgoszczy

Posel Iwona Michałek

wymyśliło sobie sposób na swoją kampanię wyborczą do parlamentu: podzielenie najlepszego uniwersytetu w Polsce północnej, czyli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uznali oni, że trzeba podsycać i potęgować animozje toruńsko-bydgoskie. Chcą zniszczyć najlepszą markę w województwie kujawsko-pomorskim.

Napisany na potrzeby kampanii projekt nie tylko nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego, lecz także jest prawnie ułomny. Nic dziwnego, że został on negatywnie zaopiniowany przez wszystkie instytucje mające wpływ na rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce, takie jak Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich czy Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ostatnim stanowisku czytamy, cytuję: Projekt nie zawiera merytorycznego uzasadnienia celowości, a tym bardziej konieczności wydzielenia Collegium Medicum.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Akademia Medyczna w Bydgoszczy w 2003 r. podjęły autonomiczną i dobrowolną decyzję o połączeniu się. Stało się tak, gdyż oba środowiska dostrzegły szansę na budowę silnego środowiska naukowego. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że przyszłością polskiej nauki jest współpraca i integracja, a nie podział. Historia przyznała rację autorom tego pomysłu. Dziś oba środowiska tworzą piąty uniwersytet w kraju i najsilniejszą uczelnię publiczną w Polsce północnej. Rozwój medycznej części UMK, jak i całego uniwersytetu jest imponujący. Liczba kierunków w Collegium Medicum wzrosła z siedmiu do 22. Dwukrotnie zwiększyła się liczba uprawnień doktorskich i habilitacyjnych. Znacząco polepszyła się sytuacja finansowa Collegium Medicum, którego przychody wzrosły z 44 mln w roku 2003 do 141 mln w roku ubiegłym. Cała wartość aktywów wzrosła w tym czasie ze 152 mln do 416 mln zł. Collegium Medicum cieszy się przy tym pełną autonomią organizacyjną i finansową. Każda część uniwersytetu korzysta na współpracy.

Projekt ustawy jest sprzeczny nie tylko z krajową, ale także z europejską polityką w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki. Nieprzypadkowo w obowiązującej obecnie ustawie o szkolnictwie wyższym nie zapisano możliwości podziału uczelni. Przeciwnie, siła polskiej nauki wymaga konsolidacji i współpracy uczelni wyższych, których mamy dziś w Polsce więcej, niż jest w Niemczech czy Wielkiej Brytanii.

Najbardziej kuriozalnym faktem związanym z tym projektem jest to, że na żadnym etapie jego przygotowania nie zasięgnięto opinii środowiska akademickiego, którego projekt ten dotyczy, tak że sam projekt zakłada podział Uniwersytetu Mikołaja Kopernika bez zgody i opinii senatu akademickiego. Jest to złamanie zapisanej w konstytucji zasady autonomii uczelni wyższych, a także przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym, która nie pozostawia wąt-

pliwości, że opinia taka wymagana jest przy wszystkich zmianach organizacyjnych uczelni. Tymczasem władze uniwersytetu i jego społeczność są przeciwne wydzieleniu Collegium Medicum. Świadczą o tym liczne wypowiedzi władz rektorskich, a także przyjęta niedawno uchwała Senatu UMK w sprawie zachowania integralności uniwersytetu.

Projekt ustawy jest ułomny prawnie nie tylko w kontekście najważniejszych zasad zawartych w konstytucji i ustawie o szkolnictwie wyższym – łamie także szereg innych przepisów i zasad. Obowiązujące prawo nie umożliwia autonomicznego przeniesienia pracowników z jednej jednostki do drugiej. Nierozwiązana pozostała kwestia studentów, którzy rozpoczęli studia, licząc na uzyskanie dyplomu UMK, jednej z najlepszych uczelni w Polsce, a nie Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy, który dopiero będzie budował swoją pozycję.

Nie może być zgody na niszczenie najlepszej marki w województwie kujawsko-pomorskim, jaką jest Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Nie ma na to zgody. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mniej więcej tydzień temu w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” ukazał się artykuł pt. „100 ludzi dobrej zmiany na Pomorzu”. Artykuł jak artykuł, nie pierwszy, pewnie nie ostatni, natomiast tym razem przekroczył on już taki poziom absurdu, taki poziom śmieszności, że uznałem, że warto podzielić się z Wysoką Izbą, bo tak smakowitych kąsków nie warto trzymać dla siebie.

Artykuł oczywiście mówi o tym, jak to Prawo i Sprawiedliwość i rząd PiS wykonuje skok na stołki, promuje nepotyzm, kolesiostwo, obsadza synekury. Jacy to synekurzyści zostali przywołani jako jedni z tych 100 ludzi na Pomorzu? Ano np. wiceministrowie w rządzie PiS, prawda? To jest straszny skandal, ja myślę, że na świecie to się nie zdarza, żeby np. w Niemczech, jak wybory wygra CDU i tworzy rząd CDU, w tym rządzie byli ministrowie z CDU. Niebywałe. Kolejnym przykładem jest wojewoda, przedstawiciel, realizator polityki rządu w terenie, który też – o zgrozo – jest z PiS. Jak rozumiem, najlepiej, żeby przedstawicielem polityki rządu PiS-u w terenie był, nie wiem, ktoś z Platformy Obywatelskiej albo z Nowoczesnej.

Dalej idzie cała seria drobnych przekłamań, manipulacji, są zapisywani do PiS-u ludzie, o których na 100% wiem, że członkami PiS-u nie są, jako PiS-owcy są przedstawiani ludzie, którzy wiele, wiele lat

Posel Marcin Horała

temu wystąpili z PiS-u w atmosferze konfliktu i już do niego nie wrócili. Jak widać, członkostwo w PiS-ie wywiera niezatarte piętno i skreśla człowieka na całe życie, nawet jak dawno już z PiS-u wystąpił. Dalej są przypadki bardziej nieoczywistych, podstępnych powiązań z PiS-em. Na przykład jako PiS-owiec została zdemaskowana pewna pani, która ma taki związek z PiS-em, że należy do tego samego związku zawodowego co żona posła PiS-u, a związek ten nazywa się NSZZ „Solidarność” i naprawdę ma ładnych kilka tysięcy członków na Pomorzu, więc zostać tym kryptopisowcem jest nietrudno, można to zrobić wręcz przypadkiem. Dalej jako PiS-owcy są demaskowane osoby, które np. mieszkają w tej samej okolicy, w której mieszka ktoś z PiS-u, np. na tej samej ulicy, co już ma być, zdaniem pana redaktora, niezbitym dowodem na powiązania z PiS-em.

Dalej oczywiście mamy też pewne techniki manipulacji przedstawienia, znaczy jeżeli ktoś obejmuje funkcję w jakiejś agencji, w spółce, ma do tego odpowiednie wykształcenie, doświadczenie, to w artykule nie zostało o tym napisane, zostało tylko napisane, jaką funkcję objął i że jest z PiS-u plus np. jakiś jeden jego głupi komentarz z Facebooka, albo i mądry, różne komentarze na Facebooku każdemu z nas zdarzało się pisać. Taki jest wydźwięk tego artykułu. Tak że już ustaliliśmy, że wokół każdego członka PiS-u zasadniczo powinna się rozpościerać zarówno geograficzna, jak społeczna martwa strefa, która absolutnie wyklucza jakichkolwiek, również bezpartyjnych, fachowców z obsadzania nimi jakichkolwiek stanowisk, choćby byli znajomymi żony kuzyna siostry babci kogoś, kto kiedyś, 10 lat temu był w PiS-ie.

Ale najlepszy fragment zostawiłem sobie na koniec. Otóż jako taki wybitny synekurzysta został przedstawiony pracownik mojego biura poselskiego, zresztą był pracownik, co już autorowi umknęło, do tego bezpartyjny, zatrudniony w moim biurze poselskim na 1/8 etatu. Mogę od siebie dodać, że zarabiał tam mniej więcej 300 zł miesięcznie. Niebywała synekura, 300 zł miesięcznie. Kupa szmalu, można by powiedzieć. I jeszcze do tego podstępnie zatrudniłem tam osobę bezpartyjną. Czyli, jak rozumiem, ten zakaz pracy i śmierć zawodowo-społeczna za rządów PiS-u ma obejmować nie tylko członków PiS-u, ale również bezpartyjnych, co właściwie pozostawiałoby w gronie osób możliwych do zatrudnienia, również w moim biurze posła PiS-u, tylko i wyłącznie działaczy Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, ewentualnie redaktorów „Gazety Wyborczej”. Myślę, że jak będę poszukiwał pracowników, to żeby nie narazić się na obecność w takim artykule, będę ich szukał chyba w tym gronie osób.

Pośmialiśmy się, teraz może trochę na poważnie. Ten artykuł pokazuje pewien problem i nie waham się tego problemu zarysować, a problem jest taki, że jeżeli w takim dużym regionie jak pomorski pan redaktor musi dokonywać takich fikołków, tak musi

nawymyślać, namanipulować, żeby znaleźć chociażby 100 ludzi obejmujących ważne posady, to znaczy, że ta wymiana kadr następuje zdecydowanie zbyt wolno. Ja mam nadzieję, że nasi ministrowie wezmą to sobie do serca, przyspieszą ten proces wymiany kadr, żeby móc go zakończyć, żeby móc zająć się czystą pracą merytoryczną z nowymi ludźmi, którzy będą chcieli współpracować, będą chcieli realizować program PiS-u, a i redaktorom „Gazety Wyborczej” ulżymy, bo może będą mogli znaleźć 100 faktycznych nominatów PiS-u, a nie takich nawymyślanych jak w tym artykule. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Teresa Hałas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Wygłoszenie tego oświadczenia jestem winna ludziom cudem ocalonym spod siekier i widel ukraińskich nacjonalistów zgromadzonych w Ukraińskiej Powstańczej Armii i SS Galizien, którzy bestialsko i bezlitośnie mordowali Polaków, począwszy od dziecka w kołysce, do starca nad grobem. Mimo upływu tak wielu lat ich pamięć wciąż niesie tamte krwawe dni i czerwone noce rozświetlone pożogą ludzkich ciał, domostw, zagród i kościołów. To ta pamięć niosła milczącą krzywdę przez te wszystkie lata.

Co może czuć upokorzony człowiek? Więcej, jak z tak wielkim obciążeniem może żyć rozłączony pokrzywdzony naród? Jak wreszcie nazwać tamtą zbrodnię – morderstwem czy ludobójstwem? Jak nazwać nabijanie dzieci na sztachety, wrzucanie żywych do studni czy przybijanie języczka gwoździem do stołu, czy wydlubywanie oczu? Mord to czy ludobójstwo? Jak zakwalifikować obcinanie siekierą lub kosą głów mężczyznom w zbiorowych aktach zbrodni czy nadziewanie kobiet na widły? Jak to nazwać? Jak nazwiesz to ty, szanowny parlamentarzysto? Wkrótce będziemy nad tym procedowali.

Środowiska Kresowian mają do nas jedną prośbę, tę, o której śnili latami pamięcią o swoich bliskich. Dzisiaj czekają na dzień, w którym Polska nazwie po imieniu prawdę historyczną, ustanawiając dzień 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa Kresowian.

Czy to tak wiele? Czy naprawdę musimy się o to licytować? Czy ofiara ich krwi to wciąż za mało, by prawda była wolna od takich czy innych uwarunkowań politycznych?

Popatrz na tamtą kresową wieś, wołyński las, ziemię słońcą od potu pokoleń i krwi i ostatni oddech

Posel Teresa Hałas

z pieśnią na ich ustach: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Może przez twój i mój głos ich rana zabliźni się nieco, oczy nabiorą trochę blasku? To przecież tak niewiele, a jednocześnie dla środowisk wołyńskich sierot to najważniejsze moralne zadośćuczynienie. O inne nie proszą. Honor i narodowa duma to jest to, co w ich duszy gra. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie kryzysu konstytucyjnego w Polsce, rezolucję w swej treści oczywiście jednostronną, tendencyjną, opartą na tezie, że w sprawie Trybunału Konstytucyjnego wszystko jest oczywiste, a spór polityczny i prawny toczący się w Polsce to spór tych, którzy mają oczywistą rację, z tymi, którzy w sposób oczywisty tej racji nie mają, tkwiąc w całkowitym błędzie.

Zapewne nie byłoby wcześniej dyskusji na forach europejskich, wypowiedzi wielu prominentnych polityków, w tym niemieckich, mniej czy bardziej krytykujących Polskę, czasami nawet pozwalających sobie na przekraczanie granicy ingerencji w nasze polskie sprawy, gdyby nie donosiciele, politycy donosiciele. Wszak to z ich strony padały hasła politycznej aktywności oparte na zasadzie totalnej opozycyjności, w tym szczególnie w dwóch obszarach: wyprowadzeniu ludzi na ulicę, jak również inspirowaniu Unii Europejskiej do ingerencji w nasze sprawy. Gratulacje. Jesteście skuteczni. Gratulacje. Jesteście skutecznymi szkodnikami interesów Polski.

Podjęcie tematu przez środowiska unijne, w tym Parlament Europejski, ataki na Polskę nie mogą dziwić. Polski rząd, obecny rząd prowadzi w sposób oczywisty politykę zapewniającą realizację polskich interesów narodowych. I jest to oczywiście nie w smak wielu grupom interesów na Zachodzie. Skończyło się poklepywanie po plecach, i bardzo dobrze, bo było odzwierciedleniem przedkładania przez poprzednie rządy interesów europejskich nad polskie. Szkoda, że Unia Europejska ingeruje w nasze sprawy, w zasadzie nie wiadomo, na podstawie jakich przepisów prawnych. Wątpliwości prawne dotyczące naszego polskiego podwórka są rozstrzygane ścieżką wolnej amerykanki.

Na koniec chciałbym połączyć się w bólu z polskimi europarlamentarzystami, którzy z bólem serca – mówię w cudzysłowie – głosowali za rezolucją. Te postawy oceniłem już wcześniej. Ja łączę się z nimi

w bólu, bo jestem litościwy, ale wierzę, że społeczeństwo i historia tej litości nie wykażą.

I jeszcze jedno, pytanie retoryczne: Dokąd zmierzasz Unio Europejska, Unio podwójnych standardów, Unio dominacji grup interesów nad interesami narodowymi, Unio błędnych, samobójczych decyzji, Unio zamiatająca rzeczywiste problemy pod dywan i odkładająca ich rozwiązanie w czasie, atakująca dumne narody prowadzące niepodległą politykę w interesie własnych społeczności? Czy takiej Unii chcemy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W latach 50. ubiegłego wieku władze PRL-u rozpoczęły tworzenie formacji wojskowych o szczególnym przeznaczeniu gospodarczym, które z racji pełnionych funkcji nie w pełni posiadały charakter militarny. Wśród nich należy wymienić wojska górnicze, kolejowe, drogowe czy budowlane. W rzeczywistości służące w nich osoby pod przykrywką służby wojskowej były zmuszane i wykorzystywane do ciężkiej pracy, zawsze w bardzo trudnych warunkach. Często praktyką było wcielanie do takich batalionów i pułków osób podejrzewanych lub uznawanych przez komunistyczne władze za wrogów systemu, np. ze względu na pochodzenie rodzinne czy służbę w Armii Krajowej. Stąd też stosowano wobec nich elementy represji w postaci przymusu świadczenia katorżniczej pracy przy jednocześnie uwłaczających warunkach bytowych, sanitarnych i żywieniowych.

Krokiem w kierunku zadośćuczynienia za przymusową pracę było uchwalenie ustawy z dnia 2 września 1994 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. Zgodnie z jej zapisami byłym żołnierzom wymienionych formacji służącym w latach 1949–1959 przysługuje prawo do świadczenia pieniężnego oraz ryczałtu energetycznego za każdy pełny miesiąc trwania pracy, nie więcej jednak niż za 20 miesięcy.

Niestety w powyższej ustawie zostały pominięte osoby odbywające służbę w wojskach kolejowych, które funkcjonowały w naszym kraju aż do 1989 r. Najczęściej wcielani byli do nich mieszkańcy wschodniej części kraju, co do których władze komunistyczne miały podejrzenia o wrogi nastawienie do ówczesnego ustroju. Stąd powołania do wojsk kolejowych oraz przymusowa praca przy budowie torowisk były

Posel Jerzy Paul

jedną z form represji stosowanych wobec niepokornych Polaków. W wyniku ogromnego wysiłku fizycznego oraz braku regularnych posiłków praca trwająca 12 godzin dziennie bez względu na warunki atmosferyczne u większości robotników spowodowała negatywne skutki zdrowotne. Na budowach zdarzały się także wypadki śmiertelne.

Według szacunków żołnierze ci wybudowali lub zmodernizowali ok. 40% polskich linii kolejowych. Za swój wysiłek otrzymywali jedynie skromny żołd. Dziś żyją w poczuciu krzywdy i od wielu lat nieskutecznie walczą o uznanie za swoją ciężką służbę.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą do pani minister Elżbiety Rafalskiej o podjęcie prac zmierzających do ustanowienia świadczenia dla byłych żołnierzy wojsk kolejowych, które będzie dla nich wyrazem sprawiedliwości społecznej i formą pamięci historycznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Głuchowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do ministra infrastruktury i budownictwa w sprawie problemów na polskiej kolei. A jest tak: podróżni, mieszkańcy Łukowa i powiatu łukowskiego korzystający z pociągów Kolei Mazowieckich, Przewozów Regionalnych i PKP Intercity wielokrotnie, niestety bezskutecznie, zwracali się z prośbą o przywrócenie pasażerom usług w postaci kas biletowych, poczekalni, bufetu i toalet na stacji PKP Łuków.

Węzeł kolejowy Łuków obsługuje połączenia do Dębina, Siedlec, Warszawy oraz w kierunku Terespolu. Funkcjonujące niegdyś kasy biletowe sprzedawały bilety na wszystkie połączenia. Nie ma obecnie nawet jednej. Tak jest od dnia 30 września 2014 r. Nadmieniam, że oprócz sprzedaży biletów panie kasjerki chętnie udzielały informacji na temat kursowania pociągów w całej Polsce. Obecnie podróżni z powiatu łukowskiego korzystający ze stacji PKP Łuków pozbawieni są takich i innych informacji, a przy ciągłych zmianach w rozkładach kursowania pociągów jest to dla nich olbrzymim utrudnieniem. Nie każdy potrafi obsługiwać automat do sprzedaży biletów, nie wszyscy mają też dostęp do Internetu. Większość podróżnych próbuje kupić bilet w pociągu, ale często zdarza się, że muszą stać w kolejce po bilet w pędzącym pociągu.

Właściciel stacji PKP SA nie dostrzega tego problemu, a przewoźnicy korzystający ze stacji Łuków

w swoich pismach wyjaśniają, że utrzymanie kas biletowych wymaga uzasadnienia ekonomicznego. Każda ze stron stoi przy swoich racjach. A gdzie jest aspekt społeczny tej sprawy? Gdzie jest interes pasażera, jego komfort podróży i obowiązujące w cywilizowanym świecie standardy?

Obecnie są prowadzone prace związane z modernizacją stacji PKP przez Polskie Koleje Państwowe SA. Podmiot ten, choć inwestuje, nie ma wpływu na świadczenie usług pasażerom na terenie stacji PKP Łuków. Zakończenie prac przewiduje się na koniec czerwca 2016 r. Po zakończeniu prac ma się podnieść komfort podróżowania. W jaki sposób, jeśli w dalszym ciągu nie będą czynne kasy i inne punkty usługowe?

Ktoś powie, że kasy są za drogie. Dlaczego? Dlatego że otwarciem kas nie są zainteresowani przewoźnicy. Powodem tego są prawdopodobnie wysokie ceny udostępnienia powierzchni przez PKP SA. Ich utrzymanie to oczywiście koszt, ale wyższy standard i komfort podróży pasażera, jego zwyczaj i przyzwyczajenia też powinny być wzięte pod uwagę, zwłaszcza jeśli jest to młodzież dojeżdżająca do szkół ponadgimnazjalnych, uczelni i do pierwszej pracy. Koszty mogłyby być niższe, gdyby w tych samych kasach sprzedawane były bilety kilku przewoźników. Niestety wspólny system został zlikwidowany po wyłączeniu Przewozów Regionalnych z Grupy PKP.

Reasumując, chciałbym się zwrócić do Wysokiej Izby i wszystkich zainteresowanych z bardzo prostym pytaniem: Czy w naszym kraju istnieje jeszcze komunikacja publiczna oraz czy ktoś dba o komfort podróży, ochronę prawną i interes społeczny uczestników pasażerskiego transportu zbiorowego? Bardzo proszę o zainteresowanie się tym problemem, gdyż – jak mierniam – ten problem nie dotyczy tylko wspomnianego wcześniej Łukowa i powiatu łukowskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 13 kwietnia br., mija 65. rocznica śmierci Mieczysława Dziekmieszkiewicza pseud. Rój, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, uczestnika polskiego niepodległościowego podziemia antykomunistycznego na północnym Mazowszu.

Mieczysław Dziekmieszkiewicz urodził się 25 stycznia 1925 r. w Zagrobach. Mając 14 lat, ukończył szkołę powszechną w Różanie. Podczas okupacji był uczestnikiem kursów tajnego nauczania w Makowie Mazowieckim. Jednocześnie pracował w niemieckim przedsiębiorstwie przewozowym.

Posel Waldemar Andzel

Rodzina Dziemieszkiewiczów zaangażowana była w konspiracyjną działalność niepodległościową prowadzoną przez Narodowe Siły Zbrojne. Do organizacji tej należeli dwaj bracia Mieczysława – Roman i Jerzy. Dlatego także on jeszcze w czasie niemieckiej okupacji wstąpił w jej szeregi.

Wiosną 1945 r. Mieczysław Dziemieszkiewicz wcielony został do 1. zapasowego pułku piechoty ludowego Wojska Polskiego w Warszawie, z którego jednak, zaraz po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu brata, zbiegł. Wstąpił natomiast do partyzanckiego oddziału NSZ NZW ppor. Mariana Kraśniewskiego „Burzy”, w którym dowodził drużyną. Uczestniczył w licznych akcjach przeciwko funkcjonariuszom UB i posterunkom MO. Początkowo pełnił funkcję łącznika między komendą okręgową a komendą powiatową. Dwa lata później został natomiast awansowany do stopnia starszego sierżanta.

Wśród ważniejszych akcji wykonanych przez oddział „Roja” w okresie od czerwca 1947 r. do sierpnia 1948 r. można wymienić m.in. rozbicie posterunku MO w Barańcach i Gąsocinie, zasadzki na UB pod Gołyminem i Nasielskiem czy walkę z grupą operacyjną KBW i UB pod Pniewem Wielkim. Oddział „Roja” zlikwidował w tym czasie 12 funkcjonariuszy UB, MO i ORMÓ oraz ponad 20 współpracowników władz bezpieczeństwa.

Struktury „Roja” rozpracowano w ramach tzw. spraw obiektowych założonych na komendzie Policji „Ciężki” oraz o kryptonimie „Zbiry” na dowodzony przez niego oddział partyzancki. Zaangażowano

w nie dziesiątki agentów. Do likwidacji „Roja” skierowano grupę oznaczoną kryptonimem „V kolumna” złożoną z byłych członków NZW, którzy na zlecenie MBP mordowali swoich byłych współtowarzyszy broni. Jednak mimo że udało im się nawiązać kontakt z „Rojem”, ze strachu nie zdecydowali się na wykonanie zadania.

Mieczysław Dziemieszkiewicz poległ dopiero w Szyszkach 13 kwietnia 1951 r., wraz ze swoim żołnierzem Bronisławem Gniazdowskim pseud. Mazur, w walce z liczącą 300 osób grupą operacyjną UB i KBW.

8 sierpnia 1945 r. Mieczysław Dziemieszkiewicz został odznaczony Krzyżem Walecznych. 13 października 2007 r. za wybitne zasługi dla niepodległości Polski prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie Mieczysława Dziemieszkiewicza Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. „Roja” odznaczono również Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego. Mieczysław Dziemieszkiewicz został głównym bohaterem filmu poświęconego losom żołnierzy wyklętych pt. „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słyszać”.

Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 kwietnia 2016 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 19)

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

